

RAPORT ROCZNY

AMNESTY INTERNATIONAL

2015/2016

**SYTUACJA PRAW
CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE**



**AMNESTY
INTERNATIONAL**



AMNESTY INTERNATIONAL

Raport roczny Amnesty International 2015/16 dokumentuje sytuację praw człowieka w 160 krajach i terytoriach w 2015 roku. Brak wpisu o konkretnym kraju bądź terytorium nie oznacza, że w ciągu roku nie miały w nim miejsca naruszenia praw człowieka, budzące obawy Amnesty International. Długość wpisu dotyczącego państwa nie oddaje wprost zakresu obaw Amnesty International.

Polskie tłumaczenie raportu obejmuje wprowadzenie do sytuacji praw człowieka w 2015 roku i opis sytuacji w 30 wybranych krajach.

Po raz pierwszy opublikowano
w 2016 roku przez

Amnesty International Ltd

Peter Benenson House

1 Easton Street

London WC1X 0DW

United Kingdom

© Amnesty International 2016

ISBN: 83-922757-2-1

Język oryginału: angielski

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część tej publikacji nie
może być reprodukowana,
przechowywana w systemie
wyszukiwania danych czy
nadawana w jakiegokolwiek formie
czy za pomocą jakiegokolwiek
środków – elektronicznych,
mechanicznych, kopiowana,
nagrywana i/lub
rozpowszechniania w jakiegokolwiek
inny sposób bez wcześniejszej
zgody wydawcy.

W celu uzyskania zgody lub w
przypadku innych pytań prosimy o
kontakt: copyright@amnesty.org.

W celu uzyskania zgody na
skorzystanie z polskiej wersji
językowej prosimy o maila na
adres: rzecznik@amnesty.org.pl.

amnesty.org.pl

RAPORT ROCZNY

AMNESTY

INTERNATIONAL

2015/16

SYTUACJA PRAW CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE



SPIIS TREŚCI

WSTĘP	8
BIAŁORUŚ	14
BUŁGARIA	16
CHINY	18
EGIPT	24
ERYTREA	29
FRANCJA	31
GRECJA	33
IRAK	36
IRAN	41
IZRAEL I OKUPOWANE TERYTORIA PALESTYŃSKIE	46
JEMEN	51
JORDANIA	55
MACEDONIA	57
MAROKO/SAHARA ZACHODNIA	59
MEKSYK	63
MJANMA	68
NIGERIA	72
PALESTYNA	77
POLSKA	80
ROSJA	82
RUMUNIA	86
SALWADOR	88
SERBIA	90
STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI	94
SYRIA	99
TURCJA	104
UKRAINA	110
UZBEKISTAN	114
WĘGRY	117
WŁOCHY	119

WSTĘP

„Jesteśmy świadkami nowych kryzysów, które zaczynają się mimo tego, że poprzednie ciągle trwają, co wyraźnie wskazuje na brak zdolności i woli politycznej do zakończenia konfliktów, nie mówiąc już o zapobiegnięciu nim. Efektem jest alarmujące rozprzestrzenianie się nieprzewidywalności i bezkarności.”

António Guterres, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców

Miniony rok poddał ciężkiej próbie międzynarodowy system odpowiedzi na kryzysy i masowe przymusowe przesiedlenia ludzi, który okazał się zdecydowanie niewystarczający. Więcej osób niż kiedykolwiek od zakończenia II wojny światowej zostało przesiedlonych lub zmuszonych do życia na uchodźstwie. Częściowo dzieje się tak z powodu nieprzerwanego konfliktu zbrojnego w Syrii, gdzie ponad połowa populacji kraju uciekła poza granice lub została wewnętrznie przesiedlona. Dotychczasowe próby rozwiązania konfliktu pokazały globalne i regionalne podziały.

Wielostronne inicjatywy odpowiedzi na kryzys uchodźczy, w tym UN Regional Refugee and Resilience Plan, w ostatnich miesiącach prowadziły do wzmocnienia

koordynacji działań w Egipcie, Iraku, Jordanii, Libii i Turcji. Państwa europejskie, Kanada i Stany Zjednoczone, gdzie ludzie byli wstrząśnięci obrazem syryjskiego chłopca, który utonął, były zmuszone do reakcji na powszechne oburzenie i wezwania do przyjęcia uchodźców oraz do działania na rzecz zakończenia kryzysu.

Jednak zarówno w krajach sąsiadujących z Syrią, jak i w krajach zachodnich, unaocznili się luki w instytucjonalnej odpowiedzi na kryzys i konflikt. Pomimo tego, że część krajów regionu przyjęła dużą liczbę syryjskich uchodźców, wiele rządów, zarówno na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej, jak i poza regionem, nie chciało zwiększyć liczby przyjmowanych uchodźców do poziomu, który realnie mógłby mieć znaczenie.

Podział obciążeń i odpowiedzialności pozostawał daleko w tyle za szybko rozwijającym się kryzysem. Tymczasem prawa człowieka wielu rodzin i osób zostały naruszone, w tym przez kryminalizację osób ubiegających się o azyl, zawracanie do krajów, gdzie grożą im tortury lub inne formy złego traktowania, czy też kierowanie na inne terytoria, jak również przez wiele innych działań państw ludziom odmawia się dostępu do procesu azylowego.

Podczas gdy świat próbował zająć się kwestią osób, które opuszczają Syrię, wojna unaocniła obawy dotyczące przestrzegania praw człowieka i prawa humanitarne, na co Amnesty International i inne organizacje zwracały uwagę od lat. Konflikt w Syrii stał się synonimem nieodpowiedniej ochrony cywilów znajdujących się w zagrożeniu, ale także szerzej – systemowej niewydolności instytucji do zapewnienia poszanowania prawa międzynarodowego.

Nawet jeśli mamy nadzieję, że obecne wysiłki doprowadzą do pokoju w Syrii, przez lata wojny widzieliśmy bezkarność, która była rezultatem korzystania z prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co prowadziło do blokowania wiarygodnych i proporcjonalnych działań zmierzających do zakończenia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości i utrudniając poniesienie

odpowiedzialności przez sprawców, jeśli takie naruszenia zostały popełnione. Tragiczna sytuacja praw człowieka w Syrii ukazała słabość systemów ochrony cywilów podczas konfliktów zbrojnych. W kryzysie syryjskim, ale także patrząc szerzej, w działaniach grupy zbrojnej tak zwanego Państwa Islamskiego widzimy rezultaty lekkomyślnych transferów broni, które trwały dekadami, i ich śmiertelny wpływ na cywilów. Konflikt pokazał także tendencje do odchodzenia od odpowiedzialności za ochronę uchodźców. Kraje spierały się o „ochronę granic” i „system zarządzania migracją” zamiast podejmować zdecydowane działania ratujące życie.

Konflikt w Syrii był jednym z wielu, które przyczyniły się do bezprecedensowej liczby uchodźców, migrantów i osób wewnętrznie przesiedlonych. Na wielu granicach obserwowaliśmy, jak Państwo Islamskie okazuje zupełny brak szacunku dla ludzkiego życia, zmuszając tysiące ludzi do ucieczki. W Afryce państwowe i niepaństwowe grupy popełniły poważne naruszenia i nadużycia praw człowieka w Burundi, Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej, północno-wschodniej Nigerii, Somalii i Południowym Sudanie, w tym w niektórych przypadkach bezpośrednio atakując cywilów i infrastrukturę cywilną. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że wiele ludzi musiało opuścić swoje domy i szukać schronienia gdzie indziej. Konflikty w Izraelu i Okupowanych Terytoriach Palestyńskich oraz na Ukrainie nadal kosztują życie cywilów, gdzie wszystkie strony konfliktu naruszają międzynarodowe prawo humanitarne i prawa człowieka. Podczas gdy w Ameryce nastąpiły pozytywne zmiany w trwającym od dekad konflikcie w Kolumbii – gdzie odpowiedzialność może jednak zostać pogrzebana w imię politycznego porozumienia – przemoc ciągle niszczy prawa człowieka w Brazylii, Meksyku i Wenezueli.

Stan przestrzegania praw człowieka sięgnął najniższego możliwego poziomu w roku, w którym 70-lecie swojego istnienia obchodzi ONZ - organizacja jednocząca narody do wspólnego działania, żeby „uchronić przyszłe

pokolenia przed klęską wojny” i „przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka”. To proste, ale przygnębiające wyzwanie: czy międzynarodowy system prawny i instytucjonalny jest adekwatny do pilnej potrzeby ochrony praw człowieka?

W Raporcie rocznym Amnesty International z 1977 z zadowoleniem przyjęliśmy informację o pierwszym spotkaniu Komitetu Praw Człowieka ONZ i stwierdziliśmy, że jest to jedna z „wielu zmian w ONZ istotna z punktu widzenia obaw Amnesty International w zakresie praw człowieka”. Dodaliśmy do tego zmiany w obszarach takich jak walka z torturami. Przez lata Amnesty International pomagała rozwijać przywiązanie do międzynarodowego prawa praw człowieka i prawa humanitarne. Jednak wady tego systemu nigdy nie były tak widoczne jak dzisiaj.

Pośród różnych zagrożeń dla praw człowieka badanych w tegorocznym raporcie, chcemy wyróżnić dwa powiązane ze sobą wątki. Pierwszy wyraźny motyw w ubiegłym roku to fakt, że system międzynarodowy nie był wystarczająco solidny w obliczu licznych ciosów i wyzwań. Gdy zaczęły pokazywać się rysy zrozumieliśmy, że sam system międzynarodowej ochrony praw człowieka wymaga ochrony.

W 2015 roku wystąpiło kilka zagrożeń dla mechanizmów ochrony praw człowieka. Regionalne systemy ochrony praw człowieka i odpowiedzialność w Afryce i Amerykach spotkały się z wewnętrznymi zagrożeniami. Ponadto rządy w Afryce utrudniały współpracę z Międzynarodowym Trybunałem Karnym twierdząc, że wzmacniają systemy afrykańskie, choć krajowe i regionalne mechanizmy nie zapewniały sprawiedliwości. Pojawiające się mechanizmy na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej nie promowały efektywnie wizji uniwersalnych praw człowieka. Raczujący system w Azji pozostawał w większości nieefektywny. Tymczasem system europejski był zagrożony, z jednej strony przez możliwość utraty wsparcia ze strony niektórych państw, ale z drugiej przez potężne zaległości w sprawach

wymagających sprawiedliwości i odpowiedzialności.

Wielostronna ochrona jak Konwencja ONZ dotycząca statusu uchodźców i Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur i specjalne mechanizmy, takie jak ochrona ludzi na morzu, nie pomogły zapobiec kryzysom humanitarnym, ani w ochronie cywilów, którzy byli narażeni na poważne naruszenia praw człowieka, czy też w budowaniu odpowiedzialności za naruszenia.

Barbarzyńskie ataki na ludzi od Bejrutu po Bamako i Yola, od Tunisu aż po Paryż, i gdziekolwiek indziej, także budzą wątpliwości odnośnie roli międzynarodowego prawa praw człowieka w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom ze strony aktorów niepaństwowych – w szczególności agresywnych grup zbrojnych.

Amnesty International wzywa do odnowienia zobowiązania do ochrony międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Państwa muszą chronić sam system, jeśli ma on być adekwatny do swoich zadań. Musi się w tym zawierać dobrowolne ograniczenie korzystania z prawa weta przez państwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w sytuacjach dotyczących zbrodni; efektywne wdrażanie norm w zakresie praw człowieka we wszystkich instrumentach międzynarodowego prawa praw człowieka; respektowanie międzynarodowego prawa humanitarnego; powstrzymanie się od działań, które osłabiają system ochrony praw człowieka, w tym ataki na nie lub wycofywanie swojego wsparcia; oraz uzgodnienie regionalnych mechanizmów z powszechnymi standardami systemu międzynarodowego.

Drugi dominujący w ubiegłym roku temat był ściśle związany z pierwszym. Wiele kryzysów, które toczyły się w ubiegłym roku miały swoje korzenie w waśniach i konfliktach, które często były brutalnie tłumione przez państwa lub gdy państwa represjonowały dążenie każdego człowieka do życia w godności z uwzględnieniem swoich praw.

Bez względu na to, czy mówimy o kryzysie na Morzu Andamańskim w maju, gdzie

tysiące uchodźców i migrantów dryfowało po morzu bez wody i jedzenia, czy o morderstwach i wymuszonych zaginięciach obrońców praw człowieka działających w obronie prawa do ziemi i środków do życia w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach; w tych i w wielu innych sprawach brutalne represje dysydentów i odmowa ludziom ich podstawowych praw – w tym ekonomicznych, społecznych i kulturalnych – jak również porażka państw w ochronie praw człowieka wszystkich ludzi, często prowadziło do napięć społecznych, co w efekcie jeszcze bardziej obarcza międzynarodowe systemy ochrony. Najbardziej namacalnym przykładem połączeń pomiędzy niewydolnością systemu i represjami państwa względem dysydentów oraz porażką w ochronie praw człowieka jest „Arabska Wiosna”, która temu zmieniła oblicze Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

5 lat po jednych z najbardziej dynamicznych masowych demonstracjach, jakie świat kiedykolwiek widział, rządy używają środków, które mają całkowicie uciszyć bunt, nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale także globalnie. Szczególnie niepokojące jest to, że represje stały się równie wyszukane, co brutalne.

Podczas gdy w 2011 roku zginęło ponad 300 osób z rąk sił bezpieczeństwa podczas „Rewolucji 25 stycznia” w Egipcie, oraz ponad 50 osób zabitych w Jemenie podczas „Krwawego Piątku”, użycie pałki policyjnej na publicznym placu nie trafia dzisiaj z taką łatwością na pierwsze strony gazet. W tym raporcie Amnesty International dokumentuje trwające i powszechne nadużywanie siły przeciwko demonstrantom i dysydentom, jak również pozasądowe egzekucje i wymuszone zaginięcia, które mają miejsce na całym świecie. 5 lat temu systematyczne łapanki i tortury w syryjskim mieście Tall Kalach były wczesnymi przejawami gwałtownej reakcji władz na sprzeciw i protesty. W minionych latach tortury nadal były stosowane w tej i innych częściach świata, często ukrywając się pod nazwą „wzmocnionych technik przesłuchań” – które zaczęto stosować przed Arabską Wiosną w kontekście tak zwanej

„wojny z terroryzmem”. Represje często były niemal rutynowe i przedstawione jako niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa, prawa i porządku, czy też ochrony narodowych wartości. Władze w wielu krajach ograniczały wolność słowa online i rozprawiały się z dysydentami używając szeregu środków, w tym arbitralnych aresztowań i zatrzymań, tortur i innych form złego traktowania, czy też kary śmierci.

Tymczasem Amnesty International odkryła wręcz orwellowski poziom inwigilacji wdrożonej przez niektóre państwa, szczególnie skierowanej na życie i pracę obrońców praw człowieka. Państwa rozwijają nowe metody represji i śledzą na bieżąco postęp technologiczny i łączność, co stanowi poważne zagrożenie dla wolności słowa.

W wyniku rzecznictwa prowadzonego przez organizację, w tym Amnesty International, ONZ powołała nową specjalną procedurę i Specjalnego Sprawozdawcę do spraw prawa do prywatności. Praca Specjalnego Sprawozdawcy będzie bardzo ważna w nadchodzących miesiącach, żeby pomóc rozwinąć jasne normy w tej dziedzinie, które będą spełniać standardy praw człowieka.

Prześladowania dysydentów, represje za protesty i głośne wygłaszanie krytyki znacznie się rozrosły od wydarzeń sprzed 5 lat. Amnesty International wzywa państwa do poszanowania praw człowieka jednostek i grup do zgromadzeń, zrzeszania się i wolności słowa, do posiadania i dzielenia się, jakąkolwiek drogą, opinii, z którą rządy mogą się nie zgadzać i do ochrony równości względem prawa.

Prawa, które chronią pracę i przestrzeń obrońców i obrończyni praw człowieka są ważne dla wolności samych jednostek, ale chronią również cały system. Widzieliśmy wiele oznak nadziei w 2015 roku, które były wynikiem nieustającej pracy rzeczniczej, organizacji, sprzeciwu i działalności społeczeństwa obywatelskiego, ruchów społecznych oraz obrońców i obrończyni praw człowieka.

Podajmy zaledwie 3 przykłady z ubiegłego roku: obecność praw człowieka i

odpowiedzialności w Celach Zrównoważonego Rozwoju ONZ; akcja w maju w celu zapobiegnięcia przymusowym wysiedleniom w Kenii; uwolnienie Filepa Karmy, papuaskiego więźnia sumienia w Indonezji, w wyniku 65000 wiadomości, które napisali ludzie z całego świata w jego imieniu.

Nie pokrywało się to z dobrą wolą państw. Rządy muszą zapewnić przestrzeń i swobodę dla obrońców i obrończyni praw człowieka oraz aktywistów i aktywistek, żeby mogli dalej pracować. Dlatego też Amnesty International wzywa państwa do implementowania i przejrzystości we wdrażaniu rezolucji w sprawie ochrony praw obrońców i obrończyni praw człowieka, która została przyjęta w listopadzie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, w tym poprzez wymienianie i piętnowanie państw, które nie przestrzegają tych praw. Od momentu postawienia ostatniej kropki w tej rezolucji żadna osoba broniąca praw człowieka, czy też członek jej rodziny, nie powinien zginąć z rąk państwa, czy też pozostać bez odpowiedniej ochrony państwowej.

Nikt więcej nie powinien być prześladowany ani zmuszony działać w niebezpieczeństwie.

Jako największa na świecie organizacja obrońców i obrończyni praw człowieka przedstawiamy Wam ten raport, który prezentuje sytuację praw człowieka na świecie podczas ostatniego roku. Podczas gdy raport porusza wspomniane wyżej wątki, a także wiele innych, na jego kartach nie jesteśmy w stanie opisać wszystkich tragedii, które spotykały ludzi podczas zeszłorocznych kryzysów, zwłaszcza podczas kryzysu uchodźczego. W sytuacji, w której się znaleźliśmy, utrzymanie i wzmocnienie systemów ochrony praw człowieka i ochrony cywilów nie może być postrzegana jako opcjonalna. To naprawdę jest sprawa życia i śmierci.

Salil Shetty, Sekretarz Generalny

RAPORT ROCZNY

AMNESTY

INTERNATIONAL

2015/16

WYBRANE KRAJE



BIAŁORUŚ

Republika Białorusi

Głowa państwa: **Ałaksander Łukaszenka**

Szef rządu: **Andriej Kobiakow**

W mocy utrzymano dotychczasowe ustawodawstwo poważnie ograniczające wolność słowa, zrzeszania oraz pokojowego gromadzenia się. W dalszym ciągu prześladowano dziennikarzy. W ostatnich latach uwolniono kilku więźniów skazanych w procesach politycznych, jednak musieli regularnie informować policję o aktualnym miejscu pobytu oraz wszelkich podejmowanych przez nich czynnościach. Co najmniej dwie osoby usłyszały wyrok śmierci, choć oficjalnie nie wykonano żadnej egzekucji. W dalszym ciągu szykanowano i prześladowano obrońców praw człowieka, podobnie jak przedstawicieli mniejszości seksualnych, których dyskryminowano, nęcano i bito.

TŁO

W październiku Aleksander Łukaszenka po raz piąty z rzędu wygrał wybory prezydenckie w kontekście kontrolowanych przez państwo mediów, a także prześladowania i stosowania represji wobec swoich przeciwników politycznych.

Rozmowy w Mińsku z udziałem międzynarodowych partnerów, dotyczące konfliktu na wschodzie Ukrainy, wsparły dyplomatyczne dążenia Białorusi do poprawy stosunków z UE. W październiku UE zawiesiła wieloletnie sankcje wobec wysokich rangą urzędników białoruskich, z wyjątkiem czterech funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, którzy w minionych latach mogli być powiązani z wymuszonymi zaginięciami działaczy politycznych.

Waluta straciła ponad 50% swojej wartości w stosunku do dolara amerykańskiego. Ponadto przewidywano, że gospodarka skurczy się o około 4%, co w dużej mierze miało być spowodowane recesją gospodarczą w Rosji, która jest głównym partnerem

handlowym Białorusi.

KARA ŚMIERCI

Utrzymano karę śmierci. Choć oficjalnie nie wykonano żadnych egzekucji, 18 marca Siarhei Ivanou usłyszał wyrok śmierci. 14 lipca Sąd Najwyższy odrzucił jego apelację. 20 listopada sąd w Grodnie skazał na karę śmierci Iwana Kulesza.

1 kwietnia Komitet Praw Człowieka ONZ przyjął stanowisko, że stracenie w 2011 r. Aleha Hryshkautsou stanowiło pogwałcenie jego prawa do życia. Komitet ponadto uznał, że jego proces nie był sprawiedliwy, a złożone przez niego zeznania wymuszono.

WIĘŹNIOWIE SUMIENIA

W sierpniu na rozkaz prezydenta uwolniono więźniów sumienia Mikołaja Statkiewicza oraz Jurija Rubstoua. Wśród uwolnionych znajdowali się również Mikołaj Dziadok, Ihar Aliniewicz, Yauhen Vaskovich oraz Artsiom Prakapenka, aktywiści skazani na karę więzienia w procesach politycznych. Wyroków jednak nie uchylono, a wobec nich samych zastosowano poważne restrykcje, włącznie z „profilaktycznym nadzorem”. Mikołaj Statkiewicz, były kandydat na prezydenta, nie mógł więc wystartować w nadchodzących wyborach prezydenckich. Ponadto nakazano mu przez okres 8 lat regularnie informować policję o swoim aktualnym miejscu pobytu oraz podejmowanych przez niego czynnościach. Niezastosowanie się do tych nakazów mogło skutkować objęciem go surowszymi restrykcjami i postawieniem mu kolejnych zarzutów. Podobne ograniczenia, choć krótsze, zastosowano wobec pozostałych 5 uwolnionych aktywistów.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Media pozostawały pod ścisłą kontrolą rządu, a dziennikarzy stale prześladowano.

Od niezależnych dziennikarzy współpracujących z zagranicznymi mediami wymagano uzyskania akredytacji od Ministra Spraw Zagranicznych, której często nie udzielano bądź decyzję odwlekano bez końca. Kastus Żukowski, pracujący dla stacji

Belsat TV z siedzibą w Polsce, został trzykrotnie ukarany karą grzywny za pracę bez akredytacji (ostatnio 9 lipca). W poprzednich latach sądy w Homlu i w Rohaczowie nałożyły na Żukowskiego 3 kolejne grzywny. Według Index on Censorship, niezależnej organizacji nadzorującej media, od stycznia kary grzywny w wysokości 3-7,8 mln rubli (US\$215-538) za brak akredytacji otrzymało co najmniej 28 niezależnych dziennikarzy.

Zgodnie z niejasno sformułowanymi poprawkami do ustawy o środkach masowego przekazu, którą przyjęto w grudniu 2014 roku, Ministerstwo Informacji mogło bez nakazu sądowego zmuszać dostawców usług internetowych do blokowania określonych zasobów internetowych. Na mocy postanowień nowelizacji z 27 marca zablokowano dostęp do strony internetowej organizacji Wiosna, stojącej na straży praw człowieka, a także strony internetowe niezależnych stacji informacyjnych Belarussian Partisan oraz Karta'97.

W następstwie przeprowadzonego ataku hakera strony internetowe agencji informacyjnych BelaPAN oraz Naviny.by były niedostępne w dniach 2-5 października po tym, jak opublikowały one doniesienia o studentach zmuszonych do wzięcia udziału w publicznej modlitwie z udziałem Prezydenta.

Aktywiści Wiaczaslau Kasinerau, Yaraslau Ulijanenkau, Maksim Piakarski i Vadzim Zharomski, a także niewymieniony z nazwiska obywatel Rosji zostali 11 sierpnia aresztowani w Mińsku za namalowanie graffiti z napisami „Białoruś musi być białoruska” oraz „Rewolucja świadomości”. Zostali uwolnieni 31 sierpnia po tym, jak zgodzili się nie ujawniać szczegółów śledztwa. Z powodu politycznego charakteru napisów postawiono im zarzut szkodliwego chuligaństwa. Jeśli zostaną uznani za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, mogą spędzić w więzieniu nawet 6 lat. W czasie zatrzymania przez policję Wiaczaslau Kasinerau doznał złamania szczęki, przez co trafił do szpitala. Pod koniec roku ich proces nadal trwał.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

W dalszym ciągu powszechnie obowiązywała ustawa o zgromadzeniach publicznych, zgodnie z którą każde zgromadzenie lub protest publiczny jest nielegalny, jeśli władze jednoznacznie nie wyraziły na niego zgody.

27 września 30 fanów piłki nożnej w drodze na mecz piłkarski dołączyło do ulicznego zgromadzenia w Baranowiczach. Wiec, na który władze wydały zezwolenie, wspierał kandydatkę na prezydenta Tatsianę Karatkevič. Gdy tylko grupa fanów zaczęła śpiewać hasło „Niech żyje Białoruś!”, na miejsce przybyła policja, która wozami policyjnymi usunęła ich z manifestacji. Pozostałym protestującym zezwolono na dalsze uczestnictwo w zgromadzeniu.

30 września sąd w Mińsku nałożył kary grzywny w wysokości 5,4-9 mln rubli (US\$300-500) na Mikołaja Statkiewicza i Uładzimira Niakliajeua, którzy w 2010 r. kandydowali na urząd prezydenta, za zorganizowanie „nielegalnego” protestu w związku ze zbliżającymi się wyborami. Z tego samego powodu karę grzywny orzeczono również w stosunku do Anatola Labiedźka, przewodniczącego Zjednoczonej Partii Obywatelskiej. W ciągu roku w podobny sposób aresztowano i ukarano karami grzywny innych pokojowych uczestników manifestacji.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ I OBRÓŃCY/OBRÓŃCZYNIĘ PRAW CZŁOWIEKA

W mocy pozostał art. 193 ust.1 Kodeksu Karnego, zakazujący działań podejmowanych przez niezarejestrowane partie polityczne, grupy religijne i organizacje pozarządowe.

Elenie Tonkaczewej, znanej obrończyni praw człowieka i szefowej Centrum Transformacji Prawnej, nakazano opuszczenie Białorusi oraz zakazano ponownego wjazdu do kraju przez okres 3 lat. Tonkaczewa posiada rosyjskie obywatelstwo, a na Białorusi mieszkała od 1985 roku. Nakaz opuszczenia kraju, od którego próbowała się wielokrotnie bezskutecznie odwoływać, wydano 5 listopada 2014 roku w związku z

powtarzającymi się wykroczeniami drogowymi. 19 lutego Sąd Miejski w Mińsku ostatecznie odrzucił jej apelację, nakazując jej do 21 lutego opuścić kraj.

Leaniid Sudalenka, kierownik Centrum Litygacji Strategicznej w Homlu, organizacji pozarządowej stojącej na straży praw człowieka, otrzymał w marcu co najmniej 2 e-maile z groźbami śmierci, w sprawie których władze odmówiły wszczęcia śledztwa. 8 kwietnia policja przeszukała jego dom i biuro, a 14 kwietnia wszczęto przeciwko niemu śledztwo. Choć twierdził, że padł ofiarą hakera, władze oskarżyły go o rozsyłanie materiałów pornograficznych przy użyciu konta e-mail. Sudalenka uważał, że oskarżenia te są odwetem za pomoc, jakiej udzielał ofiarom łamania praw człowieka we wnoszeniu skarg do Komitetu Praw Człowieka. Ostatnią skargę do Komitetu wniosła 28 lutego Olga Haryunou, której syna potajemnie stracono 22 października 2014 roku. Grunova domagała się ujawnienia miejsca pochówku jej syna.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

Przedstawiciele mniejszości seksualnych w dalszym ciągu byli ofiarami ciągłej dyskryminacji, prześladowań i przemocy.

Michaił Pischevsky został pobity przez grupę przeciwników osób LGTBI, gdy 25 maja 2014 roku opuszczał klub dla osób homoseksualnych w Mińsku. Zmarł 27 października wskutek komplikacji spowodowanych poważnymi urazami głowy. Za winnego dopuszczenia się tego homofobicznego ataku uznano tylko jednego z oprawców, którego skazano na karę 2 lat i 8 miesięcy więzienia za chuligaństwo i zaniebdanie. Skazany został ułaskawiony przez prezydenta po odbyciu 11 miesięcy kary.

BULGARIA

Republika Bułgarii

Prezydent: Rosen Plewneliew

Premier: Bojko Borisow

Straż graniczna w dalszym ciągu nie wpuszczała na teren kraju uchodźców i migrantów, a warunki przyjmowania osób ubiegających się o azyl pozostawały złe, brakowało jakiegokolwiek planu integracji osób posiadających status uchodźcy. Władze lokalne oraz krajowe nie zakończyły przymusowych wysiedleń Romów. Zmiany ustawodawstwa w zakresie przestępstw motywowanych nienawiścią utknęły w martwym punkcie.

UCHODźCY, OSOBY UBIEGAJĄCY SIĘ O AZYL I MIGRANCY

W 2015 roku – po znaczącym spadku w 2014 roku, gdy wprowadzono środki ochrony granic – liczba uchodźców oraz migrantów, przekraczających granicę Bułgarii z Turcją wzrosła czterokrotnie.

Władze ogłosiły plan rozbudowania istniejącego ogrodzenia – z 33 km do 60 km – celem skierowania przepływu migrantów na oficjalne przejścia graniczne. Jednak organizacje pozarządowe zgłosiły, że ludzie szukający ochrony międzynarodowej, którzy próbowali dostać się na teren Bułgarii w punktach kontrolnych, zostali zawróceni. Na granicy z Turcją wdrożono system nadzoru wyposażony w czujniki oraz kamery termowizyjne.

W październiku na granicy bułgarsko-tureckiej Afgańczyk ubiegający się o azyl zginął wskutek oddania przez policjanta strzału ostrzegawczego, którego kula odbiła się rykoszetem od pobliskiego mostu i trafiła w niego. Bułgarski Komitet Helsiński (BHC) wyraził zaniepokojenie sprzecznością wersji tego zdarzenia podawaną przez władze i świadków. Śledztwo rozpoczęte przez Prokuraturę pod koniec roku było w toku.

Nadał nie utworzono planu integracji dla osób o statusie uchodźcy oraz osób objętych innymi formami ochrony międzynarodowej. Mimo, że w czerwcu rząd przyjął Krajową Strategię w sprawie migracji, azylu i integracji na lata 2015-2020, nie utworzono Planu

działań dla wprowadzenia strategii w życie.

Warunki przyjęcia osób ubiegających się o azyl, w szczególności dotyczące jedzenia, schronienia oraz dostępu do opieki zdrowotnej i środków medycznych są przyczyną obaw. W styczniu wstrzymano wydawanie miesięcznego zasiłku w wysokości 65 lewów (€33) dla osób ubiegających się o azyl w ośrodkach. Komitet Helsiński w Bułgarii złożył skargę twierdząc, że wstrzymanie wydawania zasiłku to naruszenie prawa krajowego.

Organizacje pozarządowe udokumentowały zarzuty zbiorowych wydaleń uchodźców oraz migrantów wobec policji bułgarskiej na granicy z Turcją. W marcu dwoje irackich Jazydów zmarło na skutek wychłodzenia po tureckiej stronie granicy po rzekomo ciężkim pobiciu przez bułgarską policję. Władze odrzuciły zarzuty, a śledztwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przerwano, gdyż władze stwierdziły, że nie były w stanie ustalić miejsca zdarzenia. Pod koniec roku nie było żadnego śledztwa związanego ze sprawą zawracania migrantów.

PRAWO DO MIESZKANIA – PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA ROMÓW

Pomimo konstytucyjnego prawa do posiadania miejsca zamieszkania, przepisy mieszkaniowe w Bułgarii wyraźnie nie zakazują przeprowadzania przymusowych wysiedleń, ani nie gwarantują ochrony zgodnie z międzynarodowymi standardami dotyczącymi praw człowieka. Władze w dalszym ciągu przymusowo wysiedlają społeczności romskie z nieformalnych osiedli. Niektórych Romów przeniesiono do miejsc, gdzie panują złe warunki, podczas gdy inne osoby zostały bez dachu nad głową.

W maju i czerwcu w wyniku antyromskich demonstracji władze lokalne i krajowe ogłosiły plan rozbioru romskich domów w osadzie Kremikovtzi w wiosce Gurmen oraz w dzielnicy Orlandovzi w Sofii. Od czerwca do września w Gurmenie rozebrano 14 domów. W lipcu Europejski Trybunał Praw Człowieka na wniosek organizacji pozarządowych dotyczący zastosowania środków doraźnych

wezwał rząd do zaprzestania wysiedlenia, jeżeli nie zapewniono odpowiednich zastępczych miejsc zamieszkania. Jednak na skutek działań władz około 60 Romów, w tym osoby starsze, co najmniej jedna kobieta w ciąży oraz dwoje dzieci z niepełnosprawnościami pozostały bez domu. Nie przeprowadzono żadnych rzetelnych konsultacji, mających na celu znalezienie rozwiązań w sprawie planowanej wysiedleń oraz odpowiednich warunków ponownego zasiedlenia. We wrześniu Wysoki Komisarz ONZ ds. praw człowieka wezwał Bułgarię do zaprzestania łamania tych praw człowieka. Na stan z końca roku, 96 romskim rodzinom w osadzie Kremikovtzi grozi eksmisja.

W sierpniu w dzielnicy Maksuda w mieście Warna bez uprzedzenia rozebrano domy 56 rodzin romskich, w rezultacie dzieci oraz samotne matki pozostały bez dachu nad głową. Około 400 ludzi, w tym 150 dzieci, straciło dach nad głową w okresie jesienno-zimowym. Tylko kilku osobom zaproponowano tymczasowe mieszkania w przepelnionym i nieodpowiednim ośrodku socjalnym.

15 września władze ogłosiły plany rozbioru czterech romskich domów w mieście Peshtera. Jednak wstrzymały się z realizacją tego planu wskutek prośby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, iż winny się wstrzymać dopóki nie będą dostępne odpowiednie zastępcze domy mieszkalne.

DYSKRYMINACJA - PRZESTĘPSTWA Z NIENAWIŚCI

W czerwcu Komisarz Rady Europy ds. Praw Człowieka wyraził obawy dotyczące niepokojącego poziomu rasizmu oraz nietolerancji wobec kilku grup społecznych, w tym uchodźców, osób ubiegających się o azyl oraz migrantów, którzy są szczególnie narażeni na przemoc.

Przestępstwa z nienawiści wobec Romów, muzułmanów, żydów oraz innych mniejszości etnicznych i religijnych w dalszym ciągu w dużym stopniu są ścigane jako akty „chuligaństwa”, a nie – zgodnie z przepisami prawa karnego – jako „przestępstwa na tle

nienawiści, rasizmu i ksenofobii".

W maju Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Karakhmed przeciwko Bułgarii* stwierdził, iż władze niezapobiegając przerwaniu muzułmańskiej modlitwy piątkowej przez grupę agresywnych demonstrantów, naruszyły prawo do wolności religii lub przekonań.

Rząd zaprzestał realizacji działań, mających na celu poprawianie ustawodawstwa w sprawie przestępstw z nienawiści, które w stanie obecnym nie chroni przed przestępstwami motywowanej uprzedzeniami wobec osób starszych, z niepełnosprawnością, ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. W marcu parlament przyjął projekt ustawy, która rozszerzyła zakres ochrony społeczności LGTB przed dyskryminacją ze względu na płeć, jednak ma to odniesienie wyłącznie do spraw dotyczących prawnej korekty płci.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Organizacje krajowe i międzynarodowe, w tym Europejski Komitet Zapobiegania Torturom oraz Komisarz Rady Europy ds. Praw Człowieka, skrytykowały system wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich jako nieodpowiedni i wezwały do kompleksowych reform.

Komisarz Praw Człowieka po wizycie w kraju w lutym wyraził obawy dotyczące powolnego tempa przeprowadzania deinstytucjonalizacji systemu (zastąpienie zakładów psychiatrycznych środowiskowym systemem opieki) opieki dzieci i dorosłych z niepełnosprawnościami. Skrytykował też nadreprezentację dzieci romskich, dzieci ubogich oraz dzieci z niepełnosprawnościami w takich instytucjach. Skrytykował również władze za stosowaną przez pracowników oraz panującą wśród dzieci przemoc fizyczną i psychiczną.

Komitet Przeciwko Torturom ONZ po wizycie w 2014 roku, wezwał do podjęcia pilnych i skutecznych działań celem zajęcia się sprawą złego traktowania osób, w tym nieletnich i kobiet zarówno przez policję, jak i

straż więzienną, kwestią przepełnienia więzień, niedostateczną opieką zdrowotną, niskim poziomem zatrudnienia, zbyt surowej dyscypliny; segregacji wśród więźniów oraz braku kontaktu ze światem zewnętrznym.

CHINY

Chińska Republika Ludowa

Głowa państwa: Xi Jinping

Szef rządu: Li Keqiang

Przyjęto lub opracowano szereg ustaw o bezpieczeństwie narodowym, których treść stanowi poważne zagrożenie dla respektowania praw człowieka. Władze rozpoczęły ogólnokrajową kampanię represji wobec prawników działających na rzecz praw człowieka. Inni działacze i obrońcy praw człowieka poddawani są systematycznemu nękanii i zastraszaniu. Pięć obrończyń praw człowieka zostało uwięzionych za planowanie upamiętnienia międzynarodowego dnia kobiet kampanią przeciwko przemocy na tle seksualnym. Władze zaostrzyły kontrolę nad Internetem, mediami i uczelniami. Coraz częściej w telewizji pokazywano „zeznania” osób krytycznych wobec rządu i zatrzymanych w celu przesłuchania. Coraz bardziej dławiono wolność wyznania. Rząd kontynuował kampanię niszczenia świątyń i krzyży postawionych przez chrześcijan w prowincji Zhejiang. Władze lokalne w zdominowanym przez muzułmanów Regionie Autonomicznym Sinkiang-Ujgur wprowadziły przepisy pozwalające na ściślejszą kontrolę nad praktykami religijnymi i zakazały tych, na które nie wyraziły zgody. Rząd nadal sprawuje rozległą kontrolę nad klasztorami buddystów tybetańskich. Komitet ONZ przeciwko Torturom wyraził ubolewanie z powodu niedrożenia w życie sformułowanych przez niego zaleceń.

OBROŃCY/OBROŃCZYNI PRAW CZŁOWIEKA

Obrońcy praw człowieka oraz prawnicy,

dziennikarze i działacze zajmujący się prawami człowieka coraz częściej padali ofiarą zastraszania, nękania, arbitralnych aresztowań i przemocy.

Zatrzymanie w dniu 9 lutego prawniczki Wang Yu i jej rodziny rozpoczęło zakrojoną na bezprecedensową skalę kampanię represji wobec prawników i innych osób zajmujących się prawami człowieka. W kolejnych tygodniach władze przesłuchiwały i zatrzymały przynajmniej 248 osób, przeprowadzono też naloty na mieszkania i biura wielu z nich. Pod koniec roku 25 osób było zaginionych lub przetrzymywanych w areszcie, a przynajmniej 12 z nich, w tym znanych prawników zajmujących się prawami człowieka Zhou Shifenga, Sui Muqinga, Li Hepinga oraz Wanga Quanzhanga, przetrzymywano w „nadzorowanym ośrodku w wyznaczonym miejscu” w związku z podejrzeniami popełnienia przestępstw przeciwko bezpieczeństwu narodowemu. Ta forma pozbawienia wolności pozwala władzom przetrzymywać poza oficjalnym systemem penitencjarnym osoby podejrzewane o taką działalność przez okres do sześciu miesięcy, a podejrzanym odmawia się dostępu do porad prawnych i kontaktów z rodziną. Członkowie ich rodzin również podlegali nadzorowi policyjnemu, nękanii i ograniczeniom w swobodzie przemieszczania się.

Zajmujący się prawami człowieka prawnik Pu Zhiqiang został skazany na trzy lata więzienia w zawieszeniu za „wszczynanie sporów i prowokowanie awantur” oraz „wzniesienie nienawiści na tle etnicznym”, przede wszystkim w związku z wypowiedziami zamieszczanymi w mediach społecznościowych. Wskutek wyroku zakazano mu wykonywania zawodu prawnika.

W kwietniu sąd w Pekinie skazał na karę 7 lat więzienia dziennikarkę Gao Yu za „ujawnianie tajemnicy państwowej” w postaci udostępnienia stworzonego na użytek wewnętrzny dokumentu Komunistycznej Partii Chin, w którym zaatakowano wolność prasy oraz „wartości uniwersalne” jak wolność, demokracja i prawa człowieka. W listopadzie wyrok zmieniono na 5 lat więzienia, a ją samą

uwolniono z powodów zdrowotnych.

Zwolnienie z aresztu nastąpiło w wyniku składanych przez rodzinę i przyjaciół skarg na uniemożliwienie jej dostępu do opieki medycznej.

Spółród ponad 100 osób zatrzymanych w Chinach kontynentalnych za wspieranie protestów zorganizowanych w 2014 roku w Hongkongu, 8 zostało oficjalnie aresztowanych i w grudniu przebywali w areszcie. Co najmniej 2 osoby zostały poddane torturom w areszcie.

W marcu 5 działaczek zajmujących się prawami człowieka – Wei Tingting, Wang Man, Wu Rongrong, Li Tingting i Zheng Churan – aresztowano pod zarzutem „wszczynania sporów oraz prowokowania awantur” w związku z planowanym przez nie upamiętnieniem międzynarodowego dnia kobiet kampanią przeciwko przemocy na tle seksualnym. W efekcie nacisków wywartych przez społeczność międzynarodową zwolniono je za kaucją 13 kwietnia, ale kiedy przebywały na wolności dalej były przesłuchiwane przez policję, podlegały też eksmisjom oraz konfiskacie własności prywatnej.

Wielu pracowników i wolontariuszy związanych z Yirenping – powszechnie znaną organizacją działającą przeciwko dyskryminacji – zostało aresztowanych, nękanych i zastraszanych. 12 czerwca zatrzymano dwóch byłych pracowników – Guo Bina i Yanga Zhangqinga – pod zarzutem „prowadzenia nielegalnej działalności gospodarczej”; 11 lipca zwolniono ich za kaucją.

W grudniu obiektem zainteresowania policji zostało co najmniej 33 pracowników i działaczy zajmujących się prawami pracowniczymi; w prowincji Guangdong, gdzie rozpoczęły się strajki i zamieszki, zatrzymano 7 osób. W ośrodkach odosobnienia zabroniono im kontaktów z adwokatami, tłumacząc to tym, że ich sprawy związane były z „zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodowego”.

KWESTIE PRAWNE, KONSTYTUCYJNE I INSTYTUCJONALNE

Po pretekście wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego rząd przyjął lub opracowywał szereg radykalnych regulacji prawnych, które mogą być wykorzystane do uciszenia opozycji i represjonowania obrońców praw człowieka, którzy oskarżani będą o „zachęcanie do działalności wywrotowej”, „separatyzm” oraz „ujawnianie tajemnicy państwowej”. Pojawiły się też obawy, że uchwalona 1 lipca Ustawa o bezpieczeństwie narodowym zawiera szeroką i mało precyzyjną definicję „bezpieczeństwa narodowego”, która obejmuje takie obszary jak polityka, kultura, finanse i Internet.

Gdyby przyjęto Ustawę o zarządzaniu zagranicznymi organizacjami pozarządowymi w postaci, w której została skierowana do publicznych konsultacji, to poważnie ograniczyłaby ona prawo do swobody stowarzyszania się, pokojowych zgromadzeń i wolności słowa. Choć ustawa miała rzekomo uregulować status zagranicznych organizacji pozarządowych, a nawet chronić ich prawa, w rzeczywistości jednak daje ona Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego prawo do nadzoru nad rejestrowaniem takich podmiotów oraz ich działalnością, a także wyrażania zgody na podejmowane przez nie czynności. Przyznana władzom dowolność w nadzorowaniu i kierowaniu działalnością organizacji pozarządowych rodzi podejrzenia, że prawo to może być nadużywane do zastraszania i sądowego ścigania obrońców praw człowieka i pracowników tych organizacji.

Projektowana Ustawa o bezpieczeństwie cybernetycznym, która ma chronić dane internautów przed hakowaniem i kradzieżą, zmusi również działające w Chinach firmy do cenzurowania zamieszczanych w sieci treści i przechowywania danych użytkowników na terytorium Chin, jak również wprowadzi nakaz rejestrowania się pod prawdziwym imieniem i nazwiskiem, co stoi w sprzeczności z wewnątrz krajowymi i międzynarodowymi zobowiązaniami w kwestii ochrony prawa do wolności słowa i prawa do prywatności. Ustawa w obecnej postaci zakazuje

jednostkom lub grupom osób wykorzystywania Internetu do „szkodzenia bezpieczeństwu narodowemu”, „naruszania porządku społecznego” lub „naruszania interesów narodowych” – te niejednoznaczne i nieprecyzyjne kategorie mogą zostać użyte do dalszego ograniczania wolności słowa.

W grudniu parlament przyjął Ustawę antyterrorystyczną, w której nie ma praktycznie żadnych zabezpieczeń pozwalających chronić osoby uprawiające praktyki religijne lub po prostu krytykujące politykę władz przed oskarżeniami o „terroryzm” lub „ekstremizm”.

WOLNOŚĆ SŁOWA – INTERNET I DZIENNIKARZE

W styczniu rząd oznajmił, że w 2015 roku Internet będzie głównym „ polem bitwy ” w kampanii „zwalczania pornografii i niedozwolonych [informacji]”. W tym samym miesiącu władze poinformowały o zablokowaniu 50 stron internetowych i kont na WeChat – wiele z nich omawiało bieżące wydarzenia, kwestie militarne lub było platformami antykorupcyjnymi – oraz 133 konta rozpowszechniające informacje „zniesztalające historię państwa i Partii Komunistycznej”. Również w styczniu Ministerstwo Edukacji oświadczyło, że wyda zakaz korzystania z zagranicznych podręczników, by powstrzymać rozpowszechnianie „fałszywych wartości zachodnich”, oraz przestrzegło uniwersytety przed infiltracją przez „wrogie siły”.

Według źródeł rządowych w sierpniu w ramach specjalnej kampanii prowadzonej przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego „ukarano” 197 osób za rzekome rozpowszechnianie pogłosek m. in. na temat giełdy i lipcowej eksplozji w nadmorskim mieście Tianjin.

W tym samym miesiącu aresztowano Wangę Xiaolu – dziennikarza z poświęconego finansom czasopisma „Ciaxin” – po tym, jak władze oświadczyły, że informacje zawarte w napisanym przez niego artykule o giełdzie były „sfabrykowane”. Zmuszono go do „wyznania” nadanego w telewizji publicznej, a

następnie umieszczono w „nadzorowanym ośrodku w wyznaczonym miejscu”. Obserwatorzy chińskich mediów uważali, że zrobiono z niego kozła ofiarnego, a jego przypadek był skierowany do mediów ostrzeżeniem przed informowaniem o załamaniu na giełdzie.

W październiku aresztowano dziennikarza śledczego Liu Wei po tym, jak ujawnił skandal korupcyjny, w który zamieszani byli urzędnicy rządowi. Znanego historyka Yanga Jishenga zmuszono do ustąpienia ze stanowiska redaktora w liberalnym dzienniku „Yanhuang Chunqiu” na skutek wyrażonej przez Państwowy Urząd do spraw Prasy, Publikacji, Radia, Filmu i Telewizji krytyki gazety za zamieszczenie kilkunastu artykułów, które były „niezgodne z przepisami”.

WOLNOŚĆ WYZNANIA I PRZEKONAŃ

Rozpoczęta w 2013 roku kampania niszczenia kościołów i usuwania krzyży w prowincji Zhejiang nasiliła się w 2015 roku. Według doniesień mediów międzynarodowych zlikwidowano ponad 1200 krzyży, co wywołało falę protestów. Władze prowincji przyjęły w lipcu rozporządzenie ograniczające wielkość obiektów umieszczanych na szczycie budynku do jednej dziesiątej całkowitej wysokości budynku, co, jak się uważa, miało dać legitymizację usuwaniu krzyży.

Zhang Kai, prawnik udzielający porad prawnych kościołom dotkniętym rozporządzeniem, został aresztowany 25 sierpnia pod zarzutem przestępstw przeciwko bezpieczeństwu narodowemu i „zakłócania porządku publicznego”, po czym umieszczono go w „nadzorowanym ośrodku w wyznaczonym miejscu”. W tego rodzaju ośrodkach odosobnienia umieszczono również wielu innych pastorów i osoby prowadzące „kościół domowy”.

Wyznawcy Falun Gong wciąż byli przesładowani, arbitralnie aresztowani lub poddawani niesprawiedliwym procesom sądowym, torturom i innym formom złego traktowania.

KARA ŚMIERCI

Poprawki do prawa karnego, które nabrały mocy prawnej w listopadzie, zmniejszyły liczbę przestępstw zagrożonych karą śmierci z 55 do 46. Media państwowe podkreślały, że choć rzadko popełniano te dziewięć rodzajów przestępstw i ich wykluczenie będzie miało niewielki wpływ na ogólną liczbę egzekucji, to skreślenie ich z tej listy jest zgodne z przyjętą przez rząd polityką „zabijać mniej, zabijając ostrożniej”. Zrewidowane zapisy prawne nadal jednak nie są zgodne z wymogami prawa międzynarodowego w kwestii stosowania kary śmierci. Dane statystyczne w tej dziedzinie wciąż uznawane są za tajemnicę państwową.

24 kwietnia Li Yan – ofiara przemocy domowej, która w 2010 roku zabiła swojego męża – dostała wyrok śmierci „zawieszony” na dwa lata, który zazwyczaj po upływie tego terminu zostaje zamieniony na dożywocie. W bezprecedensowym posunięciu z 2014 roku Najwyższy Sąd Ludowy unieważnił poprzedni wyrok i nakazał przeprowadzenie ponownego procesu. Sędziowie w pierwszym postępowaniu sądowym zignorowali dowody na stosowanie przemocy domowej, podobnie jak nie ustosunkowano się do wysyłanych przez kobietę próśb o objęcie jej ochroną policyjną. W marcu Najwyższy Sąd Ludowy wraz z rządem wydali nowe wytyczne dla spraw dotyczących przemocy domowej, w tym zalecenia dotyczące skazywania ofiar przemocy domowej, które popełniły przestępstwo przeciwko jej sprawcom. W grudniu parlament przyjął Ustawę o przemocy domowej, w której po raz pierwszy wymaga się od policji rozpatrywania wszystkich doniesień o przypadkach przemocy domowej oraz ustanowiono sądowy system ochrony jej ofiar.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

W ośrodkach odosobnienia i podczas przesłuchań wciąż powszechnie stosowano tortury i inne formy złego traktowania, głównie z powodu wad w prawie, nieprawidłowości w systemie prawa karnego i problemów z wdrożeniem odpowiednich zasad i procedur.

Prawnika Yu Wenshenga torturowano podczas trwającego od października 2014 do stycznia 2015 roku aresztu w pekińskim ośrodku odosobnienia Daxing. Codziennie przesłuchiowano go przez 15 do 16 godzin siedzącego na twardym krześle, godzinami też trzymano go zakutego w kajdanki i pozbawiano snu.

Aresztowanym z pogarszającym się stanem zdrowia odmawiano lub uniemożliwiano dostęp do opieki medycznej. Wśród nich byli Gao Yu i Su Changlan – znana działaczka na rzecz praw człowieka, którą przetrzymywano w areszcie przez cały rok po tym, jak w październiku 2014 roku aresztowano ją za wsparcie udzielone prodemokratycznym protestom w Hongkongu.

Zhou Jinjuan – 84-letnia ofiara przymusowego wysiedlenia, która podczas wizyt w pekińskich biurach organów rządowych domagała się zadośćuczynienia – została w sierpniu aresztowana i na ponad tydzień umieszczona w nieoficjalnym ośrodku odosobnienia. Nie zapewniono jej niezbędnej opieki medycznej, co doprowadziło do utraty wzroku w jednym oku.

Kiedy 18 czerwca Wang Quanzhang, adwokat kilku wyznawców Falun Gong, przemawiał w sądzie okręgowym Dongchangfu w mieście Liaocheng w prowincji Shandong, sędzia przerwał mu i wyrzucił z sali sądowej z powodu „zakłócenia porządku w sądzie”. Wang Quanzhang powiedział, że funkcjonariusze policji sądowej zaciągnęli go do innego pomieszczenia i tam go pobili.

W grudniu Komitet ONZ przeciwko Torturom powtórzył zalecenia w sprawie wprowadzenia zabezpieczeń przed stosowaniem tortur oraz poinformował o przypadkach nękania prawników, obrońców praw człowieka i sygnatariuszy listów protestacyjnych, a także o braku danych statystycznych dotyczących stosowania tortur. Zalecił też władzom, by zaprzęstały restrykcji wobec prawników podejmujących stosowne w ramach praktyki zawodowej działania oraz uchylily ważność przepisów zezwalających na de facto osadzanie w odosobnieniu w

„nadzorowanych ośrodkach w wyznaczonych miejscach”.

PRAWA SEKSUALNE I REPRODUKCYJNE

W październiku rząd ogłosił wprowadzenie zmian w zakresie planowania rodziny. Po wielu latach stopniowych modyfikacji zaprzestano stosowania polityki jednego dziecka i pozwolono parom na posiadanie dwójki dzieci. Zarazem pozostały w mocy przepisy zezwalające wiejskim gospodarstwom domowym na posiadanie kolejnych dzieci. Rząd oświadczył też, że podejmie działania mające na celu uregulowanie statusu 13 milionów niezarejestrowanych dzieci, które urodziły się wbrew zapisom odrzuconych właśnie regulacji.

TYBETAŃSKI REGION AUTONOMICZNY I ZAMIESZKAŁE PRZEZ TYBETAŃCZYKÓW TERYTORIA W INNYCH PROWINCJACH

W ramach upamiętnienia przypadającej we wrześniu 50 rocznicy powołania Tybetańskiego Regionu Autonomicznego władze chińskie opublikowały dokument potępiający wspieraną przez dalajlamę i „grupę powiązanych z dalajlamą separatystów” koncepcję „drogi środka”. Podczas okolicznościowych uroczystości przywódca polityczny Yu Zhengsheng wezwał do walki z separatystami i nakłaniał wojsko, policję i sądy w Tybecie do przygotowania się do długiej bitwy z „kliką Dalajlamy XIV”.

Dalej poddawano etnicznych Tybetańczyków dyskryminacji i restrykcjom w korzystaniu z prawa do wolności wyznania, przekonań, swobody zrzeszania i zgromadzania się. Aresztowano kolejnych mnichów, pisarzy, demonstrantów i działaczy, w tym mnicha Choephel Dawa i pisarza oraz blogera Druklo. Do końca roku nie poznali stawianych im zarzutów, brak też informacji o miejscu ich przetrzymywania.

Tenzin Deleg Rinpocze – tybetański przywódca religijny i społeczny, którego w 2002 roku uwięziono za „podsyćanie nastrojów separatystycznych” – zmarł w lipcu w trakcie odbywania kary dożywotniego

pozbawienia wolności. Policja nękała i aresztowała członków rodziny i inne osoby uczestniczące w zgromadzeniu, podczas którego domagali się wydania jego ciała, by można byłoby odprawić buddyjski ceremoniał żałobny. Wbrew woli najbliższych władze skremowały jego zwłoki. Pojawiły się także doniesienia, że policja nadużyła siły wobec zgromadzonych, w tym zastosowano gaz łzawiący i broń palną.

Przynajmniej 7 osób na zamieszkanym przez Tybetańczyków obszarach podjęło próbę samospalenia w proteście przeciwko represyjnej polityce władz; co najmniej 5 z nich zmarło. Liczba znanych przypadków samospalenia wzrosła od lutego 2009 roku do 143.

REGION AUTONOMICZNY SINCANG-UJGUR

Przez cały rok trwała rozpoczęta w maju 2014 roku i skierowana przeciwko „brutalnemu terroryzmowi i ekstremizmowi religijnemu” kampania „mocnego uderzenia”, której planowany czas trwania wynosił rok. W maju 2015, po roku od jej rozpoczęcia, władze ogłosiły, że rozbiły 181 „grup terrorystycznych”. Donoszono również o krwawych incydentach i operacjach antyterrorystycznych, które przyniosły wiele ofiar.

1 stycznia w regionie weszło w życie „Zarządzenie w sprawie regulacji dotyczących kwestii wyznaniowych”, którego celem była ściślejsza kontrola nad komunikacją w Internecie oraz podjęcie zdecydowanych działań mających zmniejszyć rolę odgrywaną przez religię w „ślubach, pogrzebach, kulturze, sztuce i sporcie”. W rezultacie wprowadzono dalsze restrykcje wobec Ujgurów – w większości muzułmańskiej turkieskiej grupie etnicznej, którzy zamieszkują region od dawna poddawany zakrojonym na szeroką skalę praktykom dyskryminacyjnym. W tym samym miesiącu w stolicy regionu Urumczy wprowadzono zakaz noszenia burek.

Podobnie jak w poprzednich latach władze licznych okręgów zamieszczały na swoich

stronach internetowych ogłoszenia, że uczniom szkół podstawowych i średnich oraz członkom partii komunistycznej nie powinno się pozwalać na przestrzeganie ramadanu.

SŁOWE REPATRIACJE Z KRAJÓW SĄSIEDNI

Wskutek wywieranych w lipcu nacisków chińskiej dyplomacji Tajlandia deportowała do Chin 109 Ujgurów, którym groziły na miejscu tortury, wymuszone zaginięcia lub egzekucje. W listopadzie dwóch działaczy prodemokratycznych, którym UNCHR przyznała status uchodźcy i wyznaczyła przyszłe miejsce zakwaterowania, zostało repatriowanych do Chin. Chiny dalej ignorowały obowiązującą w prawie międzynarodowym zasadę *non-refoulement*, repatriując Koreańczyków z Korei Północnej do ich ojczyzny, w której groziło im pozbawienie wolności, tortury i inne formy złego traktowania oraz praca przymusowa.

SPECJALNY REGION ADMINISTRACYJNY HONGKONG

Przez cały rok hongkońska policja aresztowała 955 osób, które wzięły udział w trwających od września do grudnia 2014 roku 79-dniowych demonstracjach prodemokratycznych, znanych też pod nazwą „rewolucji parasolek”. Kolejne 48 osób wezwano na policję. Wśród aresztowanych byli opozycyjni prawodawcy, trójka współinicjatorów kampanii obywatelskiego nieposłuszeństwa „Occupy Central” oraz liderzy dwóch ugrupowań studenckich – Alex Chow z Federacji Studentów i Joshua Wong ze „Scholaryzmu”, prodemokratycznej organizacji młodzieżowej. Długi czas oczekiwania liczony od dnia aresztowania do dnia wydania decyzji o postawieniu zarzutów oznaczał, że do końca 2015 roku skazano tylko niewielką część zatrzymanych demonstrantów.

W październiku Ken Tsang Kin-Chiu – działacz prodemokratyczny, którego pobicie podczas demonstracji z 2014 roku zostało zarejestrowane przez kamerę lokalnej telewizji – usłyszał zarzut „napaści na funkcjonariuszy policji będących na służbie” i cztery zarzuty

„stawiania oporu funkcjonariuszowi policji będącemu na służbie”. Tego samego dnia w stan oskarżenia postawiono siedmiu policjantów, którzy go pobili – oskarżono ich o „zamierzone spowodowanie poważnych obrażeń cielesnych”. Ani Ken Tsang ani funkcjonariusze nie przyznali się do popełnienia przestępstwa.

Władze Uniwersytetu Hongkońskiego poddały krytyce za decyzje, które wzbudziły obawy o zakres wolności akademickiej. Wśród tych decyzji były sankcje nałożone na profesora prawa Benny'ego Taia za anonimowe wręczenie datków na rzecz demonstracji, które, zdaniem władz uniwersytetu, naruszały panujące na nim procedury. Z kolei we wrześniu władze te odrzuciły wniosek komitetu nominacyjnego o mianowanie na stanowisko rektora urzędującego profesora prawa i byłego dziekana Wydziału Prawa Johanna Chan Man-muna. Media, naukowcy i studenci uważali, że te decyzje były odwetem za wsparcie, którego obaj pracownicy uniwersytetu udzielili „parasolowym” demonstracjom z 2014 roku.

W przełomowym wyroku wydanym w lutym Law Wan-Tung została uznana winną zastraszania, napaści i spowodowania obrażeń cielesnych u swoich pracowniczek – pochodzących z Indonezji migrantek zarobkowych Erwiany Sulistyaningsih i Tutiki Lestari Ningsih. Pracodawczynię skazano na karę sześciu lat więzienia.

EGIPT

Arabska Republika Egiptu

Głowa państwa i szef rządu: **Abd al-Fattah as-Sisi**

Sytuacja praw człowieka nadal się pogarszała. Władze arbitralnie ograniczały wolność słowa oraz prawo do zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń, wprowadziły też nowe, drakońskie rozporządzenia antyterrorystyczne, jak również aresztowały i więziły przywódców i działaczy opozycji oraz osoby krytyczne wobec działań rządu, z

których część padła ofiarą wymuszonych zaginięć. Siły bezpieczeństwa nadużywały przemocy wobec demonstrantów, uchodźców, osób ubiegających się o azyl i migrantów. Zatrzymani padali ofiarą tortur i innych form złego traktowania. Sądy skazały na karę śmierci setki osób, zaś długoletnie wyroki więzienia zapadały podczas masowych i jawnie niesprawiedliwych procesów sądowych. Występowały również olbrzymie problemy w kwestii rozliczania osób i organów sprawujących władzę, a większość naruszeń praw człowieka uchodziła ich sprawcom bezkarnie. Kobiety i mniejszości narodowe były dyskryminowane, ponadto nie zapewniano im dostatecznej ochrony przed aktami przemocy. Miały miejsce aresztowania i zapadały wyroki za „rozwiązłość” oraz orientację seksualną lub tożsamość płciową. Wojsko przymusowo wysiedlało ludność z domów ulokowanych wzdłuż granicy ze Strefą Gazy. W następstwie niesprawiedliwych procesów sądowych wykonywano na skazańcach egzekucje.

TŁO

W kraju, a szczególnie w regionie Synaju, panowała napięta sytuacja. Według podawanych przez władze informacji armia oraz służby bezpieczeństwa zabiły setki „terrorystów”, przeważnie w Synaju Północnym, gdzie kojarzone z tak zwanym Państwem Islamskim ugrupowanie zbrojne Prowincja Synaj wzięło na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie kilku dużych zamachów.

Przez większą część roku Egipt zamknął granicę ze stanowiącą część Państwa Palestyny Strefą Gazy. Wojsko egipskie zniszczyło przebiegające pod granicą tunele przemycnicze, zalewając okoliczne obszary wodą.

W lutym Egipt przeprowadził naloty na Libię, w wyniku których zginęło przynajmniej 7 cywili. Ataki te były następstwem ścięcia porwanych członków Kościoła koptyjskiego, dokonanego przez miejscowe ugrupowanie zbrojne.

W marcu Egipt dołączył do sformowanej przez Arabię Saudyjską międzynarodowej koalicji, która podjęła interwencję w pogrążonym w konflikcie zbrojnym Jemenie. Prezydent as-Sisi ogłosił powołanie przez kraje Ligi Państw Arabskich „wspólnych arabskich sił zbrojnych” z zadaniem przeciwdziałania zagrożeniom w regionie.

13 września armia oraz siły bezpieczeństwa zaatakowały i zabiły w Prowincji Zachodniej (Al-Gharbija) 12 osób, w tym ośmiu meksykańskich turystów, których mylnie wzięto za członków ugrupowań zbrojnych.

23 września, prezydent as-Sisi ułaskawił 100 osób, w tym dziennikarzy i dziesiątki działaczy uwięzionych za uczestnictwo w protestach. Akt łaski nie objął przetrzymywanych w więzieniu przywódców egipskiego ruchu młodzieżowego i Bractwa Muzułmańskiego.

Pomiędzy październikiem a grudniem odbyły się wybory parlamentarne, w których oficjalna frekwencja wyniosła 28,3%.

OPERACJE ANTYTERRORYSTYCZNE I BEZPIECZEŃSTWO

W sierpniu rząd przyjął Rozporządzenie 94/2015, które reguluje kwestię działań antyterrorystycznych i wprowadza nową, ogólnikowo sformułowaną i bardzo szeroką definicję „aktu terrorystycznego”. Nowe prawo upoważniło prezydenta do „podejmowania niezbędnych kroków w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego”, równoważnych tym dostępnym w ramach stanu wyjątkowego. Ponadto na jego mocy powołano specjalne trybunały oraz ustanowiono wysokie kary pieniężne dla dziennikarzy, których relacje dotyczące „terroryzmu” różnią się od oficjalnego stanowiska.

NADUŻYCIA POPEŁNIONE PRZEZ UGRUPOWANIA ZBROJNE

Ugrupowania zbrojne dopuściły się zamachów, które celowo skierowane były przeciwko ludności cywilnej.

29 czerwca w zamachu bombowym przeprowadzonym w stołecznym Kairze zginął

prokurator generalny. Nie było jasne, kto ponosi za niego odpowiedzialność.

Ugrupowanie zbrojne o nazwie Prowincja Synaju przyznała się do przeprowadzenia kilku zamachów, między innymi tego z 29 stycznia, w którym zginęło 40 osób, w tym cywile, wojskowi i funkcjonariusze policji. 1 lipca w ataku przeprowadzonym przez to ugrupowanie w położonym w Synaju Północnym mieście Asz-Szajch Zuwayjid zginęło 17 żołnierzy i funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa. Według Ministerstwa Obrony straty po drugiej stronie przekroczyły 100 bojowników. Prowincja Synaju wzięła również na siebie odpowiedzialność za katastrofę rosyjskiego samolotu pasażerskiego w dniu 31 października. Wszystkie 224 obecne na pokładzie osoby zginęły – większość z nich stanowili obywatele Federacji Rosyjskiej. Federalna Służba Bezpieczeństwa 17 listopada ogłosiła, że przyczyną katastrofy był wybuch bomby.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Dziennikarzy pracujących dla mediów krytycznych wobec władz lub mających powiązania z ugrupowaniami opozycyjnymi ścigano za przekazywanie „fałszywych informacji” bądź stawiano im inne politycznie motywowane zarzuty. Sądy skazały część z nich na długoletnie więzienie, a jednemu wymierzono karę śmierci. Nadal oskarżano ludzi pokojowo korzystających z prawa do wolności słowa o popełnianie przestępstw w rodzaju „obrazy religijnej” i „naruszania dobrych obyczajów”. W listopadzie wywiad i prokuratura wojskowa zatrzymały na krótko czołowego dziennikarza śledczego w związku z jego artykułem, który poświęcony był armii.

W sierpniu sprawa fotoreportera Mahmuda Abu Zeida, znanego jako Shawkan, została skierowana do sądu wraz z 738 współoskarżonymi, wśród których znajdowali się przywódcy i zwolennicy Bractwa Muzułmańskiego. Aresztowany 14 sierpnia 2013 roku, kiedy dokumentował, jak siły bezpieczeństwa brutalnie rozpędzają demonstrację, był przetrzymywany bez postawienia mu zarzutów przez 2 lata zanim

prokuratura skierowała jego sprawę do sądu. Proces miał się rozpocząć w grudniu, ale został przełożony, ponieważ sala sądowa nie była przygotowana na tylu oskarżonych.

1 stycznia Sąd Kasacyjny, najwyższa instancja sądowa Egiptu, unieważnił wyroki skazujące trzech dziennikarzy pracujących dla stacji Al-Dżazira – Petera Greste, Muhammada Fahmy'ego i Bahera Muhammada – i nakazał ponowne rozpatrzenie ich spraw. 1 lutego władze deportowały Petera Greste, natomiast Muhammada Fahmy'ego i Bahera Muhammada zwolniono za kaucją 12 lutego, lecz następnie skazano ich na kary, odpowiednio, trzech lat oraz trzech i pół roku więzienia za rozpowszechnianie „fałszywych informacji” oraz działanie bez akredytacji. Prezydent as-Sisi ułaskawił obu 23 września.

11 kwietnia sąd w Kairze skazał na karę 25 lat więzienia 11 dziennikarzy powiązanych z opozycją, którym postawiono zarzuty „rozpowszechniania fałszywych informacji”, a kolejny dostał wyrok śmierci za rzekome utworzenie „komitetów medialnych” oraz „kierowanie zakazaną organizacją i jej finansowanie”. Sąd osądził kilku oskarżonych zaocznie. Skazano ich w ramach 51-osobowej grupy wraz z ważnymi postaciami z Bractwa Muzułmańskiego. Skazani wnieśli apelację do Sądu Kasacyjnego, który w grudniu unieważnił wyroki i skierował sprawy do ponownego rozpatrzenia.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

Na mocy Ustawy o stowarzyszeniach (Ustawa 84/2002) organizacje monitorujące przestrzeganie praw człowieka padły ofiarą restrykcji, które nałożono na nie w związku z ich działalnością i finansowaniem. Pracowników części z nich aresztowano i poddano przesłuchaniom prowadzonym przez funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa oraz „komisję ekspercką” powołaną przez władze w ramach toczącego się śledztwa w sprawie działalności organizacji monitorujących przestrzeganie praw człowieka i ich funduszy pochodzących z zagranicy. Władze uniemożliwiły również wyjazd z kraju części

działaczy zajmujących się prawami człowieka i polityką.

Pod koniec roku rząd ogłosił, że zamknął ponad 480 organizacji pozarządowych z powodu ich rzekomych powiązań z Bractwem Muzułmańskim.

21 października siły bezpieczeństwa wkroczyły do siedziby Mada Foundation for Media Development – organizacji pozarządowej zajmującej się dziennikarstwem z siedzibą w Kairze. Funkcjonariusze zatrzymali wszystkich obecnych na miejscu i przesłuchiwali ich przez kilka godzin, nim wszyscy z wyjątkiem dyrektora – oskarżonego o „międzynarodowe łapownictwo” i przynależność do Bractwa Muzułmańskiego – nie zostali uwolnieni.

NADUŻYWANIE SIŁY

Odwołując się do Ustawy o demonstracjach (Ustawa 107/2013), władze arbitralnie ograniczały możliwość korzystania z prawa do pokojowych zgromadzeń. Protestów było mniej niż w latach ubiegłych, jednak siły bezpieczeństwa nadal nadużywały przemocy do rozpędzania „nielegalnych” demonstracji i innego rodzaju zgromadzeń publicznych, co prowadziło do zgonów i poważnych obrażeń.

24 stycznia podczas demonstracji w centrum Kairu siły bezpieczeństwa zastrzeliły demonstrantkę Szajmę Al-Sabbagh. Szeroko rozpowszechniane nagrania wideo i zdjęcia pokazujące jej śmierć wywołały powszechne oburzenie. W trakcie protestów, które w dniach 23-26 stycznia rozlały się po całym Egipcie, wskutek związanej z nimi przemocy zginęło 27 osób, w większości były to ofiary nadmiernego użycia siły przez siły bezpieczeństwa. Zginęło także 2 funkcjonariuszy.

Przynajmniej 22 kibiców klubu piłkarskiego Zamalek zginęło 8 lutego w wyniku paniki, która wybuchła na stadionie w Nowym Kairze po tym, jak siły bezpieczeństwa, chcąc rozproszyć tłum, lekkomyślnie wystrzeliły w jego kierunku gaz łzawiący.

ARBITRALNE ARESZTOWANIA

Według wiceministra ds. bezpieczeństwa

publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w okresie od stycznia do końca września siły bezpieczeństwa aresztowały 11 877 członków „ugrupowań terrorystycznych”. Przyjmuje się, że w tej liczbie uwzględniono członków i zwolenników Bractwa Muzułmańskiego oraz inne nastawione krytycznie do rządu osoby. Wcześniej władze twierdziły, że w 2014 roku, działając na tej samej podstawie, aresztowano przynajmniej 22000 osób.

W niektórych przypadkach osoby zatrzymane w związku z działalnością polityczną przetrzymywane były przez dłuższy czas bez postawienia zarzutów lub wszczęcia postępowania sądowego. Pod koniec roku przynajmniej 700 osób przetrzymywano w areszcie prewencyjnym od ponad 2 lat bez postawienia przed sądem, co łamie zapisane w egipskim prawie ograniczenie możliwości stosowania tego środka do 24 miesięcy.

Student Mahmud Muhammad Ahmed Husajn był przetrzymywany bez postawienia zarzutów lub rozprawy sądowej przez ponad 700 dni od momentu aresztowania w styczniu 2014 roku za noszenie koszulki z napisem „Naród bez tortur”. Według rodziny w lipcu pobili go strażnicy więzienni.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

Organizacje monitorujące przestrzeganie praw człowieka donosiły o otrzymywaniu licznych skarg dotyczących przypadków aresztowania przez siły bezpieczeństwa i następnego przetrzymywania w odosobnieniu w sposób, który czasami spełniał kryteria wymuszonego zaginięcia.

Siły bezpieczeństwa 1 czerwca aresztowały w Kairze studentów Isrę Al-Taweel, Sohaaba Saida i Omara Muhammada Aliego. Ich wymuszone zaginięcie trwało 15 dni, w trakcie których według relacji Sohaaba Saida on sam i Omar Muhammad Ali zostali poddani torturom. Oba postawiono przed trybunałem wojskowym, a sam proces był niesprawiedliwy. Isra Al-Taweel, która jest niepełnosprawna w wyniku postrzału otrzymanego podczas demonstracji w 2014 roku, została wypuszczona z więzienia w

grudniu, ale pozostawała w areszcie domowym.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Osoby zatrzymane przez państwowe siły bezpieczeństwa i wywiad wojskowy były torturowane, między innymi bito je, rażono prądem i umieszczano w pozycjach wywołujących ból fizyczny. Siły bezpieczeństwa regularnie biją zatrzymanych podczas aresztu i w trakcie przewożenia pomiędzy posterunkami policyjnymi a więzieniami. Przez cały rok pojawiały się doniesienia o zaistniałych w miejscach odosobnienia przypadkach zgonów spowodowanych torturami, innymi formami znęcania się oraz brakiem dostępu do należytej opieki lekarskiej.

Warunki przetrzymywania w więzieniach i na posterunkach policyjnych pozostały ekstremalnie złe. Cele były bardzo przepełnione, brakowało w nich podstawowych środków higieny, a w niektórych przypadkach funkcjonariusze nie zezwalali członkom rodziny i adwokatom na przekazywanie więźniom żywności, lekarstw i innych artykułów.

NIESPRAWIEDLIWE PROCESY

System sądownictwa karnego pozostał narzędziem ucisku państwowego, a sądy skazały setki podsądnych na podstawie zarzutów o „terrorizm”, „uczestnictwo w nielegalnych demonstracjach”, stosowanie przemocy na tle politycznym i przynależność do zdelegalizowanych organizacji. Wyroki zapadają po niesprawiedliwych i masowych procesach, w których prokuratorzy nie byli w stanie udowodnić oskarżonym osobistego uczestnictwa w czynach kryminalnych.

Co najmniej 3000 cywilów postawiono przed łamiącymi standardy sprawiedliwości trybunałami wojskowymi, gdzie postawiono im zarzuty „terrorizmu” i stosowania innego rodzaju form przemocy na tle politycznym. Wielu, w tym przywódców Bractwa Muzułmańskiego, sądzono w procesach masowych. Rozpatrywanie spraw osób

cywilnych przez trybunały wojskowe jest z gruntu niesprawiedliwe.

Były prezydent Muhammad Mursi miał 5 osobnych procesów sądowych, w których stawał wraz z setkami współoskarżonych, w tym z przywódcami Bractwa Muzułmańskiego. 21 kwietnia sąd skazał go na 20 lat więzienia za rzekomy udział w starciach przed Pałacem Prezydenckim w Kairze w grudniu 2012 roku. 16 lipca usłyszał wyrok śmierci za rzekome zorganizowanie ucieczki z więzienia podczas powstania z 2011 roku, ponadto skazano go na 25 lat więzienia za szpiegostwo. Procesy sądowe były niesprawiedliwe i nierzetelne, gdyż opierały się na dowodach zgromadzonych podczas popełnionego przez wojsko wymuszonego zaginięcia Mursiego w miesiącach bezpośrednio następujących po odsunięciu go od władzy w 2013 roku. Wyroki w innych rozprawach przeciwko byłemu prezydentowi jeszcze nie zapadły.

BEZKARNOŚĆ

Władzom nie udało się przeprowadzić skutecznych, niezależnych i bezstronnych śledztw w sprawach związanych z naruszeniami praw człowieka, w tym przy powtarzających się przypadkach nadużycia siły przez siły bezpieczeństwa, które od lipca 2013 roku doprowadziły do śmierci setek demonstrantów. Śledztwa, które prokuratora wszczeła w sprawie protestów i przemocy na tle politycznym, koncentrowały się zamiast tego na rzekomych przestępstwach popełnionych przez krytyków i przeciwników rządu.

Sądy pociągnęły do odpowiedzialności bardzo nielicznych funkcjonariuszy sił porządkowych dopuszczających się bezprawnego pozbawienia życia – były to sprawy dotyczące incydentów, które wywołały falę potępienia w kraju i zagranicą.

11 czerwca sąd skazał funkcjonariusza sił bezpieczeństwa na 15 lat więzienia za śmiertelnie zranienie demonstrantki Szajmy Al-Sabbagh. Niestety, władze oskarżyły w osobnym procesie 17 świadków zabójstwa, w tym działaczkę na rzecz praw człowieka Azzę

Soliman, o „udział w nielegalnych demonstracjach” i „naruszenie porządku publicznego”. Sąd uniewinnił oskarżonych 23 maja, a potem powtórzył swoje orzeczenie 24 października po rozpatrzeniu odwołania wniesionego przez prokuraturę.

W grudniu dwóch oficerów służb bezpieczeństwa skazano na 5 lat więzienia w związku z doprowadzeniem w lutym do śmierci prawnika wskutek stosowania tortur na posterunku policyjnym Mattareja w Kairze.

W listopadzie Sąd Kasacyjny ponownie rozpatrywał sprawę byłego prezydenta Hosni Mubaraka i kilku z jego odpowiedzialnych za sprawy bezpieczeństwa wyższych urzędników oskarżonych o krwawe i śmiertelne rozpędzenie demonstracji zorganizowanych w ramach „Rewolucji 25 stycznia” w 2011 roku. Proces nie zakończył się przed końcem roku.

PRAWA KOBIET

Kobiety oraz dziewczęta nadal doświadczają dyskryminacji w prawie oraz w praktyce, są również niedostatecznie chronione przed przemocą na tle seksualnym. Pomimo ogłoszenia strategii do walki z dyskryminacją i przemocą wobec kobiet oraz dziewcząt, władze skutecznie nie wdrożyły środków, w tym nie wniosły stosownych poprawek do Ustawy o statusie osobistym ani nie uchylono zawartych w niej dyskryminujących zapisów, które uniemożliwiają kobietom uzyskanie rozwodu z agresywnym mężem bez utraty swoich praw majątkowych.

DYSKRYMINACJA MNIEJSZOŚCI WYZNANIOWYCH

Mniejszości wyznaniowe, w tym Kościół koptyjski, szyici oraz bahaici, nadal podlegali dyskryminacji. Odnotowano kilka nowych przypadków przemocy wobec społeczności koptyjskich chrześcijan, które ponadto napotykały trudności przy odbudowie świątyń oraz innych nieruchomości zniszczonych podczas napaści na podłożu religijnym z 2013 roku.

W dniach 22–24 października Ministerstwo do spraw Wyznań zamknęło kairski meczet Al-Husajna, uniemożliwiając w ten sposób

szytym odprawienie w nim uroczystości związanych ze świętem Aszury – ministerstwo ogłosiło, że świątynię zamknęto w celu uniemożliwienia głoszenia „szykich kłamstw”.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

Wciąż aresztowano, przetrzymywano i skazywano osoby oskarżone o „rozwiąźność” w myśl Ustawy 10/1961. Oskarżenia budowano na podstawie ich rzeczywistej lub postrzeganej orientacji seksualnej i tożsamości płciowej.

12 stycznia sąd uniewinnił 26 mężczyzn aresztowanych w grudniu 2014 roku w kairskiej łaźni i oskarżonych o „rozwiąźność”.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Siły bezpieczeństwa nadal nadużywają przemocy, często w sposób zagrażający życiu, wobec uchodźców, osób ubiegających się o azyl i migrantów próbujących nielegalnie przekroczyć granicę egipską. Co najmniej 20 obywateli Sudanu i jedna obywatelka syryjska zostało zabitych podczas próby nielegalnego opuszczenia Egiptu.

PRAWO DO MIESZKANIA – PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA

Siły zbrojne dalej przymusowo eksmitują społeczności mieszkające wzdłuż granicy Egiptu ze Strefą Gazy, gdzie władze próbują utworzyć „strefę buforową”.

Rząd podtrzymuje rozmowy na temat planów rozwoju Kairu, w których brakuje wystarczających gwarancji mogących zapobiec przymusowemu eksmisjom.

KARA ŚMIERCI

Po odsunięciu od władzy w lipcu 2013 roku Muhammada Mursiego sądy skazały na karę śmierci setki osób oskarżonych o „terroryzm” i inne formy przemocy na tle politycznym; karę śmierci orzekano również wobec osób sądzonych za morderstwo i inne przestępstwa. Wśród osób straconych byli także więźniowie skazani w wyniku

niesprawiedliwych procesów prowadzonych przez sądy kryminalne i wojskowe.

Dokonano egzekucji co najmniej 7 osób sądzonych za stosowanie przemocy na tle politycznym; jedną z nich stracono 7 marca po niesprawiedliwym procesie. Szóść osób, na których wyrok wykonano 17 maja, skazano po niesprawiedliwej rozprawie przed trybunałem wojskowym, mimo dowodów wskazujących na fakt ich torturowania przez funkcjonariuszy w celu wydobycia „zeznań” pozwalających na wymierzenie kary śmierci i mimo sfałszowania w dokumentach urzędowych daty ich aresztowania.

ERYTREA

Państwo Erytrea

Głowa państwa i szef rządu: Isajas Afewerki

Tysiące ludzi w dalszym ciągu opuszczało kraj, aby uniknąć bezterminowej obowiązkowej służby wojskowej - ogólnokrajowego systemu, który w praktyce oznacza pracę przymusową. Tego lata Erytrejczycy stanowili, zaraz po Syryjczykach i Afgańczykach, trzecią największą grupę uchodźców przepływających się przez Morze Śródziemne oraz większość tych, którzy podczas tej przeprawy stracili życie. W kraju nie obowiązywały rządy prawa, działalność opozycji była nadal zakazana, nie mogły działać niezależne media i uniwersytety. Obowiązywały ograniczenia wolności wyznania oraz swobodnego przemieszczania się. Samowolne zatrzymania bez oskarżeń i procesu były w dalszym ciągu normą dla tysięcy więźniów sumienia.

TŁO

W maju opublikowano znowelizowane teksty: kodeksu cywilnego, kodeksu karnego, kodeksu postępowania cywilnego oraz kodeksu postępowania karnego. Zastąpiono nimi ustawy przejściowe, które pozostawały w mocy od czasu uzyskania przez kraj niepodległości.

We wrześniu wspólne przedsięwzięcie (*joint venture*) utworzone przy udziale wkładu kapitałowego kanadyjskiej korporacji Sunridge Gold Corp oraz Eritrean National Mining Corporation (ENAMCO) podpisało z Ministrem Energii i Górnictwa porozumienie o wydobyciu złota, miedzi oraz cynku. Kanadyjskiej spółce wydobywczej Nevsun Resources jej podwykonawca, erytrejska państwowa korporacja Segan Construction, będąca również wspólnym przedsięwzięciem z ENAMO, wytoczyła w Kanadzie proces o rzekome wykorzystywanie siły roboczej wcielonej do armii w kopalni Bisha.

PRACA PRZYMUSOWA - OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA WOJSKOWA

Obowiązkową powszechną służbę wojskową przedłużono bezterminowo, co w praktyce dla poborowych oznacza pracę przymusową. Znaczną część ludności wcielono do armii na czas nieokreślony - w niektórych przypadkach nawet na okres 20 lat. Poborowym wypłacano niskie pensje, które nie zaspokajały podstawowych potrzeb ich rodzin; przysługiwał im krótki, dowolnie określany wymiar urlopu, który w wielu przypadkach dezorganizował ich życie rodzinne. Poborowi służyli w siłach obronnych; przydzielano ich do prac rolnych, budowlanych, prac w administracji publicznej, szkolnictwie i wielu innych miejscach. Uchylenie się od służby wojskowej z przyczyn moralnych lub religijnych nie było możliwe.

Nieletnich nadal werbowano do odbycia szkolenia wojskowego w myśl obowiązującego wymogu ukończenia ostatniej klasy szkoły średniej (klasy 12) w obozie szkoleniowym Sawa, gdzie musieli stawić czoła trudnym warunkom życia, wojskowej dyscyplinie, a także odbyć szkolenie z obsługi broni. Aby uniknąć takiego losu, niektórzy porzucali naukę w szkole. Do odbycia szkolenia wojskowego młodzież werbowano również podczas przeprowadzanych przez wojsko obław, których celem było wyłapanie osób uchylających się od powszechnej służby wojskowej.

Tysiące ludzi próbowało uniknąć tego

reżimu, łącznie z usiłowaniami ucieczki z kraju. Przyłapanych na próbie opuszczenia kraju, w tym dzieci, samowolnie przetrzymywano bez oskarżeń i procesu, często w ciężkich warunkach; uwięzionym odmawiano dostępu do prawnika oraz członków rodziny.

Zasadę „strzelać, by zabić” stosowano wobec każdego, kto uchylał się od pojmania bądź próbował przekroczyć granicę z Etiopią.

Ludzi starszych wcielano do „Armii Ludowej”, gdzie pod groźbą kary wręczano im broń i przydzielano obowiązki. Mężczyzn wcielano do armii nawet do 67. roku życia.

WIĘZNIOWIE SUMENIA

Tysiące więźniów sumienia oraz więźniów politycznych, w tym byłych polityków, dziennikarzy i wyznawców nieuznanych oficjalnie przez państwo religii, więziono bez zarzutów i procesu; odmawiano im dostępu do prawnika oraz kontaktu z rodziną. Wielu więziono przez ponad 10 lat.

Rząd zaprzeczał doniesieniom o zatrzymaniu wielu z tych więźniów; odmawiał przekazywania rodzinom informacji o miejscu ich przetrzymywania, stanie zdrowia oraz potwierdzenia doniesień o ich ewentualnej śmierci poniesionej w areszcie.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Zatrzymanych, w tym dzieci, przetrzymywano w ciężkich warunkach, często w podziemnych celach i kontenerach przewozowych, bez dostępu do jedzenia, wody, miejsca do spania, urządzeń sanitarnych oraz światła dziennego. W niektórych przypadkach warunki te były nie do zniesienia. Niekiedy dzieci przetrzymywano z dorosłymi.

UCHODŹCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

Aby dotrzeć do Europy, Erytrejczycy uciekający z kraju napotykali na swej drodze przez Sudan, Libię i Morze Śródziemne wiele niebezpieczeństw, włącznie z porwaniami dla okupu przez uzbrojone grupy oraz przemytników ludzi.

Uchodźcy przybywający do Europy płacili przemytnikom za każdy etap podróży; wielu z nich samych było Erytrejczykami. Pojawiały się doniesienia o członkach armii zamieszanych w przemyt ludzi z Erytrei.

Aby uniknąć poboru do armii, wiele dzieci samych opuszczało Erytreę, narażając się na prześladowania. Przemycnicy oferowali rzekomo za darmo przemyścić je do Europy, lecz gdy tylko dotarły do Libii, przetrzymywano je jako zakładników, a za ich uwolnienie żądano od ich rodzin w Erytrei pieniędzy.

W odpowiedzi na rosnącą liczbę uchodźców niektóre europejskie kraje, takie jak Wielka Brytania, zaostriżyły przepisy dotyczące udzielania azylu obywatelom Erytrei, w nieuzasadniony sposób, mówiąc o wprowadzeniu usprawnień w kraju pochodzenia wnioskującego o azyl, jako podstawę do odrzucenia tego wniosku.

KONTROLA MIĘDZYNARODOWA

Powołana przez ONZ Komisja ds. Badania Prześregania Praw Człowieka w Erytrei (Commission of Inquiry on Human Rights in Eritrea) przedstawiła w czerwcu swój pierwszy raport dokumentujący liczne przypadki naruszania praw człowieka od czasu uzyskania przez państwo niepodległości. W raporcie znalazły się informacje, że rząd może ponosić odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości.

FRANCJA

Republika Francuska

Głowa państwa: **François Hollande**

Premier: **Manuel Valls**

W styczniu i listopadzie przeprowadzono kilka ataków na ludność cywilną w Paryżu i okolicach, zabijając 147 osób i raniąc setki. W styczniu rząd podjął dalsze działania w walce z terroryzmem. 14 listopada formalnie ogłosił stan wyjątkowy, przedłużony następnie przez parlament do lutego 2016 roku.

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

W styczniu 17 osób zginęło w brutalnych atakach na dziennikarzy satyrycznego tygodnika Charlie Hebdo i w żydowskim supermarkecie. W następstwie tych ataków rząd wydał kilka rozporządzeń zmierzających do wprowadzenia w życie przepisów prawa antyterrorystycznego z 2014 roku. W szczególności 14 stycznia rząd wydał rozporządzenie zakazujące podróży za granicę w celu popełnienia aktu terrorystycznego w rozumieniu prawa francuskiego. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych między styczniem a listopadem 222 osoby zostały objęte takim zakazem.

5 lutego władze wydały rozporządzenie regulujące administracyjne blokowanie stron internetowych, w tym takich, które zostaną uznane za wzywające do lub usprawiedliwiające akty terrorystyczne. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od stycznia do listopada zablokowano 87 stron. Ponadto około 700 osób postawiono w stan oskarżenia za wzywanie do lub usprawiedliwianie terroryzmu, na podstawie nowego przepisu („pochwała terroryzmu”) wprowadzonego do ustawy antyterrorystycznej z 2014 roku. Z powodu niejasnej definicji przestępstwa w wielu sprawach władze prowadzą dochodzenia w sprawie wypowiedzi osób, które nie nawoływały do przemocy i można je zaliczyć do korzystania z wolności słowa.

Po serii 8, jak się wydaje, skoordynowanych ataków w Paryżu i okolicach w dniu 13 listopada, które spowodowały 130 ofiar śmiertelnych i setki rannych, rząd ogłosił stan wyjątkowy. 20 listopada parlament uchwalił ustawę o przedłużeniu stanu wyjątkowego do 26 lutego 2016 roku i poprawkę do ustawy o stanie wyjątkowym z 1955 roku oraz wprowadził szereg środków nadzwyczajnych. Wśród nich były przeszukania domów bez nakazu, nakaz pobytu w miejscu zamieszkania i możliwość rozwiązywania stowarzyszeń i grup, ogólnikowo opisanych jako uczestniczące w działaniach

naruszających porządek publiczny. Zgodnie z tą ustawą nie była wymagana uprzednia zgoda sądowa na zastosowanie tych środków.

W grudniu rząd zaproponował ustawę, zgodnie z którą przepis o stanie wyjątkowym miał być zawarty w konstytucji. Jeśli zostanie przyjęta, pozwoli władzom na stosowanie niektórych spośród środków dopuszczalnych w trakcie stanu wyjątkowego nawet 6 miesięcy po jego zakończeniu.

Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pomiędzy 14 listopada a 1 grudnia policja przeprowadziła 2029 rewizji w domach. W tym samym okresie 296 osób zostało poddanych nakazowi pobytu w miejscu zamieszkania. Wkrótce po 13 listopada zakazano publicznych demonstracji w regionie paryskim (Ile-de-France). Ten zakaz został rozszerzony na inne regiony między 28 a 30 listopada, na kiedy zaplanowano kilka demonstracji w ramach konferencji klimatycznej w Paryżu (dwudziesta pierwsza konferencja stron, znana jako COP 21).

Kilku muzułmanów zostało obiektami rewizji domowych lub przymusowego pobytu na podstawie niejasnych kryteriów, w tym praktyk religijnych uznanych przez władze za „radykalne” i przez to za stanowiące zagrożenie dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa narodowego. Policja przeszukiwała także meczety i inne muzułmańskie miejsca modlitwy, a w kilku wypadkach zamknęła je. Władze narzuciły przymusowy pobyt 26 ekologom w związku z COP 21 i ich możliwym zaangażowaniem w gwałtowne demonstracje.

INWIGILACJA

W lipcu parlament uchwalił ustawę pozwalającą premierowi na zezwalanie – bez niezależnego nadzoru sądowego i tylko po konsultacji ze stworzonym ad hoc komitetem – na użycie środków inwigilacji na terytorium kraju dla różnorodnych celów, w tym dla ochrony interesów ekonomicznych i nadrzędnych interesów polityki zagranicznej. Wśród środków tych była możliwość zastosowania technik masowej inwigilacji do celów walki z terroryzmem.

W listopadzie uchwalono kolejne prawo pozwalające na masową inwigilację komunikacji elektronicznej wysyłanej za granicę i otrzymywanej z zagranicy. Premier zachował władzę wydawania zgody na taką inwigilację, bez jakiegokolwiek uprzedniej konsultacji lub niezależnej kontroli sądowej, dla osiągnięcia niejasno określonych celów.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

6 lutego rządy Francji i Maroka podpisały dodatkowy protokół do dwustronnej umowy o współpracy prawnej w sprawach karnych. Umowa ułatwiała przekazywanie władzom marokańskim skarg składanych we Francji przez marokańskie ofiary domniemych przestępstw popełnionych w Maroku.

W kwietniu Paryski Sąd Apelacyjny zaaprobował wniosek o wezwanie Geoffreya Millera, byłego szefa amerykańskiego aresztu w Zatoce Guantanamo na Kubie, do złożenia zeznań w sprawach dwóch byłych francuskich więźniów z Guantanamo, Nizara Sassiego i Mourada Benchellali, którzy twierdzili, że byli torturowani w miejscu przetrzymywania.

17 września premier podpisał nakaz ekstradycji do Rosji obywatela kazachskiego Muchtara Abliazowa, mimo wysokiego ryzyka nieuczciwego procesu lub przekazania z Rosji do Kazachstanu, gdzie byłby narażony na tortury i inne formy złego traktowania. Na koniec roku apelacja była rozpatrywana przez Radę Stanu.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Około 5000 migrantów, osób starających się o ochronę międzynarodową i uchodźców nadal żyło w trudnych warunkach w nieformalnym obozowisku w mieście Calais na północy kraju.

23 listopada Rada Stanu uznała, że warunki życia w obozowisku w Calais stanowiły nieludzkie traktowanie i nakazała natychmiastowe zagwarantowanie usług wodno-kanalizacyjnych na jego terenie.

Zarówno Komitet Praw Człowieka ONZ, jak i krajowy rzecznik praw obywatelskich wyrazili

zaniepokojenie z powodu przypadków przemocy, nękania i złego traktowania migrantów i uchodźców przez przedstawicieli sił porządku w Calais. 2 grudnia niezależny organ nadzorujący miejsca przetrzymywania skrytykował nadużywanie aresztu administracyjnego wobec migrantów w Calais.

W lipcu zostało uchwalone nowe prawo azylowe w celu wzmocnienia gwarancji procesowych dla ubiegających się o status uchodźcy, skrócenia czasu oczekiwania na rozpatrzenie wniosków i ochrony ekonomicznych i społecznych praw uchodźców.

Władze zgodziły się na relokację z innych państw UE prawie 31000 uchodźców w latach 2016 – 2017 i na przesiedlenie 2750 uchodźców, głównie z Syrii.

Dzieci bez opieki nadal rutynowo były przetrzymywane w „strefie oczekiwania” na lotnisku Roissy Charles de Gaulle.

DISKRYMINACJA

Według organizacji pozarządowych prawie 4000 Romów żyjących w nieformalnych osiedlach zostało przymusowo wysiedlonych w pierwszej połowie roku. Na przestrzeni roku również migranci i uchodźcy mieszkających w nieformalnych warunkach byli przymusowo wysiedlani. W czerwcu i lipcu setki z nich było wielokrotnie usuwanych z kilku lokalizacji w Paryżu.

W marcu Europejski Trybunał Praw Człowieka powiadomił rząd o 3 przypadkach osób transpłciowych, którym odmówiono prawnego uznania płci, gdyż odmówiły zastosowania się do wymogów medycznych.

17 kwietnia rząd przyjął plan zwalczania rasizmu i antysemityzmu. Wśród innych środków zalecił przyjęcie poprawki do kodeksu karnego, która zapewni, że popełnienie przestępstwa z motywów rasistowskich lub antysemitycznych będzie stanowiło okoliczność obciążającą.

W sierpniu Komitet Praw Człowieka ONZ zalecił zmianę prawa z 2004 roku zakazującego noszenia symboli religijnych w szkołach i prawa z 2011 roku zabraniającego zakrywania twarzy. Komitet uznał, że prawa te

stanowią pogwałcenie prawa do wolności religijnej i że mają nieproporcjonalny wpływ na kobiety i dziewczęta, a także na określone grupy religijne. W listopadzie Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że odmowa państwowego pracodawcy na przedłużenie umowy z pracownicą socjalną, która nosiła chustę na głowie, nie naruszała jej prawa do wolności słowa i wyznania.

WOLNOŚĆ SŁOWA

20 października sąd kasacyjny zatwierdził wyrok na 14 osobach za podżeganie do dyskryminacji rasowej w oparciu o prawo o wolności prasy z 1881 roku. W 2009 i 2010 roku brały one udział w pokojowych inicjatywach w supermarkecie wzywając do bojkotu produktów izraelskich.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KORPORACJI

W listopadzie Senat odrzucił projekt ustawy ustanawiającej ogólne ramy dla zapewnienia poszanowania praw człowieka przez firmy międzynarodowe, w tym ich filie, podwykonawców i dostawców. W marcu projekt został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe.

GRECJA

Republika Grecka

Głowa państwa: **Prokopis Pawlopoulos (zastąpił w marcu Karolos Papuliasa)**

Szef rządu: **Aleksis Tsipras (zastąpił we wrześniu Wasiliki Tanu-Christofilu, która po sierpniowej rezygnacji Tsiprasa pełniła funkcję premiera technicznego)**

Dramatyczny wzrost liczby przybywających na Wyspy Egejskie osób ubiegających się o azyl i migrantów o nieuregulowanym statusie sprawił, że i tak nieefektywny system recepcyjny załamał się. Na granicy grecko-tureckiej nadal odnotowywano przypadki zbiorowego zawracania. Wciąż pojawiały się doniesienia o stosowaniu przez policję tortur i innych form złego traktowania oraz nadużywania przez policjantów przemocy.

Prawo zezwalające na zawieranie związków cywilnych między osobami tej samej płci zostało przegłosowane pod koniec roku.

TŁO

Pod koniec czerwca rząd wprowadził kontrolę kapitału bankowego, a w lipcowym referendum 61,3% głosujących odrzuciło sformułowane przez wierzycieli rygorystyczne warunki pomocy zagranicznej. Wkrótce potem – po trwających miesiącami ożywionych rozmowach – rząd przyjął nowy plan pomocy wynegocjowany z instytucjami europejskimi i Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

W październiku Komitet Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych ONZ wyraził zaniepokojenie z powodu poważnych skutków kryzysu finansowego dla możliwości korzystania z prawa do pracy, bezpieczeństwa socjalnego i zdrowia, szczególnie wśród grup w gorszej sytuacji materialnej.

W kwietniu rozpoczął się proces 69 osób, w tym przywódcy, parlamentarzystów i zwolenników Złotego Świtu. Oskarżono ich o kierowanie organizacją przestępczą lub uczestnictwo w niej, a ponadto przedstawiono im szereg innych zarzutów, w tym dopuszczenie się napaści na tle rasistowskim oraz zamordowanie w 2013 roku antyfaszystowskiego piosenkarza Pavlosa Fyssasa. Przywódca partii Nikos Mihaloliakos przyznał podczas przeprowadzonego we wrześniu wywiadu, że Złoty Świt ponosi polityczną odpowiedzialność za to zabójstwo. W tym samym miesiącu partia osiągnęła trzeci wynik w wyborach i wprowadziła do parlamentu osiemnastu posłów.

UCHODŹCY, OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL I MIGRANCY

W ciągu całego roku ponad 851 319 uchodźców, osób ubiegających się o azyl i migrantów przepłynęło morze i dotarło do Wysp Egejskich. W tym samym okresie ponad 612 osób, w tym wiele dzieci, zginęło albo los ich jest nieznany, po tym, jak łodzi, którymi płynęły, wyrzuciły się.

Na granicy grecko-tureckiej policja nadal

dopuszczała się praktyk zbiorowego wydalania, a uchodźcy i osoby ubiegające się o azyl donosiły o przypadkach brutalnego zawracania. Proceder ten stosowano również na morzu. Pomiędzy listopadem 2014 a sierpniem 2015 udokumentowano 11 osobnych przypadków zawracania na lądowej i morskiej granicy grecko-tureckiej. W wyniku informacji przekazywanych przez organizacje pozarządowe prokurator Sądu Apelacyjnego w Salonikach polecił w październiku policyjnemu Dyrektoriatowi Spraw Wewnętrznych wszczęcie śledztwa w sprawie dokonywanych przez policję w Ewros zbiorowych wydań uchodźców i migrantów.

W lipcu przyjęto nowe prawo (ustawa 4332/2015), które precyzuje wymagania dotyczące przyznawania obywatelstwa greckiego dzieciom migrantom.

Warunki przyjmowania migrantów

Nieefektywny już wcześniej system recepcyjny okazał się niezdolny do adekwatnej reakcji na dramatyczny wzrost liczby uchodźców i migrantów docierających na Wyspy Egejskie. Złe planowanie, nieskuteczne wykorzystywanie środków unijnych i poważne tarapaty gospodarcze jeszcze zaogniły panujący na wyspach kryzys humanitarny. Olbrzymią lukę w dostawach pomocy humanitarnej dla uchodźców próbowali wypełnić miejscowi działacze, członkowie organizacji pozarządowych i UNCHR – biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. uchodźców.

Na wyspach Lesbos i Kos, gdzie przyjmowano migrantów, panowały wręcz nieludzkie warunki. Brakowało między innymi dozoru policyjnego, namiotów, żywności i sanitariatów. Olbrzymia większość nowo przybyłych osób nie miała dostępu do służb recepcyjnych.

W połowie października władze greckie wdrożyły prowadzony przez unijną agendę graniczną oraz grecką policję pilotażowy program kontroli bezpieczeństwa nowoprzybyłych osób. Prowizoryczny punkt przyjęć działań w obozie Moria na wyspie Lesbos, niemniej warunki tam panujące były

tragiczne.

W stołecznych Atenach brakowało zakwaterowania i infrastruktury potrzebnej setkom uchodźców i migrantów, w tym całym rodzinom, które dniami i nocami przesiadywały w miejskich parkach i na placach. Władze, chcąc zapewnić tymczasowe schronienie przybyłym osobom, powołały w sierpniu ośrodek recepcyjny w ateńskiej dzielnicy Elaionas. Trzy stadiony w Attyce zostały także zaadaptowane na czasowe schronienie dla uchodźców i migrantów.

W listopadzie i w grudniu, warunki recepcyjne w nieformalnym obozie dla uchodźców Idomeni, po tym jak władze macedońskie wdrożyły selekcyjną kontrolę graniczną dla przybywających uchodźców i migrantów, uległy znacznemu pogorszeniu. Po operacji policyjnej, w połowie grudnia obóz został ewakuowany. Osoby, którym odmówiono przekroczenia granicy były transportowane autobusami do Aten, gdzie zaoferowano im czasowe schronienie na miejskim stadionie.

Detencja osób ubiegających się o azyl i migrantów

Ministrowie Polityki Migracyjnej i Ochrony Obywateli podjęli w lutym próbę zreformowania polityki oraz przedłużającej się detencji osób ubiegających się o azyl i migrantów o nieuregulowanym statusie. Przede wszystkim władze przestały stosować powszechnie krytykowaną procedurę zatrzymywania na czas nieokreślony i zwolniły dużą część osób przetrzymywanych przez okres dłuższy niż 6 miesięcy.

Dzieci pozbawione opiekuna często przetrzymywano w złych warunkach przez kilka tygodni wraz z osobami dorosłymi.

Warunki w ośrodkach dla migrantów, w tym posterunkach policyjnych, często spełniały kryteria nieludzkiego lub poniżającego traktowania. Pod koniec roku władze zaczęły także przetrzymywać obywateli państw trzecich z regionu Magrebu.

Prawa osób ubiegających się o azyl

Zarówno osoby ubiegające się o azyl oraz przebywające w detencji nadal napotykały na utrudnienia w dostępie do procedur azylowych.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Wciąż pojawiały się podejrzenia o stosowanie tortur i innych form złego traktowania, w tym wobec uchodźców i migrantów w ośrodkach dla uchodźców lub podczas operacji ich zawracania.

We wrześniu prawnicy donieśli, że 9 osób, między innymi dzieci, zostało źle potraktowanych przez funkcjonariuszy specjalnej jednostki policji DELTA po tym, jak zostały aresztowane w ateńskiej dzielnicy Eksarchia. Policyjny Dyrektoriat Spraw Wewnętrznych wszczął śledztwo w tej sprawie.

W kwietniu Połączony Sąd Karny Aten skazał dwóch funkcjonariuszy policji za torturowanie w maju 2007 roku niepełnosprawnego intelektualnie Christosa Chronopoulosa. Sąd orzekł dwa wyroki 8-letniego więzienia, jednak ich wykonanie zawieszono wskutek apelacji.

NADUŻYWANIE SIŁY

Nadal napływały doniesienia o nadużywaniu siły przez policję. W sierpniu ponad dwa tysiące uchodźców i migrantów zamknięto i przetrzymywano w nieludzkich warunkach na stadionie sportowym na wyspie Kos. Pojawiły się informacje o policjantach niepotrafiących poradzić sobie z tłumem i rozpraszać go przy pomocy gaśnic. W kilku przypadkach, zaistniałych w okresie od sierpnia do października policyjne oddziały prewencji na wyspie Lesbos, zastosowały gaz łzawiący i pobiły uchodźców oraz migrantów oczekujących na poddanie się procedurze kontroli w ośrodku dla uchodźców Moria oraz tych rejestrowanych w porcie Mytilene.

DYSKRYMINACJA

Przestępstwa z nienawiści

Nadal odnotowywano przypadki przestępstw z nienawiści, których ofiarami padali uchodźcy i migranci. W lipcu Sąd Apelacyjny w Pireusie uznał właściciela piekarni za winnego uprowadzenia, obrabowania i spowodowania ciężkich obrażeń 2012 roku u pracownika, imigranta z Egiptu, Walida Taleba w. Sąd skazał go na trzynaście lat i dwa miesiące więzienia. Trzej inni mężczyźni pomagający w dokonaniu przestępstwa dostali wyroki więzienia, które zostały zawieszone wskutek wniesionej apelacji.

3 września grupa złożona z od 15 do 25 mężczyzn, prawdopodobnie członków Złotego Świtu, zaatakowała na wyspie Kos uchodźców i groziła pomagającym im działaczom. Policja nie interweniowała i nie zapobiegła atakowi na uchodźców, a oddziały prewencji wkroczyły do akcji dopiero po tym, jak napastnicy użyli siły fizycznej. W okresie od stycznia do sierpnia organizacja pozarządowa Kolorowa Młodzież udokumentowała 73 przypadki przestępstw z nienawiści skierowanych przeciwko członkom społeczności LGBTI, podczas gdy w całym 2014 roku takich incydentów było 22. 24 września skazano dwóch mężczyzn na karę 19 miesięcy więzienia za dokonaną 19 września napad na transpłciową kobietę w barze w Salonikach.

Do końca roku nie odnotowano żadnych postępów w śledztwie prowadzonym w sprawie dokonanego w 2014 roku homofobicznego i rasistowskiego ataku na obywatela greckiego Costasa i jego partnera. Nie ustalono tożsamości i nie odnaleziono jego sprawców.

Prawa lesbijek, gejów, osób transpłciowych i interseksualnych

22 grudnia przegłosowano zmiany w prawie zezwalające na zawieranie cywilnych związków partnerskich między osobami tej samej płci. Nowa ustawa umożliwia parom tej samej płci korzystanie z niektórych praw przyznanych małżeństwom, w tym podejmowania decyzji w nagłych przypadkach związanych z leczeniem, prawo

dziedziczenia, ale nie gwarantuje praw do adopcji oraz osobom transpłciowym prawnego uznania ich tożsamości płciowej.

Romowie

W wielu rejonach Grecji, w tym w miastach Aspropirgos, Sofades i Karditsa, dzieci romskie nadal doświadczały segregacji lub wykluczenia. Pomimo orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2013 roku w sprawie *Lavida i inni przeciwko Grecji* dzieci romskie w położonym w centralnej Grecji mieście Sofades uczyły się w osobnych, opartych na segregacji szkołach.

W kwietniu specjalny sprawozdawca ONZ do spraw współczesnych form rasizmu wyraził zaniepokojenie warunkami mieszkaniowymi panującymi w położonym niedaleko Aten romskim osiedlu Spata, zwracając uwagę na brak elektryczności i jego wpływ na wykształcenie i zdrowie dzieci romskich.

PRAWA KOBIET

W październiku Komitet Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych ONZ ponownie wyraził zaniepokojenie z powodu dużej liczby przypadków przemocy domowej i nielicznych związanych z nimi rozpraw sądowych, jak również niedostatecznej reprezentacji kobiet w życiu politycznym i publicznym.

OSOBY ODMAWIAJĄCE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Zastępcza służba cywilna nadal miała charakter dyskryminacyjny i była stosowana jako kara ze odmowę służby wojskowej. Odmawiający wcielenia do wojska, którzy zarazem odrzucali służbę zastępczą, odpowiadali przed wojskowym systemem sądowym za niesubordynację, otrzymując wyroki do dwóch lat więzienia i wysokie kary finansowe.

IRAK

Republika Iraku

Głowa państwa : Fuad Masum

PremierSzef rządu: **Haider al-Abadi**

Sytuacja praw człowieka w dalszym ciągu się pogarsza. Rządowe siły bezpieczeństwa, sprzymierzona z rządem milicja i uzbrojone grupy tak zwane Państwa Islamskiego popełniały zbrodnie wojenne i dopuszczały się pogwałcenia praw człowieka. Siły rządowe przeprowadziły zmasowane ataki na obszary kontrolowane przez Państwo Islamskie i bezprawne egzekucje. Natomiast Państwo Islamskie przeprowadzało masowe egzekucje i dokonywało porwań między innymi kobiet i dziewczynek, które następnie padały ofiarami niewolnictwa seksualnego. Rząd przetrzymywał tysiące osób bez procesu; tortury i inne formy złego traktowania zatrzymanych były na porządku dziennym. Wiele procesów nie spełniało międzynarodowych standardów sprawiedliwości. Kobiety i dziewczynki doświadczały dyskryminacji i innych form przemocy seksualnej. Dziennikarze działali w niezwykle groźnych warunkach. Sądy w dalszym ciągu ogłaszały wyroki śmierci, głównie na podstawie zarzutów o terroryzm. W ciągu roku przeprowadzono dziesiątki egzekucji.

TŁO

Nadal trwał konflikt zbrojny pomiędzy rządowymi siłami bezpieczeństwa i siłami Państwa Islamskiego, które kontrolowało sunnickie obszary na północ i wschód od Bagdadu, w tym miasto Mosul. Siły rządowe zostały wsparte przez Oddziały Mobilizacji Ludowej (PMU), głównie składające się z milicji szyickiej. W maju siły Państwa Islamskiego zajęły Ar-Ramadi, stolicę prowincji Al-Anbar przez co tysiące ludzi uciekło do Bagdadu i innych miast. Podczas ataku siły Państwa Islamskiego dokonały masakry jeńców, którzy wcześniej walczyli po stronie sił bezpieczeństwa. W odpowiedzi na postępy czynione przez Państwo Islamskie, premier al-Abadi zgodził się na wsparcie ze strony PMU, żeby przeprowadzić kontrofensywę sił rządowych, pomimo tego,

że PMU łamała prawa człowieka sunnickich muzułmanów. Pod koniec roku Mosul pozostawał pod kontrolą Państwa Islamskiego, podczas gdy ar-Ramadi zostało odbite przez irackie wojsko w grudniu. W listopadzie kurdyjskie siły Peszmergów odbiły miejscowość Sindżar z rąk Państwa Islamskiego i odkryły tam masowe groby.

Według danych ONZ pomiędzy styczniem i październikiem w wyniku konfliktu śmierć poniosło około 6520 cywilów. Do tego dochodzi też przesiedlenie blisko 3,2 mln osób od stycznia 2014 roku, co tylko pogłębiło i tak już poważny kryzys. Wielu z nich szukało ratunku w półautonomicznym regionie Kurdystanu w północnym Iraku.

Wszystkie strony konfliktu dopuściły się zbrodni wojennych i innych naruszeń prawa międzynarodowego i praw człowieka. Według doniesień zarówno oddziały PMU jak i Państwa Islamskiego używały dzieci jako żołnierzy.

Parlament zdecydował o utworzeniu Panelu Doradczego do spraw Praw Człowieka dla organizacji pozarządowych w celu ułatwienia konsultacji z cywilnymi grupami społecznymi w zakresie poprawiania prawa tak, aby było ono zgodne z prawami człowieka. Do końca roku nie wprowadzono żadnych znaczących reform.

W sierpniu rozpoczęło się oficjalne śledztwo w sprawie zajęcia Mosulu przez siły Państwa Islamskiego w czerwcu 2014 roku. Zarzuty w tej sprawie usłyszał były premier Nuri al-Maliki oraz jego urzędnicy za porzucenie miasta przez siły bezpieczeństwa.

We wrześniu 2015 roku prezydent Masum podpisał Ustawę 36/2015, która zabrania partiom politycznym stowarzyszać się z ugrupowaniami wojskowymi i grupami zbrojnymi, ale proponowana ustawa o amnestii i projekty ustaw dotyczące odpowiedzialności i sprawiedliwości nie weszły w życie przed końcem roku. Projekt ustawy o bezpieczeństwie narodowym miał za zadanie uporządkować oddziały milicji, zapewnić większe lokalne wsparcie dla sił bezpieczeństwa i policji oraz ograniczenie marginalizacji sunnitów i Kurdów w siłach

bezpieczeństwa. Projekt ustawy wywołał liczne kontrowersje, niektórzy parlamentarzyści uznali, że zagraża on bezpieczeństwu narodowemu.

Wiele organów ONZ, które zajmowały się sytuacją Iraku w 2015 roku, w tym Komitet Praw Dziecka, Komitet przeciwko Torturom i Komitet Praw Człowieka wyraziły zaniepokojenie pogorszącą się sytuacją praw człowieka w tym kraju.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY

Siły rządowe i PMU popełniły zbrodnie wojenne, dopuściły się różnego rodzaju naruszeń prawa międzynarodowego i praw człowieka, głównie wobec sunnitów na obszarach kontrolowanych przez Państwo Islamskie. W wyniku zmasowanych nalotów sił rządowych na prowincje: Al-Anbar, Niniwa i Salah ad-Din, zginęło wielu cywilów, a znaczna część została ranna. Naloty były wymierzone między innymi w meczety i szpitale.

Na byłym obszarze Państwa Islamskiego, siły rządowe i współdziałające z nimi oddziały milicji w ramach odwetu zabiły miejscowych sunnitów podejrzanych o wspieranie Państwa Islamskiego, a następnie spalili ich domy i meczety. W styczniu siły bezpieczeństwa i działająca z nimi szyicka milicja bez decyzji sądu dokonała egzekucji 56 sunnickich muzułmanów z wioski Barwana, położonej w prowincji Dijala. Wcześniej ofiary zostały otoczone pod pretekstem sprawdzenia ich tożsamości. Mieszkańcy wioski byli najpierw zakuwani w kajdanki, a następnie rozstrzeliwani.

Również w styczniu milicja utworzona przez jazydów zaatakowała, dwie w dużej mierze sunnickie, wioski - Jiri i Sibaja, położone na północnym zachodzie regionu Sindżar. Milicja przeprowadziła egzekucję 21 cywilów, w tym dzieci, starszych mężczyzn i kobiet, część mieszkańców została uprowadzona. Mieszkańcy zeznali, że kurdyjscy Peszmergowie i członkowie sił Asayish byli obecni podczas przygotowywania egzekucji. W listopadzie po odbiciu Sindżaru z rąk Państwa Islamskiego przez Peszmergów,

milicja jazydów ograbiała i spaliła domy sunnickich Arabów.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i inne zagraniczne wojska przeprowadziła naloty na Państwo Islamskie w celu wsparcia rządu irackiego. Prawdopodobnie w wyniku niektórych tych ataków zginęli cywile, a część z nich została ranna.

NADUŻYCIA GRUP ZBROJNYCH

Grupy zbrojne przeprowadzały samobójcze zamachy bombowe i przygotowywały samochody pułapki, w wyniku czego śmierć poniosła część ludności cywilnej, a wielu innych zostało rannych. Ataki te były specjalnie przygotowane tak, żeby uderzyć w jak największą liczbę ludności cywilnej. Bojownicy Państwa Islamskiego zabijali ludność cywilną podczas zmasowanych ostrzałów oraz w dalszym ciągu porywali i zabijali cywilów na podbijanych obszarach. Dotyczyło to przede wszystkim tych, którzy się sprzeciwiali. Media donosiły, że w marcu i listopadzie siły Państwa Islamskiego w zamachach bombowych użyły gazu chlorowego. Około 500 osób, w tym cywile, zginęło podczas walk o Ar-Ramadi w maju. Po przejęciu kontroli nad miastem siły Państwa Islamskiego zabijały cywilów i członków sił bezpieczeństwa, po czym wrzucały ich ciała do Eufratu. Ta uzbrojona grupa zabijała również swoich wojowników za podjęcie próby ucieczki.

Na kontrolowanych obszarach Państwo Islamskie wprowadziło surowe zasady odnośnie ubioru, zachowania i przemieszczania się mieszkańców. Za złamanie zasad groziły bardzo surowe kary. Przeprowadzano publiczne egzekucje oraz innego rodzaju kary, po tym jak „sądy” skazywały ludzi za złamanie nowych zasad lub za własną interpretację prawa islamskiego. Państwo Islamskie zabiło dziesiątki mężczyzn, którzy byli podejrzewani o homoseksualizm. Osoby takie były zrzucone z bardzo wysokich budynków. W Mosulu kontrolowane były wjazdy i wyjazdy z miasta, w ten sposób nie pozwalano ludziom na

uzyskanie pomocy medycznej w innych miejscach, o ile wcześniej nie przedstawili jakiegos gwaranta, który poświadczy o powrocie. Zdarzało się tak, że gwarantom ucinano głowę, jeżeli ktoś nie wrócił.

Wojownicy Państwa Islamskiego palili oraz niszczyli szyckie i jazydckie miejsca kultu, zabytki, a także domy opuszczone przez urzędników państwowych i członków sił bezpieczeństwa.

PRZEMOC WOBEC KOBIET I DZIEWCZYNEK

Kobiety i dziewczynki doświadczały dyskryminacji zarówno w teorii jak i w praktyce. Były one w niewłaściwy sposób chronione przeciwko przemocy seksualnej i innym formom agresji. Na obszarach kontrolowanych przez Państwo Islamskie doświadczały okrutnego znęcania się. Kobiety i dziewczynki podobno były sprzedawane jako niewolnice. Były również zmuszane do poślubiania bojowników, a za odmowę zabijano je. W marcu siły Państwa Islamskiego rzekomo zabiły przynajmniej 9 szyckich kobiet, które należały do mniejszości turkmeńskiej. Zostały zabite tylko dlatego, że odmówiły poślubienia bojowników, po tym jak zabili ich mężów.

ARBITRALNE ARSZTOWANIA I ZATRZYMANIA

Siły bezpieczeństwa dokonywały zatrzymań bez nakazów sądowych oraz nie informowały zatrzymanych i ich rodzin o postawionych zarzutach. Zatrzymani, szczególnie ci podejrzani o terroryzm, byli tygodniami lub miesiącami trzymani w odosobnieniu. W praktyce ich zatrzymanie oznaczało wymuszone zaginięcie. Zatrzymywani byli przetrzymywani w tajnych więzieniach nadzorowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony. Więzienia nie mogły być skontrolowane przez Prokuraturę Generalną lub inne nadzorujące organy. W maju w odpowiedzi na skargi rodzin zatrzymanych osób Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadczyło, że nie prowadziło żadnych tajnych więzień. Wielu zatrzymanych

zostało zwolnionych bez podania zarzutów, ale tysiące innych nadal było przetrzymywanych w tragicznych warunkach, między innymi. w więzieniu w miejscowości An-Nasirijja, na południe od Bagdadu. W tym więzieniu trzymano głównie sunnitów z zarzutami o prowadzenie działalności terrorystycznej. Podobno niejednokrotnie dochodziło tam do nadużyć i znęcania się.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Tortury i inne formy złego traktowania pozostały powszechnym problemem w więzieniach i aresztach. W dalszym ciągu sprawcy przemocy pozostają bezkarni. Śledczy stosowali tortury wobec zatrzymanych w celu wyciągnięcia z nich informacji. Takie „zeznania” były następnie używane przeciwko nim podczas procesów. Podobno część zatrzymanych nie przeżyła tortur. W kwietniu przedstawiciel Komitetu Praw Człowieka stwierdził, że zatrzymani w dalszym ciągu doświadczały tortur i byli zmuszani wszelkimi metodami do złożenia zeznań. Komitet ONZ przeciwko Torturom skrytykował niepowodzenie rządu w zakresie prowadzenia śledztwa w sprawie rzekomych tortur i wezwał rząd do zwiększenia zabezpieczeń, które uniemożliwią stosowanie tortur.

NIESPRAWIEDLIWE PROCESY

Wymiar sprawiedliwości w dalszym ciągu jest wadliwy, a system sądownictwa nie jest niezależny. Procesy sądowe, szczególnie te dotyczące zarzutów o terroryzm i możliwych wyroków śmierci były często prowadzone w niesprawiedliwy sposób. Sądy zazwyczaj używały wymuszonych „zeznań” jako dowodów, w tym „zeznań” transmitowanych przez telewizję państwową zanim podejrzany miał okazję odnieść się do materiału podczas procesu.

Prawnicy, którzy reprezentowali oskarżonych o terroryzm spotykali się z groźbami i zastraszaniem ze strony organów bezpieczeństwa krajowego oraz byli napadani przez oddziały milicji. Sędziowie, prawnicy i pracownicy organów bezpieczeństwa byli

atakowani i zabijani przez Państwo Islamskie i inne grupy zbrojne.

W lipcu Centralny Sąd Karny Iraku z siedzibą w Bagdadzie skazał 24 rzekomych członków Państwa Islamskiego na śmierć za bezprawne zabójstwo w czerwcu 2014 roku co najmniej 1700 kadetów pochodzących z wojskowego obozu „Speicher” w pobliżu miasta Tikrit w prowincji Salah ad-Din. Czterech innych mężczyzn uniewinniono. Proces trwał zaledwie kilka godzin i opierał się głównie na „zeznaniach”, które podejrzani musieli złożyć pod wpływem tortur w aresztach tymczasowych. Innym dowodem dokonania masakry był materiał filmowy rozpowszechniony przez Państwo Islamskie. Pozwani zaprzeczyli temu, że brali udział w zabójstwach, a część z nich w ogóle zaprzeczyło, że byli wówczas obecni w Tikricie. Żaden ze skazanych nie mógł samodzielnie wybrać adwokata, mogli polegać tylko na tym, który został wyznaczony przez sąd. Adwokaci prosili o łagodny wymiar kary, ale nie wnieśli sprzeciwu wobec dopuszczenia „zeznań” w postaci dowodu.

WOLNOŚĆ SŁOWA I ZGROMADZEŃ

Władze ograniczyły wolność słowa, w tym wolność mediów. W czerwcu rząd przedstawił nową ustawę regulującą media. Niezależna Wysoka Komisja Praw Człowieka stwierdziła, że ustawa jest zbyt restrykcyjna.

W lipcu i sierpniu tysiące ludzi wyszło na ulice Bagdadu, Basry i innych miast, żeby protestować przeciwko korupcji w urzędach, przerwom w dostawach prądu, niskim zapasom wody i nieudolnym działaniom rządu, który nie może zapewnić podstawowych usług. Co najmniej pięć osób zostało zabitych, kiedy służby bezpieczeństwa niepotrzebnie użyły siły do rozpędzenia protestujących. Kilka tygodni później niezidentyfikowani sprawcy zabili kilku liderów protestów w Bagdadzie, An-Nasiriji i Basrze. Minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że zabójstwa nie były powiązane z protestami, jednakże nie wyjaśniono w jakim stopniu władza zbadała tę sprawę.

Sytuacja dziennikarzy w dalszym ciągu była

bardzo trudna. Doświadczali gróźb i przemocy ze strony sił bezpieczeństwa, z kolei Państwo Islamskie i inne grupy zbrojne porywały i zabijały dziennikarzy. W kwietniu Minister Spraw Wewnętrznych powiedział, że media donoszące o działaniach sił bezpieczeństwa hamują walkę z Państwem Islamskim.

W lutym kilku dziennikarzy zostało napadniętych przez ochroniarzy starszych urzędników bezpieczeństwa podczas konferencji prasowej w Bagdadzie. W kwietniu Ned Parker, szef biura agencji Reuters wyjechał z Iraku, ponieważ otrzymywał pogroźki od milicji szyickiej. Grożby pojawiły się zaraz po tym, jak zrelacjonował, że PMU dopuściło się nadużyć i dokonało grabieży po odbiciu miasta Tikrit z rąk Państwa Islamskiego.

W maju Raed al-Juburi, bezkompromisowy dziennikarz telewizji al-Rasheed, piszący również dla gazety Azzaman, został znaleziony martwy w swoim domu w Bagdadzie. Na jego klatce piersiowej znaleziono rany postrzałowe. Do końca roku wyniki śledztwa w tej sprawie nie zostały przekazane do wiadomości publicznej.

UCHODZCY I OSOBY WEWNĘTRZNIE PRZESIEDŁONE

Irak przyjął 244 527 uchodźców z Syrii. Walki pomiędzy siłami rządowymi i Państwem Islamskim doprowadziły do tego, że blisko 3,2 mln ludzi, głównie z prowincji Al-Anbar, Niniwa i Salah ad-Din musiało uciekać ze swoich domów i w ten sposób stali się osobami wewnątrznie przesiedlonymi. Wielu z nich uciekło do Kurdystanu lub innych prowincji. Niektórzy zostali przymusowo przesiedleni przynajmniej raz. W maju około pół miliona ludzi uciekło z prowincji Al-Anbar, kiedy siły Państwa Islamskiego zajęły Ar-Ramadi. Wielu z nich nie dostało pozwolenia od władz na przybycie do Bagdadu. Warunki humanitarne pozostawały bardzo wiele do życzenia, często brakowało podstawowych udogodnień, a część osób wewnątrznie przesiedlonych podobno została zaatakowana przez mieszkańców kurdyjskiego miasta As-Sulajmanijja. Pozostałe osoby, które uciekły do regionu kurdyjskiego zostały aresztowane

za podejrzaną relację z Państwem Islamskim.

REGION KURDYSTANU

W autonomicznym regionie Kurdystanu wzrosły napięcia polityczne z powodu działań Demokratycznej Partii Kurdystanu (KDP), które miały na celu wydłużenie kadencji lidera KDP Massouda Barzaniego na stanowisku prezydenta Kurdyjskiego Rządu Regionalnego. Swoją sprzeciw wyraziły partie opozycyjne. W październiku setki pracowników sektora publicznego protestowało w miejscowości As-Sulajmanijja i innych wschodnich miastach, domagając się wypłaty zaległych pensji. W październiku oddziały milicji KDP strzelały do protestujących w miejscowości Qaladze i Kalar, w wyniku czego co najmniej 5 osób zginęło, a inni zostali ranni. KDP stwierdziła, że śledztwo miało dotyczyć jedynie podpalenia ich siedziby, ale nie miało dotyczyć przestępstwa popełnionego przez ich milicję.

Władze Kurdyjskiego Rządu Regionalnego zatrzymały osoby podejrzane o wspieranie Państwa Islamskiego lub mające z nim powiązania, jednak nie ujawniono liczby zatrzymanych.

KARA ŚMIERCI

Władze w dalszym ciągu stosowały karę śmierci w szerszym zakresie i wykonały dziesiątki egzekucji. Większość ze skazanych była sunnitami, których skazano na podstawie ustawy z 2005 roku o walce z terroryzmem. W czerwcu rząd zgodził się na nowelizację kodeksu postępowania karnego, dzięki czemu Minister Sprawiedliwości może podpisać rozkaz egzekucji, jeżeli nie uczyni tego Prezydent w ciągu 30 dni. Miesiąc później Prezydent Masum podpisał co najmniej 21 wyroków śmierci.

We wrześniu sąd w Bagdadzie skazał trzech braci (Ali, Shakir i Abdel-Wehab Mahmoud Hameed al-'Akla) na karę śmierci na podstawie zarzutów o terroryzm za ścięcie głowy mężczyźnie w 2010 roku. Trójka oskarżonych braci twierdziła, że siły bezpieczeństwa miesiącami ich tortuowały i

trzymały w odosobnieniu, zmuszając do przyznania się do zabicia ludzi, których nawet nie znali.

W sierpniu Kurdyjski Rząd Regionalny powiesił Farhada Jaafara Mahmoodanda i jego żony Berivan Haider Karim i Khunchę Hassan Ismaeil, kończąc tym samym 7-letni okres, w którym nie przeprowadzono egzekucji w tym regionie. Sąd w miejscowości Dahuk skazał ich na karę śmierci w kwietniu 2014 roku na podstawie zarzutów o morderstwo i porwanie.

IRAN

Islamska Republika Iranu

Głowa państwa: **Ajatollah Ali Chamenei (Przewódca Islamskiej Republiki Iranu)**

Szef rządu: **Hassan Rouhani (Prezydent)**

Władze drastycznie ograniczały prawa obywateli, takie jak wolność słowa, prawo do zrzeszania się i zgromadzeń, aresztując i pozbawiając wolności dziennikarzy, obrońców praw człowieka, członków związków zawodowych oraz osoby publicznie wyrażające swoje niezadowolenie, stawiając im ogólnikowe lub zbyt szeroko sformułowane zarzuty. Zatrzymanych często poddawano torturom oraz innemu złemu traktowaniu, sprawcy pozostawali bezkarni; warunki w więzieniach były ciężkie. W dalszym ciągu przeprowadzane były niesprawiedliwe procesy sądowe, w niektórych wypadkach wydano w nich wyroki śmierci. Kobiety oraz osoby pochodzące z religijnych i etnicznych mniejszości narażone były na głęboką dyskryminację w prawie i w praktyce. Władze wykonywały okrutne kary, w tym oślepienie, amputacje oraz biczowanie. Sądy wydały wyroki śmierci za różnego rodzaju przestępstwa; wielu więźniów, w tym co najmniej czworo młodych przestępców, zostało straconych.

TŁO

Negocjacje pomiędzy Iranem a pięcioma

stałymi krajami członkowskimi Rady Bezpieczeństwa ONZ i Niemcami, zaowocowały udzieloną przez Iran zgodą na ograniczenie programu zbrojenia atomowego w zamian za zdjęcie sankcji międzynarodowych.

W marcu Rada Praw Człowieka ONZ odnowiła mandat Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. sytuacji praw człowieka w Iranie; irańskie władze w dalszym ciągu nie wyrażały zgody na jego wstęp do Iranu i uniemożliwiały dostęp innym ekspertom ONZ. Rada Praw Człowieka również formalnie przyjęła rezultat Powszechnego Przeglądu Okresowego dotyczącego Iranu. Iran zaakceptował 130 zalecenia, częściowo zaakceptował 59 i odrzucił 102 zalecenia. Pośród odrzuconych zaleceń znalazły się rekomendacje, aby Iran ratyfikował Konwencję ONZ przeciwko Torturom oraz Konwencję w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) oraz by zaprzestano wykonywania kary śmierci na osobach, które podczas domniemanego popełnienia przestępstwa miały mniej niż 18 lat.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I ZGROMADZEŃ

Władze w dalszym ciągu surowo ograniczały wolność słowa, prawo do zrzeszania się oraz zgromadzeń. Zablokowały użytkowanie Facebooka, Twittera oraz innych serwisów społecznościowych, jak również zlikwidowały lub zawiesiły funkcjonowanie środków masowego przekazu, włączając miesięcznik dla kobiet „Zanan”, i zakłócały nadawanie obcojęzycznych stacji telewizji satelitarnej. Władze dokonywały aresztowań dziennikarzy i osób krytykujących ustrój w Internecie lub w inny sposób, jak również tłumiły pokojowe protesty.

W sierpniu Ministerstwo Komunikacji oraz Technologii Informacyjnych obwieściło wprowadzenie drugiej fazy „inteligentnego filtrowania” stron internetowych, których treści uznano za szkodliwe społecznie, z pomocą firmy zagranicznej. Władze w dalszym ciągu dokładały starań w celu

stworzenia „narodowego Internetu”, który mógłby być używany w celu dalszego utrudniania dostępu do informacji online, jak również aresztowały i postawiły zarzuty przestępstwa osobom używającym serwisów społecznościowych w celu wyrażania sprzeciwu wobec władz. W lipcu rzecznik wymiaru sprawiedliwości oznajmił, że władze aresztowały 5 osób za „antyrewolucyjne” działania z użyciem mediów społecznościowych oraz pięcioro innych za „czyny naruszające przyzwoitość w cyberprzestrzeni”.

Przywódcy opozycji, Mir Hossein Mousavi, Zahra Rahnaward oraz Mehdi Karoub, pozostają w areszcie domowym bez postawionych zarzutów lub procesu sądowego. Dziesiątki więźniów sumienia w dalszym ciągu były przetrzymywanych lub odbywało wyroki więzienia za pokojowe korzystanie ze swoich praw. Wśród więźniów znajdowali się dziennikarze, artyści, pisarze, prawnicy, związkowcy, studenci, aktywiści na rzecz praw kobiet i praw mniejszości etnicznych, obrońcy praw człowieka i inni.

Zgodnie z kodeksem karnym z 2013 roku, osoby skazane za popełnienie wielu przestępstw muszą odbyć jedynie najdłuższy pojedynczy wyrok, jednak od sędziów wymaga się nakładania wyroków przekraczających ustawową granicę za pojedyncze przestępstwo, kiedy skazują oni oskarżonych za więcej niż 3 przestępstwa. W rezultacie zdarzało się, że władze stawiały kilka fałszywych zarzutów przeciwko danej osobie w celu zapewnienia długiej kary więzienia.

Władze kontynuowały tłumienie pokojowych protestów. 22 lipca policja tymczasowo aresztowała dziesiątki protestujących i rozproszyła tłum tysięcy nauczycieli, którzy zebrali się naprzeciwko parlamentu w stolicy Iranu, Teheranie, w celu zaprotestowania przeciwko prześladowaniu nauczycieli uczestniczących w działaniach związków zawodowych oraz powiązanych protestach i domagania się uwolnienia działaczy związku, w tym Ismaila Abdi, który pozostawał w areszcie.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Osoby zatrzymane oraz więźniowie w dalszym ciągu donosili o przypadkach tortur oraz innych form złego traktowania, w szczególności podczas przesłuchań w celu wymuszenia „przyznania się” do winy lub uzyskania innych obciążających dowodów.

Nowy kodeks postępowania karnego, który wszedł w życie w czerwcu, wprowadził kilka środków zabezpieczających, włączając w to centralny komputerowy rejestr zatrzymanych przebywających w każdej prowincji. Jednak nowy kodeks nie zapewnił odpowiedniej ochrony przed torturami i nie wprowadził zgodności irańskiego prawa z międzynarodowymi normami i standardami. Kodeks nie zagwarantował obywatelom zadowolającego dostępu do niezależnych prawników od momentu aresztowania, co stanowi prawny wymóg dla celów ochrony przed torturami i innymi formami złego traktowania. Nie istnieje konkretna definicja przestępstwa tortur w irańskim prawie; nowy kodeks nie ustanowił szczegółowych procedur przeprowadzania dochodzeń w sprawach dotyczących tortur. Oprócz tego, podczas gdy kodeks zakazuje traktowania przyznania się do winy pod wpływem tortur jako dowodu w sprawie, czyni to jednak ogólnikowo, nie wprowadzając szczegółowych wytycznych.

Zatrzymani oraz skazańcy przebywający w więzieniu nie otrzymywali odpowiedniej opieki medycznej; w niektórych wypadkach władze zatrzymywały przepisane lekarstwa w celu ukarania więźniów lub też nie stosowały się do zaleceń lekarzy o hospitalizacji w celu leczenia. Władze również często poddawały więźniów długim pobytom w izolatce, co nosiło znamiona tortur lub złego traktowania.

Więźniowie przebywali w bardzo przeludnionych i niespełniających wymogów sanitarnych warunkach, gdzie podawano im nieodpowiednie posiłki i narażano na skrajne temperatury. Sytuacja ta miała miejsce w przypadku więźniów w zakładzie karnym Dizel Abad w Kermanszah, zakładzie karnym Adel Abaz w Sziraz, zakładzie karnym Charchak w Waramin oraz zakładzie karnym Vakilabad w

Meszhed. Według informacji od byłych więźniów w Centralnym Zakładzie Karnym Tabriz od 700 do 800 więźniów przebywało w celach o nieodpowiednim systemie wentylacyjnym i niehigienicznych warunkach, mając do dyspozycji jedynie 10 toalet. Władze często ignorowały przepisy więzienne, które wymagają, aby zatrzymani i więźniowie z różnymi kategoriami przestępstw przebywali w osobnych sektorach więzienia, co doprowadzało do strajków głodowych odbywanych przez niektórych więźniów politycznych, w tym także więźniów sumienia. Doniesiono o śmierci co najmniej jednego więźnia sumienia, Sharokha Zamani, możliwe wskutek złych warunków więziennych oraz opieki medycznej o niezadowalającym standardzie.

OKRUTNE, NIELUDZKIE ORAZ PONIŻAJĄCE KARY

Sądy kontynuowały orzekanie kar, które pogwałcały zakaz stosowania tortur i innych form okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania, a władze w dalszym ciągu wykonywały takie wyroki. Kary te były czasem wykonywane publicznie i obejmowały biczowanie, oślepienie oraz amputacje. 3 marca władze w Karadż celowo oślepiły lewe oko skazańca, po tym jak sąd skazał go na karę *qesas* - „karę odzwierciedlającą jego występki”, czyli w tym wypadku oblanie innego mężczyzny kwasem. Miał on także zostać pozbawiony wzroku w prawy oku. Władze odroczyły karę innego skazańca, która miała zostać wykonana 3 marca i polegała na pozbawieniu wzroku i słuchu.

28 czerwca władze Centralnego Zakładu Karnego w Meszhed, w Prowincji Khorasan, amputowały cztery palce prawej dłoni u dwóch mężczyzn skazanych za kradzież, podobno przeprowadzając amputacje bez użycia znieczulenia. Wyroki biczowania również były wykonywane. W czerwcu Zastępca Prokuratora Generalnego w Sziraz obwieścił, że aresztowano 500 osób, spośród których 480 stanęło przed sądem i zostało

skazanych w ciągu 24 godzin za publiczne złamanie nakazu postu w czasie Ramadanu. Większość z nich otrzymała kary biczowania, które zostały wykonane przez Urząd Wykonywania Wyroków. Według doniesień niektóre kary biczowania zostały wykonane publicznie.

NIESPRAWIEDLIWE PROCESY SĄDOWE

Wiele procesów, włączając te zakończone wydaniem wyroku śmierci, było rażąco niesprawiedliwych. Przed procesem, oskarżeni byli często przetrzymywani tygodniami lub miesiącami, podczas których mieli ograniczony lub wręcz całkowity brak kontaktu z prawnikami i rodzinami, oraz zmuszani byli do spisywania lub podpisywania „przyznania się do winy”, które potem stanowiły główny materiał dowodowy przeciwko nim w niesprawiedliwym postępowaniu sądowym. Sędziowie rutynowo ignorowali oskarżenia zatrzymanych o tortury oraz inne formy znęcania się w areszcie przed rozpoczęciem procesu i sędziowie nie domagali się dochodzenia prawdziwości tych zarzutów.

Po latach prac nowy kodeks postępowania karnego wszedł w życie w czerwcu. Wprowadził on pewną poprawę, w tym surowsze przepisy przeprowadzania przesłuchań oraz wymaganie, aby zatrzymanych informowano o przysługujących im prawach, ale został on poważnie osłabiony przez poprawki, które przyjęto zaledwie kilka dni przed wejściem w życie. Poprawki obejmowały ograniczenie prawa zatrzymanych w sprawach dotyczących bezpieczeństwa narodowego do bycia reprezentowanym przez samodzielnie wyznaczonego adwokata podczas długiego etapu przeprowadzania dochodzenia. Zamiast tego zatrzymani mogą wyznaczyć adwokata zaaprobowanego przez Naczelnika Sądownictwa. Kodeks przewidywał takie same obostrzenia dla podejrzanych w sprawach mających związek z przestępczością zorganizowaną, w których karą może być wyrok śmierci, kara dożywotniego

pozbawienia wolności czy amputacja. Odpowiadając na krytykę, przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości stwierdził, że „kwestia polega na tym, że pośród prawników znajdują się osoby, które mogą wywoływać problemy”. W niektórych wypadkach wydaje się, że sądy rozszerzyły ograniczenia praw oskarżonych do samodzielnie wybranego prawnika podczas procesu.

Wyspecjalizowane sądy, w tym Sąd Wyjątkowy dla Duchowieństwa, jak również Sąd Rewolucyjny, w dalszym ciągu funkcjonowały bez spełnienia międzynarodowych standardów sprawiedliwego procesu. Sądownictwo nie było niezawisłe, a sądy podatne były na naciski ze strony władz bezpieczeństwa, takich jak Ministerstwo Wywiadu i Gwardii Rewolucyjnej, aby skazywać oskarżonych i nakładać surowe kary.

WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA

Członkowie mniejszości religijnych, takich jak bahaizm, sufizm, Ahl-e hakk, osoby, które zmieniły wiarę na chrześcijańską z islamu, szyici, którzy zostali sunnitami oraz sunnici narażeni byli na dyskryminację w pracy oraz ograniczenia dostępu do oświaty oraz swobody praktykowania swojej religii. Istniały raporty o aresztowaniach i uwięzieniu dziesiątek wyznawców bahaizmu, osób, które zmieniły wiarę na chrześcijańską, jak również członków innych mniejszości religijnych, między innymi za zapewnianie edukacji studentom wyznającym bahaizm, którym odmawia się dostępu do kształcenia akademickiego.

Władze kontynuowały niszczenie miejsc świętych dla wyznawców bahaizmu, sunnitów oraz wyznawców sufizmu, w tym ich cmentarzy oraz miejsc praktyk religijnych.

W sierpniu Sąd Rewolucyjny w Teheranie skazał Mohammada Ali Taheri za „szerzenie zepsucia na ziemi” za stworzenie doktryny religijnej i utworzenie grupy kultu o nazwie Erfan-el-Halghah i wydał na niego wyrok śmierci. Taheri wcześniej skazany był na 5-letnią karę więzienia i w roku 2011 nałożono

na niego wyrok 74 batów oraz grzywnę za domniemane „obrażanie świętości islamu”. Wyroki więzienia były orzekane przeciwko kilku jego naśladowcom. W grudniu Sąd Najwyższy uchylił karę ze względu na „niepełne dochodzenie” i przekazał sprawę do sądu pierwszej instancji.

DISKRYMINACJA - MNIEJSZOŚCI ETNICZNE

Znajdujące się w trudnym położeniu mniejszości w Iranie, w tym Arabowie Ahwazi, Azerowie, Beludżowie, Kurdowie i Turkmeni w dalszym ciągu donosili o regularnym dyskryminowaniu przez władze państwowe, zwłaszcza pod względem zatrudnienia, gospodarki mieszkaniowej, dostępu do urzędów politycznych oraz swobodnego korzystania ze swych praw kulturowych, obywatelskich i politycznych. Mniejszości te nie mogły używać własnych języków jako środka przekazywania informacji w szkolnictwie podstawowym. Ci, którzy domagali się większych praw kulturowych i językowych, narażeni byli na aresztowania, więzienie oraz, w niektórych przypadkach, na karę śmierci.

Siły bezpieczeństwa niewspółmiernie tłumiły protesty przeprowadzane przez mniejszości narodowe, w tym Arabów Ahwazi, Azerów oraz Kurdów. Doniesiono, że pomiędzy marcem a kwietniem władze przeprowadziły liczne aresztowania w prowincji Chuzestan, gdzie zamieszkuje wielu Arabów, w tym po meczu piłkarskim w marcu. Młodzi Arabowie Ahwazi wywiesili transparent w akcie solidarności z Younesem Asakerehem, ulicznym sprzedawcą, który zmarł 22 marca podpalając się w proteście przeciwko władzom miasta.

Najprawdopodobniej z powodu braku środków pozostał bez niezbędnego. Aresztowania miały miejsce w przededniu 10. rocznicy masowej demonstracji antyrządowej w Chuzestanie w kwietniu 2005 roku, po opublikowaniu listu odnoszącego się do wprowadzenia przez rząd w życie ustaleń, które zmniejszyłyby liczbę ludności arabskiej

w Chuzestanie. Doniesiono, że podczas protestów policjanci w obierali sobie za cel głównie mężczyzn ubranych w tradycyjne stroje arabskie, aresztując ich i bijąc.

W listopadzie aresztowano kilka osób z azerskiej po tym, jak w kilku miastach rozpoczęły się w większości pokojowe demonstracje w proteście przeciwko programowi w telewizji, który Azerowie uznali za obraźliwy.

7 maja, wedle doniesień, policyjne oddziały prewencji użyły nadmiernej lub zbędnej siły w celu rozproszenia demonstracji w Mahabadzie, mieście w zachodniej, azerskiej prowincji, w dużej mierze zamieszkałej przez mniejszość kurdyjską, która protestowała po tym, jak kurdyjska kobieta upadła i zmarła w niewyjaśnionych okolicznościach.

PRAWA KOBIET

Kobiety pozostawały obiektem dyskryminacji w prawie, zwłaszcza w prawie karnym i rodzinnym, oraz w praktyce. Kobiety i dziewczęta musiały również stawić czoła próbom ingerowania w ich prawa seksualne i reprodukcyjne. Parlament obradował nad kilkoma projektami ustaw, które jeszcze bardziej podważałyby prawa kobiet, w tym nad projektem Ustawy o zwiększeniu współczynnika reprodukcji oraz zapobieganiu zmniejszaniu się liczby ludności, która uniemożliwiałaby dostęp do informacji o środkach antykoncepcyjnych i zdelegalizowałaby dobrowolną sterylizację. Główne przesłanki innego projektu, Ustawy o ludności oraz wyższości rodziny, zostały przyjęte przez parlament 2 listopada. Jeśli wejdzie w życie, wszelkie organizacje prywatne i publiczne będą zobowiązane do zatrudnienia w pierwszej kolejności : mężczyzn posiadających dzieci, żonatych bezdzietnych mężczyzn, zamężnych kobiet z dziećmi. Ustawa wprowadza ryzyko dalszego utrwalenia przemocy domowej, która traktowana będzie jako „sprawa rodzinna”. W praktyce, kobiety w dalszym ciągu miały ograniczony dostęp do środków antykoncepcyjnych w przystępnych cenach z

racji tego, że władze nie przywróciły środków budżetowych państwowego programu planowania rodziny po cięciach budżetowych w roku 2012.

Kobiety i dziewczęta w dalszym ciągu nie były odpowiednio chronione przed przemocą fizyczną i seksualną, w tym przed zawieranymi w młodym wieku, przymusowymi małżeństwami. Władze nie przyjęły praw, które stanowiłyby o nielegalności powyższych praktyk, jak również delegalizujących inne rodzaje wykorzystywania i nadużyć, jak gwałt małżeński i przemoc domowa. Władze poddane zostały presji lokalnej i międzynarodowej w celu wydania pozwolenia, aby kobiety uczestniczyły w międzynarodowych meczach piłki siatkowej mężczyzn w Teheranie w charakterze widzów, ale z powodu sprzeciwu ze strony ultrakonserwatywnych grup, takich jak Ansar Hezbollah ciągle nie mogły brać w nich udziału.

KARA ŚMIERCI

Władze w wielu wypadkach stosowały karę śmierci i przeprowadziły wiele egzekucji, w tym młodocianych przestępców. Niektóre egzekucje odbyły się publicznie. Sądy wydały wiele wyroków śmierci, często po niesprawiedliwych procesach i za przestępstwa narkotykowe, które nie spełniały kryteriów najcięższych przestępstw zgodnie z prawem międzynarodowym. Większość osób straconych w ciągu roku skazana była za przestępstwa dotyczące substancji nielegalnych; inni zostali straceni za morderstwo lub po skazaniu za ogólnikowe zarzuty takie jak „wrogość wobec Boga”.

Wielu zatrzymanych, których oskarżono o popełnienie przestępstwa karanego śmiercią, nie miało dostępu do adwokata podczas śledztwa i pobytu w areszcie śledczym. Nowy kodeks postępowania karnego odrzucił artykuł 32 z Ustawy Antynarkotykowej z roku 2011, który stanowił o tym, że osoby skazane na śmierć z tytułu przestępstwa narkotykowego nie mają prawa do złożenia apelacji. Pozostało jednak niejasne, czy osobom

skazanym na śmierć przed wejściem Kodeksu w życie przysługiwałoby prawo do odwołania.

Dziesiątki młodocianych przestępców w dalszym ciągu znajduje się w celach śmierci. Kilku młodocianych przestępców zostało ponownie skazanych na śmierć po ponownym procesie na podstawie nowych wytycznych kodeksu karnego w sprawie skazywania nieletnich. Amnesty International była w stanie potwierdzić egzekucję przynajmniej 3 nieletnich sprawców, wśród nich byli: Javad Saberi, powieszony 15 kwietnia, Samad Zahabi, powieszony 5 października i Fatemeh Salbehi, powieszony 13 października. Organizacje praw człowieka informowały o kolejnej osobie, Vazirze Amroddinie, Afgańczyku, którego powieszono w czerwcu lub lipcu. W lutym władze przetransportowały Samana Naseema, skazanego w 2013 roku za przestępstwo, które popełnił mając 17 lat, do nieznanego miejsca, prowokując międzynarodowe obawy o to, że Saman ma wkrótce zostać stracony. Został poddany wymuszonemu zaginięciu na okres 5 miesięcy, w czerwcu władze ostatecznie zezwoliły mu na wykonanie telefonu do rodziny i poinformowano jego prawnika, że Sąd Najwyższy zarządził powtórne przeprowadzenie procesu w kwietniu.

Islamski Kodeks Karny w dalszym ciągu stanowi o ukamienowaniu jako formie egzekucji. Wydano przynajmniej 2 wyroki egzekucji przez ukamienowanie, ale nie zanotowano wykonania samej egzekucji.

IZRAEL I OKUPOWANE TERYTORIA PALESTYŃSKIE

Państwo Izrael

Głowa państwa: **Reuven Rivlin**

Szef rządu: **Benjamin Netanjahu**

Na Zachodnim Brzegu, w tym we wschodniej

Jerozolimie, siły Izraela dopuściły się nielegalnych zabójstw palestyńskich cywilów, w tym dzieci, oraz uwięziły tysiące Palestyńczyków, którzy protestowali lub inaczej przeciwstawiali się okupacji wojskowej Izraela i przetrzymywaniu ludzi w areszcie administracyjnym. Tortury i inne formy nieludzkiego i poniżającego traktowania były rozpowszechnione i pozostały bezkarne. Władze nadal promowały nielegalne osady na Zachodnim Brzegu i ograniczyły Palestyńczykom swobodę poruszania się, wprowadzając kolejne restrykcje w obliczu eskalacji przemocy począwszy od października, w tym ataków dokonywanych przez Palestyńczyków na izraelskich cywilów i pozasądowych egzekucji, które przeprowadzali Izraelczycy. Izraelscy osadnicy na Zachodnim Brzegu atakowali Palestyńczyków i ich własność praktycznie bezkarnie. Strefa Gazy pozostawała pod izraelską blokadą wojskową, co było zbiorową karą dla jej mieszkańców. Władze nadal niszczyły palestyńskie domy na Zachodnim Brzegu i w Izraelu, szczególnie w beduińskich wioskach w regionie Negew, przymusowo wysiedlając ich mieszkańców. Ponadto aresztowały i deportowały tysiące osób ubiegających się o azyl, które pochodziły z Afryki oraz uwięziły izraelskich obdźektorów (osoby odmawiającej odbycia obowiązkowej służby wojskowej z powodów religijnych, moralnych lub etycznych).

TŁO

Relacje izraelsko-palestyńskie pozostawały napięte przez cały rok. W styczniu, po złożeniu wniosku o przyjęcie do Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) i poddaniu się pod jego jurysdykcję za zbrodnie popełnione na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich od czerwca 2014 roku, Izrael tymczasowo wstrzymał wypłacanie dochodów z tytułu podatków dla władz palestyńskich. Ponadto w styczniu prokurator MTK otworzył wstępne postępowanie w sprawie możliwych przestępstw popełnionych na terytoriach

okupowanych przez izraelskie i palestyńskie grupy zbrojne. Izrael potępił to posunięcie, ale w lipcu minimalnie zaangażował się we współpracę z prokuratorem.

Międzynarodowe wysiłki nie doprowadziły do wznowienia negocjacji palestyńsko-izraelskich. Rząd Izraela nadal wspierał promocję i ekspansję nielegalnego osadnictwa na Zachodnim Brzegu, w tym we wschodniej Jerozolimie i podjął kroki w celu autoryzowania kilku osad, które powstały bez zgody ze strony rządu.

Od października znacznie wzrosła skala przemocy, w której Palestyńczycy, głównie osoby indywidualne i nie związane z grupami zbrojnymi, dopuszczali się ataków z nożem w rękę, strzelali, atakowali samochody i dokonywali szeregu innych ataków przeciwko siłom Izraela i cywilom zarówno w Izraelu, jak i na Zachodnim Brzegu. Zwiększyła się także liczba protestów przeciwko okupacji wojskowej. Siły izraelskie odpowiedziały na ataki i protesty w sposób śmiertelny. 21 izraelskich cywilów i jeden obywatel USA zginęli z rąk Palestyńczyków w ciągu roku, wszyscy, z wyjątkiem 4 osób, pomiędzy październikiem a grudniem. Siły Izraela zabiły ponad 130 Palestyńczyków pomiędzy październikiem a grudniem.

Palestyńskie grupy zbrojne w Gazie sporadycznie wystrzeliwały rakiety na południe Izraela, w wyniku których nikt nie zginął. Izrael odpowiedział nalotami na Gazę. W jednym z nich w październiku zginęło dwóch cywilów. Ponadto Izrael przeprowadził kilka nalotów na cele w Syrii.

SWOBODA PRZEMIESZCZANIA SIĘ – BLOKADA GAZY I RESTRYKCJE NA ZACHODNIM BRZEGU

Siły izraelskie kontynuowały blokadę lądową, morską i powietrzną w Gazie, która trwa od 2007 roku, co stanowiło zbiorową karę dla 1,8 miliona mieszkańców tego terytorium. Izraelczycy kontrolowali przemieszczanie się ludzi i towarów do i z Gazy, szczególnie ważnych materiałów konstrukcyjnych, co w połączeniu z zamknięciem przez Egipt przejścia granicznego w Rafah i zniszczeniem

tuneli pod granicą znacznie utrudniło odbudowę po konflikcie i podstawowe usługi, a także pogłębiło ubóstwo i bezrobocie.

Siły Izraela utrzymują „strefę buforową” na granicy Gazy z Izraelem i otwierały ogień wobec Palestyńczyków, którzy do niej dotarli. Strzelali także do rybaków w pobliżu „strefy wyłączzonej”, którą wyznaczyli Izraelczycy wzdłuż wybrzeża Gazy, zabijając jednego z nich i raniąc innych.

Na Zachodnim Brzegu Izraelczycy ograniczali mobilność Palestyńczyków, którzy nie mieli wstępu na pewne obszary, które albo przeznaczono na strefy militarne albo znajdowały się blisko ogrodzenia/muru skonstruowanego przez Izraelczyków lub w nielegalnych osadach i utrzymywali szereg wojskowych punktów kontrolnych i obwodnic, które ograniczały Palestyńczykom możliwość przemieszczania się, równocześnie zapewniając swobodę przemieszczania się izraelskim osadnikom. Siły Izraela ustanowiły nowe punkty kontrolne i bariery, szczególnie we wschodniej Jerozolimie i okolicach Hebronu, doprowadzając do eskalacji przemocy od października i poddając setki tysięcy Palestyńczyków zbiorowej karze.

ARBITRALNE ARESZTOWANIA I WIĘZIENIE

Władze uwięziły tysiące Palestyńczyków z Terytoriów Okupowanych. Większość z nich trzymano w więzieniach w Izraelu naruszając prawo międzynarodowe. Setki z nich przetrzymywano bez postawienia zarzutów i procesu na podstawie odnawianych rozkazów administracyjnych, bazując na informacjach otrzymanych od więźniów lub ich prawników; część z nich sprzeciwiała się temu i brała udział w strajkach głodowych. Mohammed Allan, prawnik, podjął strajk głodowy, który trwał 65 dni, w proteście przeciwko jego administracyjnemu zatrzymaniu; wypuszczono go w listopadzie bez postawienia jakichkolwiek zarzutów.

Władze Izraela uruchomiły nową falę dławienia palestyńskich protestów na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich, co doprowadziło do eskalacji przemocy poczynwszy od października. Aresztowano

ponad 2500 Palestyńczyków, w tym setki dzieci, a także korzystano z administracyjnego więzienia. Ponad 580 palestyńskich więźniów administracyjnych znajdowało się w więzieniach z końcem roku, w tym przynajmniej 5 dzieci. Ponadto kilku izraelskich Żydów podejrzanych o planowanie ataków na Palestyńczyków przebywało w areszcie administracyjnym.

Palestyńczycy z Terytoriów Okupowanych, którzy byli oskarżeni, zostali skazani w niesprawiedliwych procesach w sądach wojskowych. W grudniu parlamentarzystka palestyńska Khalida Jarrar została skazana na 15 miesięcy więzienia i ukarana grzywną po miesiącach niesprawiedliwego procesu w sądzie wojskowym.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Izraelskie wojsko i policja, jak również personel Izraelskiej Agencji Bezpieczeństwa (Israel Security Agency -ISA), torturowały palestyńskich osadzonych, w tym dzieci, szczególnie podczas aresztowania i przesłuchań. Liczba informacji o stosowaniu tortur znacznie wzrosła od masowych aresztowań, które rozpoczęły się w październiku. Wśród metod znalazły się bicie pałkami, bicie, dławienia, spętanie, pozycje stresowe, odmowa snu i groźby. Żydzi aresztowani w związku z atakami na Palestyńczyków również informowali o torturach. Brak odpowiedzialności za stosowanie tortur był powszechny. Władze otrzymały prawie 1000 skarg na użycie tortur przez ISA od 2001 roku, które ciągle wymagają zbadania.

W lipcu Kneset, parlament Izraela, rozszerzył uprawnienia, które wyłączają policję i ISA z obowiązku nagrywania przesłuchań palestyńskich „podejrzanych o naruszenie bezpieczeństwa”. Stało się to przy wsparciu rządu i niezgodnie z zaleceniami Komisji Turkela (patrz poniżej). W tym samym miesiącu kiedy Kneset przyjął prawo pozwalające władzom na przymusowe karmienie osób, które są na strajku głodowym, pomimo sprzeciwu ze strony grup

prawoczołowieczych i ONZ.

BEZPRAWNE ZABÓJSTWA

Izraelscy żołnierze i policja zabili przynajmniej 124 Palestyńczyków z Terytoriów Okupowanych na Zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie, 22 w Strefie Gazy i 10 w Izraelu w ciągu roku. Wielu zabitych, w tym dzieci, mogło być ofiarami bezprawnych zabójstw. Wśród nich byli 17-letni Muhammad Kasba i 15-letni Laith al-Khalidi, których postrzelono w plecy odpowiednio 3 i 31 lipca, po tym, jak rzucali kamieniami lub bombami benzynowymi na izraelskich punktach kontrolnych lub w pojazdy, a także Falah Abu Maria, który został postrzelony w klatkę piersiową 23 lipca kiedy siły izraelskie zorganizowały nalot na jego dom.

Wiele zabójstw miało miejsce w ostatnim kwartale roku, kiedy policja i wojsko Izraela śmiertelnie postrzeliło Palestyńczyków, którzy dokonali ataków, w tym z nożem w rękę, na Izraelczyków, również na cywilów, albo byli podejrzani i planowania takich zamachów, w sytuacji, w której nie zagrażali życiu i mogli zostać zatrzymani, co czyni takie zabójstwa bezprawnymi. W niektórych sytuacjach zastrzelili Palestyńczyków, którzy leżeli ranni lub nie udzielili niezbędnej pomocy medycznej rannym Palestyńczykom.

Pozasądowe egzekucje

Niektórzy Palestyńczycy prawdopodobnie stali się ofiarami pozasądowych egzekucji, w tym Fadi Alloun, którego siły izraelskie zastrzeliły 4 października w Jerozolimie; Dania Ershied, 17-latką, i Sa'ad al-Attrash, których Izraelczycy zastrzelili w Hebronie 25 i 26 października oraz Abdallah Shalaldah, zabity przez tajne służby 12 listopada w szpitalu al-Ahli w Hebronie.

NADMIERNE UŻYCI SIŁY

Siły izraelskie, w tym tajne służby, nadmiernie używały siły przeciwko protestującym na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, zabijając dziesiątki osób, w tym 43 w ostatnim kwartale roku, i raniąc tysiące innych metalowymi nabojami w gumowej osłonie i ostrą amunicją.

Podczas gdy wielu protestujących rzucało kamieniami lub innymi pociskami, generalnie nie stanowili zagrożenia dla życia dobrze chronionych żołnierzy, a zostali zastrzeleni. We wrześniu izraelski gabinet bezpieczeństwa pozwolił policji na użycie ostrej amunicji we Wschodniej Jerozolimie. 9 i 10 października siły Izraela użyły ostrej amunicji i metalowych nabołów w gumowej osłonie przeciwko protestującym Palestyńczykom na granicach Strefy Gazy, zabijając 9 osób, w tym dziecko, i raniąc wielu innych.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I ZGROMADZEN

Izraelskie rozkazy wojskowe zakazujące nieautoryzowanych demonstracji na Zachodnim Brzegu zostały wykorzystane do zatrzymania protestów Palestyńczyków i aresztując aktywistów, w tym obrońcę praw człowieka Murada Shtewi, którego uwolniono w styczniu po odbyciu 9 i pół miesiąca kary na podstawie Rozkazu Wojskowego nr 101. W wielu sytuacjach dziennikarze, którzy relacjonowali protesty i inne wydarzenia na Zachodnim Brzegu byli atakowani przez policję izraelską i wojsko, czy nawet strzelano do nich.

Ponadto władze zaostryły restrykcje wobec Palestyńczyków w Izraelu, zakazując działania północnej gałęzi Ruchu Islamskiego i w listopadzie zamykając 17 organizacji pozarządowych związanych z nim, i aresztując między październikiem a grudniem ponad 250 demonstrantów i organizatorów protestu.

We wrześniu izraelski sygnalista, Mordechai Vanunu, został skazany na tydzień aresztu domowego w związku z wywiadem, jakiego udzielił izraelskiemu Kanałowi 2. Nadal utrzymał się jego zakaz podróży za granicę i komunikowania się elektronicznie z obcymi obywatelami w ciągu roku.

PRAWO DO MIESZKANIA – PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA I NISZCZENIE DOMÓW

Na zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie, Izraelczycy zdemolowali przynajmniej 510 palestyńskich domów i

innych struktur, które wybudowano bez izraelskiego pozwolenia, którego w rzeczywistości nie da się uzyskać, przymusowo wysiedlili ponad 610 osób. Ponadto przymusowo wysiedlili ponad 120 osób niszcząc lub czyniąc niezdolnymi do zamieszkania przynajmniej 19 domów rodzinnych Palestyńczyków, którzy zaatakowali Izraelczyków. W Obszarze C na Zachodnim Brzegu, pod pełną kontrolą izraelską, dziesiątki Beduinów i społeczności pasterskich są narażeni na przymusową relokację.

Władze demolują także wiele domów Palestyńczyków w Izraelu, które jak twierdzą wybudowano bez pozwolenia, głównie w wioskach Beduinów w regionie Negew. Oficjalnie nie uznano istnienia wielu osad. W maju Sąd Najwyższy zaakceptował planowane zniszczenie „nieuznanej” wioski Um al-Heiran i wysiedlenie jej beduińskich mieszkańców, aby stworzyć nowe miasto żydowskie. W listopadzie rząd zgodził się na stworzenie 5 nowych społeczności żydowskich w regionie, w tym dwóch na miejscu istniejących wiosek Beduinów.

PRZEMOC OSADNIKÓW

Izraelczycy, którzy mieszkają w nielegalnych osadach na okupowanym Zachodnim Brzegu, często atakują palestyńskich cywilów i ich własność, czasem nawet w obecności izraelskich żołnierzy i policjantów, którzy nie interweniują. Atak osadników i próba podpalenia domu rodziny Dawabsheh w miejscowości Duma 31 lipca, blisko Nablus, doprowadził do śmierci 18-miesięcznego Aliego i jego rodziców Sa'ada and Rihamy, i poważnie ranił jego 4-letniego brata Ahmada. Atak pokazał rosnącą liczbę takich działań osadników wewnątrz społeczności palestyńskich i sprawił, że wielu Palestyńczyków nie czuje się bezpiecznie w swoich domach. Podejrzani zostali aresztowani, kilku z nich pozostawało w areszcie wraz z końcem roku.

Izraelski cywil zastrzelił Fadela al-Qawasmeha będąc blisko żołnierzy izraelskich

w Starym Mieście w Hebronie 17 października; nie aresztowano go na miejscu i nic nie wskazuje na to, że będzie przesłuchany. Pomimo tego, że dwóch z trzech Izraelczyków oskarżonych o porwanie i zabójstwo w 2014 roku palestyńskiego nastolatka Muhammada Abu Khdeira zostało skazanych w listopadzie, a zasądzenie kary przewidziane jest na styczeń 2016 roku, to w większości spraw policja izraelska nie bada w odpowiedni sposób przestępstw ze strony i osadników prowadząc do bezkarności z ich strony.

BEZKARNOŚĆ

W czerwcu Niezależna Komisja Śledcza ONZ do spraw konfliktu w Gazie w 2014 roku opublikowała raport, w którym dokumentuje zbrodnie wojenne sił izraelskich i palestyńskich grup zbrojnych w trakcie 50-dniowego konfliktu i wezwała do wzięcia za nie odpowiedzialności. Izrael odrzucił wnioski ONZ i kontynuował wojskowe dochodzenia, ale nie były one niezależne i nie przyniosły sprawiedliwości. Izraelskie władze wojskowe otworzyły dochodzenia w związku ze śmiercią Palestyńczyków, zabitych przez siły izraelskie na Zachodnim Brzegu, ale były one wadliwe i tylko jedno z 2013 roku doprowadziło do oskarżenia o „nieumyślnym użyciu broni palnej”. Nastąpiły poważne opóźnienia i odwołanie do Izraelskiego Sądu Najwyższego.

We wrześniu komisja rządowa opublikowała przegląd rekomendacji Komisji Turkela z 2013 roku w sprawie izraelskiego systemu śledczego i zgodności z prawem międzynarodowym. Pominęła pewne rekomendacje, jak na przykład włączenie zbrodni wojennych do prawa krajowego i nie określił konkretnych kroków czy wymagań budżetowych potrzebnych do implementacji innych rekomendacji.

PRZEMOC WOBEC KOBIET I DZIEWCZĄT

Pojawiły się nowe zgłoszenia dotyczące przemocy wobec kobiet, szczególnie ze strony społeczności palestyńskich w Izraelu. Według informacji uzyskanych od aktywistów

przynajmniej 18 kobiet zostało zamordowanych w Izraelu, w większości przez partnerów lub członków rodziny; niektóre zabiło po tym jak próbowały otrzymać pomoc na policji.

UCHODźCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

Władze ciągle odmawiały dostępu osobom ubiegającym się o azyl, spośród których 90% pochodziło z Erytrei lub Sudanu, do sprawiedliwego procesu ubiegania się o status uchodźcy. Z końcem roku ponad 4200 z nich przetrzymywano w ośrodku detencji Holot i na pustyni Negew.

W sierpniu Wysoki Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że przepisy nowelizacji Ustawy zapobiegającej infiltracji z grudnia 2014 roku, które pozwalają władzy na uwięzienie osób ubiegających się o azyl na 20 miesięcy w Holot, były nieproporcjonalne i nakazał rządowi zmianę prawa i uwolnienie osób, które są tam uwięzione od ponad roku. Około 1200 z 1800 osób uwolniono z Holot, ale arbitralnie zabroniono im wstępu do Tel Awiwu i Eljatu. Tysiące innych trafiło do Holot w związku z rozszerzonymi kryteriami aresztowania i liczba osadzonych ciągle pozostaje bardzo wysoka. W listopadzie rząd zaproponował nowy projekt zmian, który pozwalałby na aresztowanie osób ubiegających się o azyl w Holot do roku, z możliwością przedłużenia o kolejne 6 miesięcy.

Tylko garstka spośród tysięcy Erytrejczyków i Sudańczyków, którzy ubiegali się o azyl, otrzymało go do końca roku. Rząd wywierał presję, w tym na osadzonych w Holot, żeby „dobrowolnie” opuścili Izrael. Z końcem listopada ponad 2900 osób zdecydowało się na „dobrowolne powroty”. W listopadzie sąd podtrzymał decyzję rządu z marca, żeby deportować część z 45 000 osób ubiegających się o azyl bez ich zgody do Rwandy i Ugandy lub uwięzić ich na czas nieokreślony w więzieniu Saharonim. Rząd nie opublikował szczegółów porozumienia z Rwandą i Ugandą, ani nie udzielił informacji odnośnie gwarancji, że osoby deportowane

nie będą odesłane do krajów swojego pochodzenia, naruszając tym samym zasadę *non-refoulement*.

OSOBY UCHYLAJĄCE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ ZE WZGLĘDU NA PRZEKONANIA

Co najmniej 4 osoby uchylające się od służby wojskowej ze względu na swoje przekonania zostały uwięzione. Wśród nich znalazł się Edo Ramon, najprawdopodobniej uwięziony od marca za odmowę odbycia służby w izraelskim wojsku.

JEMEN

Republika Jemeńska

Głowa państwa: **Abd Rabbuh Mansur Hadi**

Szef rządu: **Chalid Bahah**

Sytuacja praw człowieka w znaczący sposób pogorszyła się w związku z konfliktem zbrojnym, który przybrał na sile w marcu i trwał przez cały rok. Wszystkie strony konfliktu bezkarnie dopuściły się zbrodni wojennych i innych poważnych naruszeń prawa międzynarodowego: stosowano masowe bombardowania i ostrzeliwano terytoria zamieszkałe przez cywilów, przymusowo przesiedlono ponad 2,5 miliona osób. Grupy zbrojne Huti i sprzymierzone siły ograniczały korzystanie z prawa do wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń, aresztując dziennikarzy przywódców partii Islah i innych, wymusiły zamknięcie organizacji pozarządowych, nadmiernie używając siły względem protestujących i stosując tortury. Kobiety i dziewczęta były dyskryminowane i poddawane poważnym nadużyciom, w tym przymusowemu małżeństwu i okaleczaniu żeńskich narządów płciowych. Sądy orzekały karę śmierci, która była wykonywana.

TŁO

W wyniku procesu transformacji politycznej Jemen został wplątany w konflikt zbrojny. Po wkroczeniu do Sany, stolicy kraju, we

wrześniu 2014 roku, grupa zbrojna Huti, wspierana przez jednostki lojalne względem byłego prezydenta Ali Abdullaha Saleha, na początku 2015 roku rozszerzyła obszar znajdujący się pod ich kontrolą. W styczniu Huti zaatakowali budynki rządowe i pozycje wojskowe, w tym prezydenckie, zmuszając prezydenta Hadiego i jego rząd do rezygnacji i przejęli realną kontrolę nad Saną i innymi obszarami kraju.

6 lutego grupa zbrojna Huti rozwiązała parlament i ogłosiła stworzenie przejściowej rady prezydenckiej, która ma rządzić krajem przez okres 2 lat. 15 lutego Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 2201, w której krytykowała działania Huti i żądała powstrzymania się od dalszych jednostronnych działań, które mogą destabilizować proces politycznej transformacji i zagrozić bezpieczeństwu Jemenu. Prezydent Hadi, wycofując swoją rezygnację z urzędu, przeniósł się w marcu wraz ze swoim rządem do Rijadu, stolicy Arabii Saudyjskiej. W tym czasie w Jemenie siły Huti i sprzymierzone działały w Jemenie południowym i doprowadziły do intensyfikacji działań zbrojnych pomiędzy Huti i siłami sprzymierzonymi a opozycyjnymi grupami zbrojnymi i jednostkami, które pozostały lojalne prezydentowi Hadiemu. Podczas walk w południowym Jemenie stosowano masowe bombardowania, podczas których obie strony wielokrotnie stosowały nieprecyzyjną broń w okolicach obszarów mieszkalnych cywilów, doprowadzając do śmierci cywilów.

25 marca koalicja 9 państw dowodzona przez Arabię Saudyjską interweniowała w Jemenie wspierając prezydenta Hadiego i jego międzynarodowo uznany rząd. Koalicja rozpoczęła naloty na obszary kontrolowane przez Huti i ich sprzymierzeńców, w tym na Sanę i Sadę, wysłała jednostki do południowego Jemenu i wprowadziła blokadę morską i powietrzną. Podczas gdy wiele ataków koalicji było skierowanych na cele militarne, inne miały charakter masowy, nieproporcjonalny lub skierowany bezpośrednio przeciwko cywilnym domom i infrastrukturze, w tym szpitalom, szkołom,

targom i fabrykom, jak również pojazdom, które przewoziły cywilów lub dostarczały pomoc humanitarną, zabijając i raniąc tysiące cywilów. Według danych ONZ z końcem roku w wyniku konfliktu zginęło ponad 2700 cywilów, w tym setki dzieci oraz przymusowo przesiedlono ponad 2,5 miliona osób, doprowadzając do kryzysu humanitarnego.

14 kwietnia w rezolucji 2216 Rada Bezpieczeństwa ONZ domagała się wycofania sił Huti z Sany i innych obszarów oraz poddania się siłom rządowym. Wezwała także wszystkie kraje do zapobiegania transferom broni dla byłego prezydenta Saleha i lidera Huti Abdula Malika al-Huti, a także do wywarcia presji na wszystkie strony konfliktu, żeby przestrzegały wcześniejszych porozumień, w tym wyników dialogu narodowego i porozumienia z września 2014 roku.

W lipcu siły opozycyjne względem Huti wspierane przez jednostki ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i naloty koalicji, odzyskały kontrolę nad Adenem. We wrześniu rząd prezydenta Hadiego częściowo relokował się z Arabii Saudyjskiej do Adenu. ONZ pośredniczył w rozmowach pokojowych, które odbyły się w Genewie, w Szwajcarii, w dniach 15-20 grudnia. Towarzyszyło im krótkie zawieszenie broni, ale spotkanie zakończyło się bez znaczącego przełomu.

Siły USA nadal przeprowadzały ataki przy użyciu dronów bojowych przeciwko Al-Kaidzie na Półwyspie Arabskim w centralnej i południowo-wschodniej części Jemenu, głównie w gubernatorstwach Marib i Hadramawt.

KONFLIKT ZBROJNY

Grupa zbrojna Huti, ich sojusznicy i różne grupy zbrojne oraz siły prorządowe, które się im sprzeciwiają, wszystkie popełniły poważne naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego, z których część stanowią zbrodnie wojenne oraz naruszenia praw człowieka.

Masowe i nieproporcjonalne ataki

Huti i grupy zbrojne sprzeciwiające się Huti

używały broni z dużą siłą rażenia, w tym moździerzy i pocisków artyleryjskich podczas ataków na obszary zamieszkałe przez cywilów, które znajdowały się pod kontrolą opozycji, zabijając i raniąc cywilów. Podczas walk o kontrolę nad Adenem i Ta'izz, dwa najbardziej zaludnione miasta po Sanie, obie strony konfliktu korzystały z broni wybuchowej, która miała duży wpływ na gęsto zaludnione obszary. Przeprowadzały także operacje wojskowe z obszarów zamieszkałych przez cywilów, prowadząc ataki z domów lub ich okolic, szkół i szpitali, poważnie zagrażając tym samym bezpieczeństwu ludności cywilnej. Huti i ich sojusznicy korzystali z zakazanych międzynarodowo min przeciwpiechotnych, które spowodowały wiele ofiar wśród ludności cywilnej, dziesiątki cywilów zginęło lub odniosło obrażenia z powodu wybuchających min podczas powrotów do swoich domów w drugiej połowie roku, kiedy zakończyły się walki w Adenie i okolicach.

Huti i ich sojusznicy przeprowadzili ataki transgraniczne z północnego Jemenu, które mogą zostać uznane za zbrodnie wojenne, masowo ostrzeliwując Najran i inne obszary zamieszkałe przez cywilów w Arabii Saudyjskiej.

Ataki na placówki medyczne i pracowników

Huti i sojusznicy, a także ich prorządowi oponenci, atakowali placówki medyczne, pracowników i pacjentów lub też narażili ich na poważne niebezpieczeństwo poprzez używanie placówek lub miejsc w ich pobliżu do odpalania pocisków lub innych działań militarnych, szczególnie podczas walk w Adenie i Ta'izz. W Adenie niezidentyfikowani uzbrojeni mężczyźni zaatakowali teren Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, zmuszając pracowników do przeniesienia się. Siły przeciwne Huti strzelały z karabinów szturmowych z terenu szpitala al-Sadaqa w Adenie i wystrzelili moździerze z terenu znajdującego się obok szpitala, narażając pacjentów i personel na ryzyko ataków odwetowych. Pod koniec kwietnia szpital al-Jourhouria w Adenie został

zmuszony do zaprzestania prac z powodu podobnych działań bojówek.

NADMIERNE UŻYCIĘ SIŁY ORAZ TORTUR I INNYCH FORM ZŁEGO TRAKTOWANIA

Rozszerzenie stref kontrolowanych przez Huti wywołało falę protestów w Ta'izz i innych miastach, na które siły Huti i Central Security Forces, siły sprzymierzone, odpowiedziały nadmiernym użyciem siły, w tym użyciem ostrej amunicji, aresztami i torturami.

16 lutego w mieście Ibb Huti i ich sprzymierzeńcy użyli ostrej amunicji przeciwko pokojowo protestującym osobom, raniąc 3 osoby, a 21 lutego zabijając jedną - Nasr al-Shuja'.

W Ta'izz Central Security Forces, sprzymierzone Huti, nieproporcjonalnie użyły siły, w tym gazu łzawiącego oraz strzelając w celu zakończenia pokojowej demonstracji, która miała miejsce od 22 do 25 marca, zabijając przynajmniej 8 osób i raniąc kolejne 30. Prawie 300 protestujących i gapiów wymagało leczenia w związku z użyciem gazu łzawiącego.

11 lutego w Sanie Huti i sprzymierzeńcy aresztowali 3 protestujących i przez kolejne 4 dni ich torturowali; jeden z nich, Salah 'Awdh al-Bashri, zmarł w wyniku obrażeń odniesionych podczas tortur.

Bezprawne zabójstwa

Siły sprzeciwiające się Huti zabiły schwytanych bojowników Huti i cywilów podejrzanych o ich wspieranie. W Internecie opublikowali nagranie, na którym pokazują niektóre z zabójstw w Adenie i Ta'izz.

Porwania, arbitralne aresztowania i zatrzymania

Zaobserwowano wzrost liczby arbitralnych aresztowań, zatrzymań i porwania osób wspierających rząd, dziennikarzy, obrońców praw człowieka i innych, ze strony Huti i sił lojalnych byłemu prezydentowi Salehowi. Wielu zatrzymanych przetrzymano w licznych, często nieoficjalnych miejscach, w tym w prywatnych domach i bez podania przyczyny zatrzymania, czy też możliwości zakwestionowania podstawy dla tych działań.

Podczas spotkania w hotelu w Ibb 13 października przynajmniej 25 mężczyzn, w tym aktywistów politycznych, obrońców praw człowieka i dziennikarzy, zostało aresztowanych przez uzbrojonych mężczyzn w cywilnym ubraniu, którzy twierdzili, że należą do Ansarullah, politycznego skrzydła grupy zbrojnej Huti. Większość z nich później wypuszczono, ponoć po torturach, ale Antar al-Mabarazi, inżynier, i Ameen al-Shafaq, profesor uniwersytecki, pozostawali w areszcie wraz z końcem roku.

Wolność zrzeszania się

Siły Huti ograniczały wolność zrzeszania się, zamknęły przynajmniej 27 organizacji pozarządowych w Sanie i grozili dyrektorom i pracownikom tych organizacji.

Nadużycia Państwa Islamskiego

Grupa zbrojna, tak zwane Państwo Islamskie, przyznała się do odpowiedzialności za zamachy bombowe, które uderzyły w meczety w Sanie, które uważane są za wspierające Huti, zabijając i raniąc cywilów. Najbardziej krwawy atak nastąpił 20 marca i uderzył w meczety al-Badr i al-Hashoosh w Sanie. Zginęły 142 osoby, w większości cywile, rannych było 351 osób. 6 grudnia w zamachu bombowym zginął Gubernator Aden i kilku jego współpracowników.

Naruszenia ze strony koalicji dowodzonej przez Arabię Saudyjską

Począwszy od 25 marca koalicja wojskowa 9 państw pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej rozpoczęła naloty na Jemen przeciwko siłom Huti i ich sprzymierzeńcom. Podczas niektórych z ataków celowano w i niszczone obiekty wojskowe, inne ataki były nieproporcjonalne, masowe lub bezpośrednio skierowane przeciwko cywilom lub/i obiektom cywilnym, powodując śmierć i obrażenia wielu z nich. Niektóre ataki mają znamiona zbrodni wojennych.

W nalotach koalicji 3 czerwca zniszczono osiedle 9 domów w wiosce al-'Eram, na północnym zachód od Sady, zabijając minimum 35 dzieci, 11 kobiet i 9 mężczyzn, raniąc 9 innych osób. Mieszkańcy opowiadali, że ataki trwały podczas próby poszukiwania i

ratowania tych, którzy zostali ranni lub zginęli. Pomimo tego ani koalicja ani rząd prezydenta Hadiego nie zbadały i nie osądziły odpowiedzialnych za ten i inne ataki.

Siły koalicji używały nieprecyzyjnej broni, w tym bomb wyprodukowanych przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię z dużą siłą rażenia, które powodują straty i zniszczenia poza bezpośrednim celem ataku. W Sadzie i Hadżdży używali także broni kasetowej wyprodukowanej w USA, broni masowej, która jest zakazana, a która rozrzuca bomby na dużym obszarze i stanowi zagrożenie dla cywilów. Często zdarza się, że nie wybuchają one w momencie uderzenia.

Niektóre z ataków przeprowadzanych przez siły koalicji skierowane były w kluczowe elementy infrastruktury, jak mosty i autostrady. W lipcu zniszczono 4 mosty na trasie łączącej Sadę z Saną. W wyniku innych nalotów koalicji zniszczono mosty i drogi łączące Sanę z Al-Hudajdą i Marib, a także Ta'izz z Adenem.

W niektórych nalotach trafiono w szpital i inne placówki medyczne w gubernatorstwie Sada, raniąc pacjentów i personel medyczny. 26 października siły koalicji zniszczyły szpital w Hayden w Sadzie, wspierany przez Lekarzy Bez Granic (Médecins Sans Frontières, MSF). MSF powiedziało, że inna ich klinika w Ta'izz ucierpiała w nalotach koalicji 2 grudnia, 9 osób zostało rannych, w tym dwóch pracowników MSF. 4 września samoloty koalicji zbombardowały szpital al-Sh'ara w Razih. Według pracowników MSF, którzy niedługo później byli na miejscu, nie było żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, że szpital był używany do celów militarnych. MSF potwierdziło, że w ataku zginęło 6 pacjentów, a wielu innych zostało rannych.

Koalicja wprowadziła częściową blokadę morską i powietrzną, żeby uniemożliwić dostawy do Huti i ich sprzymierzeńców. Doprowadziło to do poważnego ograniczenia importu i dostaw paliwa i innych niezbędnych produktów, utrudniając dostęp do żywności, wody, pomocy humanitarnej i leków, dramatycznie pogarszając kryzys humanitarny.

BEZKARNOŚĆ

Wszystkie strony konfliktu dopuściły się poważnych naruszeń praw człowieka, które pozostały bezkarne.

Władze Jemenu nie przeprowadziły dokładnych i niezależnych śledztw w sprawie naruszeń praw człowieka, w tym bezprawnych zabójstw i innych poważnych naruszeń popełnionych przez siły rządowe w związku z masowymi protestami w 2011 roku.

We wrześniu prezydent Hadi zarządził utworzenie narodowej komisji śledczej do zbadania wszystkich naruszeń, które popełniono od początku 2011 roku.

PRAWA KOBIET

Kobiety i dziewczęta ciągle są dyskryminowane w prawie i życiu codziennym. Są niewystarczająco chronione przed przemocą, w tym seksualną, okalecza się ich narządy płciowe, zmusza do małżeństw i narusza wiele innych praw.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci ciągle jest przewidziana za szereg przestępstw. Sądy wydawały wyroki śmierci i przeprowadzano egzekucje. Pośród więźniów w celach śmierci prawdopodobnie znajdują się dziesiątki nieletnich przestępców skazanych za czyny, które popełnili mając mniej niż 18 lat.

JORDANIA

Haszymidzkie Królestwo Jordanii

Głowa państwa: **król Abdullah II bin al-Hussein**

Szef rządu: **Abdullah Ensour**

Władze ograniczały wolność słowa, zrzeszania się i zgromadzeń oraz oskarżały i więziły krytyków rządu. Dalej dochodziło do tortur i złego traktowania w aresztach i więzieniach, a Sąd Bezpieczeństwa Państwowego prowadził nieuczciwe procesy. Kobiety były dyskryminowane w prawie i w praktyce oraz niedostatecznie chronione przed przemocą seksualną i innymi formami przemocy. Sądy wydawały wyroki śmierci i

wykonywano egzekucje. Jordania przyjęła ponad 641 800 uchodźców z Syrii.

TŁO

Jordania nadal ponosiła konsekwencje konfliktu zbrojnego w sąsiedniej Syrii, przyjmując uchodźców i uchodźczynie i ponosząc ofiary cywilne w wymianie ognia na granicy syryjskiej. W lutym jordańskie samoloty wojskowe rozpoczęły dalsze ataki na tereny w Syrii pozostające pod kontrolą grupy zbrojnej Państwo Islamskie, po tym jak tak zwane Państwo Islamskie rozpowszechniło nagranie wideo pokazujące, jak jego wojownicy spalili żywcem złapanego jordańskiego pilota wojskowego, Muatha al-Kasasbeha.

Według doniesień około 12 osób zginęło podczas gwałtownych starć z siłami bezpieczeństwa, które napadły na kilka domów w Ma'an w południowo – zachodniej Jordanii w maju i czerwcu. W maju, w następstwie wypadków w Ma'an i śmierci w areszcie Abdullaha Zu'bi (patrz poniżej), minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji, a szefowie Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego (PSD), która zarządza policją i więzieniami oraz żandarmerii, zostali odesłani na przedwczesną emeryturę. Premier ogłosił, że powodem był "brak koordynacji między organizacjami bezpieczeństwa".

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

Domniemani zwolennicy tak zwanego Państwa Islamskiego i innych grup zbrojnych byli sądzeni na mocy ustaw antyterrorystycznych i innych przepisów przez Sąd Bezpieczeństwa Państwowego (SSC), quasi-wojskowy sąd, którego procedury nie spełniały międzynarodowych standardów uczciwego procesu.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

W sierpniu Narodowe Centrum Praw Człowieka (NCHR) oświadczyło, że w 2014 roku otrzymało 87 skarg na tortury i inne

formy złego traktowania. W odpowiedzi premier Ensour zapowiedział powołanie ministerialnego komitetu, składającego się z urzędników z Głównego Departamentu Wywiadu (GID) i Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego (PSD) i kierowanego przez rządowego koordynatora do spraw praw człowieka, dla zbadania ustaleń NCHR.

ONZ wyraziło swoje zaniepokojenie ciągłymi doniesieniami „o powszechnym stosowaniu tortur i złym traktowaniu osób podejrzanych przez funkcjonariuszy organów ścigania”, wskazując przy tym placówki więzienne GID i CID.

Amer Jubran, palestyńsko-jordański działacz, oświadczył, że był torturowany i znęcano się nad nim podczas 2-miesięcznego przetrzymywania, został zmuszony do podpisania zeznania, które skład sędziów, należących do Sądu Bezpieczeństwa Państwowego, przyjął jako dowód przeciw niemu, skazując go w lipcu na 10 miesięcy pozbawienia wolności między innymi za posiadanie broni i materiałów wybuchowych oraz przynależność do Hezbollahu. W listopadzie Sąd Kasacyjny utrzymał ten wyrok. Inni sądzeni wraz z nim, spośród których niektórzy także twierdzili, że byli torturowani przez GID, otrzymali wyroki od 2 do 3 lat pozbawienia wolności.

ZGONY W ARESZCIE

W maju w areszcie w Irbidzie zmarł Abdullah Zu'bi, zatrzymany pod zarzutem przestępstw narkotykowych. Trzech policjantów zostało oskarżonych o wymuszenie zeznań oraz pobicie Abdullahu Zu'biego ze skutkiem śmiertelnym. Dwaj inni zostali oskarżeni o zaniebdania oraz niewykonanie rozkazów. Po tym, jak wideo z jego posiniaczonym ciałem zostało udostępnione w Internecie, przeprowadzono sekcję zwłok, która wykazała, że przyczyną śmierci było pobicie w areszcie. Pod koniec roku nadal było niejasne, czy oskarżeni policjanci zostali osądzeni. W innej sprawie oficjalna sekcja zwłok wykazała, że Omar al Naser zmarł z powodu pobicia w areszcie CID we wrześniu; sprawa została przekazana prokuraturze.

Policjanci oskarżeni o takie przestępstwa stanęli w Jordanii przed specjalnym sądem policyjnym, który nie jest ani niezależny, ani transparentny.

ADMINISTRACYJNE PRZETRZYMYWANIE

W ciągu roku tysiące ludzi zostało zatrzymanych na podstawie pochodzącego z roku 1954 prawa o zapobieganiu przestępczości, które upoważnia gubernatorów regionalnych do zezwalania na zatrzymywanie podejrzanych na okres do roku bez stawiania zarzutów, procesu oraz bez jakichkolwiek środków ochrony sądowej.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I ZGROMADZEŃ

Władze ograniczyły prawa do wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń na podstawie praw, uznających za przestępstwo pokojowe protesty i inne pokojowe wypowiedzi. Dziesiątki dziennikarzy i działaczy aresztowano i przetrzymywano na podstawie kodeksu karnego, który zabrania krytyki króla i instytucji rządowych oraz na podstawie poprawki wniesionej do prawa antyterrorystycznego w 2014 roku, która uznaje za przestępstwo krytykę zagranicznych liderów i państw jako szkodliwą dla relacji Jordanii z tymi państwami. Wśród oskarżonych byli dziennikarze, zwolennicy reform i członkowie Bractwa Muzułmańskiego. Niektórzy z nich byli sądzeni przez Sąd Bezpieczeństwa Państwowego.

Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało kompleksowe poprawki do kodeksu karnego, które na koniec roku oczekiwały na wejście w życie, zawierające propozycję zakazania i uznania za przestępstwo strajków pracowników sektorów o istotnym znaczeniu.

PRAWA KOBIET

Kobiety były dyskryminowane w prawie i w praktyce oraz nie były dostatecznie chronione

przed przemocą, w tym przed tak zwanymi przestępstwami honorowymi. Ustawa o obywatelstwie nadal nie pozwalała niemal 89 000 jordańskich kobiet z cudzoziemskimi małżonkami na przekazanie swojego obywatelstwa ich dzieciom czy małżonkom, co odbierało im dostęp do usług publicznych. Jednak w styczniu rząd umożliwił dzieciom kobiet mających cudzoziemskich mężów na ubieganie się o dowody tożsamości, pod warunkiem że przez co najmniej 5 lat mieszkają w Jordanii, w ten sposób polepszając ich dostęp do opieki medycznej, edukacji, zezwoleń na pracę, prawa własności i prawa jazdy.

Tadamun, Stowarzyszenie Solidarności Kobiet Jordańskich, doniosło we wrześniu, że pomiędzy styczniem a sierpniem, na podstawie doniesień medialnych udokumentowało 10 możliwych zabójstw honorowych kobiet i dziewcząt. W maju rząd zatwierdził poprawki znoszące przepisy kodeksu karnego, zgodnie z którymi gwałcicielem mogło uniknąć oskarżenia przez zawarcie małżeństwa z ofiarą. Nie miało to zastosowania w przypadkach, kiedy ofiara gwałtu miała 15-18 lat, z powodu założenia, że małżeństwo ze sprawcą mogło ochronić ją przed śmiercią w imię „honoru” z ręki członków rodziny.

UCHODźCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

Jordania przyjęła ponad 641 800 uchodźców z Syrii, w tym około 13 800 Palestyńczyków, a także rosnącą liczbę uchodźców z Iraku. Władze utrzymywały ścisłą kontrolę oficjalnych i nieformalnych przejść granicznych i odmawiały wjazdu Palestyńczykom, samotnym mężczyznom, którzy nie mogli dowieść, że posiadają rodzinę w Jordanii oraz ludziom bez dokumentów tożsamości. W marcu premier Ensour zakomunikował Trzeciej Międzynarodowej Konferencji do spraw Zobowiązań Humanitarnych, że liczba uchodźców już przekroczyła możliwości Jordanii. Jednak międzynarodowe fundusze humanitarne i

środki na przesiedlenie dla uchodźców syryjskich w Jordanii były niewystarczające.

Według doniesień Jordania siłą deportowała dziesiątki uchodźców syryjskich, wbrew prawu międzynarodowemu, zwracając niektórych do Syrii.

Jordania siłą zawróciła dziesiątki uchodźców do Syrii. Naruszając międzynarodowe prawo odmówiono wstępu ponad 12 000 uchodźców z Syrii, którzy pozostali w tragicznych warunkach na pustynnym terenie po jordańskiej stronie granicy z Syrią; w grudniu deportowano ponad 500 uchodźców i osób ubiegających się o azyl sudańskiego pochodzenia do Sudanu, gdzie byli narażone na ryzyko łamania praw człowieka.

KARA ŚMIERCI

Sądy nadal wydawały wyroki śmierci, a egzekucje były wykonywane. W lutym powieszono Sajidę al-Rishawi i Ziada al-Karbouli, obywateli iraackich powiązanych z Al-Kaidą. Data ich egzekucji sugeruje, że zostały przeprowadzone w odwecie za zabicie przez tak zwane Państwo Islamskie jordańskiego pilota. W 2006 r. Sajida al-Rishawi powiedziała specjalnemu sprawozdawcy ONZ do spraw tortur, że była torturowana w areszcie tymczasowym.

MACEDONIA

Była Jugosłowiańska Republika Macedonii

Głowa państwa: **Gjorge Iwanow**

Szef rządu: **Nikoła Grujewski**

Publikacja nagrań audio nie tylko ujawniła korupcję rządu, ale także powszechne stosowanie inwigilacji. Władze poniosły porażkę w kwestii poszanowania praw uchodźców i migrantów, w tym stosując bezprawne zatrzymania i nadmierne użycie siły.

TŁO

Publikacja nagrań audio z rozmów pomiędzy

ministrami, członkami partii rządzącej (Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej) oraz urzędników publicznych doprowadziły do kryzysu politycznego.

Nagrania upublicznione przez Zorana Zajewa, lidera opozycyjnego Socjaldemokratycznego Związku Macedonii (SDSM), ujawniły korupcję rządu, wykorzystywanie urzędów, oszustwa wyborcze i brak poszanowania praw człowieka oraz rządów prawa, w tym ingerencję w niezależność wymiaru sprawiedliwości.

Zoran Zajew i inni zostali oskarżeni o zbrodnie, w tym o szpiegostwo; rząd twierdził, że nagrania były sfabrykowane przez służby obcego wywiadu. W maju uczestnicy masowych demonstracji wzywali premiera do złożenia dymisji, zarzucając mu współudział w zbrodni, poprzez ochronę odpowiedzialnych za zabójstwo młodego mężczyzny podczas demonstracji w 2011 roku. W maju minister spraw wewnętrznych i szef służb wywiadowczych podali się.

Zgodnie z wynegocjowanym przez UE czerwcowym porozumieniem między głównymi ugrupowaniami politycznymi opozycja zakończyła we wrześniu bojkot parlamentu. Po dalszej interwencji UE, w listopadzie SDSM objęła stanowiska ministerialne w rządzie tymczasowym, prokuratorzy zostali powołani do zbadania rzekomych przestępstw ujawnionych w nagraniach. Pakiet reform wymaganych przed wyborami w kwietniu 2016 nie został przedstawiony do końca roku.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Szacuje się, że ponad 2 000 dziennikarzy poddano inwigilacji ze strony rządu. Upublicznione nagrania wskazały na pośrednie finansowanie prorządowych mediów i wpływ polityków na zatrudnianie dziennikarzy oraz zawartość prezentowanych wiadomości.

Wciąż dochodziło do ataków na niezależnych dziennikarzy: w kwietniu krytycznemu dziennikarzowi Borjanowi Jowanowskiemu grożono śmiercią, a w lipcu

Sasza Iwanowski został uderzony przez wiceministra. Dziennikarz śledczy Tomisław Kezarowski został zwolniony w styczniu z aresztu domowego po apelach i potępieniu przez społeczność międzynarodową aresztu, na który został skazany za zniesławienie na mocy wyroku wydanego w roku 2013.

NADMIERNE UŻYCIE SIŁY

9 maja specjalne jednostki policji przeprowadziły operację zbroijną w Kumanowie, by zapobiec domniemanym atakom na państwo i cele cywilne. W gwałtownej wymianie ognia zginęło 14 Albańczyków i 8 funkcjonariuszy. Aresztowano 30 Albańczyków, głównie byłych członków Armii Wyzwolenia Kosowa; niektórzy utrzymywali, że byli bici w areszcie. Minister Spraw Wewnętrznych zignorował apele o przeprowadzenie niezależnego śledztwa w sprawie tej operacji.

UCHODŹCY I OSOBY UbieGAJĄCE SIĘ O AZYL

Ponad 600 000 migrantów i uchodźców, w większości pochodzących z Syrii, przejechało przez Macedonię, by móc ubiegać się o azyl w krajach UE.

Do maja uchodźców i migrantów rutynowo odsyłano do Grecji, zarówno na granicach, jak i z głębi kraju; funkcjonariusze służb granicznych znęcali się nad nimi, byli oni losowo zatrzymywani oraz często padali ofiarą przemocy i ataków uzbrojonych gangów. W sierpniu Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) zawiadomiło, że system azylowy nie jest w stanie zapewnić im skutecznej ochrony.

Zgodnie z nowelizacją ustawy z 19 czerwca o przyznawaniu azylu, 388 233 osób zgłosiło na granicy chęć ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy. Jednak większość udała się pociągami na granicę z Serbią. Zgodnie z danymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tylko 86 wniosków o status uchodźcy zostało złożonych po 19 czerwca. W tym czasie każdego dnia do kraju od strony Grecji wracało do 7000 osób.

19 sierpnia rząd ogłosił stan kryzysowy na

granicach i rozmieścić tam paramilitarne oddziały policji oraz armii, które – używając granatów hukowych i pałek – wypychali uchodźców lub zabraniali im wejścia na teren kraju. Policja ponownie nadmiernie użyła siły przeciwko uchodźcom pod koniec sierpnia oraz we wrześniu; funkcjonariusze samowolnie bili uchodźców. Od 19 listopada, na przekroczenie granicy pozwalano tylko obywatelom Afganistanu, Iraku i Syrii; policja początkowo używała siły w celu odmówienia dostępu obywatelom innych państw arbitralnie uznanych za migrantów ekonomicznych.

Ponad 1000 uchodźców i migrantów, w większości z Syrii, w tym dzieci, było bezprawnie przetrzymywanych w nieludzkich i poniżających warunkach w Ośrodku Recepcyjnym dla Obcokrajowców w Gazi Baba, w Skopje. Wielu z nich utrzymywało, że znęcali się nad nimi strażnicy z MSW. Pod naciskiem społeczności międzynarodowej, w tym ze strony oenietowskiego Komitetu Przeciwko Torturom, w lipcu zamknięto ośrodek. Jednakże bezprawne przetrzymywanie uchodźców i migrantów zostało wznowione po zamknięciu granicy w listopadzie; około 55 osób, głównie obywateli Iranu i Maroka, zostało zatrzymanych w grudniu

Ponad 12 000 Macedończyków, w większości pochodzenia romskiego, uciekło przed dyskryminacją i biedą, wnioskując o azyl w krajach UE; kilku go otrzymało.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSPŁCIOWYCH I INTERSEKSUALNYCH

W czasie Tygodnia Równości aktywiści i aktywistki manifestowali przeciwko temu, że władze nie wszczęły śledztw w sprawie ataków na życie osób LGBTI i lokale ich organizacji. W styczniu parlament przegłosował nowelizację konstytucji, która definiuje małżeństwo wyłącznie jako związek mężczyzny i kobiety.

WALKA Z TERRORYZMEM I

BEZPIECZEŃSTWO

W lutym rząd ostatecznie przedstawił w Radzie Europy plan działania w sprawie Niemca Khaleda el-Masriego, jak wymagało tego orzeczenie wydane w 2012 roku przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, jednak nie doprowadziło to do skutecznego postępowania karnego w sprawie zarzutów z jego strony. Trybunał orzekł, że Macedonia jest odpowiedzialna za trzymanie Khaleda el-Masriego w odosobnieniu, zastosowanie wymuszonego zaginięcia, stosowanie tortur i innych form znęcania się w 2003 roku, a następnie za przekazanie go do amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), która wywozła go z Macedonii do tajnego więzienia w Afganistanie.

MAROKO/SAHARA ZACHODNIA

Królestwo Marokańskie

Głowa państwa: **król Muhammad VI**

Szef rządu: **Abdelilah Benkirane**

Władze ograniczały wolności słowa oraz prawa do zrzeszania się i zgromadzeń, aresztując i stawiając przed sądem krytyków, nękać organizacje broniące praw człowieka i brutalnie rozpędzając demonstracje. Nadal odnotowywano przypadki tortur, złego traktowania i niesprawiedliwych procesów sądowych. Kobiety wciąż były dyskryminowane. Migranci i osoby ubiegające się o azyl podlegali arbitralnym aresztowaniom oraz padali ofiarą nadużywania przemocy. Sądy wciąż orzekały karę śmierci; nie wykonano żadnej egzekucji.

TŁO

W marcu Maroko dołączyło do przewodzonej przez Arabię Saudyjską koalicji państw, które zaangażowały się w jemeński konflikt zbrojny (patrz: Jemen).

W kwietniu rząd przedstawił projekt ustawy,

która w ramach ogólnego planu zreformowania systemu sądowniczego miała ulepszyć kodeks karny. Według organizacji zajmujących się prawami człowieka poprawki te nie usunęły jego braków. Nadal dyskutowane były kolejne projekty poprawek do Kodeksu postępowania karnego oraz Statutu Sędziów, jak też plany powołania Wyższej Rady Sądowniczej.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Władze wniosły oskarżenie przeciwko dziennikarzom, którzy mieli znieważać osoby publiczne i instytucje państwowe, podważając przy tym oficjalne dane dotyczące przestrzegania praw człowieka – część z nich została skazana na podstawie sfałszowanych oskarżeń sformułowanych zgodnie z prawem zwyczajowym. Dalej rozprawiły się z obrońcami praw człowieka, aktywistami oraz artystami, wysuwając pod ich adresem zarzuty kryminalne i ograniczając ich swobodę przemieszczania się.

W marcu sąd w stołecznym Rabacie skazał dziennikarza Hichama Mansouriego na 10 miesięcy więzienia za cudzołóstwo. Wyrok zapadł po niesprawiedliwej procesie, który miała wyraźny podtekst polityczny. W lipcu sąd w Al-Kunajtirze wydał wyrok 3 miesięcy więzienia wobec karykaturzysty Khalida Gueddara za publiczne pijaństwo i „obrazę instytucji publicznej”.

Kilku niezależnym dziennikarzom wymierzono wysokie grzywny na podstawie oskarżeń o przedstawianie fałszywych informacji, szkalowanie i znieważanie. W sierpniu sąd pierwszej instancji w Meknes skazał Hamida Elmahdaouya, dyrektora do spraw wydawniczych internetowego portalu informacyjnego Badil.info, za rozpowszechnianie nieprawdziwych doniesień i prowadzenie nieręjestrowanego dziennika po tym, jak na stronie umieszczono informację o wybuchu samochodu. Zasądono mu karę pieniężną i zawieszono działalność Badil.info na 3 miesiące. W listopadzie sąd pierwszej instancji w Casablance skazał Taoufika Bouachine'a, dyrektora redakcji gazety Akhbar Al-Yaoum, za zniesławienie po tym,

jak gazeta opublikowała historię, która opierała się na informacjach dyplomatycznych, które wypłynęły. Sąd skazał go na karę 2 miesięcy więzienia w zawieszeniu i grzywnę w wysokości 1,6 miliona marokańskich dirhamów (około 150000 dolarów amerykańskich).

Władze uniemożliwiły kilku działaczom na rzecz praw człowieka wyjazd z Maroka w celu uczestnictwa w organizowanych poza terytorium kraju wydarzeniach; ponadto osoby te poddano przesłuchaniom. Maatiego Mondżiba, szefa organizacji pozarządowej Freedom Now, przesłuchiowano na okoliczność naruszenia bezpieczeństwa narodowego, a następnie oskarżono o pranie pieniędzy. Karimę Nadir, zastępczynię przewodniczącego Stowarzyszenia Praw Cyfrowych (ADN) oskarżono o pomówienia mające skutkować narażeniem na szwank dobrego imienia instytucji publicznej oraz podkopywaniem autorytetu państwa. Zarzuty pojawiły się po tym, jak współpracująca z ADN organizacja Privacy International opublikowała raport o skali inwigilacji panującej w Maroku.

Władze zakazały również organizacji imprez kulturalnych, w tym otwartego dla publiczności przedstawienia o afrykańskich migrantach w Maroku.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

Organizacje kwestionujące wiarygodność przedstawianych przez rząd raportów na temat przestrzegania praw człowieka były nękane przez władze, które uniemożliwiały im organizację legalnych akcji publicznych oraz spotkań wewnętrznych, często wykorzystując przy tym służby bezpieczeństwa do blokowania dostępu do pomieszczeń. Utrudniały również badania terenowe podejmowane przez międzynarodowe organizacje zajmujące się prawami człowieka, w tym Amnesty International, Human Rights Watch oraz NOVACT International Institute for Nonviolent Action.

W czerwcu władze wydalily dwóch przedstawicieli Amnesty International, którzy przyjechali do Maroka w celu zbadania

warunków panujących w położonych przy granicy z Hiszpanią ośrodkach dla uchodźców i migrantów. Władze utrzymywały, że nie mieli oni zezwolenia na wizytę, choć przedtem poinformowały Amnesty International, iż nie potrzeba żadnego tego rodzaju pozwolenia.

Nadal podtrzymywano zakaz rejestracji kilku organizacji zajmujących się prawami człowieka. Pod koniec roku 41 z 97 lokalnych oddziałów Marokańskiego Stowarzyszenia na rzecz Praw Człowieka (AMDH), największej grupy zajmującej się prawami człowieka w Maroku, wciąż pozostawało niezarejestrowanych, tkwiąc w luce prawnej, gdyż miejscowi urzędnicy odmawiali przyjęcia składanych przez nie wniosków rejestracyjnych lub wydania potwierdzenia ich przyjęcia. W czerwcu sąd administracyjny w mieście Fez orzekł, że władze w Tahli nie mogły odmawiać przyjęcia wniosków rejestracyjnych składanych przez miejscowy oddział AMDH i powinny były wystawić dokument potwierdzający ich wpłynięcie.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Siły bezpieczeństwa rozpraszały – czasem z użyciem siły – protesty organizowane przez obrońców praw człowieka, działaczy politycznych, bezrobotnych, studentów i absolwentów. Część demonstrantów została aresztowana, ukarana grzywną lub uwięziona.

W styczniu sąd w Warzazacie skazał Mustafę Faska oraz Omara Houraneta na karę 3 lat pozbawienia wolności na podstawie zarzutów o kradzież, użycie przemocy oraz utworzenie gangu. Kara ta była następstwem ich uczestnictwa w protestach przeciwko kopalni srebra w Imiderze, gdzie od 2011 roku trwał pokojowy strajk okupacyjny.

W lipcu władze uniemożliwiły wyjazd z Maroka 3 członkom organizacji al-’Adl Wal Ihsane (Prawo i Duchowość), którzy odmówili wniesienia grzywny nałożonej za „zorganizowanie nielegalnego zebrania” w prywatnym domu. Osoby te oświadczyły wcześniej przed sądem, że prędzej pójdą do więzienia, niż uiszczą karę pieniężną.

We wrześniu siły bezpieczeństwa

aresztowały osiemdziesięcioro członków i zwolenników partii Annahdż Addimocrati (Ścieżka Demokratyczna), którzy wzięli udział w marszach protestacyjnych oraz rozrzucili ulotki wzywające do bojkotu wyborów lokalnych i regionalnych. Nikomu nie postawiono zarzutów. Część z aresztowanych uskarżała się na to, że ubrani po cywilnemu funkcjonariusze nadużywali siły.

REPRESJONOWANIE OPONENTÓW – AKTYWIŚCI SAHARYJSCY

Władze wzięły na celownik działaczy saharyjskich opowiadających się za prawem do samostanowienia dla Sahary Zachodniej oraz donoszących o przypadkach łamania praw człowieka. Siłowo rozpędały zgromadzenia, często działając z nadmierną brutalnością, oraz ścigały sędownie protestujących. Część z uwięzionych aktywistów podjęła strajk głodowy w proteście przeciwko stosowaniu tortur i innych form złego traktowania. Ponadto władze utrudniały dostęp do Sahary Zachodniej zagranicznym dziennikarzom, aktywistom i obrońcom praw człowieka, zakazując części z nich wstępu, a innych wydalając.

Mbarek Daoudi, były żołnierz i zwolennik prawa do samostanowienia dla mieszkańców Sahary Zachodniej, został skazany na 5 lat więzienia na podstawie zabarwionych politycznie zarzutów o posiadanie bez zezwolenia amunicji i próbę skonstruowania broni. Według niego śledczy po aresztowaniu go we wrześniu 2013 roku zmusili go do torturami do podpisania obciążających zeznań. W grudniu Hamza Ljoumai został skazany na 2 lata więzienia po tym, jak wziął udział w proteście w sprawie samostanowienia w 2013 roku. Powiedział, że oficerowie policji go torturowali w areszcie i zmusili do podpisania raportu z przesłuchań, którego nie mógł nawet przeczytać.

Po 10 latach od złożenia pierwszego wniosku rejestracyjnego organizacja pozarządowa Saharyjskie Stowarzyszenie Ofiar Poważnych Naruszeń Praw Człowieka Dokonanych przez Państwo Marokańskie została ostatecznie zarejestrowana w marcu,

choć nałożono na nią ograniczenia związane z zakresem jej działalności. Innym stowarzyszeniom, na przykład Kolektywowi Saharyjskich Obrońców Praw Człowieka, nadal odmawiano rejestracji, która jest niezbędna do prowadzenia zgodnej z prawem działalności.

W kwietniu Rada Bezpieczeństwa ONZ przedłużyła o rok mandat Misji Narodów Zjednoczonych na rzecz Referendum w Saharze Zachodniej, raz jeszcze nie uwzględniając przy tym komponentu dotyczącego monitorowania przestrzegania praw człowieka.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Władzom nie udało się zapewnić osobom zatrzymanym i uwięzionym całkowitej ochrony przed torturami i innymi formami złego traktowania, w szczególności nie przeprowadzono właściwych dochodzeń w sprawach związanych z podejrzeniem ich zastosowania oraz nie pociągnięto do odpowiedzialności sprawców.

We wrześniu marokańskie władze zamknęły śledztwo w sprawie oskarżenia o torturowanie Aliego Aarrassa, które zostało otwarte w maju 2014 roku po decyzji Komitetu Przeciwko Torturom ONZ. Ali Aarrass, któremu w 2012 roku – po tym, jak władze hiszpańskie siłą zawróciły go do Maroka – wymierzono na podstawie zarzutów o terroryzm karę 12 lat więzienia, pozostał uwięziony pomimo wezwania do jego natychmiastowego uwolnienia ze strony grupy roboczej ONZ w sprawie arbitralnych aresztowań, a także oczekiwana jest odpowiedź od sądu kasacyjnego prawie 3 lata od złożenia odwołania.

Niektórzy więźniowie rozpoczęli strajki głodowe w proteście przeciwko złemu traktowaniu przez strażników więziennych i ciężkim warunkom panującym w więzieniu, w tym przeludnieniu, niedostatecznej higienie oraz braku dostępu do opieki medycznej.

Władze zareagowały na wniesione do francuskich sądów i przedłożone organom ONZ oskarżenia o stosowanie przez

funkcjonariuszy państwowych tortur postawieniem osobom skarżącym się zarzutów o zniesławienie i inne przestępstwa. Wśród oskarżonych znalazł się między innymi Zakaria Moumni, który utrzymywał, że był torturowany podczas pobytu w więzieniu w 2010 roku, oraz dwie inne skarżące się na stosowanie wobec nich tortur osoby, którym pomocy udzieliła ACAT-France, francuska organizacja pozarządowa sprzeciwiająca się torturom. W lipcu Francja i Maroko wprowadziły poprawkę do umowy w sprawie współpracy sądowniczej, w której przyjęto, że wszystkie – w tym i te wnoszone przez obywateli francuskich – skargi na popełnione na terytorium Maroka wykroczenia przekazywane będą do rozpatrzenia sądom marokańskim. Tym samym zablokowano ofiarom tortur lub innych poważnych naruszeń praw człowieka popełnionych w Maroku możliwość uzyskania za pośrednictwem francuskiego wymiaru sprawiedliwości zadośćuczynienia.

Sąd w Fezie skazał w czerwcu dwie osoby na karę pięciu lat więzienia za doprowadzenie w 2008 roku do zgonu współwięźnia osadzonego w więzieniu Ain Kadou w Fezie. Oburzeni łagodnością wyroku bliscy ofiary wniesli apelację.

OPERACJE ANTYTERRORYSTYCZNE I BEZPIECZEŃSTWO

Władze aresztowały Younousa Chekkouriego – byłego więźnia Guantanamo, natychmiast po jego powrocie do Maroka we wrześniu i badali zarzuty o działalność terrorystyczną.

W maju przyjęto nowe prawo, w myśl którego przystąpienie obywateli marokańskich do zagranicznych ugrupowań terrorystycznych uznane zostało za przestępstwo grożące karą do 10 lat więzienia. W poprawce znalazły problematyczne zapisy dotyczące działań antyterrorystycznych, w tym możliwość uwięzienia podejrzanych na 12 dni przed postawieniem zarzutów z jednoczesnym ograniczeniem dostępu do pomocy prawnej, a także mało precyzyjna koncepcja „wspierania terroryzmu” sankcjonowanej karą do 10 lat

więzienia.

BEZKARNOŚĆ

Ofiarom poważnych naruszeń praw człowieka popełnionych w okresie od 1956 do 1999 roku nadal odmawiano dochodzenia sprawiedliwości. Władze nie wprowadziły w życie zaleceń wystosowanych przez Komisję Sprawiedliwości i Pojednania, która przebadła przypadki tego rodzaju naruszeń, w tym wytycznej dotyczącej wdrożenia narodowej strategii zwalczania bezkarności.

PRAWA KOBIET

Kobiety doświadczały dyskryminacji w prawie i w praktyce, a ponadto nie były odpowiednio chronione przed przemocą na tle seksualnym i innymi jej formami.

W marcu król poprosił rząd o zrewidowanie obowiązującego w Maroku surowych regulacji antyaborcyjnych. Władze ogłosiły w maju, że prawo do dostępu do aborcji zostanie rozszerzone na kobiety, których zdrowie jest zagrożone wskutek nieprawidłowego rozwoju płodu lub które zaszły w ciążę w wyniku gwałtu; do końca roku nie opublikowano projektu stosownej ustawy.

W lipcu oskarżono dwie kobiety o publiczną obrazę moralności, prawdopodobnie za to, że nosiły krótkie spódnice. Zarzuty te wycofano po fali krajowych i międzynarodowych protestów.

Nie poczyniono żadnych postępów we wdrożeniu zapowiedzianych w 2013 roku przepisów uznających przemoc wobec kobiet oraz dzieci za karalną i niezgodną z prawem.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

Relacje seksualne osób tej samej płci pozostawały zbrodnią. W maju i czerwcu sądy w Wadżdzie i Rabacie skazały 5 mężczyzn na kary do 3 lat więzienia za obrazę moralności i akty homoseksualne. Po odwołaniu się wyroki skrócono do 5 miesięcy więzienia.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Występowały przypadki aresztowania

migrantów i osób ubiegających się o azyl, które twierdziły, że strażnicy na granicy marokańsko-hispańskiej nadużywały siły w celu powstrzymania ich przed wkroczeniem do Hiszpanii. Władze marokańskie zezwoliły na zbiorowy powrót części migrantów, którzy nielegalnie przedostali się na terytorium Hiszpanii.

W lutym władze aresztowały w położonym na południowym-wschodzie Maroka mieście portowym Nador i w jego okolicy ponad tysiąc migrantów i osób ubiegających się o azyl. Następnie aresztowanych przewieziono do miast na południu kraju i przetrzymywano przez kilka dni zanim ich ostatecznie uwolniono. Rząd ogłosił w maju, że zbuduje mur wzdłuż granicy z Algierią. W listopadzie dwóch migrantów rzekomo zmarło przez uduszenie po tym jak władze zaproszyły ogień przed jaskinią, w której się schowali podczas ataku na pobliskie miasto Fnideq.

OBOZY POLISARIO

Front Polisario po raz kolejny nie podjął żadnych kroków w kwestii rozliczenia osób odpowiedzialnych za naruszenia praw człowieka popełnione w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w obozach pozostających pod jego kontrolą.

KARA ŚMIERCI

Sądy dalej orzekały karę śmierci, choć od 1993 roku nie wykonano żadnego wyroku.

MEKSYK

Meksykańskie Stany Zjednoczone

Głowa państwa oraz szef rządu: **Enrique Peña Nieto**

Bezkarne pozostawały poważne przypadki naruszeń praw człowieka, w tym tortury i inne formy złego traktowania, wymuszone zaginięcia oraz bezprawne egzekucje. Zaginęło bądź zniknęło ponad 27 000 ludzi. W dalszym ciągu grożono, nęcano i zabijano obrońców praw człowieka oraz dziennikarzy. Znacznie wzrosła liczba aresztowań,

deportacji oraz wniesionych zażaleń w sprawie znęcania się władz nad nieuregulowanymi migrantami. W dalszym ciągu powszechnie stosowano przemoc wobec kobiet. Zakrojone na szeroką skalę projekty zagospodarowania terenu oraz eksploatacji zasobów naturalnych realizowano bez odpowiednich przepisów prawnych regulujących kwestię dobrowolnej, wcześniejszej oraz świadomej zgody rdzennych społeczności bezpośrednio dotkniętych ich realizacją. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy postanowienie sądu niższej instancji o prawie do zawierania małżeństw i adoptowania dzieci przez związki jednopłciowe.

TŁO

Prezydent Peña Nieto znajdował się na półmetku swojej 6-letniej kadencji. Rządząca Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna uzyskała w wyborach do Izby Deputowanych najwięcej głosów, co tym samym przełożyło się na ilość zdobytych przez nią mandatów w niższej izbie parlamentu; w kilku stanach wybrano gubernatorów oraz innych lokalnych urzędników.

Nowe przepisy regulujące kwestie jawności i dostępu do informacji publicznych, przyjęte w maju zwiększyły ochronę dostępu do informacji.

Mimo fali masowych protestów prowadzonych przez związki zawodowe nauczycieli oraz ruchy społeczne rząd poparł przeprowadzenie szeregu reform edukacyjnych. Rząd wniósł do sądu oskarżenia przeciwko członkom nauczycielskich związków zawodowych w sprawach, które w rzeczywistości miały podłoże polityczne; w październiku czterech pozwanych nauczycieli przeniesiono do więzienia o zaostrzonym rygorze.

10-punktowy plan bezpieczeństwa, ogłoszony w listopadzie 2014 roku przez Prezydenta Peña Nieto po fali masowych demonstracji przeciwko wymuszonym zaginięciom 43 studentów, skutkowało przejęciem przez rządy kilku meksykańskich stanów kontroli nad strażą miejską oraz

złożeniem w Kongresie projektu ustawy mającej na celu utworzenie na zubożałym południu kraju specjalnych stref gospodarczych. Pozostałych uchwał ogłoszonych w pakiecie, jak na przykład nowych przepisów dotyczących tortur oraz zaginięć ludzi, nie wprowadzono jeszcze w życie.

Według oficjalnych danych z lipca liczba ludzi żyjących w ubóstwie wzrosła z 45,5% do 46,2% w latach 2012-2014. W tym samym okresie liczba ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie zmalała z 9,8% do 9,5%.

W kwietniu Sąd Najwyższy orzekł, że przetrzymywanie osoby przez okres 40 dni przed postawieniem jej formalnych zarzutów (*arraigo*) w przypadku popełnienia poważnych przestępstw jest zgodne z konstytucją. Kilka organów traktatowych stanowczo potępiło tę procedurę.

POLICJA I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Przemoc związana z przestępczością zorganizowaną nadal stanowiła poważny problem. Pomimo tego, że oficjalne dane wskazywały na spadek liczby zabójstw z 35 930 w okresie styczeń-grudzień 2014 do 33 017 pomiędzy styczniem a listopadem 2015, stanowiły one łączną liczbę przypadków nieumyślnego spowodowania śmierci oraz popełnionych morderstw, których miesięczna liczba w rzeczywistości wzrosła. Choć w działaniach służb porządkowych brało udział mniej żołnierzy, w dalszym ciągu siły zbrojne odpowiedzialne były za liczne przypadki łamania praw człowieka. Planowano zwiększyć obecność żołnierzy piechoty morskiej w działaniach organów ścigania.

Powszechnie dochodziło do łamania praw człowieka przez siły zbrojne oraz policję, zwłaszcza w stanach Tamaulipas, Michoacán i Guerrero, gdzie przeprowadzano główne operacje bezpieczeństwa.

W kwietniu Międzamykański Trybunał Praw Człowieka uznał, że przeprowadzona w 2014 roku reforma kodeksu wojskowego postępowania karnego nie była w pełni zgodna z kilkoma wcześniejszymi

orzeczeniami sądu. Reforma ta nie odebrała bowiem sądom wojskowym prawa do orzekania w kwestiach naruszeń praw człowieka, których dopuszczono się w stosunku do przedstawicieli sił zbrojnych. Kongresowi nie udało się doprowadzić do dalszej reformy kodeksu, aby zapewnić mu pełną zgodność z postanowieniami sądu.

POZASĄDOWE EGZEKUCJE

Sprawcy bezprawnych egzekucji pozostawali niemal całkowicie bezkarni. Drugi rok z rzędu władze nie opublikowały żadnych statystyk dotyczących liczby zabitych lub rannych w starciach z policją i wojskiem, co miało stanowić część walki z przestępczością zorganizowaną.

Dziennikarze podali, że w styczniu funkcjonariusze policji federalnej oraz inne służby bezpieczeństwa zabili w Apaztlingán w stanie Michoacán 16 nieuzbrojonych ludzi. Narodowa Komisja Praw człowieka zaleciła zbadanie tych zabójstw. W maju podczas policyjnej operacji w Tanhuato w stanie Michoacán zginęło ponad 40 osób. Śledztw prowadzonych w sprawie tych zbrodni nie upubliczniono; pod koniec roku nikomu też nie postawiono żadnych zarzutów.

W czerwcu pozarządowa organizacja Centro Prodh ujawniła, że wojskowy rozkaz do pojmania przestępców (co w tym kontekście oznaczało „zabijania”) stanowił podstawę przeprowadzonych w 2014 roku operacji w miasteczku Tlatlaya w stanie Meksyk. Zabito wówczas 22 ludzi, którzy mieli rzekomo przynależeć do gangu. Władze twierdziły, że była to strzelanina, do której doszło z udziałem uzbrojonych bandytów, jednak Narodowa Komisja Praw Człowieka oraz specjalnie powołana kongresowa komisja śledcza osobno uznały, że większość ludzi zabito, gdy nie stanowili już żadnego zagrożenia. Aresztowano 7 żołnierzy; jedynie trzech z nich oczekiwało w więzieniu an rozprawę pod koniec roku. Biuro Federalnego Prokuratora Generalnego nie wszczęło dochodzenia przeciwko żadnym oficerom wojskowym ani innym osobom odpowiedzialnym za dowodzenie, które nie

zapobiegły ani nie powstrzymały tych zbrodni.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Funkcjonariusze organów ścigania oraz śledczy powszechnie stosowali tortury oraz inne formy złego traktowania; niewiele zrobiono, aby zaprzestać ich stosowania. Władze zaprzeczały skali problemu, pomimo tego, że zarówno na szczeblu federalnym, jak i stanowym wpływały skargi osób, wobec których stosowano tortury. Rząd nie mógł przekazywać informacji o przedstawionych zarzutach ani wydanych wyrokach na szczeblu federalnym. W kwietniu 3 funkcjonariuszy policji w stanie Kalifornia Dolna (północno-zachodni Meksyk) oskarżono o stosowanie tortur, oskarżenia zostały później oddalone przez sędziego, a prokurator złożył apelację.

W celu rozwiązania problemu torturowania ludzi zapowiedziano zmiany przepisów oraz kierunku polityki, włącznie z opracowaniem przez Biuro Federalnego Prokuratora Generalnego wewnętrznych wytycznych w zakresie prowadzenia dochodzeń w sprawie stosowania tortur. W wyniku przeprowadzonej reformy konstytucyjnej, tworzenie na szczeblu federalnym i stanowym nowych ustaw przeciwdziałających torturom i zniknięciom, podjęto dyskusję nad projektem ogólnych przepisów regulujących kwestię stosowania tortur. 10 grudnia prezydent zaprezentował Kongresowi ustawę.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w większości przypadków nie zastosowano wdrożonej przez Biuro Federalnego Prokuratora Generalnego specjalnej procedury przeprowadzania obdukcji w przypadkach domniemanego stosowania tortur; w aktach pozostało ponad 1 600 nierozpatrzonych wniosków o przeprowadzenie obdukcji. Władze na ogół nie stosowały tej procedury zgodnie z zasadami Protokołu Stambulskiego. W wielu przypadkach śledztwa prowadzone w sprawie stosowania tortur oraz innych form złego traktowania bez oficjalnie przeprowadzonej obdukcji nie posuwały się naprzód. W

dalszym ciągu niezależnym biegłym utrudniano ich pracę, a sporządzone przez nich obdukcje niechętnie dopuszczano jako dowód w toczących się procesach sądowych.

We wrześniu Komitet Przeciwko Torturom (Committee against Torture - CAT) w swoim pierwszym orzeczeniu wydanym w sprawie kraju uznał, że torturowanie w 2009 roku przez żołnierzy 4 mężczyzn, którzy byli skazani za zbrodnie, w tym za porwanie, naruszyło postanowienia Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur. Po ogłoszeniu orzeczenia 4 mężczyzn u niewinniono, ale żołnierzom pod koniec roku nie postawiono żadnych zarzutów.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

W dalszym ciągu powszechnie dochodziło do wymuszonych zaginięć z udziałem władz, a także zaginięć, za którymi stały instytucje pozarządowe. Przed końcem roku rząd poinformował, że 27 638 osób (w tym 20 203 mężczyzn i 7 435 kobiet) uznano za zaginione, jednak nie sprecyzował, w ilu przypadkach doszło do wymuszonego zaginięcia. Nieliczne dochodzenia, jakie prowadzono w związku z zaginięciami, zawierały szereg uchybień, a władze nie szukały ofiar. Zbrodnie te pozostawały niemal bezkarne. W październiku Prokurator Generalny utworzył Biuro Prokuratora Specjalnego, zajmujące się przypadkami osób, które zniknęły bądź zaginęły.

Grupy ofiar i ich rodzin, a także organizacje stojące na straży praw człowieka wzięły udział w dyskusji o wymiarze krajowym, wysuwając szereg postulatów w sprawie potrzeby wprowadzenia ogólnych przepisów regulujących kwestię zniknięć. 10 grudnia prezydent Peña Nieto wysłał do Kongresu projekt ustawy, która daleka jest od spełnienia międzynarodowych standardów.

W styczniu Federalny Prokurator Generalny oświadczył, że uprowadzonych we wrześniu 2014 roku 43 studentów nauczycielskiego kolegium w Ayotzinapa w stanie Guerrero zabito, spalono, a następnie ich ciała wrzucono do rzeki. Zidentyfikowano zwłoki jednego studenta, jednak miejsca, gdzie

znajdują się zwłoki pozostałych 42 ofiar, nie ujawniono. We wrześniu Interdyscyplinarny Zespół Niezależnych Biegłych (GIEI), powołany przez Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka, ustalił, że przeprowadzone śledztwo zawierało szereg poważnych uchybień. Zespół ponadto uznał, że warunki terenowe uniemożliwiłyby spalenie ciał w sposób opisany przez władze. Interdyscyplinarny Zespół Niezależnych Biegłych potwierdził, że nieumundurowani agenci wywiadu wojskowego śledzili i obserwowali studentów w czasie ataków i zatrzymań; zdaniem Zespołu władze miejskie, stanowe oraz federalne były poinformowane o atakach. Do końca roku aresztowano i postawiono przed sądem około 100 podejrzanych, jednak żadnemu z nich nie postawiono zarzutu wymuszonego zaginięcia.

OBROŃCY/OBROŃCZYNI PRAW CZŁOWIEKA I DZIENNIKARZE/DZIENNIKARKI

W dalszym ciągu grożono, prześladowano, atakowano oraz zabijano obrońców praw człowieka i dziennikarzy. Szczególnie narażeni byli obrońcy środowiska naturalnego oraz praw do ziemi. Zabito kilku dziennikarzy przygotowujących materiały związane ze stanem Veracruz. Federalny System Ochrony Obrońców Praw Człowieka i Dziennikarzy z powodu braku odpowiednich środków finansowych oraz koordynacji działań nie zapewnił im należytej ochrony. Trzy lata po wprowadzeniu systemu do życia powołano Wydział Zapobiegania, Monitorowania i Analizy (hiszp. Unidad de Prevención, Seguimiento y Análisis). Liczba wniosków o objęcie ochroną w ramach systemu utrzymywała się na stałym poziomie; ok. 90% wniosków rozpatrzone pozytywnie. Groźby i napaści pozostawały bezkarne.

W czerwcu po 9 miesiącach spędzonych w areszcie na wolność wypuszczono mayskiego dziennikarza Pedro Canche, którego bezpodstawnie oskarżono o sabotaż. Zarzuty te Canche usłyszał w odwecie za pokojowe korzystanie z jego prawa do wolności słowa. Władze prześladowały pozostałych

dziennikarzy. Niektórzy z nich wyjechali z ich rodzinnego miasta bądź zawiesili działalność dziennikarską z obawy przed represjami. W lipcu fotoreportera Rubéna Espinosa Becerril, aktywistkę Nadię Dominique Vera Pérez oraz 3 inne kobiety znaleziono martwych w jednym z mieszkań w mieście Meksyk (stolica państwa). Zarówno Rubén Espinosa, jak i Nadia Vera opuścili stan Veracruz kilka miesięcy wcześniej z powodu otrzymywanych przez nich pogróżek.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Sąd Najwyższy w dalszym ciągu rozważał zaskarżenie wprowadzonego w 2014 roku w mieście Meksyk Prawa o mobilności (hisp. Ley de Movilidad). Prawo to ogranicza swobodę pokojowego gromadzenia się, również poprzez istnienie wymogu uzyskania wcześniejszej zgody na zorganizowanie demonstracji, brak przepisów regulujących kwestię spontanicznych demonstracji oraz uprawnienie rządu do zakazu organizowania protestów w określonych miejscach. Amnesty International oraz inne organizacje międzynarodowe przedstawiły w sądzie wspólną opinię prawną, twierdząc, że pewne postanowienia tej ustawy naruszają standardy prawa międzynarodowego.

PRZEMOC WOBEC KOBIET I DZIEWCZĄT

Wobec kobiet i dziewcząt powszechnie stosowano przemoc, włącznie z zabójstwami, porwaniami oraz przemocą na tle seksualnym. Krajowy System Zapobiegania, Karania oraz Walki z Przemocą wobec Kobiet ogłosił po raz pierwszy uruchomienie tzw. „Gender Alert” w stanie Morelos i częściach stanu Meksyk. „Gender Alert” stworzono w celu zmobilizowania władz do walki z przemocą uwarunkowaną płcią oraz podjęcia skutecznej i oficjalnej reakcji na przejawy użycia przemocy.

W lipcu 5 mężczyzn usłyszało wyrok wielokrotnego dożywocia za uprowadzenie, wykorzystanie seksualne oraz zamordowanie 11 kobiet w położonym przy granicy z USA mieście Ciudad Juárez. Ciała kobiet znaleziono na rozciągającej się wokół miasta

pustyni w 2012 roku. Decyzją sądu uznano, że przemoc uwarunkowana płcią występuje powszechnie w tym regionie i nakazano przeprowadzenie nowych śledztw.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Migranci i azylanci chcący przedostać się do innych krajów przez Meksyk byli w dalszym ciągu narażeni na masowe uprowadzenia, wyłudzenia, zaginięcia oraz inne nadużycia ze strony zorganizowanych grup przestępczych, które działają często w zмовie z agentami państwowymi. Do większości odnotowanych uprowadzeń doszło w stanie Tamaulipas. Grupy przestępcze w całym kraju przeprowadzały na migrantów masowe ataki, w związku z którymi nie wszczęto żadnych oficjalnych dochodzeń, a ofiarom nie zapewniono dostępu do wymiaru sprawiedliwości ani stosownego zadośćuczynienia. W stanie Sonora uzbrojeni mężczyźni zaatakowali grupę około 120 migrantów z Ameryki Środkowej; pod koniec roku nie toczyło się przeciwko nim żadne dochodzenie. Ekspercka komisja kryminalistyczna utworzona w 2013 roku w celu identyfikacji zwłok migrantów zamordowanych w San Fernando (stan Tamaulipas) niedaleko urzędu miasta poinformowała rodziny o identyfikacji ofiar. Władze nadal utrudniały pracę Komisji zatajając informacje i utrudniając zwrot szczątków.

W dalszym ciągu napływało coraz więcej uchodźców i migrantów z Ameryki Środkowej, z których wielu opuściło swój kraj z powodu przemocy.

Wdrożenie tak zwanego „Planu Południowej Granicy” skutkowało wzrostem liczby deportacji oraz aresztowań migrantów przedostających się do kraju. Państwowy Instytut do spraw Imigracji zatrzymał i aresztował do listopada 178 254 nieuregulowanych migrantów. Dla porównania w 2014 roku zatrzymano 127 149 migrantów o nieuregulowanym statusie, jednak nie znalazło to odzwierciedlenia w liczbie osób, którym przyznano azyl. W Meksyku liczba deportacji migrantów z Ameryki Środkowej

przewyższyła liczbę deportacji ze Stanów Zjednoczonych. Zarejestrowano skargi na brutalne działania prowadzone wspólnie przez służby imigracyjne, policję oraz wojsko wzdłuż południowej granicy meksykańskiej.

PRAWA LUDNOŚCI RDZENNEJ

W kraju nadal brakowało odpowiednich przepisów prawnych regulujących prawo ludności rdzennej do dobrowolnej, wcześniejszej oraz świadomej zgody na realizację na należących do nich ziemiach projektów zagospodarowania, które wymuszają na nich zmianę ich tradycyjnego sposobu życia. Z powodu braku dowodów uwolniono 2 wodzów plemienia Yaqui, uwięzionych za protestowanie przeciwko budowie akweduktu. Budowy akweduktu jednak nie wstrzymano nawet po tym, jak krajowy autorytet w dziedzinie antropologii uznał, że zagraża ona przetrwaniu rdzennej społeczności.

KONTROLA MIĘDZYNARODOWA

Rząd ostro zareagował na międzynarodową krytykę odnotowanych przypadków łamania praw człowieka w kraju. W marcu publicznie przesłuchano Specjalnego Sprawozdawcę ONZ do spraw Tortur po tym, jak opublikował raport stwierdzający, że w kraju powszechnie stosowane są tortury. Rząd uznał, że przygotowany przez Komitet do spraw Wymuszonych Zaginięć raport o sytuacji w Meksyku „nie zawiera istotnych informacji”, by mógł on zająć się przedstawionym problemem.

W maju Sąd Najwyższy orzekł, że państwo nie jest zobowiązane do podporządkowywania się się orzeczeniom Międzypaństwowej Komisji Praw Człowieka dotyczących ograniczeń praw człowieka zapisanych w Konstytucji. Decyzja ta była sprzeczna z przepisami prawa międzynarodowego, a ponadto stwarza ryzyko dalszego łamania praw człowieka poprzez między innymi stosowanie procedury zwanej arraigo, czyli przetrzymywania osoby przez okres 40 dni przed postawieniem jej formalnych zarzutów.

Po raz pierwszy od 1996 roku do Meksyku

przyjechała Międzypaństwowa Komisja Praw Człowieka, aby ocenić stan przestrzegania praw człowieka w kraju. W swoich wstępnych obserwacjach Komisja zwróciła uwagę między innymi na kwestię tortur, wymuszonych zaginięć, przemocy wobec kobiet oraz bezprawnych egzekucji, a także wyraził zaniepokojenie bezkarnością tych przestępstw. Z podobnych powodów z wizytą do Meksyku przybył Wysoki Komisarz ONZ do spraw Praw Człowieka. Stwierdził, że zarówno w kraju, regionie, a także na świecie panuje dziś powszechnie zgodna opinia co do powagi problemu łamania praw człowieka w Meksyku.

MJANMA

Republika Związku Mjanmy

Głowa państwa i szef rządu: **Thein Sein**

Władze nie zdołały zapobiec wzmagającej się nietolerancji na tle religijnym, podżeganiu do dyskryminacji i aktom przemocy wobec muzułmanów, pozwalając nacjonalistycznym grupom buddyjskim rosnąć w siłę i zyskiwać coraz szersze wpływy przed listopadowymi wyborami. Nasiliły się prześladowania wobec ludności Rohingja. Władze ograniczały wolność słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń. Wciąż pojawiały się doniesienia o naruszeniach praw człowieka i prawa humanitarne w regionach dotkniętych wewnętrznym konfliktem zbrojnym. Siły bezpieczeństwa podejrzewane o dopuszczanie się naruszeń praw człowieka pozostawały niemal całkowicie bezkarne.

TŁO

8 listopada w Mjanmie odbyły się oczekiwane wybory, w wyniku których opozycyjna Narodowa Liga na rzecz Demokracji (National League for Democracy, NLD) zdobyła większość miejsc w parlamencie. Nowy rząd ma zostać powołany przed końcem marca 2016 roku. Powszechnie chwalony za przejrzystość i wiarygodność, proces

wyborczy charakteryzował się odmawianiem praw obywatelskich grupom mniejszościowym i ciągłym ograniczeniom wolności słowa.

W czerwcu, wojsko zablokowało wprowadzenie zmian w konstytucji z 2008 roku, nie dopuszczając do odebrania sobie prawa weta legislacyjnego wobec poprawek w konstytucji oraz zniesienia klauzuli, która uniemożliwia parlamentowi powołanie Aung San Suu Kyi, liderki opozycji, na urząd prezydenta.

W lipcu Mjanma ratyfikowała Konwencję o zakazie broni chemicznej i podpisała Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

DISKRYMINACJA

Alarmująco nasiliła się nietolerancja na tle religijnym, w szczególności wzrost nastrojów antymuzułmańskich, towarzyszący rosnącej sile nacjonalistycznych grup buddyjskich.

Władze nie przeciwstawiały się aktom podżegania do dyskryminacji i przemocy na tle narodowościowym, rasowym i religijnym.

Pomiędzy majem a sierpniem, parlament przyjął 4 ustawy, zaproponowane przez nacjonalistyczne grupy buddyjskie, których celem jest „ochrona rasy i religii”. Ustawa dotycząca zmiany wyznania, ustawa o małżeństwach odnosząca się do kobiet wyznania buddyjskiego, ustawa o kontroli populacji oraz ustawa o monogamii, zostały przyjęte pomimo tego, że posiadają zapisy naruszające prawa człowieka, w tym dyskryminujące ze względu na religię i płeć. Istniały obawy, że przyjęte prawa ugruntują powszechną dyskryminację i stanowić będą siłę napędową dla kolejnych aktów przemocy wobec grup mniejszościowych.

Osoby podnoszące temat dyskryminacji i wzmagającej się nietolerancji na tle religijnym były szykanowane przez władze i podmioty niepaństwowe. 2 czerwca pisarz Htin Lin Oo został skazany na 2 lata więzienia i ciężkich prac za „znieważenie religii”, w swoim wystąpieniu z października 2014 roku, gdy krytykował buddyzm za promowanie dyskryminacji i uprzedzeń. Osoby działające na rzecz praw kobiet i praw człowieka, które

wypowiadały się przeciwko czterem ustawom „chroniącym rasę i religię”, były prześladowane i zastraszane. Grożono im także przemocą na tle seksualnym.

Mniejszość Rohingja

Wciąż pogarszała się sytuacja ludności Rohingja. Większość pozostawała pozbawiona praw obywatelskich, zgodnie z ustawą o obywatelstwie z 1982 roku. Wciąż ograniczano im swobodę przemieszczania się, dostęp do ratującej życie opieki medycznej, edukacji i możliwości zatrudnienia. Pojawiały się doniesienia o arbitralnych aresztowaniach, stosowaniu tortur i innych form złego traktowania przetrzymywanych osób z grupy Rohingja, a także o przypadkach śmierci w areszcie z rąk funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa. Poważnie ograniczany był też dostęp międzynarodowych obserwatorów do stanu Rakhine.

W lutym prezydent ogłosił unieważnienie wszystkich tymczasowych kart rejestracyjnych (Temporary Registration Cards, TRC), nazywanych „białymi kartami”, pozostawiając wielu Rohingja bez jakiegokolwiek dokumentu tożsamości. Ten krok uniemożliwił wielu osoby z grupy Rohingja i innym identyfikującym się kartami TRC, udział w listopadowym głosowaniu. Wykluczenie Rohingja z wyborów zostało przypieczętowane dyskwalifikacją niemal wszystkich kandydatów z tej grupy etnicznej. Wielu innych muzułmanów, którzy planowali start w wyborach, zostało także zdyskwalifikowanych.

Pogarszająca się sytuacja ludności Rohingja skłoniła wielu przedstawicieli tej grupy do opuszczenia Mjanmy. Zgodnie z danymi UNHCR, agencji ONZ ds. uchodźców, 33 000 osób – Rohingja i Bengalczyków - opuściło Zatokę Bengalską na pokładach łodzi w ciągu roku. W maju, wprowadzenie w sąsiadującej Tajlandii sankcji wobec przemytników spowodowało, że tysiące osób – w tym wielu Rohingja uciekających z Mjanmy – pozostawiono na morzu w przeludnionych łodziach, kontrolowanych przez przemytników. Wielu uciekinierów było bitych i przetrzymywanych dla okupu.

WIĘŹNIOWIE SUMIENIA

Władze wciąż aresztowały i więziły ludzi pokojowo korzystających ze swych praw, w tym protestujących studentów, aktywistów politycznych, przedstawicieli mediów i obrońców praw człowieka, w szczególności działaczy na rzecz praw pracowniczych i przeciwko przymusowemu wysiedleniom. Z końcem roku, za pokojowe korzystanie z należnych im praw, przetrzymywano 114 więźniów sumienia, a kolejnym setkom osób zwolnionych za kaucją wciąż groziło więzienie.

W marcu, w mieście Letpadan (region Bago), policja użyła siły rozpędzając w dużej mierze pokojowy protest studentów przeciwko nowej ustawie o edukacji narodowej. Ponad 100 protestującym studentom, liderom demonstracji i osobom ich popierającym postawiono zarzuty w związku z udziałem w proteście. Wśród nich była Phyo Phyo Aung, liderka studentów, której groziło ponad 9 lat więzienia, jeśli zostanie skazana za pokojową działalność. W następnych dniach i tygodniach władze poddały studentów i osoby ich wspierające nadzorowi i innym formom szykanowania, w celu ukarania i zastraszenia tych powiązanych z udziałem w proteście.

W październiku, na miesiąc przed wyborami, aresztowano kilka osób, które publikowały w mediach społecznościowych posty ośmieszające wojsko. Wśród zatrzymanych był działacz na rzecz pokoju Patrick Kum Jaa Lee, wywodzący się z jednej z grup etnicznych Kaczin, którego prośba o zwolnienie za kaucją została kilkakrotnie odrzucana, mimo złego stanu zdrowia mężczyzny. Wszystkim tym osobom postawiono zarzuty powołując się na ustawę telekomunikacyjną z 2013 roku, co wzbudziło obawy, że władze wprowadzają represje także w sferze komunikacji cyfrowej.

W wyniku ogłoszonej 30 lipca amnestii z więzień zwolniono 6966 osób w tym 11 więźniów sumienia. Ułaskawiony przez prezydenta Tun Aung, uznany za więźnia sumienia, został wypuszczony w styczniu.

5 stycznia prezydent Thein Sein otworzył powołany w 2013 roku komitet na rzecz badania spraw więźniów sumienia. Zgodnie z

doniesieniami mediów państwowych, nowy Komitet ds. Więźniów Sumienia będzie „niezwłocznie i oddolnie zajmował się sprawami więźniów sumienia”. Do końca roku brak było informacji odnośnie jego uprawnień, przewidzianych do stosowania środków, czy zadań i pozostawało niejasne czy rozpoczął funkcjonowanie.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I POKOJOWYCH ZGROMADZEŃ

Szerokie i niejasno sformułowane przepisy były wykorzystywane do tępienia odmiennych poglądów i ograniczania wolności słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń. Między innymi należały do nich ustawy o pokojowym zgromadzaniu się i pokojowych demonstracjach, zapisy kodeksu karnego penalizujące „niezgodne z prawem zgromadzenia”, „obrazę religii” i „podżeganie”, a także ustawa o bezprawnym stowarzyszaniu się. Nie poczyniono kroków w kierunku rewizji lub zmiany przepisów ograniczających te prawa.

Władze zastraszaly i kontrolowały obrońców praw człowieka i pokojowych aktywistów, poddając ich różnorodnym formom prześladowania i nadzoru – byli śledzeni, fotografowani w trakcie spotkań i wydarzeń, przeszukiwano ich biura i domy, zastraszano także ich rodziny i znajomych.

Dziennikarze byli wciąż prześladowani, zatrzymywani, skarżeni i więzieni jedynie za angażowanie się w działalność pokojową, co niektórych z nich skłoniło do stosowania autocenzury.

WEWNĘTRZNE KONFLIKTY ZBROJNE

15 października rząd podpisał porozumienie o ogólnokrajowym zawieszeniu broni z ośmioma etnicznymi grupami zbrojnymi, którego celem było zakończenie trwających dziesięciolecia konfliktów zbrojnych pomiędzy wojskiem a grupami bojownikami. Władze zdecydowały się wykluczyć z porozumienia niektóre z grup, co spowodowało odstąpienie 7 grup zaproszonych do podpisania porozumienia – wszystkie z nich pozostają w konflikcie z wojskiem i zdecydowały się nie podpisywać

porozumienia.

Walki trwały w stanach Kaczin i Szan, skąd dochodziły informacje o zabójstwach, wymuszonych zaginięciach, gwałtach i innych aktach przemocy seksualnej, a także przypadkach pracy przymusowej. Władze wciąż odmawiały pełnego i nieprzerwanego dostępu pracowników humanitarnych do przesiedlonych społeczności.

W lutym tysiące osób zmuszonych było do przesiedlenia - docierały także informacje o osobach, które poniosły śmierć - w wyniku wznowionych walk pomiędzy armią Mjanmy, a zbrojną grupą Myanmar National Democratic Alliance w samorządnej strefie Kokang. 17 lutego prezydent ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w regionie, który zniesiony został 9 miesięcy później, 17 listopada. W październiku nowa ofensywa wojska w środkowej części stanu Shan, doprowadziła do przesiedlenia 6000 osób. Do 4000 osób przesiedlono do końca roku.

We wrześniu rząd podpisał Protokół Opcjonalny do Konwencji ONZ o Prawach Dziecka na temat udziału dzieci w konfliktach zbrojnych. Zgodnie z doniesieniami armia zwolniła ze służby 146 dzieci i młodych osób. Wciąż docierały informacje o dzieciach wcielanych do wojska przez stronę rządową i podmioty niepaństwowe.

BIZNES I PRAWA CZŁOWIEKA

Brakowało stosownych ram prawnych umożliwiających przeciwdziałanie naruszeniom praw człowieka powodowanym pośrednio lub bezpośrednio przez firmy. Nie istniało prawo zakazujące stosowania przymusowych wysiedleń, brak też było przepisów środowiskowych chroniących ludzi przed negatywnym wpływem zanieczyszczeń wody i gleby, spowodowanych działalnością przemysłu wydobywczego i wytwórczego.

Tysiąccom osób groziły przymusowe wysiedlenia z domów i gospodarstw w związku z kontrowersyjną decyzją o budowie kopalni miedzi Letpadaung w środkowej Mjanmie. Większy projekt budowy kopalni Monywa, którego Letpadaung jest częścią, posiada długą historię naruszeń praw

człowieka, w tym przymusowych wysiedleń, brutalnych represji władz na osobach protestujących, a także złego oddziaływania na środowisko, stanowiącego zagrożenie dla zdrowia ludzi i ich dostępu do wody pitnej. Do końca roku, żadna z firm zaangażowanych w projekt nie została pociągnięta do odpowiedzialności za naruszenia praw człowieka.

UCHODźCY I OSOBY WEWNęTRZNIE PRZESIEDŁONE

Zgodnie z informacjami Biura ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (OCHA) liczba osób wewnątrznie przesiedlonych w Mjanmie przekraczała 230 000. Zalicza się do nich ponad 100 000 osób przesiedlonych w wyniku walk w stanach Kaczin i Północny Szan, a także 130 000 osób, głównie Rohingja, przesiedlonych w wyniku walk, które wybuchły w 2012 roku w stanie Rakhine. W lipcu 1,7 miliona ludzi było zmuszonych do tymczasowego opuszczenia domów w wyniku ogromnych powodzi w całym kraju.

Okolo 110 000 uchodźców i innych osób, które opuścili Mjanmę znajdowało się w stanie zawieszenia w dziewięciu obozach na granicy z Tajlandią. Wielu z nich obawiało się powrotu do Mjanmy z powodu militaryzacji kraju, ciągle panującej bezkarności, min lądowych oraz ograniczonego dostępu do edukacji i możliwości zatrudnienia.

BEZKARNOSĆ

Funkcjonariusze służb bezpieczeństwa, dopuszczający się naruszeń praw człowieka, pozostawali niemal całkowicie bezkarni. Śledztwa w tych sprawach zdarzały się rzadko, a gdy do nich dochodziło cechowały się brakiem przejrzystości i niezależności. Sprawcy rzadko byli pociągani do odpowiedzialności. Ofiarom i ich rodzinom wciąż odmawiano prawa do sprawiedliwości, prawdy i zadośćuczynienia.

W maju, Narodowa Komisja Praw Człowieka Mjanmy (Myanmar National Human Rights Commission, MNHCR) ogłosiła, że została poinformowana o

uniewinnieniu przez sąd wojskowy dwóch funkcjonariuszy armii, którym postawiono zarzuty w związku ze śmiercią dziennikarza Aung Kyaw Naing'a (znanego też jako Par Gyi), zastrzelonego w wojskowym areszcie w październiku 2014 roku. Rozprawa przed sądem wojskowym odbyła się mimo toczącego się śledztwa i dochodzenia sądowego. Rodzina Aung Kyaw Naing'a nie była świadoma toczącej się rozprawy przed sądem wojskowym, do czasu ogłoszenia informacji przez MNHCR. Do końca roku nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za śmierć dziennikarza.

Zgodnie z zapisami Konstytucji z 2008 roku, przedstawiciele władz, w tym funkcjonariusze służb bezpieczeństwa, chronieni byli przed oskarżeniem za naruszenia praw człowieka, jakich dopuścili się w przeszłości. W grudniu do parlamentu skierowano ustawę, która zagwarantuje byłym prezydentom dożywotni immunitet, co mogłoby dotyczyć naruszeń praw człowieka, zbrodni przeciwko ludności i zbrodni wojennych, które popełnili podczas sprawowania urzędu. Ustawa nie została przyjęta przed końcem roku.

KARA ŚMIERCI

Nie wykonywano egzekucji. W ciągu roku zapadło co najmniej 17 nowych wyroków śmierci.

KONTROLA MIĘDZYNARODOWA

W listopadzie sytuacja praw człowieka w Mjanmie została zbadana przez ONZ w Okresowym Przeglądzie Praw Człowieka. Mjanma odrzuciła kluczowe rekomendacje co do przeglądu konkretnych praw ograniczających wolność słowa, zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń oraz odmówiła przyznania się do prowadzenia systemowej dyskryminacji mniejszości Rohingja.

W ciągu roku, Specjalna Sprawozdawczyni ONZ ds. sytuacji praw człowieka w Mjanmie odbyła dwie oficjalne wizyty w kraju, jednak realizacja jej mandatu była utrudniana. W sierpniu uzyskała pozwolenie na jedynie 5-dniową podróż, miała trudności z organizacją

spotkań z przedstawicielami władz i odmówiono jej dostępu do stanu Rakhine. Podawała także informacje o kontrolowaniu i zastraszaniu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, którzy się z nią spotkali. Do końca roku wciąż brakowało uzgodnień w kwestii powołania Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR) w Mjanmie. Podczas gdy pracownicy OHCHR byli w stanie prowadzić działania w kraju, wciąż odmawiano im pełnego i nieprzerwanego dostępu do wszystkich części kraju, co utrudniało realizację ich zadań.

NIGERIA

Republika Federalna Nigerii

Głowa państwa i rządu: **Muhamadu Buhari (w maju zastąpił Goodlucka Ebele Jonathana)**

W dalszym ciągu trwał konflikt pomiędzy wojskiem a grupą zbrojną Boko Haram. Zgodnie z danymi z końca roku w wyniku konfliktu zginęły tysiące cywilów, a ponad 2 mln osób to osoby wewnętrznie przesiedlone. Policja i siły bezpieczeństwa powszechnie stosowały tortury i inne formy złego traktowania. Zniszczenie prowizorycznych domów zmusiło tysiące ludzi do ucieczki. W dalszym ciągu wydawano wyroki śmierci, jednak nie odnotowano żadnych egzekucji.

TŁO

28 marca odbyły się wybory prezydenckie oraz przedstawiciele do Senatu i Izby Reprezentantów, natomiast wybory gubernatorów i zgromadzeń stanowych - 11 kwietnia. Kandydat opozycyjnej partii Kongres Powszechnego Postępu (APC) Muhamadu Buhari wygrał wybory prezydenckie. Członkowie rządu zostali zaprzysiężeni 11 listopada.

W lipcu prezydent Buhari zdecydował o przejściu na emeryturę dowódców wojskowych, którzy byli mianowani przez jego poprzednika - prezydenta Goodlucka Jonathana. Dotyczyło to m.in. dwóch

wojskowych, których sprawy o możliwą odpowiedzialność za zbrodnie w świetle prawa międzynarodowego nie udało się zbadać. W ich miejsce powołano nowe osoby.

Na południu i południowym wschodzie miały miejsce protesty, w których domagano się niepodległości dla Biafry. 14 października Nnamdi Kanu, lider organizacji i dyrektor stacji Radio Biafra został aresztowany i oskarżony o działalność konspiracyjną, kierowanie i przynależność do nielegalnej grupy i zastraszanie. 17 grudnia Federalny Sąd Najwyższy w Abudży nakazał jego natychmiastowe zwolnienie z aresztu. Mimo to nie wypuszczono go i 18 grudnia oskarżono o zdradę. Wraz z końcem roku nadal pozostawał w areszcie.

W listopadzie powołana przez prezydenta komisja śledcza badająca zamówienia na uzbrojenie i sprzęt w sektorze bezpieczeństwa opublikowała raport, w którym ujawniono fikcyjne kontrakty opiewające na sumę kilku miliardów dolarów amerykańskich. Prezydent polecił aresztować wszystkich, którzy według raportu są zamieszani w sprawę, w tym Sambo Dasukiego, doradcę w zakresie bezpieczeństwa narodowego w latach 2012-2015. Z końcem roku pozostawał w areszcie.

KONFLIKT ZBROJNY

Boko Haram

W 2015 roku Boko Haram w dalszym ciągu dokonywało zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości na obszarze północnej Nigerii zabijając tysiące cywilów. W styczniu grupa poszerzyła terytorium znajdujące się pod jej kontrolą poprzez zajęcie miejscowości Baga i Monguno w stanie Borno. Wojownicy z Boko Haram umyślnie mordowali ludność cywilną, szczególnie mężczyzn w wieku poborowym, a innych porywali. Ich uwadze nie uszły też budynki, które niszczyli na swojej drodze. W ataku na miasto Baga, grupa ta zabiła setki cywilów, co może być jej najkrwawszym atakiem do tej pory. Ze zdjęć satelitarnych wynika, że zaatakowali ponad 3700 budynków, a część z nich została

doszczętnie zniszczono.

W zajętych przez grupę miastach tysiące cywilów musiało się dostosować do brutalnych zasad Boko Haram. Część ludności cywilnej uprowadzono i uwięziono w specjalnych obozach, gdzie muszą żyć zgodnie z zasadami Boko Haram. Wiele kobiet i dziewcząt zostało zgwałconych i zmuszonych do wyjścia za mąż.

Ofensywa zbrojna prowadzona od marca przez wojsko Nigerii wraz z pomocą sił Kamerunu, Czadu i Nigru wyparła Boko Haram ze strategicznych miast w północno-wschodniej Nigerii. Jednak Boko Haram nie zaprzestało swych ataków i w dalszym ciągu zabijało cywilów podczas najazdów na miasteczka i wioski oraz w zorganizowanych przez siebie zamachach bombowych.

Zamachy bombowe były przeprowadzane głównie na targowiskach, w punktach przesiadkowych, barach, restauracjach i w miejscach kultu. Do ataków dochodziło głównie w miastach na północnym zachodzie, ale również w stolicy Nigerii - Abudży oraz w następujących miastach: Džos, Kano i Zaria. W wielu przypadkach grupa Boko Haram używała młodych kobiet i dziewcząt do przeprowadzenia samobójczych zamachów bombowych.

Wojsko poinformowało o odbiciu ponad 1400 osób z obszaru kontrolowanego przez Boko Haram, głównie kobiet i dzieci. Nieznany jest los 219 uczennic porwanych z miasta Chibok w stanie Borno 14 kwietnia 2014 roku.

Siły bezpieczeństwa

Wojsko dopuściło się zbrodni wojennych i prawdopodobnie zbrodni przeciwko ludzkości w walce z Boko Haram w latach 2011-2015. Prezydent Buhari obiecał, że zbada dowody w kilku sprawach dotyczących możliwości popełnienia zbrodni wojennych przez żołnierzy pomiędzy czerwcem a grudniem, jednak nie podjęto żadnych dalszych działań i nie wszczęto niezależnego i obiektywnego śledztwa. Biuro Prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego opublikowało w listopadzie raport poświęcony

wstępnym badaniom tej sprawy, w którym udało ustalić się 8 potencjalnych przypadków popełnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Sześć z nich dotyczy Boko Haram, a dwa pozostałe - sił zbrojnych.

W dalszym ciągu dochodziło do organizowanych przez wojsko pozasądowych egzekucji osób podejrzanych o przynależność do Boko Haram.

Wojsko organizowało „operacje przesiewowe”, podczas których przypadkowych ludzi stawiano w szeregu i okazywano informatorom. Dochodziło też do zatrzymań w domach podejrzanych. Inni byli wybiórczo zatrzymywani podczas próby ucieczki przed atakami Boko Haram z obszarów kontrolowanych przez tę grupę. W wielu przypadkach dochodziło do zatrzymań w oparciu o bezpodstawne podejrzenia lub bez wcześniejszego śledztwa.

Osoby zatrzymane przez wojsko nie miały kontaktu ze swoimi rodzinami, a także nie mogły korzystać z usług prawników. Nie zostali również doprowadzeni przed sąd. Zatrzymywani byli praktycznie wszyscy, głównie młodzi mężczyźni, ale również kobiety, dzieci i starsi ludzie.

Muhammad Mari Abba, lekarz i konsultant Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), został aresztowany w 2012 roku w stanie Yobe. Zgodnie z danymi z końca roku nie przedstawiono mu żadnych zarzutów, ale mimo tego w dalszym ciągu był przetrzymywany w odosobnieniu.

Alhaji Bukar Yaganami, biznesmen, którego aresztowano w miejscowości Maiduguri, w stanie Borno w 2013 roku - zgodnie z danymi z końca roku w dalszym ciągu przebywał w wojskowym areszcie, pomimo postanowienia sądu o zwolnieniu go z aresztu za kaucją.

Wszystko wskazuje na to, że warunki w niektórych aresztach wojskowych poprawiły się. Zatrzymani dostawali 3 posiłki dziennie, mogli się umyć, a także mieli dostęp do opieki medycznej. Jednakże w dalszym ciągu wielu zatrzymanych umierało w aresztach. Rutynowe tortury i inne formy złego traktowania prowadziły do śmierci w

miejscach detencyjnych, podejrzani nadal przetrzymywani byli bez kontaktu ze światem.

W ciągu roku z aresztu zwolniono kilku podejrzanych. Wojsko poinformowało, że po zakończeniu śledztwa 310 podejrzanych zostało zwolnionych w lipcu i wrześniu. Wiele osób zatrzymane na ponad rok. Niektórzy zatrzymani po wypuszczeniu z aresztu dostali 10 000 nairów (ok. 50 dolarów amerykańskich) lub ubrania, natomiast pozostali nie otrzymali nic.

21 grudnia sąd w Abudży zwolnił 5 funkcjonariuszy policji podejrzanych o zamordowanie przywódcy Boko Haram Mohammeda Yusufa w 2009 roku.

Osoby wewnętrznie przesiedlone

We wrześniu Międzynarodowa Organizacja do spraw Migracji oszacowała, że ponad 2,1 miliona ludzi w północnej Nigerii to osoby wewnętrznie przesiedlone, z czego 92% żyło wcześniej w społecznościach tradycyjnych, a pozostali w obozowiskach. Obozy w Maiduguri były przeludnione, a ponadto nie wszyscy mieli równy dostęp do jedzenia. Warunki sanitarne również były dalekie od idealnych. Rząd powołał komisję do spraw zbadania zarzutów dotyczących handlu ludźmi i przemocy seksualnej, której ofiarami padały osoby wewnętrznie przesiedlone. Do takich zdarzeń miało dochodzić za wiedzą przedstawicieli obozów i sił bezpieczeństwa. Wyniki śledztwa nie zostały opublikowane do końca roku.

NADMIERNE UŻYCIE SIŁY

W dniach 12-13 grudnia wojsko zabiło ponad 100 członków Islamskiego Ruchu Nigerii, szyickiej sekty w Zarii, w stanie Kaduna. Lider grupy, Ibraheem Zakzaky, został aresztowany w swoim domu i z końcem roku pozostawał w areszcie bez kontaktu ze światem.

Aresztowano także setki innych osób.

17 grudnia wojskowi zabili 5 osób kiedy otworzyli ogień do członków organizacji walczącej o niepodległość Biafry, którzy protestowali w miejscowości Onitsha, w stanie Anambra, ciesząc się z początkowej informacji o uwolnieniu Nnamdi Kanu.

ZAMIESZKI

Nie ustawały konflikty pomiędzy różnymi grupami etnicznymi. Społeczności z lokalnych jednostek administracyjnych stanu Plateau - Riyom i Barikin Ladi pozostawały w otwartym konflikcie ze sobą za sprawą insynuacji dotyczących kradzieży bydła i sporów o ziemię. Inicjatorów zamieszek rzadko kiedy udawało się znaleźć i osądzić.

SYSTEM SPRAWIEDLIWOŚCI

W maju przyjęto nowy kodeks karny. Zmiany zakładały nowe przepisy, które poprawiły system sprawiedliwości w sferze prawa karnego. Główne postanowienia nowego prawa wprowadzają przede wszystkim odszkodowania dla ofiar przestępstwa, orzeczenia sądu, które nie zakładają pozbawienia wolności oraz prowadzenie elektronicznego rejestru postępowania sądowego.

Więzienia w dalszym ciągu były przełudnione, a postępowania sądowe toczyły się zbyt wolno. Częste strajki pracowników sądu, np. protokolantów, w znacznym stopniu przyczyniły się do opóźnień w postępowaniach sądowych i kontroli aresztów przedprocesowych.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

W dalszym ciągu policja i wojsko powszechnie stosowały tortury i inne formy złego traktowania. Pozasądowe wymierzanie sprawiedliwości, wyroki arbitralne i przedłużone aresztowania były codziennością.

W lipcu policja ogłosiła, że dokona przeglądu tak zwanych. rozporządzeń nr 237, które pozwala funkcjonariuszom policji strzelać do podejrzanych i zatrzymanych, jeżeli ci podejmą próbę ucieczki lub uniknięcia aresztu bez względu na to, czy swoim zachowaniem stanowią zagrożenie dla życia, czy też nie. Generalny Inspektor Policji ogłosił, że przez ponad 3 lata w ramach odszkodowań dla ofiar pogwałcenia praw człowieka przez policję wypłacono blisko 1 mld nairów (ok. 5 mln dolarów

amerykańskich).

Wiele oddziałów policji, w tym oddział specjalny do spraw zwalczania kradzieży (SARS) i wydział kryminalny dysponowały pomieszczeniami, w których podejrzani byli torturowani podczas przesłuchań. W listopadzie Generalny Inspektor Policji ogłosił powstanie jednostki ds. rozpatrywania skarg (Complaints Response Unit). Ponadto w odpowiedzi na społeczne obawy dotyczące domniemych naruszeń prawa przez funkcjonariuszy policji w całym kraju przedstawiona została inicjatywa ustawodawcza mająca na celu reformę SARS.

W czerwcu parlament przyjął projekt ustawy, która zakazuje stosowania tortur i przewiduje kary za ich użycie. Zgodnie z danymi z końca roku ustawa nie zaczęła jeszcze obowiązywać.

KARA ŚMIERCI

Władze w dalszym ciągu skazywały ludzi na śmierć, jednak nie odnotowano żadnych egzekucji.

W styczniu i w marcu generalny sąd wojskowy skazał na śmierć 66 żołnierzy za różne przestępstwa, w tym za bunt. W grudniu ich wyroki zmieniono na 10 lat więzienia.

28 maja Moses Akatugba został ułaskawiony po 10 latach spędzonych w celi śmierci.

25 czerwca sąd szariatu w Kano skazał uczynnego Abdulaziza Dauda, znanego także jako Abdul Inyass, a oraz 8 jego zwolenników na śmierć za bluźnierstwo.

We wrześniu Gubernator stanu Cross River podpisał projekt ustawy, według której za dokonanie porwania obowiązkowo zasądza się karę śmierci.

PRAWO DO MIESZKANIA

W dalszym ciągu przeprowadzano przymusowe wysiedlenia.

Nowe władze stanów Lagos i Kaduna poprzez przeprowadzenie zakrojonych na szeroką skalę przymusowych wysiedleń, bez jakichkolwiek konsultacji, odszkodowań i bez zapewnienia alternatywnego miejsca

zamieszkania przyczyniły się do tego, że tysiące ludzi z dnia na dzień straciły dach nad głową i stały się przez to bardziej narażone na łamanie praw człowieka.

W sierpniu setki mieszkańców ze społeczności Bayan Alhudaħuda z miejscowości Zaria otrzymały zawiadomienie, że w przeciągu 28 dni mają wyburzyć własne domy, w przeciwnym razie zostaną ukarani grzywną, która pokryje koszty wyburzenia dokonanego przez władze. W ten oto sposób zniszczono 92 domy, a w każdym z nich mieszkało od 10 do 40 osób. Dwa tygodnie po wyburzeniu, poszkodowani mieszkańcy nadal spali w salach lekcyjnych pobliskiej szkoły oraz w meczetach i na targowiskach.

We wrześniu około 10 200 mieszkańców społeczności Bada East ze stanu Lagos zmuszono do opuszczenia swoich domów w czasie krótszym niż 24 godziny, po tym jak otrzymali zawiadomienie, że *Ojora* (tradycyjny przywódca społeczności) otrzymał prawo do zajęcia ich posesji. Wielu mieszkańców długo spało na terenach rozbiórki budynków, nawet trzy tygodnie po tym jak zostali pozbawieni dachu nad głową.

W lipcu 10 mieszkańców Bundu Amain z miasta Port Harcourt otrzymało 6,5 mln nairów (ok. 30 000 dolarów amerykańskich) jako część z 11 mln nairów przyznanych przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej w sprawie przeciwko rządowi federalnemu. Było to odszkodowanie za bezprawne użycie broni palnej podczas pokojowej demonstracji przeciwko planom wyburzenia domów w 2010 roku.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

Prawa osób należących do społeczności LGBTI w dalszym ciągu były ograniczane. Obróbcy praw człowieka odnotowali znaczny wzrost w liczbie osób aresztowanych należących do społeczności LGBTI oraz wzrost przypadków stosowania szantażu wobec tych osób przez policję.

Koalicja na rzecz obrony praw seksualnych

oraz koalicja organizacji pozarządowych pracujących na rzecz praw społeczności LGBTI w Nigerii odnotowała ponad 200 przypadków w całym kraju, w których osoby postrzegane jako część społeczności LGBTI były bite przez zorganizowane grupy, a następnie przekazywane w ręce policji.

PRAWA KOBIET

W maju były prezydent Goodluck Jonathan podpisał ustawę o zakazie stosowania przemocy. Nowe przepisy uznają obrzezanie kobiet oraz „poddawanie wdów szkodliwym tradycyjnym obrzędom” za niezgodne z prawem. Jednak zawarta w ustawie definicja gwałtu nie spełnia międzynarodowych standardów i nie odnosi się w wystarczający sposób do wszystkich form tego rodzaju przemocy. Prawo mogłoby zostać wzmocnione poprzez jasny zakaz gwałtów małżeńskich.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Ustęp 38 Ustawy o przestępstwach w Internecie, który wszedł w życie w maju, narzuca na dostawców Internetu obowiązek przechowywania wszystkich informacji na temat ruchu internetowego i innych danych osób korzystających z subskrypcji. Dane mają być przechowywane przez 2 lata i mają być dostępne na żądanie organów ścigania bez wcześniejszej zgody sądu, co narusza prawo do prywatności i wolności słowa.

W marcu w miejscowości Maiduguri wojsko zatrzymało dwóch dziennikarzy telewizji Al-Dżazira, którzy relacjonowali konflikt z północno-wschodniej Nigerii. Dziennikarze zostali zwolnieni po 13 dniach.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KORPORACJI

Dwadzieścia lat po egzekucji aktywisty działającego na rzecz środowiska, Kena Saro-Wiwy i 8 innych działaczy, wycieki ropy naftowej w dalszym ciągu zanieczyszczają obszar delty Nigru, niszcząc w ten sposób środki utrzymania mieszkańców i ich zdrowie. W ciągu roku doszło do setek wycieków ropy, firmy handlujące ropą naftową nie zdołały usunąć zanieczyszczenia spowodowanego

poprzednimi wyciekami, a część z nich wydarzyła się nawet kilka dekad temu.

Rząd nie zdołał pociągnąć do odpowiedzialności firm działających w obszarze delty Nigru. Nie udało się zapewnić odpowiedniego nadzoru nad firmami, co pomogłoby nie dopuścić do wycieków ropy w przyszłości oraz pomogłoby wypracować odpowiedni sposób reakcji na takie zdarzenia. Reagowanie firm na wycieki było powolne, a usuwanie skutków nieefektywne.

Firmy zajmujące się handlem ropą naftową w dalszym ciągu twierdziły, że do większości wycieków ropy naftowej dochodziło na skutek sabotażu i działalności złodziei. Twierdzenie to opierało się na wadliwym postępowaniu dochodzeniowym prowadzonym przez te firmy, a nie przez rządowy organ nadzorczy - Narodową Agencję Wykrywania Wycieków i Reakcji (NOSDRA).

NOSDRA opublikowała w Internecie szczegółowe informacje odnośnie śledztwa w sprawie wycieków, ale zabrakło tam informacji o reakcji na te zdarzenia i procesie oczyszczania.

W sierpniu prezydent Buhari ogłosił, że rząd rozpocznie proces oczyszczania i odbudowy zniszczonego przez ropę regionu Ogoniland, zgodnie z zaleceniami Programu Środowiskowego ONZ.

Na podstawie wyroku sądu w Wielkiej Brytanii z 2014 r. firma Shell musiała zapłacić 55 mln funtów społeczności Bodo. Jednak firma do dzisiaj nie usunęła zniszczeń spowodowanych przez dwa poważne wycieki w Bodo w 2008 r.

PALESTYNA

Państwo Palestyny

Głowa państwa: **Mahmoud Abbas**

Szef rządu: **Rami Hamdallah**

Władze palestyńskie na Zachodnim Brzegu oraz faktyczna administracja Hamasu w Strefie Gazy ograniczyły wolność słowa poprzez aresztowania i zatrzymania osób krytykujących ich sposób rządzenia oraz

przeciwników politycznych. Ograniczyły prawo do pokojowych zgromadzeń, a także użyły nadmiernej siły, aby rozproszyć niektóre z demonstracji. Tortury oraz znęcanie się nad zatrzymanymi pozostaje nadal powszechne zarówno w Strefie Gazy, jak i na Zachodnim Brzegu. W Gazie w dalszym ciągu powszechne są niesprawiedliwe procesy cywilów przed sądami wojskowymi; na Zachodnim Brzegu oskarżeni są przetrzymywani bez postawienia jakichkolwiek zarzutów. Kobiety i dziewczęta zmagają się z dyskryminacją oraz przemocą, niektóre stają się ofiarami tzw. „honorowych” zabójstw wykonywanych przez męskich członków rodziny. Sądy, zarówno w Strefie Gazy jak i na Zachodnim Brzegu, wydały wyroki kary śmierci; nie odnotowano żadnej egzekucji. Ani władze Palestyny na Zachodnim Brzegu, ani członkowie Hamasu nie powzięły żadnych kroków mających na celu pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy dopuścili się zbrodni wojennych oraz innych poważnych nadużyć, w tym bezprawnych morderstw, w czasie konfliktu z Izraelem w 2014 roku oraz podczas wcześniejszych konfliktów.

TŁO

Negocjacje między Izraelem a palestyńskimi instytucjami oraz rządem za czasów panowania Mahmouda Abbasa zostały wstrzymane. Trwające napięcia między Fataemh a Hamasem podważyły palestyński rząd jedności narodowej uformowany w czerwcu 2014 roku. Hamas de facto sprawuje władzę na terenie Gazy, gdzie w czerwcu wprowadził nowe siły bezpieczeństwa, po tym jak prezydent Abbas zaprowadził zmiany w rządzie jedności.

Doniesienia o rzekomych rozmowach między Hamasem a Izraelem dotyczących wstrzymania ognia oraz zniesienie powietrznej, wodnej i lądowej blokady Gazy, doprowadziły do jeszcze większych napięć na linii Fatah - Hamas. W styczniu Państwo Palestyny zgłosiło wniosek o przyłączenie do Międzynarodowego Trybunału Karnego. Przeciwko przyłączeniu wystąpił Izrael i

wstrzymał wypłatę zwrotu kwot z podatku dla władz Palestyny do kwietnia. Formalnie Palestyna dołączyła do MTK w kwietniu. We wrześniu prezydent Abbas oznajmił Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, iż Ruch Wyzwolenia Palestyny nie będzie dłużej przestrzegał obietnic złożonych w latach 90-tych w ramach pokojowych porozumień w Oslo, skoro strona izraelska ich nie przestrzega. Jednak w dalszym ciągu trwała współpraca w sferze bezpieczeństwa między palestyńskimi siłami bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu a Izraelem.

Strefa Gazy pozostała pod powietrzną, lądową oraz wodną blokadą ze strony izraelskiej od 2007 roku. Jako że blokada nakłada także restrykcje na import materiałów budowlanych, powoduje to opóźnienia w odbudowie domów i pozostałych budynków, które ucierpiały w wyniku toczącego się konfliktu oraz szerzące się zubożenie pośród 1,8 miliona mieszkańców Gazy. Władze egipskie znacznie ograniczyły ruch przejściem Rafah, który był jedyną drogą z Gazy na zewnątrz. Setki tuneli między Gazą a Egiptem, które służyły przemytnikom, zostały zniszczone. W samej Gazie dochodziło do sporadycznych starć między siłami Hamasu, zwolennikami salafitów i innymi zbrojnymi grupami palestyńskimi. Niektóre z nich wyrzuciły niekierowane rakiety z terytorium Gazy w stronę Izraela.

Na Zachodnim Brzegu doszło do starć między protestującymi Palestyńczykami a siłami izraelskimi, wywołanych przedłużającą się blokadą ze strony izraelskiej dostępu do meczetu Al-Aqsa w Jerozolimie. W ciągu ostatnich 3 miesięcy 2015 roku doszło do nasilenia protestów ze strony palestyńskiej w stosunku do okupacji izraelskiej oraz do eskalacji palestyńskich ataków na siły izraelskie i cywilów. Izrael odpowiedział śmiertelnościami atakami. 17 izraelskich cywilów zostało zabitych w tym czasie wskutek palestyńskich ataków. Sprawcy ataków działali sami i nie byli powiązani z żadną zbrojną organizacją. W tym czasie siły Izraela zabiły ponad 130 Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu, w Strefie Gazy oraz na

terytorium Izraela.

ARBITRALNE ARESZTOWANIA I ZATRZYMANIA

Służby bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu, w tym służby prewencyjne i wywiadowcze, oraz służby bezpieczeństwa wewnętrznego na terenie Gazy arbitralnie aresztowały i pozbawiły wolności swoich krytyków, w tym sprzymierzeńców swoich przeciwników politycznych.

NIESPRAWIEDLIWE PROCESY SĄDOWE

Zarówno na terenach Zachodniego Brzegu jak i w strefie Gazy siły polityczne oraz sądownictwo nie były w stanie zapewnić dostępu do podstawowych praw, takich jak natychmiastowy dostęp do pomocy prawnej, postawienia zarzutów lub wypuszczenie z aresztu. Palestyńskie służby bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu przetrzymywały zatrzymanych przez długi czas bez procesu sądowego. W dziesiątkach spraw służby nie stosowały się do sądowych nakazów wypuszczenia więźniów. Na terenie Gazy sądy wojskowe Hamasu skazywały ludzi w niesprawiedliwych procesach, w tym orzekały karę śmierci.

TORTURY I ZŁE TRAKTOWANIE

Tortury i złe traktowanie zatrzymanych były powszechnie i bezkarnie stosowane przez palestyńską policję i siły bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu oraz policję Hamasu i siły bezpieczeństwa w Gazie. Na obu obszarach ofiarami były także dzieci. Niezależna Komisja Praw Człowieka, palestyńska narodowa instytucja praw człowieka, zgłosiła otrzymanie 613 zawiadomień w sprawie tortur i złego traktowania zatrzymanych między styczniem a listopadem. 179 pochodziło z Zachodniego Brzegu, 434 z terenów Gazy. Większość zgłoszeń dotyczyła nadużyć ze strony służb policyjnych. Ani palestyński rząd jedności narodowej, ani administracja Hamasu nie zajęły się wszczęciem postępowania w tej sprawie i pociągnięciem winnych do odpowiedzialności.

WOLNOŚĆ SŁOWA, ZRZESZANIA SIĘ I ZGROMADZEŃ

Rząd jedności narodowej oraz Hamas znacząco ograniczyły wolność słowa, prawo do zrzeszania się i pokojowych zgromadzeń zarówno na terenie Zachodniego Brzegu jak i w Strefie Gazy. Na tych obszarach siły bezpieczeństwa aresztowały osoby krytykujące władze, a także zwolenników ich politycznych przeciwników. Na Zachodnim Brzegu zostali zatrzymani zwolennicy Hamasu, natomiast w Strefie Gazy siły Hamasu zatrzymały zwolenników Fatah. Siły bezpieczeństwa na obu obszarach rozpędziły protesty opozycji, czasem nadużywając siły. Zaatakowały one również dziennikarzy, którzy byli obecni na protestach, niszcząc ich sprzęt oraz zastraszając. Aktywiści działający w mediach społecznościowych byli wielokrotnie wzywani na przesłuchania.

Na Zachodnim Brzegu siły prewencyjne zatrzymały w styczniu studenta uniwersytetu Birzeit Bara' al-Qadi na 13 dni za krytykowanie rządu na swoim profilu na Facebooku. Funkcjonariusze sił prewencyjnych zatrzymali i poddali przesłuchaniu innych aktywistów spośród studentów, którzy wnieśli skargi dotyczące przypadków znęcania się. Do zatrzymań doszło po tym, jak w kwietniu powiązana z Hamasem grupa studencka wygrała wybory do samorządu studenckiego na uniwersytecie Birzeit.

NADUŻYCIE SIŁY

Siły bezpieczeństwa były oskarżane o nadużycie siły podczas rozpędzania protestów i aresztowań zarówno na terenie Zachodniego Brzegu jak i w Strefie Gazy. W marcu na Zachodnim Brzegu policja oraz agenci sił bezpieczeństwa użyli siły do przerwania pokojowego protestu w Ramallah krewnych więźniów politycznych, zatrzymanych przez władze. Protestujących kopano i bito kolbami pistoletów. W czerwcu naloty przeprowadzone przez policję na domy w Balata, największym na Zachodnim Brzegu obozie dla uchodźców, doprowadziły do krwawych odwetów. Co najmniej jeden z uchodźców został ranny w

wyniku postrzału. Inni mieszkańcy obozu, którzy zostali aresztowani a następnie wypuszczeni na wolność, powiedzieli, że podczas pobytu w więzieniu byli torturowani.

W marcu w Strefie Gazy, w miejscowości Khuza, policja pobiła uczestników protestu dotyczącego ciągłych braków w dostawie prądu. Kilku protestujących zostało rannych, a niektórych aresztowano. We wrześniu policja kolejny raz rozpędziła protest w tej samej sprawie w mieście Rafah. Uczestnicy protestu zostali pobici, a dziennikarzom odebrano filmy i sprzęt. 2 czerwca siły bezpieczeństwa Gazy zabiły islamskiego aktywistę i przeciwnika Hamasu Yunisa Sa'id al-Hunnara. Do śmierci doszło podczas obławy policyjnej na jego dom w Sheikh Redwan. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Gazy doniosło, iż siły bezpieczeństwa zabiły aktywistę po tym jak odmówił on poddania się i otworzył ogień w ich kierunku. Władze nie były w stanie przeprowadzić niezależnego śledztwa w tej sprawie. 8 lipca policjanci z Gazy zabili jednego człowieka i ranili kolejnych dwóch podczas zamieszek po uroczystości pogrzebowej.

NADUŻYCIA ZE STRONY GRUP ZBROJNYCH

Palestyńskie ugrupowania zbrojne w Strefie Gazy wystrzeliwały niekierowane rakiety w stronę terytorium izraelskiego. Nie spowodowały one ofiar śmiertelnych. Władze Hamasu zdołały zapobiec większości wystrzałów rakiet ze swojej strony, ale nie postawiły winnych przed wymiarem sprawiedliwości.

Większość Palestyńczyków odpowiedzialnych za zasztytowanie, zastrzelenie lub inne ataki na Izraelczyków na Zachodnim Brzegu i w Izraelu (w ciągu roku zginęło 21 cywilów izraelskich i 1 obywatel USA) nie było członkami palestyńskich grup zbrojnych. Jednak grupy te pochwały powyższe ataki.

BEZKARNOŚĆ

Nadal panowała bezkarność. Władze nie były w stanie zbadać spraw dotyczących zabójstw,

w tym bezprawnych egzekucji, oraz przypadków użycia niekierowanej broni i innych zbrodni wojennych popełnionych przez zbrojne skrzydło Hamasu i innych palestyńskich grup zbrojnych w czasie konfliktu z Izraelem w 2014 roku i wcześniej. Nie przeprowadziły niezależnych śledztw ani nie doprowadziły przed sąd oskarżonych przedstawicieli władz odpowiedzialnych za tortury i maltretowanie zatrzymanych czy użycie nadmiernej siły wobec protestujących.

PRAWA KOBIET

Kobiety oraz dziewczęta w dalszym ciągu narażone były na dyskryminację w prawie i w praktyce. Nie były odpowiednio chronione przed przemocą seksualną i inną, w tym tzw. „honorowymi” zabójstwami. Co najmniej 18 kobiet i dziewcząt padło ofiarą takich zabójstw w ubiegłym roku.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci nadal obowiązywała za morderstwa oraz innych przestępstwa. Sądy z Zachodniego Brzegu wydały 3 wyroki śmierci; sądy w Strefie Gazy - co najmniej 10. Nie wykonano żadnej egzekucji.

POLSKA

Rzeczpospolita Polska

Głowa państwa: **Andrzej Duda** (zastąpił Bronisława Komorowskiego w sierpniu)

Szef rządu: **Beata Szydło** (zastąpiła Ewę Kopacz w listopadzie)

Parlament nie zmienił ustawodawstwa w zakresie przestępstw z nienawiści. Rząd zgodził się na relokację około 5000 uchodźców z Włoch i Grecji, co odbyło się w klimacie nietolerancji i dyskryminujących wypowiedzi podsycanych przez urzędników państwowych. Krajowe śledztwo w sprawie współpracy z CIA i tajnych więzień nadal było w toku.

ZMIANY PRAWNE I KONSTYTUCYJNE

W listopadzie Rzecznik Praw Obywatelskich,

krajowe organizacje pozarządowe, Krajowa Rada Sądownictwa i inne organy wyraziły swoje zaniepokojenie w kwestii poszanowania praworządności. Obawy dotyczyły wyrażonej przez Prezydenta odmowy przyjęcia ślubowania od 5 sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych podczas poprzedniej kadencji Sejmu oraz do nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, którą przyjął nowy parlament. W grudniu Trybunał Konstytucyjny potwierdził wybór 3 z 5 sędziów. Prezydent Duda nadal podtrzymywał swoje stanowisko, że sędziowie zostali wybrani „nielegalnie”. Prezydent Duda podpisał także ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, która stanowi, że Trybunał podejmuje decyzje większością 2/3 głosów, zamiast zwykłą większością przewidzianą poprzednim stanem prawnym, a rozpoznanie sprawy w pełnym składzie zamiast 9 sędziów, wymaga udziału 13 z 15 sędziów. Nowa ustawa medialna, która daje rządowi bezpośrednią kontrolę nad stanowiskami zarządczymi w publicznych mediach była szeroko krytykowana. Parlament przyjął szereg ustaw bez konsultacji i publicznej debaty.

DYSKRYMINACJA

Przestępstwa z nienawiści

W marcu Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) przedstawiła rekomendacje rozszerzenia przepisów o przestępstwach z nienawiści na tle rasizmu i ksenofobii o motywy homofobiczne i transfobiczne. Parlament dyskutował nad trzema projektami ustaw rozszerzających listę przesłanek przestępstw z nienawiści m.in. o orientację seksualną, tożsamość płciową i niepełnosprawność, jednak nie doszło do zmiany prawa przed wyborami parlamentarnymi w październiku.

Prawa lesbijek, gejų, osób biseksualnych, transpłciowych i interseksualnych

26 maja i 5 sierpnia Sejm odrzucił dwa projekty ustaw o związkach partnerskich, obejmujących związki osób tej samej płci. We wrześniu parlament przyjął ustawę o

uzgodnieniu płci, która tworzyła ramy prawne metrykalnego uzgodnienia płci osób transpłciowych. Jednak 2 października prezydent Duda zawetował ustawę, a parlament nie przeprowadził głosowania nad odrzuceniem weta przed końcem kadencji.

Romowie

22 lipca 10 Romów i Romek, w tym dzieci, zostało przymusowo wysiedlonych z nieformalnego miejsca zamieszkania we Wrocławiu. Nie zostali powiadomieni o wysiedleniu, a ich własność została zniszczona pod ich nieobecność.

WALKA Z TERRORYZMEM I BEZPIECZEŃSTWO

Po opublikowaniu w grudniu 2014 roku przez komisję senacką USA raportu dokumentującego torturowanie osób potajemnie przetrzymywanych przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA) w latach 2002-2006, były prezydent Aleksander Kwaśniewski i były premier Leszek Miller potwierdzili współpracę z CIA i porozumienie w sprawie stworzenia tajnego ośrodka.

Były prezydent oświadczył publicznie, że podjął kroki w celu zakończenia działań w ośrodku, wskutek presji ze strony innych przedstawicieli polskich władz, którzy byli zaniepokojeni, że są tam przeprowadzane przesłuchania z użyciem przymusu. Polskie śledztwo w sprawie tajnych więzień, wszczęte w 2008 roku, wciąż trwało i było krytykowane za poważne opóźnienia.

W lutym Europejski Trybunał Praw Człowieka potwierdził jako ostateczne swoje orzeczenia z lipca 2014 roku w sprawach Zayn al-Abidin Muhammeda Husayna (Abu Zubajda) i Abd al-Rahim al-Nashiriego. Trybunał uznał, że Polska ponosi współodpowiedzialność za współpracę z CIA w wymuszonym zaginięciu, bezprawnym przewiezieniu, tajnym przetrzymywaniu i torturowaniu mężczyzn.

Polska przekazała w sierpniu Radzie Europy plan działania, w którym opisała podjęte i planowane czynności w celu

wykonania wyroku w sprawach dwóch mężczyzn. Wśród wskazanych działań znalazły się te podjęte w maju, zapłata odszkodowania oraz złożenie do władz USA noty dyplomatycznej domagającej się zapewnienia, że Abd al-Rahim al-Nashiri nie zostanie skazany na karę śmierci w ramach postępowania przed komisją wojskową w amerykańskim więzieniu w Guantánamo na Kubie.

PRAWA MIGRANTÓW I UCHODźCÓW

Przez cały rok debata dotycząca relokacji i przesiedleń uchodźców, przebiegała w atmosferze dyskryminujących wypowiedzi, podsycanej także przez urzędników państwowych.

W lipcu rząd ogłosił przyjęcie w ramach programu przesiedleń 900 uchodźców syryjskich z Libanu i 1100 uchodźców w ramach programu relokacji z Włoch i Grecji. We wrześniu rząd poparł plan UE relokowania 120 000 uchodźców do krajów europejskich. Na podstawie uzgodnionych kwot około 5000 uchodźców będzie relokowanych z Grecji i Włoch do Polski w ciągu 2 lat.

Do końca roku władze nie wdrożyły żadnej kompleksowej strategii integracji, a środki integracyjne pozostawały niewystarczające.

Władze wciąż niewspółmiernie stosowały detencję migrantów i osób ubiegających się o azyl. We wrześniu Europejski Trybunał Praw Człowieka zakomunikował polskiemu rządowi sprawę Bistieva przeciwko Polsce. Według skarżącej, decyzja o jej detencji wraz z trójką dzieci, podczas oczekiwania na decyzję o przyznaniu statusu uchodźcy, naruszyła ich prawo do życia prywatnego, wolności i bezpieczeństwa.

PRAWA KOBIET

W kwietniu Polska ratyfikowała Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Jednak do końca roku władze nie przedstawiły spójnego planu wdrożenia Konwencji.

PRAWA SEKSUALNE I REPRODUKCYJNE

We wrześniu Sejm odrzucił projekt ustawy wprowadzającej całkowity zakaz przerywania ciąży i ograniczający prawo kobiety do informacji i badań prenatalnych.

7 października Trybunał Konstytucyjny orzekł, że nałożenie na lekarza korzystającego z klauzuli sumienia obowiązku wskazania kobiecie innego lekarza, żeby zagwarantować jej dostęp do legalnego przerywania ciąży, jest niezgodny z konstytucją. Orzeczenie stoi w sprzeczności z wcześniejszym orzeczeniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym zwrócił on uwagę, że prawo do sprzeciwu sumienia nie może stanowić bariery dla kobiet w dostępie do legalnego przerywania ciąży w Polsce.

WOLNOŚĆ SŁOWA

W październiku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis, który penalizuje „obrazę uczuć religijnych”, jest zgodny z konstytucją.

ROSJA

Federacja Rosyjska

Głowa państwa: **Władimir Putin**

Premier: **Dmitrij Miedwiediew**

Wolność wypowiedzi i pokojowych zgromadzeń pozostawała poważnie ograniczona. Władze zdominowały media i jeszcze bardziej rozszerzyły kontrolę nad Internetem. Organizacje pozarządowe były prześladowane i doświadczały represji w związku z prawem o „zagranicznych agentach”, a dostęp do zagranicznego finansowania był ograniczony przez ustawę, która zakazuje działania „niepożądanych” organizacji. Rosta liczba osób aresztowanych i oskarżonych za krytykowanie polityki i publiczne prezentowanie lub posiadanie materiałów uznanych za ekstremistyczne lub bezprawne. Na podstawie niejasnych przepisów dotyczących bezpieczeństwa narodowego 4 osoby zostały oskarżone na mocy ustawy z 2014 roku, która powtórne naruszenie prawa o zgromadzeniach

publicznych czyni przestępstwem kryminalnym. Luki w systemie prawnym uwidoczniły się w kilku ważnych procesach; nowe prawo daje Trybunałowi Konstytucyjnemu uprawnienia do odrzucenia decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Uchodźcy spotykali się z szeregiem przeszkód w dostępie do międzynarodowej ochrony. Poważne naruszenia praw człowieka ciągle miały miejsce na Kaukazie Północnym, a obrońcy praw człowieka działający w tym regionie byli prześladowani.

TŁO

W obliczu rosnącej międzynarodowej izolacji Rosji i narastających problemów ekonomicznych, władze starały się skupić uwagę opinii publicznej wokół pojęć jedności i patriotyzmu, „tradycyjnych wartości” i strachu przed rzekomymi wrogami w kraju i za granicą. Badania opinii publicznej pokazywały stały wysoki poziom poparcia dla przywództwa prezydenta Putina. Krytycy rządu byli oskarżani w mediach o „brak patriotyzmu” i podejście „antyrosyjskie”, a także atakowani. 27 lutego jeden z najbardziej znanych działaczy opozycji, Borys Niemcow, został zastrzelony tuż przy Kremlu. Żołnierze, którzy chcieli upamiętnić go w miejscu śmierci, byli nękanymi przez władze miasta i zwolenników rządu.

Rząd nadal odrzucał dowody zaangażowania militarnego Rosji na Ukrainie, podczas gdy prezydent Putin ogłosił w maju, że straty ludzkie wśród wojska podczas „operacji specjalnych” prowadzonych w czasie pokoju, są tajemnicą państwową.

Władze oszacowały, że do listopada 2700 obywateli Rosji przyłączyło się do tzw. Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku, większość z nich pochodziła z Kaukazu Północnego. Niezależni eksperci podają wyższe szacunki.

30 września Rosja rozpoczęła naloty na Syrię z celem ukierunkowanym na Państwo Islamskie, ale często atakowano także inne grupy opozycyjne wobec prezydenta Baszara al-Asada. Zginęło wielu cywilów, choć Rosja

temu zaprzecza. 24 listopada Turcja zestrzeliła rosyjski samolot wojskowy, który naruszył ich przestrzeń powietrzną, doprowadzając do wzajemnych oskarżeń i sytuacji patowej w dyplomacji pomiędzy krajami.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Wolność mediów pozostawała mocno ograniczona poprzez bezpośrednie kontrole państwowe i autocenzurę. Polityka wydawnicza większości mediów wiernie odzwierciedlała oficjalne poglądy na temat wydarzeń w kraju i na świecie.

Władze rozszerzyły kontrolę nad Internetem. Firmy dostarczające Internet zablokowały tysiące stron internetowych na podstawie nakazu wydanego przez Roskomnadzor. Naruszenie prawa do wolności słowa uderzyło w polityczne satyry, informacje, którymi dzielili się aktywiści LGBTI, informacje z publicznych protestów i teksty religijne. Rosła, wciąż jeszcze niewielka, grupa osób, które usłyszały zarzuty w związku z postami udostępnianymi w Internecie; większość otrzymała grzywny.

Jekaterina Wołogżeninowa, sprzedawczyni z Jekatynburga, została oskarżona za satyryczne posty opublikowane w mediach społecznościowych w 2014 roku, w których krytykowała rosyjską aneksję Krymu i militarne zaangażowanie Rosji we wschodniej Ukrainie. 27 października rozpoczął się jej proces. Prokuratura twierdziła, że kobieta podlegała do przemocy i "promowała nienawiść i wrogość wobec urzędników rządowych, rosyjskich wolontariuszy walczących we wschodniej Ukrainie i wobec Rosjan". Jej proces był w toku w drugiej części roku.

Prześladowania niezależnych mediów i dziennikarzy wciąż trwały. Wcześniejsze przypadki przemocy wobec niezależnych dziennikarzy rzadko były efektywnie badane. Dwóch mężczyzn aresztowano w związku z pobiciem dziennikarza Olega Kaszyna w listopadzie 2010 roku, trzeciego wpisano na listę poszukiwanych. Jeden z podejrzanych twierdził, że posiada dowód na to, że pobicie

odbyło się na zlecenie gubernatora regionu Pskowa, co potwierdzało podejrzenia Kaszyna, ale władze odmówiły dalszego zbadania tego wątku.

Jelena Miłaszina, dziennikarka niezależnej gazety *Novaya Gazeta*, poinformowała, że 17-letnia Czeczenka została zmuszona do poślubienia policjanta 3 razy starszego od niej, który podobno już miał żonę. Historia była szeroko komentowana i spowodowała powszechne oburzenie. Czeczeński przywódca Ramzan Kadyrow publicznie poparł policjanta i oskarżył Miłaszinę o kłamstwo i ingerowanie w prywatne życie Czeczenów. 19 maja internetowa agencja informacyjna Grozny-Inform, która jest własnością rządową, opublikowała artykuł, w którym znalazły się słabo zawaolowane pogroźki wobec Miłasziny.

Ścisła kontrola nad wolnością wypowiedzi rozszerzyła się poza dziennikarzy i blogerów. Natalia Szarina, dyrektorka Biblioteki Ukraińskiej Literatury w Moskwie, została aresztowana 28 października na podstawie zarzutów o ekstremizm. Śledczy twierdzili, że w bibliotece znaleziono prace Дмитро Корczyńskiego, ukraińskiego nacjonalisty, wśród sterty literatury, która nie została jeszcze skatalogowana. Aresztowano ją na komisariacie, bez łóżka, jedzenia i picia aż do 30 października, kiedy to umieszczono ją w areszcie domowym, w oczekiwaniu na postawienie ewentualnych zarzutów.

15 września Rafis Kaszapow, aktywista z Nabieżeżnyje Czełny w Tatarstanie został skazany na 3 lata więzienia za podleganie do nienawiści na tle etnicznym i nawoływanie do działań zagrażających integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej. Od 28 grudnia 2014 roku przebywał w areszcie domowym w związku z postami, które opublikował w mediach społecznościowych, w których krytykował rolę Rosji w konflikcie we wschodniej Ukrainie i traktowanie Tatarów krymskich na terytoriach okupowanych przez Rosję.

10 listopada sąd rejonowy w Kirsanowie orzekł, że Jewgienij Witisko powinien zostać uwolniony. Odbył blisko połowę kary więzienia

po skazaniu na podstawie sfalszowanych zarzutów podczas przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku. Jednak 20 listopada, dzień przed uprawomocnieniem się wyroku, biuro Prokuratora wniosło apelację; Witiszko został uwolniony 22 grudnia po rozprawie apelacyjnej.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzenia pozostawało ograniczone. Protesty były rzadkie, ich liczba spadła w wyniku restrykcji wprowadzonych w poprzednich latach. Organizatorom regularnie odmawiano pozwoleń na organizację publicznych wiecei lub pozwalali na nie w miejscach z dala od centrum miasta. Osoby, które przeciwstawiły się zakazowi były karane grzywną lub aresztem.

„Monstracja”, humorystyczne coroczne wydarzenie w Nowosybirsku szczydzące z pompatyczności parady majowej, po raz pierwszy od 2005 roku nie zostało uznane. Jej organizator, Artem Loskutow, został aresztowany i skazany na 10 dni aresztu za naruszenie ustawy o zgromadzeniach po tym jak wraz z kilkoma innymi demonstrantami w zamian dołączył do oficjalnego marszu.

Po raz pierwszy pokojowo protestująca osoba została skazana na podstawie ustawy z 2014 roku, która kryminalizuje kolejne uczestnictwo w nieautoryzowanych zgromadzeniach.

7 grudnia sąd w Moskwie skazał Ildara Dadina na 3 lata kolonii karnej za wielokrotne uczestnictwo w „nieautoryzowanych” zgromadzeniach pomiędzy sierpniem a grudniem 2014 roku. Trafił do aresztu domowego 30 stycznia po odbyciu kary 15 dni pozbawienia wolności po tym, jak dołączył do pokojowej demonstracji przeciwko politycznie motywowanemu skazaniu Olega Nawalnego, brata Aleksieja Nawalnego.

Dwoje innych pokojowych demonstrantów z Moskwy, Mark Galperin i Irina Kałmykowa, także mieli zarzuty na podstawie tego samego prawa pod koniec roku.

Więźniowie sumienia Stiepan Zimin, Aleksiej Polikowicz i Denis Lukiewicz,

których aresztowano w 2012 roku w związku z protestami na Placu Błotnym, wypuszczono, wypełnili swoje wyroki. Inny więzień sumienia, Sergiej Kriwow, pozostał w więzieniu; władze wszczęły postępowania karne przeciwko przynajmniej 2 innym osobom w związku z protestami na Placu Błotnym.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

Prawo do zrzeszania się było dalej ograniczane. Z końcem roku w rejestrze organizacji pozarządowych uznanych za „zagranicznych agentów”, który prowadzony jest przez Ministerstwo Sprawiedliwości, znalazło się 111 organizacji. Musiały one umieścić stygmatyzującą etykietę na wszystkich swoich publikacjach i spełnić uciążliwe wymogi sprawozdawcze. Organizacje, które nie sprostaly tym wymaganiom otrzymały wysokie grzywny. Ani jednej organizacji nie udało się zakwestionować wpisu do rejestru w sądzie. 7 z nich wykreślono z rejestru po rezygnacji ze wszystkich środków zagranicznych, kolejne 14 znalazło się w rejestrze organizacji do zamknięcia.

We wrześniu Centrum Praw Człowieka Memoriał otrzymało grzywnę w wysokości 600 000 rubli (8800 dolarów amerykańskich) po tym, jak siostrzana organizacja, Centrum Historyczne i Edukacyjne Memoriał, która nie była zarejestrowana, nie oznakowała swojej publikacji etykietką „zagraniczny agent”. Centrum Praw Człowieka Memoriał przegrało apelację od tej decyzji. Po wielokrotnych inspekcjach w listopadzie, Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że krytyka ze strony członków Memoriału wobec procesów osób protestujących na Placu Błotnym, a także rosyjskiej polityki na Ukrainie „podważają fundamenty systemu konstytucyjnego” i wnosząc „wezwania do obalenia obecnego rządu i obalenia porządku politycznego”. Ministerstwo przesłało swoje wnioski do biura prokuratora w celu dalszych czynności.

W maju przyjęto ustawę, która nadaje uprawnienia prokuratorowi do wyznaczenia danej organizacji jako „niepożądaną” na

podstawie stwarzania „zagrożenia dla porządku konstytucyjnego, ochrony lub bezpieczeństwa państwa”. Działalność takiej organizacji w trybie natychmiastowym staje się bezprawna. W lipcu National Endowment for Democracy, organizacja z siedzibą w USA, została uznana za „niepożądaną”. 3 inne organizacje donorów, the Open Society Foundation, the Open Society Institute Assistance Foundation i US Russia Foundation for Economic Advancement and the Rule of Law, zostały uznane za „niepożądane” w listopadzie i grudniu.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSPĘCIOWYCH I INTERSEKSUALNYCH

Aktywiści LGBTI nadal pracowali w skrajnie nieprzyjnym środowisku. Dyskryminacja osób LGBTI była powszechnie zgłaszana.

25 marca sąd w Petersburgu orzekł, że grupa Children-404 – społeczność internetowa stworzona przez dziennikarkę Elenę Klimową w celu wsparcia nastolatków LGBTI – zostanie zablokowana. W lipcu sąd w miejscowości Niżny Tagił w obwodzie swierdłowskim, ukarał Klimową grzywną w wysokości 50 000 rubli (830 dolarów amerykańskich) za „propagandę na rzecz nietradycyjnych relacji seksualnych wśród małoletnich”. 2 października sąd w Petersburgu orzekł, że strona powinna zostać odblokowana.

Władze nadal naruszały prawa osób LGBTI do pokojowych zgromadzeń. W maju aktywista LGBTI Nikołaj Aleksiejew chciał zorganizować nieautoryzowaną paradę równości w Moskwie. Skończyło się to starciem z protestującymi przeciwko prawom osób LGBTI i 10-dniowym aresztem dla 3 aktywistów, w tym Iana Nikołaja Aleksiejewa. W Petersburgu aktywiści LGBTI byli w stanie zorganizować kilka publicznych wydarzeń bez ingerencji policji.

SYSTEM SPRAWIEDLIWOŚCI

Kilka znaczących procesów ukazało głębokie i szerokie wady wymiaru sprawiedliwości, w tym brak zasady równości broni (równości

stron w postępowaniu), stosowanie tortur i innych form okrutnego i poniżającego traktowania w trakcie przesłuchań, a także niepowodzenie w wykluczeniu w sądzie dowodów wymuszonych torturami, korzystanie z tajnych świadków i innych tajnych dowodów, których obrona nie może podważyć i brak możliwości wyboru swojego obrońcy. Poniżej 0,5% rozpraw kończy się uniewinnieniem.

Swietłana Dawydowa to przykład pośród innych podobnych spraw, których liczba rośnie, gdzie pojawiają się zarzuty o rzekome szpiegostwo i zdradę stanu, zgodnie z niejasną kategorią przestępstw wprowadzoną w 2012 roku. Aresztowano ją 21 stycznia za wykonanie telefonu do Ambasady Ukrainy 8 miesięcy wcześniej, by podzielić się podejrzeniami, że żołnierze z miasta Wiaźma w obwodzie smoleńskim zostali wysłani do walk we wschodniej Ukrainie. Jej prawnik z urzędu powiedział mediom, że „przyznała się do wszystkiego” i odmówił złożenia apelacji ponieważ „wszystkie te przesłuchania i zamieszanie w mediach [tworzą] niepotrzebną traumę psychiczną u jej dzieci”. 1 lutego dwóch nowych prawników zajęło się jej sprawą. Narzekła, że poprzedni prawnik nakłonił ją do przyznania się do winy, żeby obniżyć jej wyrok z 20 do 12 lat więzienia. 3 lutego została uwolniona, 13 marca, zupełnie inaczej niż w innych tego typu sprawach o zdradę, postępowanie karne zostało zakończone.

We wrześniu rozpoczął się proces Nadieжды Sawczenko, obywatelki Ukrainy i członkini woluntarystycznego batalionu Ajdar. Została oskarżona o celowe kierowanie ogniem artyleryjskim, by zabić dwóch rosyjskich dziennikarzy podczas konfliktu na Ukrainie w czerwcu 2014 roku. Wielokrotnie podkreślała, że zarzuty zostały sfabrykowane, a zeznania świadczące na jej niekorzyść, w tym część od anonimowych świadków, były fałszywe. Jej proces był pełen wad proceduralnych.

15 grudnia prezydent Putin podpisał nową ustawę, na mocy której Trybunał Konstytucyjny może uznać decyzje Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i

innych sądów międzynarodowych jako „niemożliwe do implementacji”, jeśli naruszają „wyższość” rosyjskiej konstytucji.

PRAWA UCHODźCÓW I MIGRANTÓW

Według oficjalnych informacji w ciągu pierwszych 9 miesięcy 130 297 osób otrzymało tymczasowy azyl, 129 506 z nich pochodziło z Ukrainy i 482 z Syrii. Tylko 96 z 1079 wniosków o nadanie stałego statusu uchodźcy zakończyło się jego przyznaniem, ani jeden nie został przyznany Syryjczykom. Organizacje pozarządowe zgłaszały liczne przeszkody, w tym korupcję i celową dezinformację, które miały doprowadzić do zniechęcenia osób szukających międzynarodowej ochrony do aplikowania o jej przyznanie na stałe lub tymczasowo.

Rodzina 6 uchodźców z Syrii, w tym 4 dzieci, została pozostawiona samym sobie w międzynarodowej strefie tranzytowej na lotnisku Moskwa-Szeremietiewo na ponad 2 miesiące. 10 września straż graniczna odmówiła im wjazdu twierdząc, że ich dokumenty podróżne były fałszywe. 19 listopada sąd w miejscowości Chimki ukarał ich grzywną w wysokości 10 000 rubli (150 dolarów amerykańskich) za próbę przedostania się do kraju na podstawie sfałszowanych dokumentów. Następnego dnia zarejestrowano ich jako osoby ubiegające się o azyl i relokowano do obwodu twerskiego z pomocą organizacji Civic Assistance Committee.

Regularnie informowano o przymusowym zawracaniu osób do Uzbekistanu i innych państw Azji Centralnej, gdzie istnieje ryzyko, że zostaną poddani torturom i innym poważnym naruszeniom praw człowieka.

KAUKAZ PÓŁNOCNY

Odnotowano mniej ataków grup zbrojnych niż w poprzednich latach.

Organy ścigania w dalszym ciągu polegały na operacjach bezpieczeństwa jako preferowanej metodzie walki z grupami zbrojnymi i nadal podejrzewa się je o uciekanie się do wymuszonych zaginięć, tortur i innych form złego traktowania wobec

więźniów.

Odnotowano spadek liczby pochodzących z regionu informacji o sytuacji praw człowieka. Było to związane z ścisłą kontrolą obrońców praw człowieka i niezależnych dziennikarzy, którzy regularnie są nękanii, zastraszani, w tym ze strony organów ścigania i grup przorządowych.

3 czerwca agresywny tłum otoczył biuro grupy prawocławowej Joint Mobile Group w stolicy Czeczenii, w Groznm. Zamaskowany mężczyzna wtargnął do biura, zniszczył je i zmusił pracowników do ewakuacji. Do końca roku nie zidentyfikowano podejrzanego.

6 listopada biuro i rezydencja obrońcy praw człowieka Magomeda Mutsolgowa w Republice Inguszetii zostały przeszukane przez uzbrojonych oficerów organów ścigania, którzy przejęli dokumenty i sprzęt komputerowy. Według Mutsolgowa nakaz przeszukania zawierał stwierdzenie, że działał „w interesie USA, Gruzji, Ukrainy i syryjskiej opozycji”.

RUMUNIA

Rumunia

Prezydent: **Klaus Iohannis Premier: Dacian Ciolos**
(zastąpił w listopadzie Victora Pontę)

Romowie w dalszym ciągu doświadczają aktów dyskryminacji, przymusowych wysiedleń oraz innych naruszeń praw człowieka. Po opublikowaniu raportu Senatu Stanów Zjednoczonych w sprawie tajnego programu przetrzymywania więźniów przez CIA wszczęto nowe śledztwo, związane ze współpracą władz Rumunii z CIA. W maju - po raz pierwszy od 18 lat – Komitet Przeciwko Torturom ONZ dokonał przeglądu sytuacji w Rumunii. W listopadzie premier Ponta zrezygnował w następstwie protestów w całym kraju, które zostały wywołane śmiercią 63 osób w nocnym klubie w stolicy w Bukareszcie 30 października. Rząd techniczny kierowany przez Daciana Ciolosa został powołany i będzie działał do wyborów w grudniu 2016.

DISKRYMINACJA - ROMOWIE

Romowie nadal spotykają się z systematyczną dyskryminacją i padają ofiarą przestępstw z nienawiści, w tym nadużywania siły przez funkcjonariuszy organów ścigania. Nastroje antyromskie nadal są obecne w debacie publicznej, jak i wśród ogółu społeczeństwa. W raporcie złożonym przez Naczelną Radę Sądownictwa i prokuraturę w sprawie dostępu Romów oraz innych grup szczególnie narażonych na naruszenia praw stwierdzono, że sądownictwo w sposób niewystarczający reagowało na akty dyskryminacji, a przepisy w zakresie pomocy prawnej nie zapewniają grupom społecznym szczególnie narażonym na naruszenia ich praw, w szczególności Romów, dostępu do reprezentacji prawnej. Specjalny sprawozdawca ONZ ds. skrajnego ubóstwa i praw człowieka - po wizycie w tym kraju w listopadzie - podkreślił, że zaniepokojenie budzi fakt, że państwo oficjalnie zaprzecza dyskryminacji Romów. W styczniu przyjęto nową strategię integracji obywateli rumuńskich pochodzenia romskiego na lata 2015-2020.

PRAWO DO MIESZKANIA - PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA

W kwietniu sąd rejonowy w prowincji Kluż-Napoka uznał, że nakaz rozbiórki 300 romskich domów w centrum miasta, który wydały władze miejskie w grudniu 2010 roku, był niezgodny z prawem.

Mieszkańców przymusowo wysiedlono w ciągu 24 godzin do baraków w okolicy wysypiska śmieci. Sąd uznał, że uzasadnienia były niewystarczające, i że wysiedlenie przeprowadzono bez uprzednich konsultacji z mieszkańcami, którym nie zaoferowano odpowiedniego alternatywnego mieszkania. Ponadto staroście nie zapewniono wystarczającego czasu na weryfikację prawną tego nakazu.

Ponad 30 Romom, z których połowa to dzieci, mieszkający w mieście Eforie Sud w prowincji Constanța, grozi przymusowe wysiedlenie. Nakazano im opuścić nieruchomości, będącą własnością publiczną, do której przenieśli się w październiku 2013

roku na skutek wcześniejszego wysiedlenia ze stałego, nieformalnego osiedla.

W lipcu władze lokalne zmusiły 22 Romów, w tym pięcioro dzieci, do opuszczenia koczowiska Pirita w mieście Baia Mare. Władze stwierdziły, że rozbiórkę przeprowadzono w ramach polityki identyfikacji i rozbiórki baraków, które nielegalnie postawiono na obszarze, będącym własnością publiczną w miejscowościach Craica, Pirita, Ferneziu i Gării.

POLICJA I FUNKCJONARIUSZE PORZĄDKU PRAWNEGO

W kwietniu Komitet Przeciwko Torturom ONZ wyraził zaniepokojenie ciągłymi doniesieniami na temat przestępstw popełnianych na tle rasowym przeciw Romom, w tym nadmiernego stosowania siły przez policję, wskutek czego odnotowuje się przypadki zgonów w areszcie. W styczniu Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że władze złamały prawo do życia i wolności od nieludzkiego traktowania i dyskryminacji wobec społeczności romskiej w miejscowości Apalina w prowincji Mureș. Do naruszeń tych doszło podczas operacji przeprowadzonej przez policję w 2006 roku, podczas której 21 osób odniosło obrażenia, w tym rany postrzałowe.

WALKA Z TERRORYZMEM ORAZ BEZPIECZEŃSTWO

Po opublikowaniu przez Senat USA raportu na temat programu tajnych zatrzymań i więzień w grudniu 2014 roku, Ioan Talpeș, były doradca prezydenta Iona Iliescu do spraw bezpieczeństwa narodowego przyznał, że Rumunia udostępniła CIA „jeden lub dwa” obiekty w kraju. Talpeș stwierdził, iż „prawdopodobnie” dochodziło do zatrzymywania osób, które były następnie źle traktowane w Rumunii w latach 2003-2006. Oświadczył on również, iż poinformował prezydenta o działaniach CIA. W styczniu 2015 roku Główny Prokurator oznajmił, iż rozpoczęto śledztwo w tej sprawie.

Sprawa Abd al-Rahima al-Nashiriego, obywatela Arabii Saudyjskiej, który obecnie

jest przetrzymywany w więzieniu w Guantanamo na Kubie, jest rozpatrywana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Abd al-Rahim al-Nashiri złożył skargę przeciw Rumunii, twierdząc, że był poddawany torturom w tajnym obiekcie w Bukareszcie między 2004 a 2006 rokiem.

We wrześniu delegacja Parlamentu Europejskiego – po tym jak odmówiono jej dostępu do budynków, w których miał znajdować się tajny areszt w Bukareszcie – wezwwała rząd, by wszczęto skuteczne dochodzenie w sprawie doniesień na temat sekretnego obiektu na terytorium kraju.

TORTURY I INNE NARUSZENIA PRAW CZŁOWIEKA

W lipcu Komitet Przeciwno Torturom ONZ skrytykował traktowanie osób z niepełnosprawnością umysłową oraz warunki panujące w ośrodkach psychiatrycznych, jak również brak dochodzeń w sprawie śmierci tysięcy osób przebywających w tych ośrodkach w ostatniej dekadzie. Mimo zapewnień, że podejmowane są działania, żeby zredukować liczbę osób z niepełnosprawnością fizyczną lub umysłową, które przebywają w ośrodkach psychiatrycznych, w dalszym ciągu w 717 ośrodkach w całym kraju znajduje się 25 000 dzieci.

Komitet wyraził również zaniepokojenie złym stanem aresztów, małą liczbą spraw sądowych oraz dochodzeń sądowych za złe traktowanie i torturowanie zatrzymanych osób oraz brakiem niezależnego mechanizmu składania zażaleń na naruszenia praw przez funkcjonariuszy porządku prawnego.

UCHODźCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

Osoby ubiegające się o azyl w dalszym ciągu napotykały przeszkody w dostępie do procedur azylowych. Wobec osób, którym odmówiono azylu, osób transferowanych do Rumunii w systemie dublińskim oraz oczekujące na transfer do innego kraju UE w ramach porozumienia Dublin III w dalszym ciągu są poddawane detencji bez żadnych

przyczyn. Osoby, które otrzymały status uchodźcy napotykały przeszkody w dostępie do edukacji, mieszkań i opieki zdrowotnej.

Do września 2015 roku 900 osób złożyło wniosek o nadanie statusu uchodźcy – w porównaniu z 664 w pierwszej połowie 2014 roku. Rumunia sprzeciwiła się przestrzeganiu kwot w ramach relokacji osób wymagających ochrony międzynarodowej z Grecji, Włoch i innych krajów członkowskich UE. W rezultacie przyjęcia we wrześniu tego programu Rumunia miała przyjąć przez okres dwóch lat 6351 uchodźców.

SALWADOR

Republika Salwadoru

Głowa państwa i szef rządu : **Salvador Sánchez Cerén**

Utrzymywano w mocy całkowity zakaz aborcji, łamiąc prawa człowieka kobiet. Obrońcy praw człowieka działający na rzecz poszanowania praw seksualnych i reprodukcyjnych oraz osób LGBTI narażeni są na coraz większe niebezpieczeństwo, padając ofiarą przemocy i zastraszania ze strony przedstawicieli państwa, osób prywatnych i grup zorganizowanych. Ustawa o amnestii z 1993 roku nie została uchylona, przez co stanowiła przeszkodę w domaganiu się sprawiedliwości i odszkodowań dla ofiar naruszeń praw człowieka zaistniałych podczas konfliktu zbrojnego toczącego się w latach 1980–1992.

TŁO

W marcu przeprowadzono wybory parlamentarne i samorządowe. Na listach wyborczych po raz pierwszy obowiązywał wymóg trzydziestoprocentowego parytetu płci. Żadna z partii startujących w wyborach nie uzyskała w Zgromadzeniu Ustawodawczym bezwzględnej większości.

Nasiłowała się przemoc związana z działalnością gangów i przestępczością zorganizowaną, wzrosła też liczba zabójstw. Według oficjalnych danych w pierwszych

ośmiu miesiącach roku odnotowano 4253 zabójstwa, podczas gdy w całym 2014 roku było ich 3912. Jak donosił Okrągły Stół Społeczeństwa Obywatelskiego przeciwko Wymuszonym Przesiedleniom Spowodowanym Przemocą i Prześlępczością Zorganizowaną, przemoc na tle kryminalnym zmusiła wielu Salwadorczyków do opuszczenia kraju, a tysiące rodzin musiało przenieść się w inne miejsce.

We wrześniu Międzyamerykańska Komisja Praw Człowieka wystąpiła do władz salwadorskich z apelem o wdrożenie środków zapobiegawczych chroniących życie i nieetykalność cielesną trzech mężczyzn, którzy prawdopodobnie padli ofiarą wymuszonych zaginięć. Poproszono również o zastosowanie podobnych rozwiązań w przypadku ich rodzin, które zaatakowano i którym grożono po tym, jak wypytywały władze o miejsce pobytu ich bliskich.

W atmosferze napływających doniesień o nasileniu się przemocy skierowanej przeciwko środowiskom LGBTI, Zgromadzenie Ustawodawcze znówelizowało we wrześniu kodeks karny, wprowadzając ostrzejsze kary za przestępstwa na tle politycznym, rasowym, orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej.

PRAWA KOBIET

Zgodnie z oficjalnymi statystykami oraz danymi zebranymi przez Organizację Salwadorskich Kobiet na rzecz Pokoju między styczniem a październikiem zamordowano 475 kobiet, co jest istotnym wzrostem w porównaniu do 294 ofiar w całym 2014 roku. Organizacja Salwadorskich Kobiet na rzecz Pokoju zwracała również uwagę, że pomimo uchwalenia Zbiorczej Ustawy Specjalnej w sprawie Życia Kobiet Wolnego od Przemocy, część sędziów nadal klasyfikuje morderstwa kobiet i dziewcząt popełniane z powodu płci jako zabójstwa, zamiast w myśl zapisów Ustawy traktować je jako przypadki kobietobójstwa.

W styczniu Zgromadzenie Ustawodawcze wyśledziło wniosek o ułaskawienie „Guadalupe” – kobiety skazanej na wieloletnie więzienie w wyniku komplikacji w

czasie ciąży. Uwolniono ją po odbyciu 7 lat z 30-letniego wyroku zasądzonego za „zbrodnię kwalifikowaną” po poronieniu. Władze doszukały się nieprawidłowości prawnych w postawionych jej zarzutach. W więzieniach przetrzymuje się jeszcze ponad 15 kobiet skazanych w podobnych okolicznościach.

W marcu Salwador podlegał Powszechnemu Przeglądowi Okresowemu, który prowadzi Rada Praw Człowieka ONZ. Opracowano 14 zaleceń z zakresu praw seksualnych i reprodukcyjnych. Wprawdzie władze Salwadoru zaakceptowały wskazówki dotyczące dostępu do opieki medycznej w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, w tym antykoncepcji, to zaledwie „odnotowały” zalecenie dotyczące dekryminalizacji aborcji i cofnięcia całkowitego jej zakazu. Salwador zachował milczenie w sprawie rekomendacji wnoszącej o natychmiastowe i bezwarunkowe uwolnienie wszystkich kobiet przybywających w więzieniu za poronienie lub przerwanie ciąży.

W listopadzie Biuro Rzecznika Praw Człowieka wydało rezolucję w sprawie Marii Teresy Rivery skazanej na 40 lat więzienia za rzekomą aborcję, która w istocie była komplikacjami okołoporodowymi. Rzecznik dopatrywał się popełnionych podczas przewodu sądowego uchybień w postaci naruszeń prawa do rzetelnego procesu i pogwałcenia zasady domniemania niewinności i orzekł, że podczas rozprawy nie udowodniono Marii Teresie Rivera sprawstwa zarzucanych jej czynów.

OBROŃCY/OBROŃCZYNI PRAW CZŁOWIEKA

Grupa Obywatelska na rzecz Dekryminalizacji Aborcji Terapeutycznej, Etycznej i Eugenicznej oraz Kolektyw Feministyczny dla Rozwoju Lokalnego – czołowe organizacje promujące prawa seksualne i reprodukcyjne – były napastowane i stygmatyzowane przez władze z powodu swojej działalności na rzecz praw kobiet, osoby prywatne i grupy zorganizowane. Obie organizacje nazywano „ugrupowaniami pozbawionymi skrupułów” i „zdrajcami pozbawionymi uczuć

patriotycznych”.

Obróńcy/czynie praw człowieka promujący lub broniący dostępu do praw seksualnych i reprodukcyjnych byli szczególnie narażeni na stygmatyzację za udzielanie pomocy prawnej kobietom skazanym za zabójstwo po doznaniu komplikacji okołoporodowych.

Wymierzone przeciw nim kampanie oszczerstw jeszcze wzmacniały zagrożenie. Władze nie podjęły efektywnych środków w celu ograniczenia stygmatyzacji i ryzyka.

Obróńcy praw człowieka ze środowisk LGBTI również donosili o aktach przemocy i zastraszania, które były skierowane przeciwko nim. W maju zamordowano działaczkę na rzecz praw osób transpłciowych i członkinię Sieci Salwadorskich Kobiet Obróńczyń Praw Człowieka Francelę Méndez. Do końca 2015 roku nikt nie został w tej sprawie pociągnięty do odpowiedzialności. Organizacje informują o wzrastającej liczbie przypadków nękania oraz przemocy skierowanych przeciwko osobom transpłciowym.

BEZKARNOŚĆ

Ustawa amnestyjna z 1993 roku pozostawała w mocy, przez co ofiary naruszeń praw człowieka popełnionych podczas konfliktu z lat 1980–1992 nie mogły dochodzić sprawiedliwości i odszkodowań. Sędzia imigracyjny na Florydzie nakazał ekstradycję generała Eugenio Videsa Casanovę za naruszenia praw człowieka popełnione przez siły zbrojne podczas wojny domowej. Były minister obrony narodowej został w kwietniu deportowany z USA do Salwadoru. Do końca roku nie upubliczniono żadnej informacji wskazującej, że generał Vides zostanie postawiony przed sądem.

Rzecznik Praw Człowieka w marcu wezwał władze do położenia kresu bezkarności za naruszenia praw człowieka popełnione podczas wojny domowej. W kolejnym wniosku wystosowanym do Zgromadzenia Ustawodawczego domagał się uchylenia mocy prawnej ustawy amnestyjnej, wzywając prokuraturę generalną do skutecznego rozpatrzenia skarg nadsyłanych przez ofiary.

W marcu – ponad rok po wydaniu przez

Izbę Konstytucyjną Sądu Najwyższego rozstrzygnięcia nakazującego prokuraturze generalnej wszczęcie śledztwa w sprawie masakry w Francisco Angulo, podczas której 45 osób zginęło z rąk członków sił zbrojnych – Izba Konstytucyjna domagała się of Prokuratora Generalnego przedstawiania informacji o stanie śledztwa. Po niemal dwóch miesiącach taki raport został przedłożony, a w ślad za nim poszedł drugi z lipca, sporządzony na wniosek Izby domagającej się bardziej szczegółowych informacji. Do końca roku Izba Konstytucyjna nie wydała żadnego orzeczenia.

W lipcu Izba Konstytucyjna orzekła o odpowiedzialności sił zbrojnych za wymuszone zaginięcia jedenastu osób, które padły ich ofiarą w ramach przeprowadzonej przez wojsko w 1982 roku „Operacji Czystość”. Orzeczenie Izby wymuszało na ministerstwie obrony narodowej dostarczenie informacji na temat samej operacji oraz losu i miejsca przetrzymywania jej ofiar. Ponadto prokuratura generalna została zobowiązana do natychmiastowego wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

SERBIA

Republika Serbii, w tym Kosowo

Głowa państwa: **Tomislav Nikolić**

Szef rządu: **Aleksandar Vučić**

Ponad 6 000 uchodźców i migrantów przemierzyło Serbię w drodze do Unii Europejskiej (UE). Nadal nie odnotowano przyspieszenia w kwestii ścigania zbrodniarzy wojennych. Partie opozycyjne w Kosowie opóźniły ustanowienie Specjalnego Trybunału do spraw Zbrodni Wojennych i wprowadzenie w życie wynegocjowanego przy współudziale UE porozumienia z Serbią.

TŁO

Chociaż Komisja Europejska nie stawiała formalnego uznania przez Serbię Kosowa jako warunku przystąpienia do Unii Europejskiej,

otwarcie negocjacji zostało opóźnione przez powolne postępy w implementacji wspieranego przez UE porozumienia normalizacyjnego między Serbią i Kosowem. Rozmowy akcesyjne formalnie rozpoczęto w grudniu od negocjacji rozdziału 35 dotyczącego formalizacji relacji z Kosowem.

ZBRODNIĘ WEDŁUG PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Specjalny Trybunał do spraw Zbrodni Wojennych w Belgradzie orzekł w kilku sprawach. W wyniku odwołania, 7 osób zostało uniewinnionych od oskarżeń o zbrodnie wojenne w Bijelinie (jeden podsądny) i w Skočić (sześciu podsądnych). Biuro Prokuratora do spraw Zbrodni Wojennych wniosło zaledwie 3 oskarżenia – we wrześniu 8 bośniackich Serbów służących w policji oskarżono o zbrodnie wojenne (a nie o ludobójstwo) za uczestnictwo w zamordowaniu w lipcu 1995 roku ponad tysiąca bośniackich cywilów w Kravicy koło Srebrenicy. Ponadto toczą się śledztwa w 23 sprawach, w których łącznie podejrzanych jest ponad 200 osób. W grudniu została opublikowana strategia rozliczenia zbrodni wojennych.

16 grudnia wznowiono postępowanie przeciwko byłym funkcjonariuszom bezpieczeństwa Jovica Stanišić i Franko Simatović, po tym jak Izba Apelacyjna Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii podważyła ich uniewinnienie w 2013 roku. Obaj zostali oskarżeni o działalność przestępczą, która miała na celu przymusowe i stałe usuwanie nie-serbskiej ludności z regionów Chorwacji i Bośni i Hercegowiny w latach 1991-1995.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

W lutym Komitet do spraw Wymuszonych Zaginięć ONZ ponaglił Serbię, by postawiono przed wymiarem sprawiedliwości wszystkich – w tym wyższych urzędników – ponoszących odpowiedzialność karną za wymuszone zaginięcia, które zaszły podczas konfliktu zbrojnego z lat 90. XX wieku, a także zapewniono odszkodowania i status prawny

bliskim osób zaginionych. W listopadzie zaproponowano ustawę dotyczącą praw weteranów wojennych i osób cywilnych będących ofiarami wojny; nie uwzględniono jednak prawa do rekompensaty dla ofiar wymuszonych zaginięć i zbrodni wojennych związanych z zastosowaniem przemocy na tle seksualnym; w grudniu poprawka wciąż nie została wprowadzona.

W marcu postawiono zarzuty 5 osobom uczestniczącym w 1993 roku w porwaniu na stacji Štrpci 20 pasażerów pociągu; w Bośni i Hercegowinie toczyło w się postępowanie przeciwko 10 innym podejrzanym. Osoby oskarżane o zaginięcie braci Bytyqi w 1999 roku pozostawały na wolności, mimo obietnic czynionych bliskim ofiar przez Prokuratora do spraw Zbrodni Wojennych oraz premiera.

UCHODŹCY, OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL I MIGRANCI

Ponad 600 000 uchodźców i migrantów przebyło terytorium Serbii, w większości były to osoby chcące uzyskać azyl w UE. Pomimo pozytywnych kroków w kierunku wdrożenia ustawy azylowej, władzom nie udało się zapewnić skutecznego dostępu do mechanizmów ochrony międzynarodowej. Spośród 485 169 zarejestrowanych osób tylko 656 złożono wnioski o status uchodźcy, większość z nich została umorzona; spośród 81 uchodźców, z którymi przeprowadzono wywiady statusowe na koniec listopada, tylko 16 wnioskodawców przyznano status uchodźcy, a 14 z nich zapewniono ochronę uzupełniającą.

W lipcu, gdy do kraju codziennie przybywały tysiące uchodźców, w położonym przy granicy z Macedonią mieście Preševo otwarto ośrodek rejestracyjny, jednak panowały w nim warunki niewystarczające dla obsłużenia aż tak dużej liczby osób, podobnie też nie zapewniano należytej opieki osobom w trudnym położeniu. Do września, kiedy Węgry wprowadziły obostrzenia azylowe dla osób wkraczających na ich terytorium z uznawanej za bezpieczny kraj tranzytowy Serbii, większość uchodźców udawała się bezpośrednio na granicę węgierską. W wyniku

ograniczeń nałożonych przez władze węgierskie uchodźcy zaczęli podejmować próby wkroczenia do UE w Chorwacji. Policja dalej źle traktowała i wykorzystywała finansowo migrantów oraz uchodźców. W listopadzie władze zezwoliły na wjazd do kraju tylko obywatelom Afganistanu, Iraku i Syrii; pozostałych arbitralnie zaklasyfikowano jako migrantów ekonomicznych i odmówiono im wjazdu.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Ponad 34 niezależnych dziennikarzy padło ofiarą ataków lub pogróżek, które ze swej strony nigdy nie stały się przedmiotem śledztwa. Rząd naruszał wolność mediów poprzez selektywne ich subsydiowanie i zamieszczanie reklam. W listopadzie premier oskarżył 3 agendy medialne zajmujące się dziennikarstwem śledczym o działalność na rzecz obcych rządów w celu destabilizacji kraju.

Nadal trwało postępowanie sądowe przeciwko Radomirowi Markoviciowi, byłemu szefowi służb bezpieczeństwa narodowego, oraz trzem innym byłym ich funkcjonariuszom oskarżonym o zamordowanie w kwietniu 1999 roku dziennikarza Slavko Čuruvija.

Szef sztabu Ljubiša Diković oskarżył byłą dyrektorkę wykonawczą organizacji pozarządowej Fundacja Prawa Humanitarnego Natasę Kandić o zniesławienie po tym, jak fundacja przedstawiła w 2012 roku dowody na zbrodnie wojenne popełniane w Kosowie, których sprawstwo przypisała jego podkomendnym.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Do października nie przyjęto jeszcze nowej Ustawy o zgromadzeniach publicznych, choć w kwietniu Sąd Konstytucyjny orzekł, że poprzednia ustawa jest niezgodna z konstytucją. W konsekwencji zgromadzeń nie można było ani organizować, ani zakazywać.

DISKRYMINACJA – ROMOWIE

W lipcu wstrzymano przymusowe wysiedlenia Romów z belgradzkiego osiedla Grmeč po

tym, jak do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wystosowano wnioszek o zastosowanie środków doraźnych. W listopadzie przedłożono projekt zgodnej z standardami międzynarodowymi ustawy zakazującej przymusowych wysiedleń z nieformalnych osiedli.

Romskie rodziny, które w 2012 roku przymusowo wysiedlono z osiedla Belvil, oraz innych nieformalnych osiedli przeniesiono w styczniu, lipcu i wrześniu do nowych mieszkań. 27 mieszkań zostało sfinansowanych w ramach projektów prowadzonych przez Komisję Europejską oraz 50 przez Europejski Bank Inwestycyjny; w jednym z tych miejsc panowała segregacja rasowa. Kolejne 2 rodziny przeprowadzono do opuszczonych domów wiejskich. Nadal utrzymywały się obawy o możliwość znalezienia zatrudnienia. Do grudnia UE nie znalazła żadnego rozwiązania dla przesiedleń 51 belwilskich rodzin, które w dalej mieszkają w kontenerach.

W lipcu rząd Niemiec ogłosił plany deportacji 90 000 Serbów, których wnioski azylowe odrzucono, lub których status był nieuregulowany. 90% z nich to osoby romskiego pochodzenia.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSPŁCIOWYCH I INTERSEKSUALNYCH

Belgradzka Parada Równości przeszła we wrześniu ulicami miasta bez żadnych incydentów, a tego samego dnia zorganizowano po raz pierwszy Paradę Osób Transpłciowych. Tydzień później 3 członkinie lesbijskiej drużyny piłkarskiej oraz działaczka ruchu zwalczającego homofobię w sporcie zostały zaatakowane najprawdopodobniej przez kibiców piłkarskich. Przestępstwa z nienawiści, których ofiarami padały osoby ze środowiska LGBTI rzadko obejmowano śledztwem, nie wdrożono również w życie prawa dotyczącego tego rodzaju przestępstw.

KOSOWO

Prowadzone pod egidą UE rozmowy pomiędzy premierem Kosowa Isą Mustafem i

szefem rządu Serbii zakończyły się w sierpniu zawarciem porozumień, w myśl których powołano między innymi mające zapewnić pewną autonomię kosowskiemu Serbom Stowarzyszenie Serbskich Miast. Po hałaśliwych protestach organizowanych przez partię Vetëvendosje, w tym rozpyleniu gazu łzawiącego w siedzibie Stowarzyszenia, rząd zawiesił w październiku realizację porozumienia.

Na wniosek prezydenta Kosowa Atifete Jahjaga, Trybunał Konstytucyjny orzekł w grudniu, że zawarte porozumienie było zgodne z konstytucją. W międzyczasie postowie opozycji nadal zakłócali Zgromadzenie. Po pierwszym aresztowaniu opozycyjnego parlamentarzysty za użycie gazu łzawiącego, odbyły się masowe protesty. W listopadzie, co najmniej 50 aktywistów zostało rannych, kiedy policja w Kosowie użyła nadmiernej siły przy wejściu do biura partii Vetëvendosje, aby aresztować jej lidera Albina Kurti.

Napięcia etniczne podsyciło także odrzucenie złożonego przez Kosowo wniosku o przyjęcie do UNESCO (a tym samym objęcie pieczęcią obiektów ważnych dla serbskiej kultury).

Podpisana w październiku z Komisją Europejską umowa stabilizacyjna i stowarzyszeniowa utorowała Kosowu drogę do członkostwa w UE, ale wciąż nie zliberalizowano przepisów wizowych dla Kosowa.

Przestępstwa w świetle prawa międzynarodowego

Kilkukrotnie opóźniano w Zgromadzeniu Kosowa wprowadzenie środków mających na celu ustanowienie trybunału dla osądzenia 4 członków Armii Wyzwolenia Kosowa (UÇK). Kroki te miały zostać podjęte po prowadzonym pod nadzorem UE śledztwie w sprawie dokonanego w 1999 roku porwania i przewiezienia kosowskich Serbów i innych osób do Albanii, gdzie poddano je torturom i zamordowano. Na skutek nacisków społeczności międzynarodowej w końcu przyjęto rozwiązania prawne pozwalające na

powołanie trybunału. Kosowo oraz Holandia – kraj, gdzie będzie on miał swoją siedzibę – jeszcze nie porozumiały się ostatecznie w kwestii praktycznych aspektów jego utworzenia.

W maju skazano za zbrodnie wojenne popełnione na ludności cywilnej, w tym tortury i morderstwo, dwóch byłych członków przynależnej do UÇK „Grupy Drenickiej”. Trzej inni jej członkowie usłyszeli wyroki za stosowanie tortur, a kolejna szóstka za bicie więźniów przetrzymywanych w latach 1998-1999 w ośrodku odosobnienia Likovc/Likovac.

Toczyło się również postępowanie przeciwko kosowskiemu Serbowi i politykowi Oliverowi Ivanoviciowi, którego oskarżono o zlecenie popełnionego w kwietniu 2000 roku zabójstwa Albańczyków w Mitrovicy, gdzie zginęło dziesięć osób.

Narodowa Rada do spraw Ocalałych Ofiar Przemocy Seksualnej, której przewodniczy prezydent Jahjaga, poczyniła pewne postępy w kierunku powołania komisji weryfikacyjnej mającej rozpatrywać wnioski o zadośćuczynienie. W listopadzie przyjęto plan działań, które ostatecznie powinny zapewnić ofiarom sprawiedliwość. W grudniu regulacje w sprawie ofiar przemocy seksualnej w czasie konfliktu zostało przyjęte.

Wymuszone zaginięcia

1 650 osób wciąż uznawano za zaginione w wyniku konfliktu zbrojnego; nie znaleziono nowych miejsc pochówku w Serbii lub Kosowie, mimo prac ekshumacyjnych prowadzonych w miejscach oznaczonych jako potencjalne masowe groby. W Krushe e Vogel, gdzie 68 osób wciąż miało status zaginionych, Misja Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie (Eulex) ekshumowała na miejscowym cmentarzu ciała, wobec których istniało podejrzenie błędnego ustalenia tożsamości, co uczyniono bez należytego poinformowania bliskich.

Misja Tymczasowej Administracji Narodów Zjednoczonych w Kosowie (UNMIK) nie zapewniła zadośćuczynienia rodzinom zaginionych kosowskich Serbów, których

porwania nie zostały dostatecznie wyjaśnione przez policję. Po porażkach w kilku innych dochodzeniach, prowadzona przez UE misja policyjno-karna zaproponowała przekazanie ich w gestię władz kosowskich.

Przemoc na tle etnicznym

W styczniu 80 osób, w tym 50 funkcjonariuszy policji, zostało rannych podczas protestów, w ramach których nawoływano do odejścia ze stanowiska Ministra Pracy i Spraw Socjalnych Aleksandara Jablanovicia. Minister nazwał Albańczyków „dzikusami” za zatrzymanie autobusu przewożącego kosowskich Serbów do prawosławnego klasztoru.

Kosowscy Serbowie padali ofiarą pogroźek, kradzieży i napaści, w tym próbie podpalenia, w Goraždevacu oraz Klinë w maju i lipcu, kiedy ostrzelano pojazdy serbskich rodzin. W grudniu własność dwóch rodzin w Goraždevac/Gorazhdëc została zniszczona podczas ostrzału.

Uchodźcy i osoby wewnętrznie przesiedlone

W okresie od stycznia do marca 48 900 obywateli Kosowa ubiegało się o azyl w UE. Na Węgrzech, w ramach zastosowania przyspieszonych procedur azylowych, odrzucono ponad 99% wniosków, a wnioskodawców deportowano. Z 29 801 decyzji o azyl w Niemczech, które uznają Kosowo za bezpieczny kraj pochodzenia, tylko 0,4 % obywateli Kosowa przyznano azyl. Środki mające zapewnić reintegrację okazały się niewystarczające.

Wskutek konfliktu zbrojnego 16 867 osób – zarówno Albańczyków, jak i kosowskich Serbów – wciąż pozostawało przesiedlonymi. Tylko 741 członków społeczności mniejszościowych dobrowolnie wróciło do Kosowa.

Dyskryminacja

Szacuje się, że 7 500-10 000 Romów, Aszkali i Bałkańskich Egipcjan nadal doświadczało instytucjonalnej dyskryminacji – między innymi odmawiano im możliwości korzystania z praw społecznych i gospodarczych – oraz

stanowili nieproporcjonalnie duży procent osób opuszczających Kosowo w poszukiwaniu azylu w UE. Władze nie wszczęły dochodzeń w sprawie przypadków przestępstw z nienawiści, w tym napaści fizycznych na przedstawicieli społeczności LGBTI.

Wolność słowa

Rząd nadal ingerował w sferę wolności mediów. Do września dwudziestu dwóch dziennikarzy padło ofiarą pogroźek lub napaści. Wspierane przez OBWE Stowarzyszenie Dziennikarzy Kosowskich utworzyło darmowy telefon zaufania dla dziennikarzy chcących poinformować o atakach, których padli ofiarą.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI

Stany Zjednoczone Ameryki

Głowa państwa i szef rządu: **Barack Obama**

Odpowiedzialni za przestępstwa popełnione w ramach programu transportu i nielegalnego przetrzymywania więźniów prowadzonego przez Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA) nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a ofiary nie otrzymały zadośćuczynienia. Dziesiątki zatrzymanych nie usłyszały zarzutów i pozostali w więzieniu amerykańskiej bazy marynarki wojskowej w Zatoce Guantánamo na Kubie, podczas gdy w kilku przypadkach toczyły się procesy przed sądem wojskowym. Pozostały niepokoje w kwestii stosowania izolacji w stanowych i federalnych więzieniach oraz zastosowania siły ze strony policji. W ciągu roku dokonano egzekucji 27 kobiet i mężczyzn.

TŁO

USA w marcu, wrześniu i listopadzie dostarczyły coroczną uaktualnioną odpowiedź odpowiednio do Komitetu Praw Człowieka

ONZ (HRC), Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD) i Komitetu Przeciwko Torturom w sprawie priorytetowych rekomendacji z 2014 roku po głosowaniu o przestrzeganiu Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (ICCPR), Międzynarodowej konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej CERD i Konwencji ONZ przeciwko torturom.

W maju USA były objęte Powszechnym Przeglądem Okresowym ONZ (UPR). We wrześniu USA zaakceptowały ok. 3/4 z 343 rekomendacji wydanych w ramach UPR. Tak jak w 2011 roku, USA oznajmiły, że są za zamknięciem więzienia w Guantánamo, ratyfikacją Konwencji o Prawach Dziecka i Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW) oraz że wezmą odpowiedzialność za stosowanie tortur. Do końca roku nie zastosowano się do żadnej z tych deklaracji.

BEZKARNOŚĆ

W corocznym uaktualnieniu wysłanym do Komitetu Praw Człowieka USA oznajmiły, że zabroniły stosowania tortur i innych form złego traktowania, wymuszonych zaginięć i arbitralnego przetrzymywania „jakiegokolwiek osoby w amerykańskim areszcie, niezależnie od miejsca” oraz że uznają „winę wszystkich osób odpowiedzialnych za podobne czyny”. Do końca roku wciąż nie podjęto żadnych działań, by skończyć z bezkarnością systematycznego łamania praw człowieka w programie transportu i nielegalnego przetrzymywania, prowadzonym przez CIA za pozwoleniem byłego prezydenta George’a W. Busha po zamachach z 11 września 2001 roku (9/11).

USA powiedziały także HRC, że „są za transparentnością” w tej kwestii. Do końca roku, 12 miesięcy po publikacji odtajnionego wyciągu z raportu Komisji ds. Wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych w sprawie programu CIA, całkowity tekst 6700-stronowego raportu Komisji, zawierający szczegóły odnośnie traktowania każdego zatrzymanego, wciąż pozostawał ściśle tajny.

Większości zatrzymanych, jeśli nie wszystkich, dotyczyły wymuszone zaginięcia, warunki przetrzymywania i/lub techniki prowadzenia przesłuchań, które łamały zakaz tortur, i inne okrutne, nieludzkie lub poniżające traktowanie. Tajność raportu ułatwia bezkarność i brak wprowadzenia środków zadośćuczynienia.

W ciągu tego roku prokuratorzy wojskowi rzekomo dowiedzieli się o zbiorze ok. 14 000 zdjęć związanych z „czarnymi dziurami” CIA w Afganistanie, Tajlandii, Polsce, Rumunii, na Litwie i być może także w innych miejscach. Zbiór ten miałby zawierać zdjęcia nagich zatrzymanych podczas transportu. Do końca roku nie upubliczniono nazwisk autorów fotografii.

ANTYTERRORYZM – ZATRZYMANIA

Osadzonym przetrzymywanym w więzieniu w Guantánamo odmawiano praw człowieka na podstawie ram tak zwanej globalnej wojny z terroryzmem i stanowiska w sprawie niestosowności międzynarodowego prawa w dziedzinie praw człowieka w aresztach. W odpowiedzi na wezwanie HRC, by zakończyć zatrzymania administracyjne i komisje wojskowe przeciwko więźniom w Guantánamo, USA podtrzymały swoje błędne stanowisko ws. esktraterytialności, iż „obowiązek nałożony przez Konwencję dotyczy tylko osób, które zarówno znajdują się na terytorium Państwa-Strony, jak i podlegają jego jurysdykcji”. Na wezwanie CERD, by „bezwzględnie” zakończyć przetrzymywanie, USA odpowiedziały, że nie zgadzają się, że „żądanie to odnosi się bezpośrednio do obowiązków nałożonych przez Konwencję”.

Pod koniec roku w Guantánamo przetrzymywano 107 mężczyzn. Większości nie przedstawiono zarzutów ani nie toczył się w ich przypadku proces. Około połowa dostała pozwolenie na przeniesienie na co najmniej 5 lat. W ciągu całego roku 21 więźniów wywieziono z bazy do Estonii, Maroka, Arabii Saudyjskiej, Mauretanii, Omanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Wielkiej Brytanii.

Trwały przesłuchania w ramach

Okresowego Przeglądu Rewizyjnego (PRB). Te administracyjne procedury rewizyjne, niewłaściwe dla zwyczajnych procesów kryminalnych, stosuje się w przypadku więźniów, którzy nie stanęli przed komisją wojskową i w przypadku których nie wyrażono zgody na przeniesienie w ramach innych przeglądów administracyjnych.

Trwały postępowania przygotowawcze komisji wojskowych w sprawie 5 więźniów oskarżonych o udział w atakach z 11 września 2001 roku na mocy Aktu Komisji Wojskowej (MCA) w 2012 roku z rekomendacją procesu o wymierzenie kary śmierci. Tych 5 – Khalid Szejik Mohammed, Walid bin Attash, Ramzi Binalshibh, Ali Abdul Aziz i Mustafa al Hawsawi – oraz Abd al-Rahim al-Nashiri, którego oskarżono z rekomendacją procesu o wymierzenie kary śmierci w 2011 roku za związku z bombardowaniem niszczyciela USS Cole w Jemenie w 2000 roku, zanim zostali przewiezieni w 2006 roku do Guantánamo, byli przez okres do 4 lat przetrzymywani w odosobnieniu w tajnych więzieniach USA. Do końca 2015 roku ich procesy nie rozpoczęły się.

Trwało także postępowanie przygotowawcze w sprawie Abdula Hadiego al Irakiego, który został rzekomo zatrzymany w Turcji w 2006 roku i przewieziony do amerykańskiego więzienia, tajnie przetrzymywany przez CIA i przetransportowany do Guantánamo w 2007 roku. Formalne zarzuty postawiono mu 18 czerwca 2014 roku. Pod koniec roku jego proces był w toku.

Majid Khan i Ahmed Mohammed al Darbi wciąż czekali na wyrok po tym, jak przyznali się do winy odpowiednio w 2012 i 2014 roku oraz zadeklarowali, że nie zaskarżą USA o to, w jaki sposób traktowano ich wcześniej w areszcie. Władze cywilne zatrzymały Ahmeda Mohammeda al Darbiego w Azerbejdżanie w czerwcu 2002 roku i 2 miesiące później przewieziono go do amerykańskiego więzienia. Twierdził, że znęcano się nad nim. Majid Khan był przetrzymywany w ramach tajnego programu więzień CIA od 2003 roku i był ofiarą wymuszonego zaginięcia, tortur i innych form złego traktowania, po czym w

2006 roku został przewieziony do Guantánamo. W tym roku na światło dzienne wypłynęły kolejne szczegóły dotyczące tego, jak go traktowano w więzieniu CIA, między innymi padł ofiarą gwałtu, napaści seksualnej, był bity, długo przetrzymywany w ciemności i izolacji, przez kilka dni wieszano go na drewnianej belce oraz grożono jemu i jego rodzinie.

W czerwcu amerykański Sąd Apelacyjny w 3-osobowym składzie oddalił wyrok komisji wojskowej w sprawie więźnia z Guantánamo, Alego Hamzy Sulimana al Bahlula. Wyrok dotyczył konspiracji w celu popełnienia zbrodni wojennych, jednak sąd oddalił go, uzasadniając, że oskarżenie nie było uznane przez prawo międzynarodowe i nie mogło trafić do sądu wojskowego. We wrześniu sąd przyjął odwołanie władz, by ponownie rozpatrzyć sprawę i 1 grudnia przeprowadzono przesłuchania, a pod koniec roku proces był w toku.

NADMIERNE UŻYCIE SIŁY

Co najmniej 43 osoby w 25 stanach zmarły w wyniku użycia przez policję paralizatorów, co podnosi całkowitą liczbę zgonów spowodowanych paralizatorami do co najmniej 670 od 2001 roku. Większość ofiar było nieuzbrojonych i nie wydaje się, by w momencie użycia paralizatora stanowiły zagrożenie życia lub mogły spowodować poważne obrażenia.

Śmierć Freddiego Graya w kwietniu i pierwsza rocznica śmierci Michaela Browna doprowadziły do wybuchu protestów w Baltimore w stanie Maryland i w Ferguson w stanie Missouri. Podobne protesty przeciwko użyciu siły przez policję miały miejsce między innymi w mieście Cleveland w Ohio i w St. Louis w stanie Missouri. By zastraszyć protestujących, którzy korzystali z przysługującego im prawa do pokojowych zgromadzeń, policja użyła ciężkiego rymstunku bojowego oraz broni klasy wojskowej.

Władzom nie udało się określić dokładnej liczby osób zabijanych każdego roku przez funkcjonariuszy organów ścigania – szacunki

wahają się od 458 do ponad 1000 osób. Według niepełnych dostępnych danych czarnoskórzy padają nieproporcjonalnie częściej ofiarami zabójstw ze strony policjantów. Stanowe przepisy w kwestii użycia broni śmiertelnej są zdecydowanie zbyt liberalne; nie ma żadnych ograniczeń użycia broni palnej w ostateczności, po wykorzystaniu mniej szkodliwych środków bez użycia przemocy, gdy jednocześnie funkcjonariusz i inni są bezpośrednio narażeni na śmierć lub odniesienie poważnych obrażeń.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Miasto Chicago, w stanie Illinois, wprowadziło rozporządzenie w celu zapewnienia wypłaty odszkodowań ponad 100 osobom, które przeżyły tortury dokonywane przez funkcjonariuszy tamtejszej policji w latach 1972-1991. Rozporządzenie przewiduje stworzenie funduszu w wysokości 5,5 mln dolarów dla ofiar, formalne przeprosiny rady miasta, darmową edukację w college'u dla ocalałych i ich rodzin, warsztaty edukacyjne w miejskich szkołach publicznych na temat historii tortur prowadzone przez miejski oddział policji, postawienie w miejscu publicznym pomnika dla ofiar tortur oraz centrum pomocy dla ocalałych.

PRAWA MIGRANTÓW

W ciągu roku podczas przekraczania południowej granicy zatrzymano ponad 35 000 samotnych dzieci i 34 000 rodzin, z których wiele uciekało z Meksyku i Ameryki Środkowej przed przemocą i niebezpieczeństwem. Rodziny w czasie trwania procedur wnioskowania o pobyt w USA były miesiącami trzymane w areszcie; wiele z nich umieszczano w ośrodkach bez odpowiedniego dostępu do opieki medycznej, bezpiecznej żywności i wody oraz pomocy prawnej. Osoby transseksualne zatrzymywano rutynowo, biorąc pod uwagę ich płeć w dniu narodzin; były pozostawiane narażone na nadużycia lub przetrzymywane w izolacji bez dostępu do terapii hormonalnej.

PRAWA KOBIET

Mimo pozytywnych zmian legislacyjnych, które ponownie uprawomocniły Ustawę przeciw przemocy wobec kobiet, wprowadzając przepisy odpowiadające na wysoki wskaźnik przemocy wobec kobiet z ludności rdzennej oraz zapewniając ochronę i pomoc ofiarom przemocy domowej, kobietom urodzonym w USA i na Alasce, które padły ofiarą gwałtu, wciąż brakowało podstawowej opieki zdrowotnej, takiej jak badania i inne podstawowe usługi medyczne, jak antykoncepcja. Rdzenne mieszkanki USA i Alaski padały ofiarą nieproporcjonalnie wysokiego stopnia przemocy; 2,5 razy częściej były ofiarami gwałtu i napaści seksualnych niż inne kobiety w kraju.

Przejawiały się także duże dysproporcje w dostępie do seksualnej i reprodukcyjnej opieki medycznej dla kobiet, w tym tej dla matek. Czarnoskóre kobiety blisko 4 razy częściej umierały z powodu komplikacji okołociążowych niż kobiety białe. W wielu stanach przedstawiono ponad 230 projektów ustaw mających na celu ograniczenie dostępu do bezpiecznej i legalnej aborcji.

WIĘZIENICTWO

Ponad 80 000 osadzonych w stanowych i federalnych więzieniach w całym kraju było kiedykolwiek przetrzymywanych w trudnych fizycznie i społecznie warunkach.

We wrześniu precedensowa decyzja w sprawie pozwu zbiorowego, Ashker v. Brown, praktycznie wyeliminowała przedłużającą się, nieograniczoną izolację stosowaną w pomieszczeniach mieszkalnych kalifornijskiego systemu bezpieczeństwa (SHUs). Zgodnie z tą decyzją przeważająca większość więźniów przetrzymywanych w SHUs miało zostać przeniesionych do ogólnych jednostek więziennych. Uznawszy szkodliwe efekty długotrwałej izolacji, zdecydowano, że więźniowie, którzy byli w SHUs ponad 10 lat, zostaną natychmiast przewiezieni do limitowanych ogólnych więzień i rozpoczną dwuletni program reintegracji z więźniami ogólnych jednostek.

W marcu upubliczniono wyniki

„niezależnej” kontroli w sprawie stosowania izolacji w ośrodkach Federalnego Biura Więzień (BOP), które wskazywały liczne niedociągnięcia w systemie, w tym w organizacji pomocy dla zdrowia psychicznego i programów reintegracyjnych dla tych, którzy latami pozostawali w izolacji. Rekomendacje raportu nie pomogły wiele, by zmniejszyć szkodliwe efekty, jakie izolacja wywiera na więźniach, zarówno pod względem zdrowia fizycznego, jak i psychicznego, lub by dostosować politykę BOP do jego obowiązków względem prawa międzynarodowego.

KARA ŚMIERCI

Egzekucje wykonano na 27 mężczyznach i kobietach w 6 stanach, co daje w sumie liczbę 1422 egzekucji od momentu wprowadzenia kary śmierci w 1976 roku. Była to najmniejsza liczba egzekucji w ciągu roku od 1991 roku. Wydano około 50 nowych wyroków kary śmierci. Pod koniec roku prawie 3000 osób czekało na wykonanie kary śmierci.

Ustawodawca Nebraski przegłosował zniesienie kary śmierci, uchylając weto Gubernatora Stanu przeciw temu projektowi ustawy. Jednak pod koniec roku zniesienie było zawieszono po tym, jak jego przeciwnicy zebrali wystarczającą liczbę podpisów pod petycją, by sprawę poddać pod publiczne głosowanie w listopadzie 2016 roku. Rozpędu nabrała także kwestia zniesienia kary śmierci w Pensylwanii po tym, jak w lutym Gubernator Stanu ogłosił moratorium na jej wykonywanie w tym stanie. Pod koniec roku moratoria na wykonywanie kary śmierci obowiązywały także w stanach Waszyngton i Oregon.

27 stycznia w stanie Georgia dokonano egzekucji na Warrenie Hillu. Wszyscy eksperci, którzy go badali, także ci powołani przez stan, zgodzili się co do tego, że mężczyzna był niepełnosprawny umysłowo, w związku z czym jego egzekucja była niekonstytucyjna. W stanie Missouri 17 marca dokonano egzekucji 74-letniego Cecila Clayтона. Wcześniej zdiagnozowano u niego demencję i zaburzenie psychiczne, do których doszło w wyniku poważnego urazu

mózgu.

Gubernator stanu Missouri wycofał wyrok kary śmierci dla Kimbera Edwardsa, na krótko przed jej przewidywanym wykonaniem w październiku. Mężczyzna, który zastrzelił ofiarę i odsiadyuje wyrok dożywotniego pozbawienia wolności po tym, jak przyznał się do winy w zamian za uniknięcie kary śmierci, podpisał oświadczenie, w którym odwołał zeznania złożone po aresztowaniu, według których Kimber Edwards był zamieszany w morderstwo.

30 września w stanie Georgia dokonano egzekucji Kelly Gissendaner, skazanej za zabójstwo męża. Mężczyzna, który przyznał się do zastrzelenia ofiary i zeznał przeciwko współoskarżonej, odsiadyuje wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Wielu współosadzonych i byłych urzędników pracujących z więźniami opowiedziało się za ułaskawieniem Kelly Gissendaner, wskazując na jej resocjalizację i pozytywny wpływ na życie więzienne i osadzonych.

Stany wciąż zmagają się ze sporami wokół protokołów w sprawie zastrzyków z trucizny i problemów z nabyciem środków potrzebnych do wykonania egzekucji. 29 czerwca Sąd Najwyższy w sprawie Glossip v. Gross podtrzymał użycie midazolamu jako środka uspokajającego w protokole stanu Oklahoma przewidującego podanie 3 środków. Dwóch sędziów argumentowało, że sąd powinien ponownie rozpatrzyć konstytucyjność kary śmierci. Ich przeciwnik argumentował, że kara śmierci jest obecnie „wysoce” niekonstytucyjna, w szczególności poprzez samowolność i zawodność.

Po wydaniu decyzji stan Oklahoma zaplanował egzekucję Richarda Glossipa, jednego z powodów w sprawie zmiany składu zastrzyku. 16 września parę godzin przed egzekucją oraz 30 września na 10 minut przed przełożoną egzekucją Gubernator Stanu wstrzymała jej wykonanie po tym, jak okazało się, że władze więzienne były w posiadaniu substancji innej, niż wymagana. Później wykazano, że środka tego użyto przynajmniej raz, podczas egzekucji, której dokonano w styczniu na Charlesie Warnerze.

Prokurator Generalny Stanu wniósł o wstrzymanie egzekucji w październiku i otrzymał na nie zgodę. Jego biuro podało, że nie będzie wyznaczać nowych dat egzekucji, dopóki nie minie co najmniej 150 dni od zakończenia dochodzenia w sprawie stosowania protokołów.

W październiku władze więzienne stanu Ohio ogłosiły, że 11 egzekucji zaplanowanych na 2016 rok zostało przeniesionych na lata 2017, 2018 i 2019 po tym, jak stan wciąż kontynuował poszukiwanie „legalnych sposobów” na otrzymanie środków potrzebnych do zastrzyków z trutyny.

W ciągu całego roku z zarzutów oczyszczono 6 więźniów, których wcześniej za zbrodnie skazano na śmierć; daje to w sumie liczbę 156 takich przypadków od 1973 roku.

SYRIA

Syryjska Republika Arabska

Głowa państwa: Bashar al-Assad

Szef rządu : Wael Nader al-Halqi

Siły rządowe i niepaństwowe grupy zbrojne bezkarnie popełniły zbrodnie wojenne, inne naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego i poważne naruszenia praw człowieka podczas wewnętrznego konfliktu zbrojnego. Siły rządowe przeprowadzały ataki masowe i skierowane bezpośrednio na cywilne cele, zbombardowali tereny zamieszkałe przez cywilów i placówki medyczne używając artylerii, moździerzy, bomb beczkowych i według doniesień środków chemicznych, bezprawnie zabijając cywilów. Ponadto siły rządowe wymusiły długie oblężenia, podczas których cywile byli uwięzieni i odmawiano im dostępu do jedzenia, opieki medycznej i innych niezbędnych środków. Siły bezpieczeństwa arbitralnie aresztowały i wciąż zatrzymywały tysiące ludzi, w tym pokojowych aktywistów, obrońców praw człowieka, pracowników mediów i organizacji humanitarnych, a także dzieci. Niektórzy zostali poddani wymuszonym zaginiciom, inni

przedłużającym się aresztom i niesprawiedliwym procesom. Służby bezpieczeństwa zupełnie bezkarnie systematycznie tortuowały więźniów; pomiędzy 2011 a 2015 rokiem tysiące aresztowanych zmarły w wyniku tortur i innych form okrutnego i niehumanitarnego traktowania. Niepaństwowe grupy zbrojne kontrolowały pewne obszary i walczyły z innymi grupami, ostrzeliwały i prowadziły oblężenie cywilnych obszarów. Grupa zbrojna tak zwane Państwo Islamskie prowadziła oblężenie cywilów na obszarach kontrolowanych przez rząd, przeprowadzając bezpośrednie i masowe ataki, w tym także zamachy samobójcze, rzekome ataki chemiczne i inne bombardowania obszarów cywilnych, przeprowadzając liczne bezprawne zabójstwa, w tym schwytanych osób. Siły dowodzone przez USA przeprowadzały ataki lotnicze na cele tzw. Państwa Islamskiego i inne, podczas których zginęły dziesiątki osób. We wrześniu Rosja przeprowadziła ataki lotnicze oraz odpaliła z morza rakiety skierowane na obszary kontrolowane przez opozycyjne grupy zbrojne oraz cele tzw. Państwa Islamskiego, podczas których setki cywilów straciły życie. Pod koniec roku ONZ oszacowało, że w wyniku konfliktu zginęło 250,000 osób, 7,6 milionów osób zostało wewnętrznie przesiedlonych, a 4,6 milionów stało się uchodźcami.

TŁO

Wewnętrzny konflikt zbrojny w Syrii, który rozpoczął się po antyrządowych protestach w 2011 roku, nadal trwał przez cały rok. Siły rządowe i ich sprzymierzeńcy, w tym libański Hezbollah i irańscy bojownicy, kontrolowali centrum stolicy Damaszku oraz większość zachodniej Syrii, podczas gdy pozapaństwowe siły zbrojne kontrolowały pozostałe tereny, czasem walcząc ze sobą nawzajem. Wśród nich były grupy głównie walczące z siłami rządowymi, w tym te związane z Wolną Armią Syrii i innymi, w tym Ahrar asz-Szam; Dżabhat an-Nusra, syryjską gałęzią al-Kaidy; Państwem Islamskim i siłami autonomicznej

administracji ustanowionej w przeważnie kurdyjskich enklawach w północnej Syrii.

Podziały w Radzie Bezpieczeństwa ONZ utrudniają działania zmierzające do osiągnięcia pokoju, ale Rada przyjęła kilka rezolucji w sprawie Syrii. W lutym rezolucja 2199 wzywała do zapobiegania transferom broni i funduszy do tak zwanego Państwa Islamskiego i Dżabhat an-Nusra. W marcu w rezolucji 2209 potępiono użycie chloru jako broni wojennej i stwierdzono, że odpowiedzialni za użycie powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności, przy jednoczesnym wspieraniu działań wojskowych, sankcji ekonomicznych lub innych metod. W sierpniu w rezolucji 2235 wezwano do stworzenia wspólnego mechanizmu śledczego w celu ustalenia odpowiedzialności za użycie broni chemicznej w Syrii.

Wysiłki ONZ w dążeniu do pokoju, stopniowo poprzez zawieszenie broni w Aleppo lub poprzez wielostronne rozmowy, były nieskuteczne. Ustanowione zostały międzynarodowe negocjacje, znane jako „Proces Wiedeński”, mające na celu przeprowadzenie bezpośrednich rozmów między syryjskim rządem a siłami opozycyjnymi w styczniu 2016 roku.

Niezależna międzynarodowa Komisja Śledcza do spraw Syryjskiej Republiki Arabskiej, ustanowiona przez Radę Praw Człowieka ONZ w 2011 roku, nadal monitorowała i zgłaszała naruszenia prawa międzynarodowego popełnione przez strony konfliktu, chociaż rząd Syrii blokował im możliwość wjazdu do kraju.

Koalicja międzynarodowa kierowana przez Stany Zjednoczone przeprowadzała naloty przeciwko tak zwanemu Państwu Islamskiemu i kilku innym grupom zbrojnym w północnej i wschodniej Syrii. W atakach, które rozpoczęły się we wrześniu 2014 roku, prawdopodobnie zginęły dziesiątki cywilów. Rosja rozpoczęła naloty wspierając syryjski rząd 30 września, nominalnie przeciwko Państwu Islamskiemu, ale w większości atakując grupy walczące z rządem i Państwem Islamskim, a w październiku

odpalili pociski samosterujące na cele w Syrii. W rosyjskich atakach prawdopodobnie zginęły setki cywilów. Kilka prawdopodobnie izraelskich ataków na terenie Syrii skierowanych było na Hezbollah, stanowiska syryjskiego rządu i innych bojowników.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY – NARUSZENIA SIŁ RZĄDOWYCH

Masowe i bezpośrednie ataki na cywilów

Rząd i siły sprzymierzone popełniały zbrodnie wojenne i inne poważne naruszenia prawa międzynarodowego, w tym bezpośrednie ataki na cywilów oraz ataki masowe. Siły rządowe wielokrotnie atakowały obszary pod kontrolą opozycyjnych grup zbrojnych lub obszary sporne, zabijając i raniąc cywilów oraz niszcząc obiekty cywilne w bezprawnych atakach. Przeprowadzali ataki masowe i bezpośrednie na obszary mieszkalne, w tym ostrzał artyleryjski i naloty, często z użyciem niekierowanych bomb beczkowych zrzucanych z helikopterów. Ataki spowodowały liczne zgony i obrażenia wśród cywilów, w tym wśród dzieci. Na przykład 5 lutego w ataku z użyciem bomb beczkowych na Baideen, w gubernatorstwie Aleppo, zginęło przynajmniej 24 cywilów, a 80 zostało rannych. Nalot na targ Sahat al-Ghanem w Dumie 16 sierpnia spowodował śmierć około 100 cywilów i obrażenia u setek innych.

Siły rządowe przeprowadziły dziesiątki ataków z użyciem chloru na obszarach kontrolowanych przez niepaństwowe grupy zbrojne, szczególnie w gubernatorstwie Idlib, powodując straty wśród cywilów. W ataku 16 marca rządowe helikoptery rzekomo zrzuciły bomby beczkowe zawierające chlor na miasto Sarmin i okolice, w gubernatorstwie Idlib, zabijając 5-osobową rodzinę i raniąc około 100 cywilów.

Oblężenia i odmowa pomocy humanitarnej

Siły rządowe utrzymywały długotrwałe oblężenia głównie cywilnych obszarów w Damaszku i okolicach, w tym we Wschodniej Ghouta, Darajja i Jarmuk, narażając mieszkańców na głód i odmawiając im

dostępu do pomocy medycznej oraz innych podstawowych usług, równocześnie powtarzając naloty wojskowe, ostrzwały artyleryjskie i inne ataki.

Siły rządowe, w tym żołnierze libańskiego Hezbollahu, w lipcu rozpoczęły oblężenie Zabadani i pobliskich miast oraz wsi w południowo-wschodniej Syrii, przymuszono przesiedlając tysiące cywilów w Madaji, które siły rządowe także oblegały i masowo bombardowały powodując przypadkową śmierć pośród cywilów.

Ataki na obiekty medyczne i pracowników

Siły rządowe atakowały ośrodki zdrowia i pracowników medycznych na obszarach kontrolowanych przez opozycyjne grupy zbrojne. Wielokrotnie bombardowali szpitale i inne ośrodki medyczne, zakazując lub ograniczając dostawy artykułów medycznych w dostawach humanitarnych do oblężonych i trudnodostępnych obszarów, a także utrudniły lub uniemożliwiły świadczenie opieki zdrowotnej na tych obszarach poprzez aresztowanie pracowników medycznych i wolontariuszy. Organizacja pozarządowa Lekarze na rzecz Praw Człowieka (PHR) oskarżyła siły rządowe o systematyczne atakowanie systemów opieki zdrowotnej w okolicach kontrolowanych przez opozycyjne grupy zbrojne i o odpowiedzialność za śmierć większości spośród 697 pracowników medycznych zabitych w Syrii pomiędzy kwietniem 2011 a listopadem 2015.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY – NARUSZENIA GRUP ZBROJNYCH

Pozapaństwowe grupy zbrojne popełniły zbrodnie wojenne, inne naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego oraz poważne naruszenia praw człowieka.

Użycie broni masowej i bezpośrednie ataki na cywilów

Państwo Islamskie przeprowadziło bezpośrednie ataki na cywilów, a także ataki masowe. Prawdopodobnie przeprowadzili także ataki z użyciem broni chemicznej (chloru) i gazu musztardowego (iperyt

siarkowy). The Syrian American Medical Society powiedziało, że ich pracownicy leczyli ponad 50 cywilów z symptomami wskazującymi na kontakt z chemikaliami po tym, jak 21 sierpnia Państwo Islamskie wystrzeliło pociski artyleryjskie i moździerzowe na Mareę, miasto w gubernatorstwie Aleppo. Jedno dziecko zmarło.

Siły Państwa Islamskiego wielokrotnie atakowały obszary kontrolowane przez Kurdów. Przynajmniej 262 cywilów zginęło 25 czerwca w bezpośrednich atakach Państwa Islamskiego na cywilów w Kobani.

Państwo Islamskie i inne grupy zbrojne używały nieprecyzyjnej broni, w tym moździerzy i pocisków artyleryjskich w atakach na obszary mieszkalne, zabijając i raniąc cywilów. W sierpniu grupy zbrojne prawdopodobnie odpaliły setki pocisków moździerzowych na Fu'ah i Kefraya, dwie szyckie wioski, zabijając 18 cywilów w masowych atakach na miasto Daraa.

Bezprawne zabójstwa

Siły Państwa Islamskiego zabijały schwytanych żołnierzy państwowych, członków innych grup zbrojnych, a także pracowników mediów i schwytanych cywilów. W Ar-Rakka, Dajr az-Zaur i wschodnim Aleppo, które znajdują się pod kontrolą Państwa Islamskiego, egzekwowana jest ścisła wykładnia praw islamskiego, przeprowadza się częste zabójstwa w stylu egzekucji, w tym osób oskarżonych o apostazję, cudzołóstwo lub kradzież, czy też ze względu na ich rzeczywistą lub domniemaną orientację seksualną.

30 stycznia Państwo Islamskie ścięło porwanego dziennikarza japońskiego Kenji Goto, a 4 dni później spaliło schwytanego jordańskiego pilota Muatha al-Kasasbeha. 3 marca członkowie Państwa Islamskiego rzekomo zrzucili mężczyznę z wieży w At-Tabaka, w gubernatorstwie ar-Rakka, a następnie ukamienowali go z powodu orientacji seksualnej.

5 lipca w Ar-Rakce Państwo Islamskie zabiło Faisala Hussein al-Habiba i Bashira Abd al-Ladhim al-Salema, dwóch pokojowych

aktywistów, którzy rzekomo dokumentowali nadużycia Państwa Islamskiego.

5 lipca Państwo Islamskie opublikowało nagranie, na którym widać dzieci żołnierzy, którzy najprawdopodobniej strzelają do schwytanego żołnierza rządowego na oczach tłumu zgromadzonego w amfiteatrze w Palmirze. Siły Państwa Islamskiego celowo zniszczyły starożytne świątynie i inne kulturowe artefakty w Palmirze, które wpisane są na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a które zdobyli w maju. W sierpniu Państwo Islamskie ścięło Khaleda al-Assada, szefa dzieł starożytności w Palmirze, którego schwytali w maju.

Inne grupy zbrojne również dopuszczały się bezprawnych zabójstw. W czerwcu Dżabhat an-Nusra podobno zastrzeliło 20 cywilów, druzów w Kalb Loze, Idleb. Dżajsz al-Islam natychmiast zabił rzekomych członków Państwa Islamskiego, których schwytali, według zdjęć publikowanych od 25 czerwca. We wrześniu bojownicy Dżajsz al-Fateh pod przywództwem Dżabhat an-Nusra zabili 56 żołnierzy rządowych, których schwytali po zajęciu bazy lotniczej w Abu ad-Duhr 9 września.

Obłężenia i odmowa dostępu pomocy humanitarnej

Siły Państwa islamskiego prowadziły obłężenie zachodnich okolic Dajr Az-Zaur, znajdujące się w rękach sił rządowych, w którym przebywało 228 000 ludzi. Lokalni aktywiści powiedzieli, że 5 cywilów zginęło w lipcu z powodu braku jedzenia i opieki medycznej. Państwo Islamskie zamknęło ośrodki zdrowia i rzekomo nie pozwoliło kobietom na pracę w ośrodkach medycznych, które znajdują się na terenach pod ich kontrolą, ograniczając tym samym ludności cywilnej dostęp do opieki medycznej.

Przez większą część roku niepaństwowe grupy zbrojne również przeprowadziły obłężenie około 26 000 ludzi w Az-Zahra i Nobel, na północny zachód od Aleppo.

Uprowadzenia

Kilka niepaństwowych grup zbrojnych, w tym

Państwo Islamskie, było zaangażowanych w uprowadzenia i branie zakładników.

23 lutego siły Państwa Islamskiego uprowadziły 253 cywilów w większości z asyryjskich wiosek wzdłuż rzeki Chabur w al-Hasaka. Wypuszczono później 48 osób, ale istniały poważne obawy o los pozostałych, szczególnie że Państwo Islamskie opublikowało nagranie o uprowadzonych w październiku pokazujący 3 niezidentyfikowane ciała.

Nie było nowych informacji o losie obrońcy praw człowieka Razan Zajtuny, jej męża Waela Hamady, Nazem Hamadi ani Samiry Khalil. Ta czwórka została uprowadzona przez niezidentyfikowanych uzbrojonych mężczyzn 9 grudnia 2013. Zostali zabrani z biura Centrum Dokumentacji Przypadków Naruszenia Praw Człowieka i Biura Wsparcia na rzecz Lokalnego Rozwoju i Małych Projektów w Dumie, z obszaru kontrolowanego przez Jaysh al-Islam i inne grupy zbrojne.

WEWNĘTRZNY KONFLIKT ZBROJNY – NARUSZENIA AUTONOMICZNEJ ADMINISTRACJI DOWODZONEJ PRZECZ PARTIĘ UNII DEMOKRATYCZNEJ

W północnej Syrii autonomiczna administracja dowodzona przez Partię Unii Demokratycznej (PYD) kontrolowała głównie kurdyjskie enklawy Afrin, Kobani (znane także pod nazwą Ayn al-Arab) i Dżazira. Siły bezpieczeństwa administracji i policja przymusowo wysiedliły ludzi z 10 wiosek i miast, w tym w lutym z Husseiniya, i uniemożliwiły wysiedlonym osobom na powrót do swoich domów w Suluk, mieście w gubernatorstwie ar-Rakki, w lipcu po zmuszeniu państwa islamskiego do wycofania się z regionu. Ponadto dopuszczali się arbitralnych aresztowań, zatrzymań i nieuczciwych procesów podejrzanych zwolenników grup zbrojnych. Siły zbrojne administracji autonomicznej prawdopodobnie korzystały także ze wsparcia dzieci żołnierzy.

ATAKI KOALICJI MIĘDZYNARODOWEJ

Koalicja międzynarodowa pod

przewodnictwem Stanów Zjednoczonych kontynuowała naloty, które zaczęły się we wrześniu 2014 roku na cele Państwa Islamskiego i innych grup zbrojnych w północnej i wschodniej Syrii. Część ataków doprowadziła do strat w ludności cywilnej. Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka poinformowało, że 243 cywilów zginęło w atakach koalicji w Syrii w ciągu roku. 30 kwietnia naloty koalicji na cele Państwa Islamskiego w Bir Mahli, w gubernatorstwie Aleppo, doprowadziły do śmierci 64 cywilów.

ATAKI SIŁ ROSYJSKICH

Rosja włączyła się w konflikt wspierając syryjski rząd, 30 września rozpoczęła serię nalotów najpierw na opozycyjne grupy zbrojne. Tego samego dnia w rosyjskim nalocie na Talbisę, Zafraneh i Rastan w gubernatorstwie Homs zginęło przynajmniej 43 cywilów.

7 października Rosjanie wystrzelili rakiety ze statków na Morzu Kaspijskim. Jeden pocisk zabił 5 cywilów i zniszczył co najmniej 12 domów w Darat Izza, w gubernatorstwie Aleppo. 20 października dwa prawdopodobnie rosyjskie naloty uderzyły w bezpośrednim sąsiedztwie szpitala polowego w Sarmin, w gubernatorstwie Idlib, zabijając 13 cywilów i uniemożliwiając szpitalowi działanie. 29 listopada prawdopodobnie rosyjski samolot wojenny wystrzelił 3 pociski w stronę zatłoczonego targu w Ariha, w gubernatorstwie Idlib, zabijając 49 cywilów. W sumie w prawdopodobnie rosyjskich atakach zginęło co najmniej 600 cywilów i zaatakowano co najmniej 12 placówek medycznych na obszarach kontrolowanych przez niepaństwowe grupy zbrojne.

UCHODŹCY I OSOBY WEWNĘTRZNIE PRZESIEDŁONE

Trwający konflikt spowodował masowe przemieszczenie ludności. Około 6 milionów ludzi opuściło Syrię pomiędzy 2011 i 2015 rokiem, w tym 1 milion osób, które stały się uchodźcami w 2015 roku, według danych UNHCR. Około 7,6 milionów, według danych OCHA, to osoby wewnętrznie przesiedlone w

Syrii. Połowa z nich to dzieci. Turcja, Liban i Jordania, kraje które przyjęły większość uchodźców syryjskich, ograniczyły dostęp dla uchodźców uciekających z ogarniętego wojną kraju, narażając ich na dalsze ataki w Syrii. Liban i Jordania ciągle blokowały możliwość przekroczenia granicy uchodźcom palestyńskim z Syrii, pozostawiając ich szczególnie narażonych. Co najmniej 500 000 syryjskich uchodźców drogami morskimi lub lądowymi próbowało dostać się do Europy, ale wiele krajów europejskich nie sprostało sprawiedliwemu podziałowi uchodźców.

WYMUSZONE ZAGINIĘCIA

Siły rządowe trzymały tysiące więźniów bez wyroków, często w warunkach które można uznać za wymuszone zaginięcia. Dziesiątki tysięcy ludzi poddano wymuszonym zaginięciom, część z nich od początku konfliktu w 2011 roku. Wśród nich znaleźli się pokojowi krytycy i oponenci rządu, a także członkowie ich rodzin zostali uwięzieni.

Wśród osób poddanych wymuszonym zaginięciom od 2012 roku znajdują się Abd al-Aziz al-Khayyir, Iyad Ayash i Maher Tahan, członkowie Narodowego Komitetu Koordynacyjnego ds. Zmian Demokratycznych (National Coordination Body for Democratic Change), których aresztowano na punkcie kontrolnym 20 września 2012 roku.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Tortury i inne formy złego traktowania osób zatrzymanych przez agencje bezpieczeństwa i wywiadowcze, a także w więzieniach państwowych, pozostawały systematyczne i powszechne. Doprowadziły do wysokiego wskaźnika zgonów wśród więźniów.

Salaheddin al-Tabbaa, 22-letni student i wolontariusz Czerwonego Półksiężyca zmarł w kwietniu w areszcie według aktu zgonu, który jego rodzina otrzymała w lipcu od władz. Akt stwierdzał, że zgon nastąpił w wyniku ataku serca. Był zdrowy, kiedy służył bezpieczeństwa aresztowany go we wrześniu 2014 roku. Władze nie oddały jego ciała

rodzinie, twierdząc, że został pochowany.

ARBITRALNE ARESZTOWANIA I ZATRZYMANIA

Dziesiątki tysięcy cywilów, w tym pokojowi aktywiści, zostali aresztowani przez rządowe służby bezpieczeństwa. Wielu z nich przetrzymywano w przedłużających się aresztach tymczasowych gdzie ich torturowano i źle traktowano. Wielu miało niesprawiedliwe procesy przed sądami antyterrorystycznymi lub wojskowymi.

Bassel Khartabil, pokojowy aktywista walczący o wolność słowa w Internecie, był w areszcie od momentu aresztowania w marcu 2012. W 2012 roku miał krótką rozprawę przed sądem wojskowym, ale nie poinformowano go o wyroku. 3 października 2015 roku przeniesiono go z więzienia Adra do nieznanego miejsca.

Władze uwolniły obrońcę praw człowieka, Mazen Darwisha, szefa Syryjskiego Centrum na rzecz Mediów i Wolności Słowa 10 sierpnia oraz w lipcu Hani al-Zitani i Hussein Gharira, dwóch członków centrum. Cała trójka była w areszcie od lutego 2012 roku i stanęła przed sądem antyterrorystycznym. Oskarżenia przeciwko nim zostały później oddalone.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci pozostała przewidziana za wiele przestępstw.

Sąd antyterrorystyczny rzekomo skazał na śmierć 20 osób z więzienia Hama za zaangażowanie w pokojowe protesty po szokująco niesprawiedliwych procesach w maju i czerwcu.

TURCJA

Republika Turcji

Głowa państwa: **Recep Tayyip Erdoğan**

Premier: **Ahmet Davutoğlu**

W wyniku czerwcowych wyborów parlamentarnych i lipcowego gwałtownego konfliktu pomiędzy Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) a siłami zbrojnymi Turcji,

sytuacja praw człowieka w znacznym stopniu uległa pogorszeniu. Media napotykały niespotykaną do tej pory presję ze strony rządu - wolność słowa w Internecie oraz poza nim została poważnie ograniczona. W dalszym ciągu łamane było prawo do pokojowego zgromadzeń. Wzrosła liczba przypadków nadużywania siły przez policję oraz znęcania się nad osobami zatrzymanymi. Bezkarność wobec łamania praw człowieka pozostaje na niezmiennym poziomie. W dalszym ciągu ograniczano niezawisłość sądów. W wyniku samobójczych zamachów bombowych przeprowadzonych przez separatystów, którzy łączeni są z Państwem Islamskim zginęło 139 osób. Zamachy były wymierzone głównie w ugrupowania lewicowe oraz aktywistów wspierających Kurdów. Szacuje się, że 2,75 mln uchodźców i osób ubiegających się o azyl zostało przyjętych przez Turcję, ale coraz więcej pojedynczych osób doświadczających arbitralnych zatrzymań i deportacji w wyniku osiągniętego porozumienia w sprawie migracji pomiędzy Turcją i UE.

TŁO

Przez cały rok z pobudek politycznych dochodziło do wyznaczania sędziów i prokuratorów oraz ich przenoszenia w inne miejsca pracy, co odcisnęło piętno na i tak już naruszonej niezawisłości i bezstronności sądów. Pod rozszerzającą się na inne instytucje kontrolę rządu trafiły również sądy karne, które orzekają między innymi w sprawach zatrzymania prewencyjnego i przedprocesowego, zajęcia własności lub apelacji od wyroków.

W kwietniu miały miejsce obchody poświęcone 100. rocznicy masakry Ormian w Imperium Osmańskim, do której doszło w 1915 r. Obchodom w całym kraju towarzyszyły pokojowe demonstracje. W sprawie uznania popełnionych zbrodni nie odnotowano żadnego postępu.

W czerwcowych wyborach rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), która sprawuje władzę od 2002 roku, nie zapewniła sobie większości w parlamencie. Jednakże w

powtórzonych wyborach w listopadzie partia odzyskała większość parlamentarną, uzyskując prawie 50% głosów.

Nietrwały pokój, który nieustannie był budowany od 2013 roku pomiędzy Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) i państwem został przekreślony w lipcu. Siły rządowe przeprowadziły ataki na bazy PKK zlokalizowane w Turcji i w północnym Iraku. W odwecie PKK dokonała śmiertelnych ataków skierowanych przeciwko policji i wojsku. W centrach miast dochodziło do starć pomiędzy młodzieżówką PKK (YDG-H) i policją, w wyniku czego śmierć poniosło wielu przypadkowych mieszkańców miast.

W połowie grudnia, masowe rozlokowywanie sił bezpieczeństwa w południowo – wschodniej prowincji spowodowało nasilenie konfliktów, w tym zgodnie z doniesieniami lokalnych prawników i aktywistów, zabójstwami kilkudziesięciu bezbronných mieszkańców. Minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że od zakończenia obowiązywania zawieszenia broni zabito ponad 3000 „terrorystów”.

Po wrześniowych atakach PKK, w Turcji grupy nacjonalistyczne przybrały na znaczeniu. W głównej mierze ich celem stali się Kurdowie i ich majątek, w tym także biura lewicowej Ludowej Partii Demokratycznej (HDP), która wywodzi się z Kurdów. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zginęły 2 osoby, 51 zostało rannych, a 69 budynków należących do partii i 30 mieszkań oraz firm zostało zniszczonych. Partia HDP oświadczyła, że doszło do ponad 400 ataków, w tym 126 na ich biura.

W dalszym ciągu dochodziło do prześladowań, na podstawie mało precyzyjnej ustawy w sprawie zwalczania terroryzmu. W marcu oskarżono 236 oficerów wojskowych w związku z operacją „Sledgehammer” mającą na celu doprowadzenie do zamachu stanu, czyli obaleniu AKP. Po przejściu na emeryturę, wszyscy oskarżeni zostali oczyszczeni z zarzutów. Kontynuowane były postępowania karne za sprawą apelacji w sprawie afery „Ergenekon”. W tej sprawie zostało oskarżonych wielu cywilów o

planowanie spisku na rzecz obalenia rządu. Nie ustają prześladowania wobec kurdyjskich aktywistów politycznych za rzekome członkostwo w Unii Wspólnot w Kurdystanie, która jest powiązana z PKK. Na tę sytuację miało wpływ zniesienie sądów mających specjalne uprawnienia do walki z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną. W lipcu doszło do fali zatrzymań po eskalacji walk pomiędzy PKK i siłami rządowymi. Szacuje się, że przed końcem sierpnia ponad 2 tys. osób zostało zatrzymanych za rzekome powiązania z PKK, a ponad 260 osób było przetrzymywanych przed rozpoczęciem procesu. Prześladowania dotyczyły również pojedynczych osób oskarżonych o przynależność do „Fethullah Gülen Terrorist Organization”, w tym duchownego i byłego sojusznika AKP - Fethullaha Gülena.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Sytuacja związana z wolnością słowa uległa pogorszeniu. Na podstawie przepisów o zniesławieniu i o zwalczaniu terroryzmu doszło do niezliczonej liczby ataków na działaczy politycznych, dziennikarzy i innych osób krytykujących władzę. Wielu zwykłych ludzi bardzo często odpowiadało przed sądem za swoje publikacje w mediach społecznościowych.

Rząd wywierał ogromną presję na media, stawiając sobie za cel stacje telewizyjne i firmy zajmujące się dystrybucją materiałów cyfrowych. Rząd dokonał też selekcji krytycznych dziennikarzy, którzy następnie byli zastraszani i często napadani przez niezidentyfikowanych sprawców. Mainstreamowi dziennikarze byli zwalniani za krytykę rządu. Strony informacyjne zawierające materiały z kurdyjskiej prasy były blokowane na podstawie niejasnych powodów przedstawianych w nakazach administracyjnych wydawanych przez zawisłe sądy. Dziennikarze byli nękan i atakowani przez policję za przekazywanie relacji w głównej mierze z południowo-wschodniej, kurdyjskiej części kraju.

W marcu dziennikarz gazety „Taraf” -

Mehmet Baransu w oczekiwaniu na proces został aresztowany na podstawie zarzutów o uzyskanie tajnych dokumentów państwowych, o których pisał w 2010 roku. Baransu przekazał dokumenty prokuraturze, co stworzyło podstawy do sprawy „Sledgehammer”, czyli spisku, którego celem był zamach stanu. Zgodnie z danymi z końca roku, dziennikarz nadal pozostawał w areszcie.

W przeciągu 6 miesięcy do marca, Minister Sprawiedliwości wydał zezwolenie na wszczęcie 105 procesów o znieważenie Prezydenta Erdoğanundera na podstawie art. 299 kodeksu karnego. 8 osób osadzono w aresztach w oczekiwaniu na proces. Przez cały rok wydawano oskarżenia na podstawie przepisów, według których oskarżonemu grozi do 4 lat więzienia. We wrześniu 17-letni uczeń został uznany za winnego „znieważenia” prezydenta za nazwanie go „złodziejem nielegalnego pałacu”. Został on skazany w zawieszeniu na 11 miesięcy i 20 dni przez sąd do spraw nieletnich w mieście Konya.

W listopadzie odbyła się pierwsza rozprawa w procesie dziennikarki z gazety „Cumhuriyet” - Canan Coşkun. Została ona oskarżona o zniesławienie 10 prokuratorów krajowych po tym jak zarzuciła im, że korzystając ze statusu prokuratora nabyli majątek po zaniżonej cenie. Dziennikarka została skazana na 23 lata i 4 miesiące więzienia. W listopadzie redaktor naczelny Can Dündar i przedstawiciel gazety w Ankarze - Erdem Gül usłyszeli zarzuty o szpiegostwo, ujawnienie tajemnicy państwowej i wspieranie organizacji terrorystycznej. Zarzuty pojawiły się po publikacji w gazecie, w której to zarzucano, że służby wywiadu dostarczały broń grupom zbrojnym w Syrii w 2014 roku. W reakcji na publikację Premier Recep Tayyip Erdoğanhad stwierdził, że ciężarówki dostarczały jedynie pomoc humanitarną. W związku ze sprawą 2 osoby zostały osadzone w areszcie w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie i pozostawały tam do końca tego roku. W przypadku wyroku skazującego grozi im kara dożywotniego pozbawienia wolności.

W kwietniu w miejscowości Diyarbakir holenderska dziennikarka Frederike Geerdink została uniewinniona za „szerzenie propagandy promującej PKK”. Jednakże później została zatrzymana i deportowana po tym jak we wrześniu przekazała relację z prowincji Yüksekova. W sierpniu trójka dziennikarzy stacji Vice News została przesłuchanych przez policję za to, że przygotowali relację o starciach pomiędzy PKK i siłami bezpieczeństwa. Następnie zostali oni osadzeni w areszcie i przedstawiono im zarzuty o „wspieranie organizacji terrorystycznej”. Po dwóch dniach dwaj Brytyjczycy - Jake Hanrah i Philip Pendlebury zostali zwolnieni z aresztu, a następnie deportowano ich. Natomiast Mohammed Rasool, kurdyjski dziennikarz pochodzący z Iraku, na koniec roku wciąż pozostawał w areszcie i oczekiwał na proces.

Bezprecedensowe działania zostały podjęte w celu „uciszenia” mediów, które miały powiązania z „Fethullah Gülen Terrorist Organization”. W październiku prywatna platforma cyfrowa Digitürk wycofała 7 kanałów ze swych usług. Na 4 dni przed wyborami 1 listopada, policja przy pomocy wyznaczonego przez sąd członka zarządu siłą weszła do głównego biura konglomeratu Koza İpek i przerwała program nadawany na żywo, który był transmitowany przez dwa kanały telewizyjne - Bugün i Kanal Türk. Doszło również do wstrzymania druku dwóch gazet - Millet i Bugün. Media opozycyjne zostały ponownie otwarte tak samo jak te stojące po stronie rządu. W listopadzie turecka państwowa firma Satellite Communications Company (Türksat) usunęła 13 telewizyjnych kanałów i stacji radiowych, które należały do Salmanyolu Broadcasting Group. Hidayet Karaca, prezes Salmanyolu Broadcasting Group przez cały rok pozostawał w areszcie, oczekując na rozprawę sądową.

W listopadzie szef Diyarbakir Bar Association i uznany obrońca praw człowieka Tahir Elçi został zastrzelony po wydaniu oświadczenia prasowego w Diyarbakir. Do końca roku nie udało się ustalić sprawcy zabójstwa głównie z powodu zastrzeżeń co do

bezsronności i skuteczności śledztwa. Przed zabójstwem wielokrotnie grozono mu śmiercią zaraz po tym, jak przedstawiono wobec niego zarzuty o „działalność propagandową na rzecz organizacji terrorystycznej”. Tahir Elçi usłyszał je za stwierdzenie w programie transmitowanym na żywo, że PKK „nie jest organizacją terrorystyczną, lecz uzbrojonym ruchem politycznym, który cieszy się znacznym wsparciem”. W związku z tą sprawą spędził 7 lat w więzieniu. Kanał informacyjny CNN Turk został również ukarany karą pieniężną wynoszącą 700 000 lirów (927 150 zł) za emisję tego komentarza.

WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ

Prawo do organizowania pokojowych zgromadzeń w dalszym ciągu jest łamane, zarówno w teorii jak i w praktyce. Wszystko zależy od tego, jakiego zagadnienia dotyczy zgromadzenie i kto zamierza wziąć w nim udział. W marcu zostały uchwalone poprawki do pakietu ustaw dotyczących bezpieczeństwa krajowego, które umożliwiając policji dokonywanie zatrzymań bez kontroli ze strony sądu. Za sprawą tego posunięcia prawnego dochodziło do arbitralnych zatrzymań podczas zgromadzeń. Pokojowi demonstranci w dalszym ciągu są oskarżani i skazywani.

Nie uzyskano pozwolenia na organizację tradycyjnej parady May Day w Stambule na Placu Taksim, która miała odbyć się trzeci rok z rzędu. W związku z tym, władza zaproponowała przeniesienie parady poza centrum miasta tłumacząc się, że jej organizacja w centrum stworzyłaby zagrożenie oraz utrudnienia dla ruchu ulicznego i turystów. Dziesiątki tysięcy policjantów odcięło całkowicie dostęp do Placu Taksim dla demonstrantów, ale również dla turystów, co spowodowało problemy komunikacyjne w mieście.

Po raz pierwszy w swojej 12-letniej historii władze w brutalny sposób przerwały coroczną Paradę Równości w czerwcu w Stambule. Władze powoływały się na brak oficjalnego zawiadomienia i brak informacji o kontrdemonstrantach. Rozmowy toczone

między przedstawicielami parady i władzami na temat organizacji tego wydarzenia nie wskazywały na to, że parada nie dojdzie do skutku. Policja nadużyła swojej siły poprzez zastosowanie gazu łzawiącego, amatek wodnych oraz gazu pieprzowego przeciwko uczestnikom parady oraz wieczorem przeciwko uczestnikom imprez powiązanych z paradą. W listopadzie władze Stambułu nie wyraziły zgody na przeprowadzenie śledztwa w sprawie zachowania policji podczas zażść.

W 2015 roku w dalszym ciągu stawiano fałszywe zarzuty protestującym z Gezi Park. W kwietniu sąd w Stambule uniewinnił członków „Taksim Solidarity”, organizacji patronackiej sprzeciwiającej się rozbudowie Placu Taksim i zmianom dotyczącym parku Gezi. Pięciu z uniewinnionych usłyszało wcześniej zarzuty o „założenie organizacji przestępczej”. Większość rozpraw zakończyło się uniewinnieniem, ale 244 osoby zostały skazane na podstawie różnych zarzutów pochodzących z prawa o zgromadzeniach publicznych i demonstracjach. Dwóch lekarzy zostało skazanych za „profanację miejsca kultu”, po tym jak w meczecie udzielili pilnej pomocy medycznej poszkodowanym demonstrantom. We wrześniu rozpoczął się kolejny proces wobec 94 osób, które uczestniczyły w proteście w parku Gezi w Izmirze.

NADUŻYCIE SIŁY

Liczba zarzutów o nadużycie siły w czasie demonstracji znacząco wzrosła. Skutkiem antyterrorystycznych operacji służb bezpieczeństwa były ofiary śmiertelne w czasie zamieszek z użyciem broni. Ofiarami byli głównie członkowie YDG-H. Z powodu nieprecyzyjnych danych i braku skutecznego śledztwa w wielu przypadkach zdecydowano się na nieupublicznianie faktów. Marcowe poprawki do pakietu ustaw o bezpieczeństwie krajowym okazały się niezgodne z międzynarodowymi standardami w zakresie użycia siły.

W styczniu 12-latek Nihat Kazanhan został śmiertelnie postrzelony przez policję w

mieście Cizre (południowy wschód). Władze początkowo zaprzeczały, że policja miała jakikolwiek w tym udział, jednakże upubliczniony materiał video był jednoznaczny. W jednej części materiału widać jak Nihat Kazanhan i inne dzieci rzucają kamieniami w policję, a na następnym materiale policjant mierzy z karabinu w kierunku chłopca. Nihat Kazanhan ginie od strzału w głowę. W dalszym ciągu trwa proces pięciu oskarżonych policjantów.

Na czas działań policji wymierzonych przeciwko YDG-H w południowo-wschodniej części kraju, władze lokalne wydłużyły okres godziny policyjnej. Podczas godziny policyjnej mieszkańcy mieli całkowity zakaz opuszczania swoich domów. Władza odcięła ich od wody, prądu i form komunikacji. Zewnętrzni obserwatorzy nie mogli w tym czasie przybyć do miasta. 11 grudnia godziny policyjne wprowadzono w dzielnicy Sur miasta Diyarbakir oraz w miastach: Cizre i Silopi 14 grudnia, na koniec roku godzina policyjna nie została zniesiona.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Podczas zatrzymań wzrosła liczba odnotowanych przypadków znęcania się oraz innych form niehumanitarnego i poniżającego traktowania w czasie działań policji i wojska przeciwko PKK.

Czterech mężczyzn oskarżonych o zabicie dwóch policjantów w miejscowości Ceylanpınar (południowy wschód) powiedziało, że zostali brutalnie pobici w areszcie śledczym w lipcu i w sierpniu. Do pobicia doszło po raz pierwszy podczas transportu do więzienia Osmaniye No.1 T-type w prowincji Adana, a drugi raz już w samym więzieniu. Zgodnie z danymi na koniec roku, mężczyźni nadal przebywają w areszcie i oczekują na rozprawę sądową.

Zdjęcia, które obiegły Internet, prawdopodobnie zrobione przez oddział policji do zadań specjalnych, pokazują nagie, oszpecone ciało członkini PKK - Kevser Eltürk (Ekin Wan) wystawione na widok publiczny w

miejscowości Varto we wschodniej prowincji Muş po starciach z udziałem sił zbrojnych w sierpniu. Inne z kolei zdjęcie pokazuje ciało Hacıoğlu Lokmana Birlikba, które jest wleczone za opancerzonym pojazdem policji w południowo-wschodniej prowincji Şırnak. Zdjęcie pochodzi z października. Wyniki sekcji zwłok potwierdzają, że mężczyzna został wcześniej postrzelony 28 razy. Władze zapewniły, że śledztwa w tych dwóch sprawach nadal są w toku.

BEZKARNOŚĆ

W dalszym ciągu mamy do czynienia z bezkarnością w sprawie nadużyć funkcjonariuszy publicznych. Śledztwa były utrudniane przez policję, która wstrzymywała kluczowe dowody, np. listę funkcjonariuszy pełniących służbę oraz materiał pochodzący z monitoringu. Nie bez znaczenia była też opieszałość prokuratury. Bez Niezależnej Komisji do spraw Skarg przeciw Policji, o którą upominano się od dawna, istniała zaledwie nikła nadzieja na jakąkolwiek poprawę. Bardzo często okazuje się, że akty oskarżenia były obarczone wieloma błędami.

Szerokim echem odbiło się niepowodzenie w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności policji za nadużycia podczas protestów w parku Gezi w 2013 r. W styczniu doszło do skazania funkcjonariuszy policji i cywili za pobicie ze skutkiem śmiertelnym w miejscowości Eskişehir jednego z protestujących - Aliego İsmaila Korkmazina. W czerwcu sąd w Stambule skazał funkcjonariusza policji za użycie gazu pieprzowego przeciwko pokojowej demonstrantce zwanej jako „kobieta w czerwieni”. Nie zakończył się inny proces przeciwko funkcjonariuszowi policji o zabójstwo dwóch protestujących Abdullaha Cömerta oraz Ethema Sarisülüka (w tym przypadku proces został ponowiony).

Nie przedstawiono aktu oskarżenia za zabójstwo 14-letniego Brkina Elvanora, tak jak w przypadku setek innych spraw, w których wiele osób zostało poszkodowanych przez policję. Dotyczy to między innymi sprawy Hakana Yamana, którego pobicie

przez policję zostało nagrane. Oprócz pobicia stambulscy policjanci również podpalali poszkodowanego, a następnie zostawili go na śmierć. Mężczyźnie udało się przeżyć atak, ale niestety stracił w nim oko. Dwa i pół roku od zdarzenia wciąż nie udało się ustalić tożsamości policjantów z naganania.

Po protestach w Kobani w październiku 2014 roku ogłoszono 2 akty oskarżenia. W protestach w Kobani zginęło 40 osób. Jeden z aktów ogłoszono w marcu przeciwko młodzieży rzekomo wspierającej PKK. Akt oskarżenia dotyczy zabicia czterech osób w miejscowości Diyarbakir. Drugi z nich ogłoszono w czerwcu, jest skierowany przeciwko 10 prywatnym ochroniarzom i rodzinie przewodniczącego PKK. Akt dotyczy śmiertelnego postrzału trójki protestujących w Kurtalan, w prowincji Siirt. Jednakże nie obserwuje się żadnego postępu w wielu sprawach, w tym dotyczących osób, które zostały śmiertelnie postrzelone przez policję. Do jednego z takich zdarzeń doszło na skutek nadużycia siły przez policję podczas jej działań na południowym wschodzie. Brak ekspertyz balistycznych, wizji lokalnej oraz brak zeznań świadków praktycznie nie daje choćby najmniejszego cienia nadziei, że okoliczności tych śmierci ujrzą światło dzienne.

W listopadzie wszystkich 8 pozwanych, w tym były dowódca żandarmerii dystryktu - Cemal Temizöz, zostało u niewinnionych w głównej sprawie o uprowadzenie i zabójstwo 21 osób w miejscowości Cizre w latach 1993-1995. Proces w ich sprawie był obarczony wieloma błędami.

NADUŻYCIA GRUP ZBROJNYCH

Trzy samobójcze zamachy bombowe, za które obwiniane jest Państwo Islamskie spowodowały wiele ofiar. W czerwcu zginęły cztery osoby w zamachu bombowym wymierzonym przeciwko partii HDP. Do zamachu doszło na kilka dni przed wyborami podczas zjazdu partii. W lipcu w wyniku eksplozji bomby zginęło 33 młodych aktywistów w miejscowości Suruç w południowo-wschodniej części kraju. Do

zamachu doszło po tym jak aktywiści wydali oświadczenie prasowe o ich misji polegającej na dostarczeniu pomocy humanitarnej do sąsiedniego miasta Kobani w Syrii, które jest głównie zamieszkiwane przez ludność kurdyjską. W październiku w wyniku dwóch eksplozji w Ankarze zginęły 102 osoby. Celem zamachowców był pokojowy zjazd zorganizowany przez związki zawodowe, organizacje wspierające społeczeństwo obywatelskie, i lewicowe partie polityczne.

W marcu został zabity Prokurator Stambułu - Mehmet Selim Kiraz. Przed śmiercią został porwany przez uzbrojoną grupę DHKP-C (Rewolucyjna Ludowo Wyzwoleńcza Partia-Front). Dwóch porywaczy zostało zabitych podczas działań policyjnych w gmachu sądu.

Ataki PKK skutkowały śmiercią ludności cywilnej m.in. doktora Abdullaha Biroğula. Jego samochód został ostrzelany w południowo-wschodniej prowincji Diyarbakir.

UCHODZCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

Szacuje się, że Turcja przyjęła 2,3 mln uchodźców z Syrii oraz 250 000 uchodźców i osób ubiegających się o azyl z innych państw, w tym Afganistanu i Iraku. Około 260 000 uchodźców zostało zakwaterowanych w dobrze wyposażonych obozach rządowych, ale pozostali otrzymali zdawkową pomoc lub nie otrzymali jej wcale i nie zostało im przyznane prawo do pracy. W wielu przypadkach uchodźcy walczyli o przetrwanie, żyjąc jedynie z wyczerpującej i nisko opłacalnej pracy oraz z ofiarności sąsiadów. W praktyce bardzo rzadko były rozpatrywane wnioski o azyl od osób niepochozących z Syrii. W październiku rząd Turcji podpisał porozumienie z Unią Europejską, którego celem jest ograniczenie nieregularnych migracji z Turcji na obszar Unii Europejskiej.

We wrześniu co najmniej 200 uchodźców, głównie Syryjczyków, którzy próbowali przedostać się do Grecji było przetrzymywanych w odosobnieniu lub nawet w tajnych aresztach zlokalizowanych na terytorium całej Turcji. Wielu z nich zostało

zmuszonych do zgodzenia się na „dobrowolny” powrót do Syrii lub Iraku, co jest rażącym złamaniem prawa międzynarodowego.

UKRAINA

Ukraina

Głowa państwa: **Petro Poroszenko**

Szef rządu: **Arsenij Jaceniuk**

Rok rozpoczął się nasilonymi starciami pomiędzy prorosyjskimi separatystami a ukraińskimi siłami zbrojnymi w wschodzie kraju, gdzie sporadyczne strzały zakłócały niestabilne zawieszenie broni. Zbrodnie wojenne popełniane były bezkarnie przez obie strony konfliktu. Poczyniono niewielkie postępy w badaniu naruszeń prawa związanych z demonstracjami popierającymi UE w stolicy kraju, Kijowie (Euromajdan) w latach 2013-2014 oraz w stawianiu osób odpowiedzialnych przed sądem. Przyjęcie ustawy powołującej do życia Państwową Agencję Śledczą stanowiło pierwszy pozytywny krok na drodze do stworzenia efektywnych procedur prowadzenia dochodzeń w sprawach o nadużycia popełniane przez funkcjonariuszy porządku publicznego. Niezależne i krytycznie nastawione media oraz aktywiści pozbawieni byli możliwości swobodnego działania w samowłaźnej Donieckiej Republici Ludowej i Ługańska, jak również na Krymie. W obszarach znajdujących się pod kontrolą rządu, środki masowego przekazu, które postrzegano jako wyrażające sympatie prorosyjskie lub proseparatystyczne, spotykały się z prześladowaniem. W maju marsz równości osób LGBTI w Kijowie został zakłócony przez akty przemocy, pomimo ochrony policji. W listopadzie wprowadzone zostały poprawki do prawa pracy, jednoznacznie zakazujące dyskryminowania osób LGBTI.

TŁO

W styczniu i lutym ponownie rozpoczęły się

ciężkie starcia w Donbasie we wschodniej Ukrainie, gdy separatyści popierani przez Rosję usładowali poruszać się naprzód oraz wyrównać swoją linię frontu w Doniecku i Ługańsku. Po ciężkich stratach, siły zbrojne Ukrainy oddały kontrolę nad lotniskiem w Doniecku oraz obszarze otaczającego miasta Debalcewo. W lutym pojawiło się więcej dowodów na to, że Rosja wspiera separatystów poprzez dostawy broni i wsparcie osobowe, a mimo to Rosja w dalszym ciągu wypierała się bezpośredniego zaangażowania zbrojnego. W lutym przy pomocy mediacji międzynarodowych osiągnięto porozumienie pomiędzy ukraińskim rządem a faktycznymi władzami Republik Ludowych Doniecka i Ługańska; niestabilne zawieszenie broni było rezultatem porozumienia. We wrześniu obie strony wycofały ciężką artylerię, ale starcia z użyciem moździerzy i broni mniejszego kalibru ciągle trwały, czego wynikiem było więcej ofiar. Według statystyk ONZ, liczba ofiar z końcem roku przekroczyła 9000, z czego 2000 zabitych stanowili cywile. Ponad 2,5 miliona ludzi zostało przesiedlonych, z czego 1,1 miliona poza granice Ukrainy.

8 września Ukraina opisała sytuację w Donbasie i złożyła deklarację akceptującą jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego nad rzekomymi zbrodniami popełnionymi na jej terenie od 20 lutego 2014 roku. Parlament nie ratyfikował jednak Statutu Rzymskiego MTK.

Grupy pravicowe, które w wyborach otrzymały bardzo niewielkie poparcie po protestach na Euromajdanie w 2014 roku, były zaangażowane w szereg incydentów. W lipcu uzbrojone grupy paramilitarne z nacjonalistycznej organizacji Prawy Sektor wzięły udział w strzelaninie z policją w rejonie Zakarpacie, w wyniku której zginęły 3 osoby. W sierpniu podczas protestu zorganizowanego przez nieparlamentarną pravicową partię Swoboda, który miał miejsce obok budynku Parlamentu, 4 funkcjonariuszy Gwardii Narodowej poniosło śmierć od wybuchu granatu. Aresztowano kilku aktywistów Swobody.

W październiku i listopadzie na terytorium kontrolowanym przez rząd odbyły się wybory lokalne. Jednak w Mariupolu głosowanie zostało przełożone na późniejszy termin oraz nie przeprowadzono go w kilku miastach i miejscowościach we wschodniej oraz południowej Ukrainie w obawie o bezpieczeństwo.

20 września aktywiści przeciwstawiający się rosyjskiej okupacji Krymu postawili posterunki na granicy lądowej z Krymem, zatrzymując dostawę żywności oraz innych towarów z kontynentalnej Ukrainy. 20 listopada 4 linie elektryczne dostarczające ponad 70% elektryczności na Krym zostały wysadzone w powietrze przez nieznaną sprawcę, odcinając prąd na całym półwyspie. Zespoły wysłane przez władze ukraińskie w celu naprawienia linii energetycznej zostały zablokowane przez aktywistów sprzeciwiających się okupacji. 8 grudnia blokada została zniesiona, ale linie elektryczne nie były w pełni sprawne przed końcem roku.

Produkt krajowy brutto Ukrainy zmniejszył się o ponad 12%, waluta ukraińska utraciła przeszło połowę swojej wartości względem dolara amerykańskiego, co przyczyniło się do pogorszenia sytuacji większości obywateli. Warunki życia na obszarach kontrolowanych przez separatystów ulegały zauważalnemu pogorszeniu, włączając w to ograniczenia w swobodzie przemieszczania się oraz transportu dóbr, jeszcze bardziej nasilone przez władze w Kijowie.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Dwa lata po protestach na Euromajdanie poczyniono niewielkie postępy w kwestii postawienia przed sądem funkcjonariuszy porządku publicznego odpowiedzialnych za nadmierne, nieproporcjonalne i nielegalne użycie siły. W listopadzie biuro Prokuratora Generalnego doniosło, że dochodzenia w sprawie ponad 2000 incydentów związanych z Euromajdanem były w toku, a postępowania karne wszczęto przeciwko ponad 270 osobom. Proces 2 byłych funkcjonariuszy

Berkutu, w którym postawiono im zarzuty pozbawienia życia oraz nadużycia władzy, rozpoczął się w związku z zabiciem 39 protestujących 20 lutego 2014 roku. 7 grudnia sąd rejonowy Obolon w Kijowie skazał 2 studentów, Aziza Tagirowa i Ramila Islamli na 4 lata pozbawienia wolności oraz 4 lata kurateli sądowej odpowiednio za pobicie, porwanie oraz grożenie śmiercią uczestnikowi protestu w dniu 21 stycznia 2014 roku. Nie wydano żadnych innych wyroków za przestępstwa związane z Euromajdanem.

Międzynarodowy Panel Doradczy powołany do życia przez Radę Europy w celu monitorowania śledztw w sprawie zająć związanych z Euromajdanem oraz aktów przemocy w Odessie 2 maja 2014 roku opublikował w 2015 roku dwa raporty. W obu przypadkach Panel uznał, że śledztwa "nie spełniły wymogów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka".

12 listopada parlament przyjął ustawę o utworzeniu Państwowej Agencji Śledczej, której powierzono śledztwa w sprawach domniemych przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy porządku publicznego. Ustawa czekała na akceptację prezydenta pod koniec roku.

KONFLIKT ZBROJNY

Podczas nasilenia się walk w Donbasie w styczniu i lutym, w dalszym ciągu trwał masowy ostrzał obszarów cywilnych, przy czym obie strony konfliktu obwiniały siebie nawzajem. Obie strony popełniły zbrodnie wojenne, obejmujące tortury oraz złe traktowanie więźniów. Pojawiły się również potwierdzone doniesienia o celowym zabijaniu jeńców przez bojowników separatystycznych.

13 stycznia 12 pasażerów autobusu zostało zabitych koło miasta Wołnowacha w wyniku ataku raketami Grad. Pasażerowie oczekiwali w punkcie kontrolnym sił ukraińskich. 22 stycznia śmierć poniosło 15 osób, gdy pocisk moździerzowy uderzył w trolejbus w Doniecku. 24 stycznia 29 cywilów zostało zabitych i ponad 100 osób rannych w ataku raketowym przeprowadzonym przez separatystów. Rakiety zostały wystrzelone w

gęsto zamieszkałe osiedle Wostoczny w mieście Mariupol.

Igor Branowicki był jednym z grupy 12 Ukraińców broniących lotniska w Doniecku. Wzięto go do niewoli przez batalion separatystyczny Sparta 21 stycznia. Podczas przesłuchania został on pobity do nieprzytomności i zabity strzałem w głowę przez dowódcę batalionu, który przyznał się później podczas przesłuchania telefonicznego do zabicia 15 innych więźniów.

Członków sił ukraińskich, Andrija Kolesnyka, Alberta Sarukhaniana oraz Serhija Slisarenkę widziano po raz żywych na filmie, pokazującym wzięcie ich do niewoli w wiosce Krasnyj Partizan 22 stycznia. Krótko po tym, wszyscy trzej ponieśli śmierć od ran postrzałowych, zadanych z bliskiej odległości.

Były więzień poinformował, że spędził kilka tygodni w niewoli w zatłoczonej piwnicznej celi, w budynku nieopodal wioski Wełyka Mychajliwka, używanym jako baza przez jednostki paramilitarne partii Prawy Sektor. Przed jego uwolnieniem na początku 2015 roku, więźniów, jak również co najmniej 12 innych mężczyzn i jedna kobieta, byli przetrzymywani przez różne okresy czasu w tej samej celi, codziennie bici oraz poddawani innym formom rażąco złego traktowania. Rzecznik Prawego Sektora potwierdził, że osoby podejrzane o separatyzm były przetrzymywane przez członków organizacji, zaprzeczył on jednak wszelkim zarzutom o złe traktowanie. Inne anonimowe źródło potwierdziło podejrzenia.

Biuro Prokuratora Generalnego doniosło, że wszczęte zostały co najmniej 3 postępowania w sprawie domniemyanych nadużyć dokonanych przez członków Prawego Sektora, obejmujące porwania, pobicia oraz wymuszenia popełnione między sierpniem 2014 a majem 2015 roku, jak również rażąco złe traktowanie i zaginięcie mężczyzny w listopadzie 2014 roku, w które rzekomo zamieszane były ochotnicze grupy paramilitarne oraz członkowie ukraińskich Służb Bezpieczeństwa. Pod koniec roku wszystkie 3 śledztwa nadal były w toku.

WIĘŹNIOWIE SUMIENIA

Ruslan Kotsaba, dziennikarz freelancer i blogger, pochodzący z miasta Iwano-Frankiwnsk, został aresztowany 7 lutego po umieszczeniu filmu w serwisie YouTube, w którym domagał się natychmiastowego zaprzestania walk w Donbasie i w którym wzywał ukraińskich mężczyzn do stawiania oporu poborowi. Umieszczono go w areszcie śledczym i 31 marca oskarżono o „zdradę stanu” oraz „utrudnianie prawomocnych działań Sił Zbrojnych Ukrainy”. Pod koniec roku jego proces był w toku.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Na obszarach kontrolowanych przez rząd media pozostały w większości niezależne. Jednak w obliczu rosyjskiej okupacji oraz aneksji Krymu w 2014 roku, jak również toczącego się konfliktu w Donbasie, media postrzegane jako prorosyjskie oraz sprzyjające separatystom były narażone na nękanie. Stacje 112 Ukraina oraz InterTV otrzymały formalne ostrzeżenia od Narodowej Rady Radiofonii i Telewizji za transmitowanie materiałów takich jak wywiady i reportaże ze stref kontrolowanych przez separatystów, w których występowała ludność lokalna wyrażająca swe poparcie dla separatystów. Otrzymanie 3 następujących po sobie ostrzeżeń zaowocowałoby unieważnieniem licencji nadawczej tych stacji.

Dziennikarz Ołes Buzyna, znany ze swoich prorosyjskich sympatii, mający 25000 sympatyków na Facebooku, 16 kwietnia został zastrzelony przez dwóch zamaskowanych napastników przed swoim domem. Po aresztowaniu 2 podejrzanych 18 lipca, Minister Spraw Wewnętrznych Arsen Awakow ogłosił na Facebooku, że sprawa została „rozwiązana”. Obaj mężczyźni obstawali przy swojej niewinności i skarżyli się na poddawanie presji psychicznej oraz fizycznej przez przesłuchujących. Ich proces był w toku pod koniec roku 2015.

Cztery ustawy o tak zwanej „dekomunizacji” zostały przegłosowane w maju, zakazując używania symboli komunistycznych i nazistowskich. W lipcu

Ministerstwo Sprawiedliwości doprowadziło do wszczęcia spraw sądowych w celu zdelegalizowania Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU) oraz dwóch mniejszych partii, nazywających się „komunistycznymi”. Owe dwie partie - praktycznie nieistniejące - zostały zakazane 1 października, podczas gdy działalność KPU została zakazana 16 grudnia. Złożyli odwołanie 28 grudnia.

Dziennikarze o nastawieniu proukraińskim lub tworzący reportaże dla ukraińskich mediów masowych pozbawieni byli możliwości swobodnych działań na terenach kontrolowanych przez separatystów. 16 czerwca rosyjski dziennikarz Paweł Kanygin został zatrzymany na kilka godzin przez miejscowe służby bezpieczeństwa podczas w Doniecku. Przed uwolnieniem ciężko go pobito. Napisał kilka reportaży dla rosyjskiego dziennika Nowa Gazeta na temat 2 obywateli rosyjskich, którzy zostali uwięzieni przez ukraińskie siły rządowe w Donbasie. Potępił w nich oficjalną rosyjską wersję, według której dwaj uwięzieni mężczyźni byli aktywnymi żołnierzami.

PRAWA LESBIJEK, GEJÓW, OSÓB BISEKSUALNYCH, TRANSSEKSUALNYCH I INTERSEKSUALNYCH

Parada Równości odbyła się w Kijowie 6 czerwca, po obszernych negocjacjach pomiędzy organizatorami marszu a władzami. Przed i po marszu prezydent Petro Poroszenko otwarcie popierał prawo do swobodnych zgromadzeń członków społeczności LGBTI. Jednak policja wyraziła zgodę na zapewnienie ochrony dopiero dzień przed marszem. Dziesiątki prawicowych aktywistów przełamało szyki policji i zaatakowały marsz. 10 uczestników marszu i 3 policjantów odniosło obrażenia. 25 napastników zostało aresztowanych i w późniejszym czasie uwolnionych. Organizatorzy marszu otrzymali wiadomości SMS z pogrózkami oraz groźby online. Wszczęto 4 sprawy karne przeciwko działaczom anty-LGBTI, które w dalszym ciągu toczyły się pod koniec roku.

W sierpniu sąd w Odessie zabronił odbycia

proponowanej Parady Równości, powołując się na „zagrożenie dla porządku publicznego” oraz bezpieczeństwo uczestników. Zamiast parady, organizatorzy urządzili mniejszy festiwal LGBTI 15 sierpnia, podczas którego kilku zamaskowanych mężczyzn rzuciło petardami i bombami dymnymi w biuro organizatorów.

12 listopada parlament wprowadził poprawki do prawa pracy, zabraniające dyskryminowaniu osób z racji ich orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. O zmianę poprosiła UE jako część procesu liberalizacji wiz, przez dłuższy czas sprzeciwiała się władza legislacyjna. Poprawki zostały podpisane przez prezydenta 23 listopada.

KRYM

Nie przeprowadzono efektywnego śledztwa w sprawach 6 przypuszczalnych wymuszonych zaginięć krymskich Tatarów w 2014 roku i w jednym potwierdzonym przypadku porwania, tortur i zabójstwa. Miało to miejsce pomimo ogromnej ilości dowodów, w tym nagrania video, które sugerowało, że prorosyjskie jednostki paramilitarne z tzw. „sił samoobrony Krymu” były odpowiedzialne przynajmniej za niektóre z tych przestępstw.

Wolność słowa, zgromadzeń i zrzeszania się były w dalszym ciągu ograniczane przez faktyczne władze Krymu, po jego okupacji i aneksji w 2014 roku. Osoby wyrażające sympatie proukraińskie narażone były na surowe represje. Społeczność Tatarów krymskich była tym szczególnie dotknięta: zakazywano publicznych wydarzeń, media w języku krymskotatarskim zmuszone były do zaprzestania działalności, a przywódcy społeczności narażeni byli na regularne rewizje swoich domów i na sankcje karne oraz zatrzymania z powodu zarzutów o podłożu politycznym.

Rada Krymskich Tatarów (Mejlis), organ przedstawicielski wybierany przez członków społeczności, narażony był na dalsze sankcje. Obecny przywódca, Ahtem Chijgoz, został aresztowany 29 stycznia i oskarżony o wywołanie „masowych zamieszek” 26 lutego 2014 roku. Faktyczne władze kilkakrotnie

ostrzegali, iż Mejlis mógłby być sklasyfikowany jako grupa ekstremistyczna zgodnie z rosyjskim prawem. Dwóm poprzednim przywódcom Mejlis, Mustafie Dżemilew oraz Refatowi Czubarow, udzielono oficjalnego zakazu wstępu do ich ojczyzny. 28 października faktyczny Prokurator Krymu ogłosił ze Czubarow może powrócić, po wydaniu 6 października przez sąd w mieście Simferopol nakazu aresztowania za „nawoływanie przeciwko terytorialnej integralności Federacji Rosyjskiej”.

Stacja telewizyjna ATR nadająca w języku krymskotatarskim została zmuszona do zaprzestania nadawania w 1 kwietnia, kiedy upłynął termin jej ponownej rejestracji według prawa rosyjskiego. Stacja złożyła wniosek o ponowną rejestrację co najmniej 4 razy i za każdym razem wniosek był arbitralnie oddalany. ATR ponowiła nadawanie z Ukrainy, ale reporterzy stacji nie mogli już otwarcie operować na Krymie.

9 marca Aleksander Krawczenko, Leonid Kuzmin oraz Weldar Shukurdzhiew zostali aresztowani podczas niewielkiego zgromadzenia ulicznego w Simferopolu, podczas którego miała być obchodzona 201. rocznica urodzin ukraińskiego poety Tarasa Szewczenko, podczas którego używano symbolów narodowych, takich jak żółte i niebieskie wstążki. Trzej mężczyźni zostali przetransportowani na posterunek policji, uwolnieni po 3 godzinach i każdy z nich został skazany na karę 40 godzin pracy społecznej za pogwałcenie zasad zgromadzeń publicznych. Później doświadczali nękania ze strony członków antyekstremistycznej jednostki policji, włączając w to aresztowania oraz nieformalne przesłuchania. Kuzmin stracił również pracę nauczyciela historii.

Wbrew międzynarodowemu prawu humanitarnemu, krymscy działacze przeciwdziałający się okupacji rosyjskiej, Ołeg Serfcow i Aleksander Kolczenko zostali postawieni przed sądem poza Krymem. Przedstawiono im zarzuty w oparciu o rosyjskie prawo przed sądem wojskowym w mieście Rostów nad Donem w południowej Rosji i skazano na kary więzienia 20 oraz 10

lat, w ramach nieproporcjonalnych zarzutów o działalność terrorystyczną. Procesy te były niesprawiedliwe i oparte na zeznaniachprawdopodobnie uzyskanych w wyniku tortur. Decyzja została podtrzymana przez Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej 24 listopada.

UZBEKISTAN

Republika Uzbekistanu

Głowa państwa: **Islām Karimow**

Szef rządu: **Shavkat Mirziyoyev**

Władze stosowały tortury i inne formy okrutnego i poniżającego traktowania. Stosowano je, żeby stłumić opozycję, walczyć z faktycznymi lub domniemanymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa, represjonować opozycję polityczną, uzyskać zeznania i obciążające informacje lub by zastraszać albo karać zatrzymanych, więźniów i ich rodziny. Sądy w dużej mierze opierały się na zeznaniach wymuszonych torturami, w wyniku przymuszenia lub oszustw. Wyroki pozbawienia wolności dla osób skazanych za terroryzm lub działanie antypaństwowe były arbitralnie przedłużane.

TŁO

W marcu prezydent Islām Karimow został wybrany na czwartą z rzędu kadencję w wyborach, w których brakowało prawdziwej konkurencji politycznej.

W wyniku spadku cen surowców na rynkach międzynarodowych wzrost ekonomiczny spowolnił. Przelewy od uzbeckich migrantów ekonomicznych spadły o ponad 45%. Szacuje się, że tylko w Rosji pracują ponad 2 miliony migrantów.

Władze ogłosiły, że z powodu ponownego pojawienia się grup zbrojnych, takich jak Islamski Ruch Uzbekistanu (IMU), kraj jest bardziej podatny na zamachy; ponadto powoływano się na raporty w sprawie taktycznego sojuszu IMU w Afganistanie z grupą zbrojną Państwo Islamskie (IS). Władze zintensyfikowały represje przeciw

domniemanym ekstremistom – zwłaszcza pośród wracających do kraju migrantów ekonomicznych, z których wielu podejrzewano o odbycie podróży do Syrii w celu walki w szeregach IS.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Policjanci i funkcjonariusze Narodowych Służb Bezpieczeństwa Uzbekistanu (SNB) wciąż rutynowo stosowali tortury i inne formy złego traktowania, żeby zmusić podejrzanych i zatrzymanych do przyznania się do winy lub zeznań oskarżających innych; stosowano je też w przypadku kobiet i mężczyzn podejrzanych o popełnienie przestępstw takich jak kradzież, defraudacja lub morderstwo. Szczególnie często stosowano tortury w przypadku zatrzymanych z zarzutami o przestępstwa antypaństwowe i związane z terroryzmem. Zatrzymani byli często torturowani przez zamaskowane osoby.

Policjanci i funkcjonariusze SNB regularnie wykorzystywali skazanych, by torturowali i znęcali się nad innymi więźniami w fазie przedprocesowej. Zgodnie z kodeksem karnym więźniowie, w odróżnieniu od urzędników, nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za tortury, a jedynie za cięższe przestępstwa. Byli więźniowie zeznali, że w pokojach przesłuchań w przedprocesowym ośrodku SNB urzędnicy i więźniowie torturowali kobiety i mężczyzn; dochodziło do tego także w łazienkach i pod prysznicami, karnych izolatkach i specjalnie wybudowanych do tortur dźwiękoszczelnych pomieszczeniach ze ścianami wyściełanymi gumą. Opisywał, że funkcjonariusze SNB przywiązywali więźniów kajdankami do grzejników i łamali im kości za pomocą kijów baseballowych.

Sądy podczas wydawania wyroków nadal w dużej mierze opierały się na zeznaniach wymuszonych torturami. Sędziowie rutynowo ignorowali lub oddalali jako bezpodstawne zarzuty ze strony oskarżonych mówiące o torturach i innych formach złego traktowania, nawet gdy przedstawiano je razem z wiarygodnymi dowodami.

Dwóch mężczyzn, których w 2014 roku skazano na 10 lat więzienia za przynależność do przynależności do zakazanej partii islamistycznej, zeznali przed sądem, że siły bezpieczeństwa torturowały ich, by zmusić do podpisania fałszywych zeznań, podpalając im w piecu dłoń i stopy. Jeden z oskarżonych powiedział, że siły bezpieczeństwa zerwały mu paznokcie z dłoni i stóp. Sędzia nie zagłębiał się dalej w sprawę i przyjął zeznania jako dowód.

W lipcowym czwartym okresowym raporcie dla Komitetu Praw Człowieka ONZ Uzbekistan odrzucił oskarżenia o powszechne stosowanie tortur i innych form złego traktowania przez siły bezpieczeństwa i pracowników więzień. Uzbekistan utrzymywał, że konstytucyjny zakaz tortur i wzmianka o tym w kodeksie postępowania karnego jest zgodna z zobowiązaniami, które państwo ma w ramach Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. W końcowych obserwacjach Komitet wezwał władze, by „upewniły się, czy zakaz wymuszenia zeznań i zasada niedopuszczalności dowodów otrzymanych w wyniku tortur są faktycznie stosowane w praktyce przez funkcjonariuszy organów ścigania i sędziów”.

WARUNKI W WIĘZIENIACH

Praktyka arbitralnego wydłużania wyroków pozbawienia wolności nawet dla nieletnich oskarżonych o łamanie zasad więziennych zgodnie z 221 art. kodeksu karnego doprowadziła do tego, że wielu więźniów – szczególnie tych skazanych za przestępstwa antypaństwowe – odsiaduje de facto wyrok dożywotniego więzienia. Azam Farmonow, więzień sumienia i obrońca praw człowieka skazany w 2006 roku w dużej mierze na podstawie wymuszonych zeznań świadka, miał być zwolniony pod koniec kwietnia po odbyciu 9-letniego wyroku w więzieniu Jaslyk. Jednak w maju, po rażąco niesprawiedliwym zamkniętym procesie bez reprezentacji prawnej, sąd wydłużył jego wyrok o kolejne pięć lat za łamanie zasad panujących w więzieniu, w szczególności za słowne szydzenie z innych więźniów i nienoszenie

odpowiednich oznaczeń. W lipcu podczas widzenia w więzieniu powiedział swojej żonie, że w marcu władze przetrzymywały go w karnej izolacji przez 10 dni. Założyli mu kajdanki i wielokrotnie zakładali na głowę torbę, by go poddusić. Był zmuszony do słuchania wrzasków więźniów torturowanych w sąsiednich celach.

Były parlamentarzysta Murad Dzhuraew, którego aresztowano w 1994 roku i skazano na 12 lat więzienia na podstawie zarzutów politycznych i którego wyrok czterokrotnie arbitralnie przedłużano, został zwolniony 12 listopada.

ZWALCZANIE TERRORYZMU I BEZPIECZEŃSTWO

Władze stawały się coraz bardziej podejrzliwe wobec migrantów ekonomicznych wracających z zagranicy, mogących mieć dostęp do informacji na temat islamu, które są w Uzbekistanie cenzurowane lub zakazane; w związku z czym liczba zatrzymań i spraw sądowych o „ekstremizm” wciąż rosła. Władze utrzymywały, że migranci ekonomiczni w Rosji byli celem rekrutacji IMU, IS i innych grup nazywanych ekstremistycznymi.

W listopadzie w akcjach w stołecznym Taszkencie oraz w kilku innych regionach kraju służby bezpieczeństwa zatrzymały dziesiątki migrantów ekonomicznych, którzy wrócili z Rosji i Turcji, na podstawie podważanej opinii, że byli oni członkami zakazanej partii islamistycznej Hizb at-Tahrir i mieli powiązania z członkami IS w Syrii. obrońcy praw człowieka donosili, że służby bezpieczeństwa, aby uzyskać od nich zeznania, stosowały tortury.

Prześladowania członków rodziny

Władze rutynowo zajmowały się bliskimi osób z zarzutami o przestępstwa antypaństwowe lub skazanych za nie. W wielu przypadkach członkowie tych samych rodzin byli arbitralnie zatrzymywani, torturowani lub w inny sposób znęcano się nad nimi, by zmusić ich do potwierdzenia sfabrykowanych zarzutów, co skutkowało długimi wyrokami pozbawienia

wolności, orzekanymi po niesprawiedliwych procesach.

Pewna kobieta zeznała, że większość mężczyzn z jej rodziny odsiadywała wieloletnie kary pozbawienia wolności po skazaniu za przynależność do zakazanej organizacji islamistycznej lub uciekli z kraju ze strachu o własne życie. Wszyscy byli torturowani przez siły bezpieczeństwa, by „potwierdzić zeznania”. Ona sama była regularnie wzywana na lokalną komendę policji, gdzie ją przetrzymywano i bito, by ukarać za pochodzenie z „ekstremistycznej rodziny” i by wyjawiała miejsce pobytu mężczyzn z jej rodziny lub ich oskarżyła.

Byli więźniowie i ich bliscy zeznawali, że lokalne komitety straży sąsiedzkiej tworzyły tajne listy potencjalnych „podejrzanych” przez służby bezpieczeństwa, w wyniku czego dochodziło do aresztowań i prześladowań, w tym na podstawie sfabrykowanych dowodów oraz wymuszonych zeznań.

Policja tworzyła także teczki członków niezarejestrowanych wspólnot religijnych, które zawierały informacje na temat członków ich rodzin.

WOLNOŚĆ SŁOWA – OBRONCY/OBRONCZYNI PRAW CZŁOWIEKA

Wolność słowa i prawo do pokojowych zgromadzeń wciąż były ograniczane. W swoich końcowych obserwacjach Rada Praw Człowieka ONZ wyraziła zaniepokojenie „ciągłymi doniesieniami o prześladowaniach, kontroli, samowolnych aresztowaniach oraz wszczętych na podstawie spreparowanych zarzutów procesach wobec niezależnych dziennikarzy, krytyków rządu, obrońców praw człowieka i innych aktywistów w odwecie za ich pracę”.

31 maja w północno-wschodnim mieście Chinoz funkcjonariusz policji zatrzymał Elenę Urlaewą, kierowniczkę niezależnej organizacji pozarządowej Human Rights Defenders’ Alliance of Uzbekistan; poddano ją torturom, w tym przemocy seksualnej, aby zmusić do oddania karty pamięci z jej aparatu. Karta zawierała fotografie stanowiące dowód

stosowania pracy przymusowej na polach bawełny. Funkcjonariusze policji bili ją, nazywali zdrażczynią i rozbierali. Dwóch mężczyzn, policjant i sanitariusz, trzymało ją za ręce i nogi, podczas gdy lekarka przeprowadzała inwazyjne badania jam ciała, by znaleźć kartę. Funkcjonariusze zabrali kobietę do pobliskiego szpitala na prześwietlenie. Gdy poprosiła o możliwość skorzystania z toalety, policjanci kazali jej oddać mocz na trawę przed budynkiem szpitala. Sfilmowali i zrobili jej zdjęcia, po czym zagrozili, że jeśli poskarży się, umieszczą zdjęcia w Internecie. Została wypuszczona; nie przedstawiono jej zarzutów.

WĘGRY

Węgry

Głowa państwa: János Áder

Szef rządu: Viktor Orbán

Węgry zbudowały ogrodzenie wzdłuż swojej południowej granicy, kryminalizując niuregulowane przekroczenie granicy oraz przyspieszyły zawracanie osób ubiegających się o azyl i uchodźców do Serbii, przekształcając tym samym Węgry w państwo, które nie udziela pomocy uchodźcom. Romowie nadal są zagrożeni przymusowymi wysiedleniami i niewystarczająco chronieni przez przestępstwami z nienawiści.

TŁO

W marcu organizacje pozarządowe: Eötvös Károly Intézet, Komitet Helsiński i Társaság a Szabadságjogokért (TASZ) opublikowały raport, w którym stwierdzają, że wymiana sędziów Trybunału Konstytucyjnego i zmiany konstytucyjne z 2010 roku zagrażają niezależności tego sądu.

UCHODŹCY I OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O AZYL

W odpowiedzi na znaczny wzrost liczby uchodźców i migrantów, którzy przyjeżdżali do kraju od stycznia, rząd przyjął środki

zmierzające do zatrzymania ludzi poza granicami kraju. 15 września rząd ogłosił „stan kryzysu spowodowanego masową imigracją”. Tego samego dnia zakończono budowę ogrodzenia na granicy z Serbią, a w życie weszły zmiany w kodeksie karnym i ustawie azylowej, na podstawie których przekroczenie granicy przez ogrodzenie staje się przestępstwem oraz stworzono „strefy tranzytowe” na granicy. 17 października ukończono budowę ogrodzenia na granicy z Chorwacją. W ciągu 2 dni liczba uchodźców i migrantów przedostających się na teren Węgier spadła z 600 do kilkudziesięciu osób dziennie. Z końcem roku ponad 900 osób oskarżono o „nielegalne przekroczenie granicy” i rozpoczęto wobec nich procedurę wydalenia.

Kryminalizowanie nieregularnego przekroczenia granicy oraz uszczelnianie granicy przy jednoczesnym podjęciu środków prawnych, na które zdecydowano się latem ograniczyło dostęp do procedury azylowej. 1 sierpnia weszła w życie nowelizacja ustawy azylowej, która upoważniała rząd do opublikowania listy „bezpiecznych krajów pochodzenia” i „bezpiecznych państw trzecich i tranzytowych”. W efekcie wnioski o azyl od osób pochodzących z państw uznanych za bezpieczne mogły być odrzucane, a osoby, które podróżowały przez tak zwane „bezpieczne państwo trzecie” przed dotarciem na teren Węgier mogły zostać do niego zawrócone. Serbia, Macedonia i państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym Grecja, zostały uznane przez władze za „bezpieczne”. Swoje obawy wyraziły organizacje pozarządowe, twierdząc, że stosowanie tego prawa może doprowadzić do naruszenia zasady *non-refoulement*, jako że Węgry nie rozpatrywałyby pojedynczych wniosków, analizując, czy osoba jest narażona na łamanie swoich praw w kraju pochodzenia lub w kraju trzecim. W październiku Komisja Europejska wyraziła szereg obaw w odpowiedzi na wprowadzone środki, w tym to, że Węgry stosują prawie systemowe rozwiązanie na odrzucanie wniosków azylowych, które złożono na granicy

z Serbią. W grudniu Komisja Europejska wszczęła postępowanie w sprawie naruszenia przepisów przeciwko Węgrom w związku z naruszeniem prawa azylowego UE.

WOLNOŚĆ ZRZESZANIA SIĘ

Organizacje pozarządowe krytycznie nastawione wobec polityki rządu spotykały się z prześladowaniami i groźbami odmowy rejestracji. W styczniu wobec 4 organizacji pozarządowych, odpowiedzialnych za zarządzanie i dystrybuowanie środków pochodzących z Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG)/Norway Grants toczyły się śledztwa i grożono im zawieszeniem ich numerów rejestracji podatkowej. Postępowania zmierzające do wycofania rejestracji zostały odrzucone przez sąd w lutym i w maju. 19 czerwca, w następstwie wniosku złożonego przez organizacje pozarządowe, Sądy: Administracyjny i Pracy w Eger poprosiły Trybunał Konstytucyjny o opinię, czy próba zawieszenia rejestracji organizacji pozarządowych była złamaniem Konstytucji. 5 października Trybunał orzekł, że procedura nie naruszyła Konstytucji.

Jedna z organizacji dotkniętych zmianami w rejestracji, Fundacja Okotárs, poinformowała w styczniu, że biuro Prokuratora prowadziło śledztwo w sprawie bezprawnych działań organizacji pozarządowych, które otrzymały finansowanie z grantów norweskich. W czerwcu śledztwo się zakończyło, nie wykryto żadnych nieprawidłowości. W maju norweski Minister ds. Europejskiego Obszaru Gospodarczego i UE ogłosił wyniki niezależnego audytu programów prowadzonych przez organizacje pozarządowe i finansowanego z grantów. Potwierdzono, że programy prowadzono w zgodzie z wymogami prawa.

Sąd rejonowy w Budzie orzekł, że przeprowadzone przez policję przeszukania biur dwóch organizacji pozarządowych we wrześniu 2014, które nastąpiły w wyniku skargi Rządowe Biuro Kontroli za sprzeniewierzenie majątku były bezprawne.

DYSKRYMINACJA ROMÓW

Dyskryminacja Romów w dostępie do mieszkań i niewystarczająca ochrona Romów oraz innych mniejszości przed przestępstwami z nienawiści wciąż się utrzymuje. W czerwcu Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji wskazała, że motywy rasistowskie nadal nie są wskazane w kodeksie karnym jako jedna z obciążających przesłanek.

Przestępstwa z nienawiści

We wrześniu sąd w Eger stwierdził, że policja dyskryminowała Romów w miejscowości Gyöngyöspata, gdy nie ochroniła ich przed skrajnie prawicowymi grupami wiosną 2011 roku. Skarga została wniesiona przez Węgierską Unię Swobód Obywatelskich (Hungarian Civil Liberties Union), która twierdziła, że policja nie interweniowała wobec różnych grup paramilitarnych, które organizowały marsze w dzielnicy romskiej w Gyöngyöspata przez kilka tygodni.

W październiku Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł w sprawie Balázs v. Węgry, że Węgry naruszyły zakaz dyskryminacji poprzez niezbadanie ataków rasistowskich przeciwko Romowi w Szeged w 2012 roku. Mężczyzna doznał obrażeń ciała i twierdził, że były one spotęgowane rasistowskimi motywami sprawców. Trybunał Praw Człowieka orzekł, że organom ścigania nie udało się zidentyfikować rasistowskiego motywu zbrodni, mimo wyraźnych wskazań, naruszając tym samym Europejską Konwencję Praw Człowieka.

Dostęp do mieszkań

Okolo 100 rodzin, głównie romskich, było narażonych na przymusowe wysiedlenia w jednej z dzielnic Miskolc. Pomiędzy marcem a czerwcem okolo 120 rodzin przymusowo wysiedlono. Wielu musiało wprowadzić się do członków swoich rodzin, do domów wymagających renowacji, lub też doświadczyło bezdomności. Ogromnej większości wysiedlonych rodzin nie zaoferowano odpowiedniego mieszkania zastępczego lub odszkodowania.

14 maja sąd najwyższy na Węgrzech orzekł, że władze Miszkolc naruszyły prawo, gdy przymusowo wysiedliły setki Romów z długoo zamieszkaanej przez nich okolicy, a także prawo do prywatności, życia rodzinnego i wolności przemieszczania się.

5 czerwca Biuro Rzecznika Praw Podstawowych opublikowało raport dotyczący sytuacji w Miszkolc, krytykując działania władz lokalnych, które zmierzają do „wyczyszczenia slumsów”. Raport wzywa władze do zapobiegania wysiedleniom, rozwinięcia planu dla rodzin zagrożonych bezdomnością i wraz z Ministerstwem Zasobów Ludzkich opracowania całościowego podejścia zmierzającego do wyeliminowania nieformalnych osiedli. W lipcu Urząd ds. Równego Traktowania uwzględnił skargę złożoną przez węgierską organizację pozarządową „NEKI” wobec władz gminy. Na koniec roku odwołanie złożone przez gminę było wciąż nierozstrzygnięte.

WOLNOŚĆ WYZNANIA

Wolność wyznania była nadal ograniczana. Po wprowadzeniu w 2011 roku prawa kościelnego, które nakłada na kościoły i inne związki religijne obowiązek ponownego zarejestrowania się i w związku z orzeczeniem Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Magyar Keresztény Mennonita Egyház i inni*, który orzekł, że wyrejestrowanie naruszało prawo do wolności wyznania, we wrześniu rząd wprowadził poprawkę do tej ustawy. Jednak według danych organizacji pozarządowej Forum dla Wolności Religijnej zmiana w ustawie nie odnosiła się do procedury arbitralności wyrejestrowania, która została skrytykowana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Forum wyraziło także swoje obawy, że członkom wielu społeczności wyznaniowych będzie się odmawiało praw, które mieli wcześniej.

WŁOCHY

Republika Włoska

Głowa państwa : **Sergio Mattarella** (w lutym zastąpił **Giorgia Napolitana**)

Głowa rządu : **Matteo Renzi**

W okresie od stycznia do kwietnia odnotowano duży odsetek zgonów wśród uchodźców i migrantów próbujących się dostać do Włoch łodziami z wybrzeży Afryki Północnej. Po wprowadzeniu przez europejskie rządy patroli marynarki wojennej, udało się w pewnym stopniu opanować niebezpieczną sytuację. Wprowadzenie przez Unię Europejską systemu monitorowania przybywających osób, tzw. „hotspot”, wywołało niepokój. W dalszym ciągu trwała dyskryminacja Romów, tysiące osób wciąż mieszkało w romskich osiedlach. Włochom nie udało się wprowadzić do ustawodawstwa pojęcia „przestępstwa tortur” ani też założyć niezależnej, krajowej organizacji, która stałaby na straży przestrzegania praw człowieka. Dodatkowo, w dalszym ciągu nie dysponują instrumentem prawnym umożliwiającym legalizację związków par jedнопłciowych.

PRAWA UCHODźCów I MIGRANTów

Ponad 153 000 uchodźców i migrantów dotarło do Włoch po przekroczeniu centralnej części Morza Śródziemnego na przepelnionych i nienadających się do transportu morskiego łodziach. Zdecydowana większość opuściła Północną Afrykę - życie zawdzięczają włoskiej straży przybrzeżnej, marynarce, statkom innych państw, organizacji pozarządowych i kupców.

W ciągu roku ponad 2900 uchodźców i migrantów straciło życie lub zaginęło bez wieści na morzu, próbując przedostać się do Europy. W ciągu pierwszych 4 miesięcy, kiedy donoszono o 1700 ofiarach, śmiertelność znacznie wzrosła - tylko w kwietniu w wyniku 2 poważnych katastrof morskich życie straciło ponad 1200 osób. Było to związane z redukcją środków na proaktywne patrole, którą wprowadzono pod koniec 2014 roku - operacja Mare Nostrum została zastąpiona skromniejszą, opierającą się głównie na

kontroli granicznej operacją Tryton prowadzoną przez Frontex, europejską agencję zarządzania granicami zewnętrznymi UE.

Pod koniec kwietnia europejskie rządy zdecydowały się przywrócić operację patrolowania centralnego Morza Śródziemnego, ulepszając nieco operację Tryton, wprowadzając niezależne operacje ratunkowe poszczególnych państw, a także inaugurując koordynowaną przez UE operację wojskową w południowej części centralnego Morza Śródziemnego (EUNAVFOR MED, później zmiana nazwy na Sophia), której celem jest walka z przemytem ludzi. Takie działania oraz wzmożone wysiłki organizacji pozarządowych pozwoliły w kolejnych miesiącach znacząco zmniejszyć odsetek ofiar. Niestety, przez pozostałą część roku odsetek ludzi tracących życie na morzu był nadal duży - wielu z nich zmuszonych było do opuszczania krajów swojego pochodzenia i tranzytu z powodu pogarszającej się sytuacji wewnętrznej, nie mając innej - poza Europą - bezpiecznej i legalnej alternatywy.

Włoskie władze usilnie starały się o odpowiednie warunki dla dziesiątek tysięcy osób przybywających do kraju. Rząd wprowadził w życie plan rozmieszczania ich w centrach zlokalizowanych w całym kraju, co niejednokrotnie spotykało się z protestami, czy nawet atakami, ze strony lokalnych władz i społeczności. W lipcu w mieście Quinto di Treviso na północnym wschodzie Włoch mieszkańcy i skrajnie prawicowi bojownicy włamali się do mieszkań, w których miały zostać rozlokowane ubiegające się o azyl osoby, wynieśli meble na zewnątrz i podpalili je, przez co przybysze musieli zostać rozmieszczeni w innej lokalizacji.

W sierpniu przyjęto nowe prawo w celu zmiany dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących azylu, w tym restrukturyzacji systemu przyjmowania osób starających się o status uchodźcy. Niepokój rósł głównie w związku z planowanym wzmożonym stosowaniem detencji w Ośrodkach Identyfikacji i Deportacji Uchodźców.

We wrześniu Włochy rozpoczęły wdrażanie

tak zwanej strategii „hotspot”, w myśl której osoby ubiegające się o azyl określonych narodowości mogłyby korzystać z relokacji do innych krajów UE. Z programu relokacji do końca roku skorzystały 184 osoby. Obawiano się, że osoby ubiegające się o azyl i migranci mogą być arbitralnie aresztowani i poddawani przymusowemu pobieraniu odcisków palców w miejscach oznaczonych jako „hotspots”. Władze Sycylii wydały nakazy wydalenia nowoprzybyłych, przez co zaistniała obawa, że ludzie, których nie uda się relokować, zostaną usunięci z kraju bez możliwości ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy czy otrzymania informacji dotyczących przysługujących im praw.

We wrześniu Europejski Trybunał Praw Człowieka potępił w sprawie Khlaifia działania Włoch polegające na arbitralnych aresztowaniach, nieodpowiednim traktowaniu oraz zbiorowym wydaleniu z kraju grupy Tunezyjczyków w 2011 roku. Sprawa dotyczyła ich przetrzymywania w ośrodku dla cudzoziemców na Lampedusie i na łodziach wojskowych oraz zawrócenia do Tunezji bez uwzględnienia w żadnym stopniu indywidualnej sytuacji tych osób.

„Nielegalne wkraczanie na terytorium państwa i pobyt w nim” wciąż pozostało przestępstwem. Rząd nie wprowadził żadnych aktów prawnych mających na celu zniesienie go - mimo iż takie zalecenia zostały przyjęte przez parlament w kwietniu 2014 roku.

DYSKRIMINACJA

Romowie

Jak podkreślił w październiku Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ, tysiące rodzin romskich nadal żyło w obozach i schroniskach, niejednokrotnie w bardzo złych warunkach. Nieumiejętność efektywnego wprowadzenia Narodowej Strategii Integracji Romów (NSRI) oznacza, że prawie 3 lata po jej przyjęciu nie poczyniono żadnego znaczącego postępu w zakresie zagwarantowania rodzinom romskim alternatywnego zakwaterowania. Romowie mieszkający w obozach mieli niewielką

szansę na otrzymanie mieszkania socjalnego - w szczególności w stolicy kraju - Rzymie. W całym kraju odnotowano wiele przypadków przymusowych wysiedleń Romów. W lutym około 200 osób, w tym dzieci i kobiety w ciąży, zostało usuniętych z obozu Lungo Stura Lazio w Turynie. Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji skrytykowała te działania, niejednokrotnie przeprowadzane bez zapewnienia danym osobom alternatywnego zakwaterowania ani zabezpieczeń proceduralnych. Dodatkowo podkreśliła, że warto byłoby wzmocnić niezależność i uprawnienia organu do spraw równości (UNAR), koordynując wprowadzenie NSRI. Rząd ukrócił jednak środki UNAR-u i ingerował w jego działalność.

W maju rzymski sąd cywilny uznał w przełomowym orzeczeniu, że ulokowanie Romów w obozie tylko dla Romów La Barbuta obok lotniska Ciampino, obszarze nienadającym się do zamieszkiwania przez ludzi, było działaniem dyskryminującym i nie powinno być mieć miejsca. Władze nie podjęły żadnych konkretnych wysiłków, aby zrealizować zalecenia płynące z orzeczenia.

Prawa lesbijek, gejów, osób biseksualnych, transpłciowych i interseksualnych

W lipcu Europejski Trybunał Praw Człowieka zajmował się sprawą Oliari. Włochy zostały oskarżone o pogwałcenie prawa do życia prywatnego i rodzinnego z uwagi na brak prawniczych środków ochrony par tej samej płci. Parlamentowi nie udało się jednak uchwalić wciąż oczekującego na rozstrzygnięcie prawa, które byłoby w stanie wypełnić tę lukę. W grudniu Sąd Apelacyjny w Rzymie potwierdził prawo kobiety do legalnego adoptowania dziecka urodzonego przez jej partnerkę dzięki procedurze in vitro.

W lipcu Sąd Kasacyjny orzekł, że osoby transpłciowe muszą mieć możliwość uzyskania prawnego uznania swojej płci bez konieczności poddawania się jakimkolwiek badaniom medycznym.

Pod koniec roku parlament nie poparł jeszcze poprawek legislacyjnych polegających na rozszerzeniu spektrum przestępstw

homofobicznych i transfobicznych o kary za przestępstwa popełniane z nienawiści opartej na innych podstawach.

TORTURY I INNE FORMY ZŁEGO TRAKTOWANIA

Projekt ustawy zakładającej wprowadzenie terminu „tortury” do narodowej legislacji początkowo w kwietniu pomyślnie przeszedł weryfikację przez jedną z izb parlamentu, lecz ostatecznie nie został wprowadzony w życie. Ponadto rząd nie wprowadził także identyfikatorów na mundurach funkcjonariuszy organu ochrony porządku publicznego, co ułatwiałoby przypisywanie odpowiedzialności za nadużycia określonym osobom.

W kwietniu Europejski Trybunał Praw Człowieka ustalił, że w sprawie Cestaro policjanci szturmujący szkołę Diaz w Genui podczas szczytu G8 torturowali ukrytych tam demonstrantów. Sąd podkreślił, że żaden funkcjonariusz nie został skazany za swoje czyny, co miało związek z brakiem w krajowych przepisach definicji tortur, a także z przedawnieniem praw i brakiem współpracy policyjnej.

Instytucja zawodowego krajowego pełnomocnika praw osób aresztowanych miała zostać wprowadzona pod koniec roku.

ŚMIERĆ W ARESZTACH

Pomimo powolnego postępu w niektórych sprawach, nadal niepokój wzbudza brak odpowiedzialności za przypadki zgonów w areszcie.

W czerwcu ruszył proces w sprawie Riccarda Magheriniego oskarżonych o zabójstwo czterech policjantów i trzech wolontariuszy Włoskiego Czerwonego Krzyża. Mężczyzna zmarł podczas aresztowania na ulicy we Florencji w marcu 2014 roku. Pojawiały się głosy na temat nieprawidłowości w śledztwie.

Nowe dowody, w tym zeznania świadków, pojawiły się natomiast w sprawie Stefana Cucchiego, który zmarł tydzień po aresztowaniu w skrzydle więziennym rzymskiego szpitala w 2009 roku. Wskazują

one na hipotezę, która mówi o tym, że mógł ponieść śmierć wskutek pobicia. We wrześniu ruszyło nowe śledztwo. Zarzuty postawiono policjantom zaangażowanym w sprawę jego aresztu.

W grudniu Sąd Kasacyjny nakazał rozpoczęcie nowego procesu 5 lekarzy, którzy wcześniej zostali uniewinnieni od oskarżeń o zabójstwo.

ANTYTERRORYZM I BEZPIECZEŃSTWO

Europejski Trybunał Praw Człowieka zwołał w czerwcu publiczne przesłuchanie w sprawie Nasr i Ghali. Prawnicy Usamy Mostafy Hassana Nasra (znanego jako Abu Omar) i jego żony Nabilii Ghali dowodzili, że włoska policja i służby wywiadu działały w zмовie z CIA podczas porwania Abu Omara w lutym 2003 i jego złego traktowania w Mediolanie, a następnie nielegalnej ekstradycji do Egiptu oraz poddawania torturom i nielegalnego przetrzymywania w tajnym więzieniu w Kairze. Sprawa w Europejskim Trybunale Praw Człowieka pozostawała wciąż nierozstrzygnięta. W grudniu prezydent Mattarella ułaskawił agenta CIA oraz częściowo ułaskawił kolejnego; oboje początkowo zostali uznani za winnych przez włoskie sądy za udział w porwaniu oraz tajnym przetrzymywaniu.

W lutym przyjęto nowe antyterrorystyczne prawa, w myśl których zaostrzono karę więzienia dla osób, które „są rekrutowane przez innych w celu popełniania aktów terroryzmu”, oraz przewiduje kary dla osób, które „organizują, finansują lub wspierają podróże” „w celu przeprowadzenia aktów terroryzmu”. Za przestępstwo uznano także uczestniczenie w konflikcie na terytorium innego kraju „jako wsparcie organizacji terrorystycznej” oraz przyznano rządowi możliwość prowadzenia listy stron wykorzystywanych do rekrutacji nowych członków owych organizacji oraz instruowania usługodawców internetowych w zakresie blokowania takich witryn.

INSTYTUCJE OCHRONY PRAWNEJ I

PORZĄDKU KONSTYTUCYJNEGO

Mimo obietnic ze strony rządu Włochom nadal nie udało się powołać krajowej instytucji strzegącej praw człowieka w zgodzie z zasadami związanymi ze Statusem Krajowych Instytucji (z „zasadami paryskimi”).

RAPORT ROCZNY AMNESTY INTERNATIONAL 2015/2016

SYTUACJA PRAW CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE

Raport roczny Amnesty International 2015/16 dokumentuje sytuację praw człowieka w 160 krajach i terytoriach w 2015 roku.

W wielu regionach świata duża liczba uchodźców przemieszczała się w związku z licznymi konfliktami i represjami. Tortury i inne formy złego i poniżającego traktowania oraz brak przestrzegania praw seksualnych i reprodukcyjnych były głównymi problemami. Rządowa inwigilacja oraz kultura bezkarności powodowały, że nie każdy mógł w pełni korzystać ze swoich praw.

Raport przypomina także o tych, którzy na całym świecie, często w trudnych i niebezpiecznych warunkach, stawali w obronie praw człowieka. Przedstawia najważniejsze problemy według Amnesty International i wezwania do podejmowania działania. Jest niezbędną lekturą dla polityków, aktywistów i wszystkich osób zainteresowanych prawami człowieka.

www.amnesty.org.pl

AMNESTY
INTERNATIONAL

